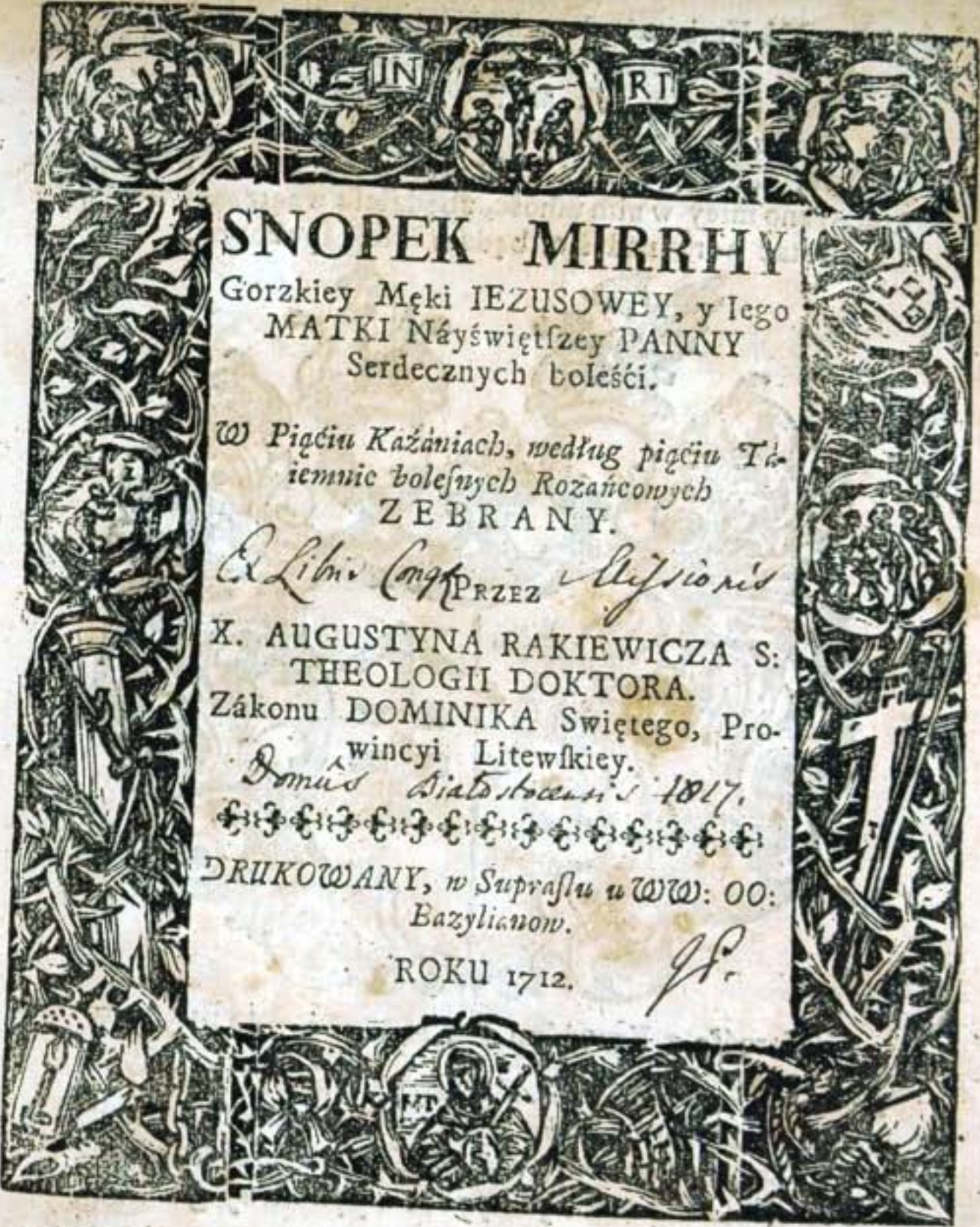




INO RI

# SNOPEK MIRRHY

Gorzkiej Męki IEZUSOWEY, y Jego  
MATKI Náyświętszey PANNY  
Serdecznych boleści.

W Pięciu Kazaniach, według pięciu Tę-  
ciennie bolesnych Rozańcowych  
ZEBRANY.

*Ex Libris* *Consp.* PRZES *Missio* *ris*

X. AUGUSTYNA RAKIEWICZA S.  
THEOLOGII DOKTORA.

Zákonu DOMINIKA Świętego, Pro-  
wincyi Litewskiej.

*Domus Diastolensis 1817.*

\*\*\*\*\*

DRUKOWANY, w Supraslu u W.W. OO.  
Bazylianow.

ROKU 1712. *J.P.*



Ná Herbowe dwóch Iasnie Wielmożnych  
 DOMOW KLEYNOTY  
 Ná GRYFA Ich MM: PP: BRANICKICH  
 Ty Gryfie Meotycki strzeż złota wpilności,  
 BRANICKICH złotey Polskiew GRYF strzeże wolności.  
 Oyczyno miey w nim ufność, zbędziesz wnetrzney wojny  
 Złotać pora nadásie, będzie wiek spokojny.



Ná Strzałę z Krzyżami Ich MM: PP: SAPIEHOW  
*Świat ci jest ciąsny STRZAŁO światła w twej GODNOSCI.  
 Ze GROT twoy w Niebo zmierza gdzie niemaś ciąsności,  
 KRZYŻ Zbawcy przystęp daie do Thronu gornego,  
 Twe KRZYŻE tam cie niosą bez wątpienia wśego.*

IASNIE WIELMOŻNEY MNIE  
 WIELCE MOSCIWEY PANIEY  
 IEYMOSCI Pániey  
 KATARZYNIE  
 SAPIEZANCE BRANICKIEY,  
 WOIEWODZINEY PODLASKIEY

Ná Bránicach, Tyczynie, y  
 Tykoćinie

HRABINEY

Ná Rátanie y Ruscy  
 PANIEY.

Bránskiey, Bielskiey, Krosneń-  
 skiey, Ratynskiey, &c: &c:  
 STAROSCINEY.

Moiey Miłościwey  
 DOBRODZIEYCE.



# PRZEDMOWA

Do

IASNIE WIELMOZNEY IEY.  
MOSCI PANI WOIEWODZI-  
NEY PODLASKIEY.

**M**ądry Salomon, swoich wieków szukał między swoim ludem mężney, rostopney, y przezorney Matrony, nie znalazł oney aż daleko w ostatnych granicach Świata: Mulierem fortem quis inveniet? procul & de ultimis finibus pretium ejus. Proverb: 31. Dziwna rzecz że on zacne Hebráyskiego Narodu Heroiny, iako to Iahel, Deborę, Iudythę, Abigail, Hesterę okiem swym przeniosł tak; że nie są miane od niego za rostopne; mężne y przezorne; tylko gdzieś w dalekich krainach y tę iedną doyrzał, procul & de ultimis finibus pretiū ejus. Braku iego tam może być przyczyna; że po-mienione Heroiny, przy wielkich swoich y dziełach, y cnotach, ten mian-kament miały: iż próżney ludzkiej chwały szukały: iedna zaś cudzoziem-ka w tym posłakowana niebyła, a ta przy granicach świata mieszkała, procul & de ultimis finibus pretium ejus. Bez urazy twoicy Korono Polska! nazwiję ciebie granicą świata, ponieważ w tobie się najdnie taka; ktorey szukał Mądry Salomon Matrona Mężna, rostopna, y przezor-na, a ta jest IASNIE WIELMOZNA, swoimi wyżej wyrażonemi tytułami ozdobiona SAPIEZANKA BRANICKA, która na świecie będąc; światem gardzi, wysokie swoje Bogu iawne Cnoty, pod zastonę swej skromności tai, Heroiczne swoje czyny oczom ludzkim skraca, iednym słowem, poczwary obrzydley Bogu, dobre niszczącey dzieła, próżney mowie chwały, tak się chroni; iako podziemney Megiery strąs-ney:

ney: A tym samym że siebie zwycięża, iest nymężniejszy Matrona iako rzekł Poeta: Fortior est qui se; quam qui fortissima vincit. Dokumen-tem tego listownym iest do mnie tej IASNIE WIELMOZNEY PANI wyrażona chęć pobożna, żebym moicy pracy terażniejszy Xiąż-kę offiarując Powódze iey Pańskiej zamilezał; niewylatywał na świat z pochwały piorem, lecz aby szeregulnie sam Pan Bog był wychwalony, Matka iego uwielbiona, blizni zbudowani, taką mi instrukcyę dała. Przeto IASNIE WIELMOZNA DOBRODZIEYKO, niebiore przed się wielce sławnych, bo całemu światu iawnych FAMILII, IASNIE WIELMOZNEGO SAPIEZYNSKIEGO to iest y BRANICKIE-GO DOMU. Bogu, Kościołowi iego, y Ojczyźnie zasłużonego; we wszelkich Honorach wyniosłego: w Pańskiej Szczodroblowości potomnym wiekom pamiętnego. Opuśćzam Przestawnych Przodków Rozum wrze-czach Boskich, Aquinasowy: W podmieięcznych, Geniusz Arystotelesowy, w Stanowieniu praw Licurgusowy, w Radach Solonowy, w Mowach Tulliusowy, w Powódze Katonowy, w Tryumfach Alexandrowy. Ono zgoła czego Gryf bystrolotny, y szybka doleciała Strzała; miłam: Wą-śey tylko Powągi MIEOSCIWA DOBRODZIEYKO, rądbym wynu-rzył wyniosłe, wspaniałe, heroiczne, niepospolite Cnoty, lecz że one zachowując Bogu, utaiła światu; tym samym iesteś najsławniejszy y iawniejsza Bogu, czym barżey skryta światu. Szczegulney iednak two-icy Pańskiej nie zamilezę Szczodroblivosti, lecz y tę zlecami głosić na-śemu Chorowskiemu boynie opatrzonemu Kłáštorowi. Nadewszystko iá POBOZNOSC TWOIĄ uważynszy; do niey niosę odemnie zebrany MIRRHY GORZKIEY SNOPEK wyrządzicy IEZUSA PANA Mękę, y NAYSWIĘTSZEY Iego MATKI serdeczne bole, ktore rozpamięty-wane dają niebieskie słodkie rozkoszy. O tym tak nasz Błogosławiony Al-bert wielki Biskup Ratisbouski powiedział: Ze proste Rozmyślanie, albo wspomnienie Męki Pańskiej, y boleści serdecznych iego Matki, większey ce-ny y wagi iest u P: Boga; niżeliby kto co dzień przez cały rok, o chlebie y o wodzie pościł, albo co tydzień aż do krwi wylania siekl dyscyplinę swoje ciało, albo co dzień przez rok, całego Psalterza sto pięćdziesiąt odmawiał Psalmow. Te



*Te są słowa onego: Simplex recordatio vel meditatio Passionis Christi plus valet; quam si quis per annū jejunaret in pane & aqua, vel disciplinaret se qualibet hebdomada usq; ad effusionē sanguinis, vel quotidie legeret Psalteriū. Serm: de Pas: D: Nabożny zaś Bernardinus de Busto Serm: in'Paras: to przyddie: Ze jedna łza na pamiątkę Męki Pańskiej wylana z oczu; więcej zasługuie przed P: Bogiem; niżeliby kto pieszo do świętych miejsc przez tysiąc mil pielgrzymował, na przykład; do ziemi obiecanej albo do Ieruzalemi doszedł, y wrócił się nazad. Ten jest łaciński sens iego: Magis meretur, unā solūm lachrymā emittens, ob memoriā Passionis Christi quā si ad terrā promissionis peregrinaretur. Racz ze ten Miłościwa Dobrodzieyko GORZKIEY MIRRHY SNOPEK odemnie ofiarowany, Pańską Swoią przyionśy Ręką, nabożnie pisać, w pamięci mieć, w Sercu swym chować, tak zebyś się poszczyciła z Oblubienicą Niebieską mówiąc: Cant: 1. Fasciculus myrrhæ dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur. Snopkiem Mirrhy jest mi moy Najmilszy P: Iezus umęczony, między pierśiami w sercu moim mieszkać będzie. Ten bowiem SNOPEK Podożność twoją pomnoży, zdrowia długowiecznego przynmnoży, w sytko złe odrąży, łaskę Bożą skoiarzy, szczęśliwą wieczność nadarzy. Czegoć z serca mego życzę.*

## Iásnie Wielmożney Moiey Wielce Mościąm Páni Miłościwey Dobrodzieyki

Unizony Sługa y codzienny  
Bogomodlca.

X. AUGUSTYN RAKIEWICZ S: Th:  
Doktor ZAKONU DOMINIKA S:  
Prowincyi Litewskiej.

## Approbatio Illustrissimi Loci Ordinarij

**C**um Conciones de Passione Dñi & Compassione B: V: Mariæ; ad eodē pīa Precationes: & de eorundem doloribus devotæ Meditationes, tribus Operibus contentæ, quorum Primi titulus *SNOPEK MIRRHY*, gorzkiey Męki Pańskiej: Secundi verò *ZAPACH MIRRHOWEGO SNOPKA*: Tertij tandem *GARSCI MIRRHOWEGO SNOPKA*, ab Admodū Reverendo Patre Augustino Rakiewicz Ordinis Prædicatorū S: Th: Doctore compositæ, sint ab ejusdem Ordinis Doctoribus revisæ, nihilq; illorū testimonio contrariū Fidei Catholicæ, bonisq; moribus in se contineant, eas in lucem posse edi Authoritate Nostra Ordinariā concedimus. Datū in Palatio nostro Episcopali Vilnæ die 10. Martij A: D: 1711.

**Constantinus Episcopus mpp:**

**Facultas A: R: Patris Provincialis.**

*Fr: Theophilus Odachowski, S: Th: Præsentatus, Prior Provincialis electus Provincia Lithuania S: Angeli Custodis Ordinis Prædicatorū. In Dei Filio sibi dilecto A: R: P: Fri Augustino Rakiewicz S: Th: Doctori ejusdem Ordinis & Provinciæ salutem.*

**L**aboriosi Operis tui pro decore nostræ Religionis sacre volentes videre effectum; requisitioni & humili petitioni tuæ annuentes, præsentium tenore nostriq; Officij Authoritate tibi supra nominato A: R: P: Fratri Augustino Rakiewicz S: Th: Doctori damus, concedimusq; licentiā typis mandandi quosdā ingenij tui partus in partes tres distinctos intitulatos nimirū. *SNOPEK MIRRHY, GORZKIEY MĘKI PANSKIEY, ZAPACH MIRRHOWEGO SNOPKA: GARSCI MIRRHOWEGO SNOPKA* sub primo titu.



lo continentes Conciones de Passione Christi & Compassione ejus  
Matris B: V: sub secundo, Orationes ad eosdē: sub tertio Recol-  
lectiones doloris eorundē, saluā nihilominus pręviā censurā nostrorū  
Theologorū A: RR: PP: S: Th: Doctorū Fratris Gabrielis Smiotan-  
ski, & Fratris Ioannis Goydrowski, quorū diligentē limā commisimus  
ex Definitorio pręnominatis A: RR: PP: Et hoc in Nomine Patris &  
Filij & Spiritus S: Non obstantibus in contrariū quibuscunq; In  
quorū fidē his sigillo Officij nostri munitis manū propriā apposuimus.  
Datum in Conventu nostro Vilnēsi S: Spiritus die 14 Iulij A: 1710.

*Conservus in Domino*

*Fr Theophilus idem qui supra Provincialis electus mpp. (Regest: pag: 91.  
Fr Dominicus Szymkun S: Th: Lector  
Secretarius Capituli mpp.*

## Censura A: RR: PP. Theologorum.

EX mandato A: R: P: S: Th: Pręsentati Fratris Theophili Oda-  
chowski Prioris Provincialis Provincię, Litvanię S: Angeli Cu-  
stodis Ordinis Prędicatorū vidi & attente legi librū Concionum de  
Passione D: Nostri Iesu Xti & Compassione pijsimę Genitricis ejus  
semper Virginis Marię, in titulātū *SNOPEK MIRRHY* &c: in tres  
partes divisum alterā scilicet pias Orationes sub inscriptione *ZA-  
PACH MIRRHOWEGO SNOPEK*, tertiā, Exempla devota de eadē  
materia, sub titulo *GARSCI MIRRHOWEGO SNOPEK* continen-  
tem, ab A: R: P: S: Th: Doctore Fratre Augustino Rakiewicz ejusdē  
Ordinis & Provincię compilatū, in quo cum nihil Orthodoxę Fidei  
& bonis moribus dissonū, imō plura ad devotē meditandā Passionē  
Domini & piē recolendos dolores affectuosissimę Matris DEI Filio  
suo compatiētis incentiva repererim, ideō ut in publicam lucem  
edi, & pręlo mandari possit censeo. Datum in Conventu Montis  
Ssmę Trinitatis die 20 Mai A: D: 1711.

*Fr Gabriel Smiotanski S: Th: Doctōr Ordinis Prędicatoriū mpp.*  
Ex

EX Commissione Superioris Provincię nostrę Litvanę A: R: P:  
S: Th: Pręsentati Fratris Theophili Odachowski, O: P: Conci-  
ones, Orationes, Meditationes, de Passione Dni & Compassione  
sacratissimę Virginis MATRIS DEI; unumquodq; opus suo in sig-  
nitum titulo, primum quidem habens inscriptionem *SNOPEK MIR-  
RHY* &c: secundum *ZAPACH MIRRHOWEGO SNOPEK*: tertiū  
*GARSCI MIRRHOWEGO SNOPEK*, confectum labore A: R:  
Patris Fratris Augustini Rákiewicz S: Th: Doctoris, cum dulce-  
dine affectus Spiritualis legi, qui *FASCICULUS MYRRHEUS* ut  
etiam in cordibus omnium fidelium per lucem publicam dulcescat  
(ut potē nihil continens amaritudinis contra veram Catholicam  
Fidem, aut contra bonos mores) censeo & opto. Datum in Con-  
ventu Vilnenfi S: Spiritus 25 Iulij A: 1711.

*Fr Ioannes Goydrowski S: Th: Doctōr Ordinis Prędicatorū.*



Do



## Do Łaskawego Czytelnika.

**T**Rzy teraz z Druku wyszły Xiegi, iedna utytułowana *SNOPEK MIRRHY GORZKIEY* &c: gdzie iest o Męce Pańskiey, y o boleściach Nayświętszey Panny pięć obszernych Kazań, z których moze sie formować pięćdziesiąt Exhort, o P: Iezusie dwadzieście pięć, a drugo tylo o Nayświętszey *MATCE* Iego. Druga Xiega mąiąca inskrypcyą *ZAPACH MIRRHOWEGO SNOPEKA*, gdzie nąduią sie Modlitwy do Umęczonego Iezusa P: y do bolesney *MATKI* Iego *MARYEY* Panny. Trzecia, nązwana *GARSCI MIRRHOWEGO SNOPEKA*, gdzie zawieraią sie ną dzieiesięć dni nabożne Przykłady Rozmyślanią o Męce Pańskiey, y o boleściach Iezusowey Rodzicielki podczas Męki Iego miąnych: Te trzy Xiegi, ile ze dwuch poślednieyzych tytuły ściągaią sie do pierwszey, y o iedneyże materzey zawieraią pracę, umyśliłem był zaiedno złączyć, y w iedney koopercie kazać oprąwować: Ale sie nąpotym ták niezdáło, áto dlá nabożney płci biáley, ktorá sie ráczy ták w domu, iáko y w Kościele ráda bárziesy bąwi Modlitwami y Medytacyami, niż czytaniem Kazań. Przeto dlá niey odłączyłem Modlitwy y Medytacye, á dlá Káznodzieiow y płci Męskiey nabożnych Osob nąznaczyłem Kazania, tákiednák wśzytkim rádżę, áby o wśzytkie trzy Xiegi; ile do nabożenia záchęćaiące postarali sie pilno. Zążywáyże zdrow Łaskawy Czytelniku moiey iákieykolwiek pracy ną zbawienie twoiey duszy, á czekay ieszcze ábym do druku mógł wydać Kazania o Przenáyświętszych y Náyśłodzych Imionach *IEZUS* y *MARYA*; tákże Kazania záchęćaiące do ratunku Dusz w Czyścu będących: Ná co áby mi ták wiele Pán Bog ráczył pozwoić czásu, do niego zá mną grzesznym westchnąć niezapomni.

KAZANIE

# KAZANIE PIERWSZE.

PUSZCZA MĘKI PANSKIEY  
OKROPNA, BOLESNEY Nay-  
świętszey Panny SERCE.

*Ductus est IESVS in desertum Matth: 4.* Zaprowadzony iest Pan *IEZVS* ná puszcza.



Adbym wiedziál, czemu dziś ná początku postu, chroni sie Pan *IEZVS* publiki, y wendruie ná okropną puszcza? *Ductus est Iesus &c.* Zaprowadzony &c. Podobno dla tego, żeby napuszczy, kedy niemasz ani potráw, ani nápoiw, krom wody, bárziesy postem swoje, zá nas utrudził ciało. Podobno dlá tego, żeby ná puszczy; kedy niemasz żadney od ludzi przeszkody, lepiey mógł się dysponować do wykonania zbawienia nąszego táiemnic. Podobno dlá tego, żeby nas nauczył, pod czas Bogomyślności unikáć y chronić sie towarzysztwa ludzkiego, á zostawać w sobności niby nąnielakiey puszczy. Podobno dlá tego, żeby Pán Iezus, w puszczy zostaiących wśzytkich Pustelnikow potwierdził życie. Ale niech kto chce; iákie chce, dzisieyszey Iezusowey ná puszcza wendro.



## KAZANIE PIERWSZE.

2. wendrowki wynayduie przyczyny: Iá mym zdaniem rozumiem, iż dla tego on dziśiá sprowadzá się ná puszcza, áby tám swo-  
iey męki wszystkú obáczył transakcyá, tak iáko w Ogrodźcu,  
wszystkíey swoiey męki gorzki widziáł Kielich: w tym iednak  
moie tak miarkuie zdanie, iż gdy dziś Matheus Swięty ogła-  
szá Chrystusa Páná sprowadzájacego się ná puszcza, iá nie wli-  
teralnym; ále wallegorycznym sensie biore, uważám, rozumiem,  
y mowie: *Ductus est Iesus in desertum*, Záprowadzony iest Pán  
Iezus ná puszcza, to iest ze wszystkú swojá męká, iest sprowadzo-  
ny do Bolesney Mátki Náyswiętszey PANNY Sercá, niby do nie-  
iákiey okropney Puszcy. Co iż tak iest, dálszy dyskurs  
mowy moiey będzie uważał y ogłaszał, stosując się zwlászczá  
do piáciu Taiemnic Wtorey Bolesney Rożáncowey Części: Na-  
część y ná Chwaie zbolálego Syná y Bolesney Mátki. A że ná  
Puszcy, do rozmyślánia niebywa żadney przeszkody: Więc kie-  
dy iá teraz, okropną Puszczá mám ogłaszać Bolesney Mátki  
Náyswiętszey Panny SERCE, wy N.S. bez żadney przeszkody,  
pilną rozmyśláycie uwagá.

## W OGRODZCU PAN IEZUS.

*Ductus est IESVS in desertum.* Záprowadzony iest Pan  
IEZVS ná Puszczá.

*Gen: 21.* **I**Zmael Syn Abrahámá, gdy z Mátká swojá nazwaná  
Agar, zostáwał ná puszczy, tám takie onego ści-  
sneý przypadki, że od smutku, tesknoty, y me-  
lancholij, iuz był bliski śmierci, áże iuz dla tego ko-  
náł, Mátká iego Agár, od żalu niechciała náń pátrzyć, ále dáleko  
odszedszy od niego, gorzkiemi zálewála się łzami: otym takie iest  
Pismá S: świadećtwo *Abiecit Agar puerum subter umam arborum,*  
y abijt,

## PUSZCZA OKROPNA MĘKI PANSKIEY.

3. *Abijt, sedens, e regione procul, y sedens fleuit.* Nie Izmaelá, lecz  
Chrystusa Páná, Nie Abrahámowego, lecz Bożego Syná, nie A-  
gary, lecz Maryey Przenayswiętszey Panny Potomká, w Getse-  
mańskim Ogrodzie, niby ná puszczy nieiákiey, ściśneý przyszley  
iego męki wielkie apprehensie, dla których, taki go opánował  
smutek, melancholiá, y tesknotá, że pocąc się krwawym potem,  
iuz niemál umierał, y konał: *Factus in agonia etc. Et factus est su-  
dor eius, sicut gutta sanguinis decurrentis in terram. Luca 22.* Ach  
Zbáwicielu Chryste Pánie! izali ty masz apprehensjá śmierci,  
ktorys tak wielu umárłych w skrzesił? izali ty się w smutku zánu-  
rzał, który wszystkich melancholicznych y smutnych cieszył  
y cieszysz? izali ty zbytecznie tesknisz, który iest weselem Anio-  
łów w niebie? izali ty krwawym się potem poćisz, który krwa-  
we niemocy Boską twojá leczył mocá? izali ty mdleiesz y ko-  
nasz, który dał życie żyjącym wszystkim? Kiedy ty moy dro-  
gi Iezu mdleiesz y konasz, á ktoż nas mdłych y słábych po-  
krzepi y pośili? kiedy ty krwawym się potem poćisz, á ktoż nás  
uwolni od krwawych niemocy dusznych? o które wołał w Du-  
chu Prorok Dawid do ciebie mowiąc: *Psalm 50. Libera me de  
sanguinibus Deus.* Kiedy ty tesknisz, á ktoż nas teskniących uwe-  
seli? kiedy ty smutkiem zdięty iesteś, á ktoż nás smutnych po-  
ćiesz? kiedy ty lękasz się śmierci, á ktoż z nás będzie śniá-  
łym przy skonaniu swoim? S. N. Tym samym nám we wszystkim  
będzie dobrze, wczym się źle dzieie w Ogrodźcu Iezusowi P.,  
poniewáż on wziął ná się wszystkie násze tesknoty, y smutki, bo-  
iáźni, y śmierci lęklivości, boleści y mdłości, iáko doyzrząwszy  
w Duchu opowiedziáł Izáiasz Prorok c. 53. *Vere languores  
nostros ipse tulit, y dolores nostros ipse portavit.*

## Záłośna MATKA boleie dla SYNA



## będącego w Wogrodźcu.

**Z** Temi wszystkimi dolegliwościami, melancholiami, smutkami, mdłościami w Ogrodźcu miánemi, sprowadził się Pán Iezus do swoiey bolesney Mátki sercá, niby do okropney puszczy. *Ductus est Iesus in desertum:* ponieważ iáko Agar przy swoim Izmaelu biedzącym się y dręczącym, mdlejącym y konającym ná puszczy, samá się biedziła y dręczyła, samá omdlewała y konała. Ták, bá y barzo więcey Bolesná Náyświętszá Pánna w Duchu uwážając Syná swego Iezusa Páná okoliczności w Ogrodźcu, wszystko to ná swoim cierpiała sercu, co on ponoślił ná swoim Ciele, á ták z tesknącym ná sercu pocila, z smutnym smutną była, krwią się pocącym, tak się teskniała, z smutnym smutną była, krwią się pocącym, tak się konała. Nie śmiałbym tego powiedzieć, gdyby mnie w tym nie nauczył B. Amádeus hom: 5, de laud. Virg. ktorego otym te są słowa: *Effugit omnem sensum, humanos intellectus exuperat; de Passione nati tristitia, tunc ut dolores parturientis apprehenderunt eam, ibi gemitus, ibi singultus, ibi suspiria, ibi maror, ibi dolor, ibi agonía.* Nie może ani zmyśl żaden, ani żadnego człowieka rozum pojąć, iáki Náyświętsza Pánna miała ná sercu swoim smutek, uwážając okoliczności Iezusa Páná będącego w Ogrodźcu, tam tesknótá y melancholiá Iezusowá, przenikała serce Bolesney Mátki, Tým serce oney przerážały gorzkie Iezusowe ięczenia y w zdychania, Tým Serce oney krwią się oblewało, dla krwawego Iezusowego potu: Tým Serce oney ścisnęły mdłości dla mdlejącego Iezusa Páná: Tým Serce oney konało dla konającego swojego Syna, *ibi dolor, ibi agonía:* Ztąd takie iey Serce dręczyły boleści, iákimi się dręczą ciężko rodzące matrony: *ibi dolores ut parturientis, apprehenderunt eam.* Co potwierdzając nábożny Hondemius de dolor. Virg: te napisał wiersze.

Pana

Pana partu qua te non tenuit.

Iam in Nati necesse te necuit.

Trux natura quae tunc non potuit,

Nunc climat nunc telum acuit.

Nie bolałaś przy twego Syná Narodzeniu,  
Smiertelne bole miałaś przy iego cierpieniu:  
Won czas srogá naturá tobie sfolgowała,  
Teraz okrutnąć ranę żelescem zadała.

Toć iáko Agar ná puszczy, dla Izmaelá potomká swego dręczącego się ná ciele, samá się trąpiła we wnętrznościach: Ták Bolesná Matka Náyświętsza Pánna dla Syná swego trąpiącego się w Ogrodźcu ná Ciele, samá się dręczyła ná sercu. A iáko ná puszczy ięczenia, stękania, wzdychania Izmaelá słyszane były, nie tylko w uszach Agáry iego Mátki, ále też y w sercu: Ták w bolesnym Náyświętszey Panny Sercu, niby ná puszczy nie iákiey; w Ogrodźcu będącego IEZUSA Páná odzywały się głośno wszystkie westchnienia, ięczenia, stękania, y wzdychania, *ibi gemitus, ibi singultus, ibi agonía.*

Kárdynał Báronius pisze w rocznych dziejach Kościelnych, że Konstantyn Cesarz, niemogąc żadnym sposobem uleczyć swego trądu, za radą lekarzów, tego ostatniego miał użyć sposobu, to jest z niemowląt dzieci ludzkich krew wytoczywszy, y z niej wannę uczyniwszy, w niej się miał kąpać; y trądu swego pozbyć, iákoż pewnie by się to ták stało, gdy by go przez sen nie przestrzeglibyli Święci Apostołowie Piotr y Páweł, którzy za lekarstwo trądu, radzili mu umyć się przy Chrście Świętym wodą. Náyboleśniejszą MATKO Náyświętszą Panno, znam się ja ach znám się do tego! że grzechow moich trądem wszytek osypány jestem: poczuwám się iá ach poczuwám się do tego! że iáko trędowaty człowiek jest obrzydły ludziom, ták iá dla trądu

A3

grzechow



## KAZANIE PIERWSZE.

6. grzechow moich, obrzydły jestem Synowi twemu y tobie, ie-  
dnak niezániedbujęm tego trądu mego, szukam lekarstwa ná-  
zbycie onego, ale ze nie mogę gdzie indziej náleść tylko w O-  
grodzcu. Więc tam wendruję gdzie spodziewam się náleść y cie-  
bie przez społbozenie krwawym potem oblaną, y Syna twoiego  
na wszystkim ciecie krwią się pocącego, tę krew waszą wezmę so-  
bie ná lekarstwo obrzydłego moich grzechow trądu: Oto już  
widzę w Duchu, z Ciała twoiego Syna, y z twego własnego Ser-  
ca, hoyne krople krwi spływającey na ziemię: Widzę niby  
wannę niciaką gotową ná umycie grzechow moich trądu: Więc  
Nayboleśniejszą Matko, proszę o przyczynę do Zbawiciela me-  
go, aby zanurzył mię we krwi swojej, a omył mię z trądu zło-  
ści moicy: proszę o in stancyą do Odkupiciela mego, aby mnie  
wykąpał w Wannie krwawych kropel swoich, a oczyścił ze wszyst-  
kich zmaz grzechow moich: Oto do tej kąpieli, do tej wanny,  
oddaję y duszę moją, y sumnienie moje, y wszystkie ciało moje.

## U SŁUPA PAN IEZUS.

Exodi 17. **K**iedy lud Izraelski zostając na puszczy, bez  
wody był npragniony, iak skoro Moyżesz  
z rozkazania Boskiego, laską uderzył w ska-  
łę, tak prędko z niej hoyne wod wypłyne-  
ła: O tym ten text jest Świętego Pisma. *Virgam tolle*  
*in manu tua, percuties petram & exibit ex ea aqua.* Nie zroska-  
zania Boskiego, ale zroskázania Piłatowego; nie Moyżesz, ale o-  
krutni oprawcy: Nie skałę, ale prawdziwe w Cielonego Boga Cia-  
ło: Nie jedną laską, ale częścią rozgami, częścią rancuszkami,  
częścią drotowemi dyscyplinami, bili, siekli, y nie miłosierdzie  
szarpali: Zkąd wypłyneły nie wody, ale krwi strumienie, ponie-  
waż od stopy nożney, aż do wierzchu głowy, wszędy był osadzo-  
ny

## PUSZCZA OKROPNA MEKI P.

7. ny Pán IEZUS krwią płynącemi ranami, iako niegdyś prorokował  
Izaiaasz mówiąc *cap. 1. A planta pedis, usq. ad verticem capitis non*  
*est in eo sanitas.* Rozpułtny grzeszniku, ty to ty załazyłeś ná tá-  
kową mękę, a nie Bog w Cielony: ty to ty dla twoich zbrodni  
godzien byłeś nie tylko doczesnego biczowania, ale nieskonczo-  
nego wiecznego udręczenia: ty to ty dla obrzydłych y sprośnych  
twoich uczynkow, miałeś cierpieć ná wieki ogniste, kości twoie  
przenikające plągi. Ale ach iak wielkie miłosierdzie, iedyne Sy-  
na Bożego, a Zbawiciela twego! który aby ciebie wybawił od  
kátowni w nieprzeżytey wieczności, o to sam w czasie, nieznoś-  
ne ná swym delikátnym Ciele poności, bicze, rozgi, ostre dyscy-  
pliny, śności, y plagi. Oto grzeszniku dla ciebie niezbożnego,  
bicznia najpobożniejszego: dla ciebie głupie grzeszącego, na-  
śmiewaia się znaymędrszego: dla ciebie niesprawiedliwego, po-  
tępiaia najsprawiedliwszego: dla ciebie okrutnego, dręczą naj-  
miłosierdziejego: dla ciebie niewolnika wiecznego, ranami osa-  
dziaia najwolniejszego: dla ciebie złośnika wierutnego, ciężkie-  
mi razami sztuki ciała od kości odrywiaia najdobrotliwszego: Ey  
grzeszniku! uważ cenę twoią, iak drogo odkupiony jesteś znie-  
woli wieczney: Twoy Okup jest Przenayświętsze Ciało okrut-  
nie porane w Cielonego Boga: Cena twoia jest naydroższa krew  
strumieniami płynąca, zniezliczonych rán, ná szyi, ná grzbiecie,  
na ramionach, na piersiach Zbawiciela twego: Ten tak drogi O-  
kup, y nieoszacowaną cenę twoią, zawsze miej przed oczyma  
twemi, ustawicznie choway w pamięci twoiej. Gdy ciebie swoje-  
mi marnościami, będzie pociągał świat do siebie, odezw się mo-  
wiąc: Ach iako tobie mam marny świećcie hołdować! który wiecz-  
nym niewolnikiem jestem Odkupiciela mego. Gdy ciebie swo-  
iemi roskoszami będzie powabiáło ciało do siebie, odezw się  
mówiąc: Ach iako mam tobie służyć! który oceniony jestem  
ranionym Ciałem Zbawiciela mego. Gdy ciebie swoimi pokuša-  
mi,







udziałali w Ierozolimskim ratuszu I. P. którego Nayświętszą Głowę, na puszczy roztącym cierniem y głogiem tak zranili; że długie y ostre ości przeniknęły Iezusowe skronie, nie tylko skronie; ale y kości, nie tylko kości, ale y mózg. *Milites plectentes Coronam despinis imposuerunt super caput eius. Ioan. 19.*

Pisze Nicetaś *in lib. hist.* iż Henryk szosty Cesarz, złe po-deyrzenie mając, iakoby Gordyan wielkiej familiei, y sławnych dzieł Rycerz, na Cesarstwo się przez zdradę sadził, kazał na głowę jego wbić ciasną miedzianą Koronę, która aby nie spadała, przybito do głowy czterma ostremi żelaznemi ćwiekami. Nie zroskazania Henryka Cesarza, ale z zawzięcia przewrotney Synagogi żydowskiej, nie Gordyanowi wielkich cnot Rycerzowi, ale naszemu prawdziwemu Bogu, nie miedziano koronę, ale zelżywy cierniowy wieniec wciśniono na głowę, który aby nie spadał, niecztermą goździami przynitowano; ale siedmdzieśiát dwoma długimi ościami, wskroź aż do mózgu, przez skórę, przez żyły, przez skronie, przez kości, ba y przez samy mózg przybito. Ach Chryste Panie wpuść się rozpada serce moje od żalności! kiedy cie widzę, ostrym zranionego cierniem, gdyż wiem zapewnie, że iá moimi szkaradnymi występkami, cierniową koronę na twoją wciśnołem głowę: Moiej złości cierniem: zraniłem ciebie w dobroci twoiej: Moiej hardości cierniem, zraniłem ciebie w pokorze twoiej: Moiej roskoszy y pieśczozy cierniem, zraniłem ciebie w umartwieniu twoim: Moich wygod y dostátkow cierniem, zraniłem ciebie w ubóstwie twoim: Moiego obżarstwa y opilstwa cierniem, zraniłem ciebie wstrzemięźliwości twoiej: Moiej lubieżności cierniem, zraniłem ciebie w Czystości twoiej: Moiej ná wszystko złe wyuzdaney wolności cierniem, zraniłem ciebie w kromności twoiej: Moiego gniewu cierniem, zraniłem ciebie w łaskawości twoiej: Moiej frogości y surowości cierniem, zraniłem ciebie w cichości twoiej: Moiego łakomstwa y wydzier-

stwa

stwa cierniem, zraniłem ciebie wszczodrośliwości twoiej: Moiej nienawiści cierniem, zraniłem ciebie w miłości twoiej. Ach Zbawicielu moy! teraz teraz się postrzegam we złości moiej, a uciekam się do dobroci twoiej, u ktorej tey łaski zebrzę, abyś ostrym twoiej Korony cierniem wybodł wszystkie z sumnienia mego szkaradnych występów głogi, y wszystkie do złego skłonných náłogów ciernie, któremu do tych czas twoią Przenayświętszą dręczyłem głowę. Ey Dufzo moja zdobądź się ná taki affekt, a dobywaj cierniowej z grzechów twoich uplecionej korony z Przenayświętszey Iezusowej Głowy! Owo onę ku tobie nagina nakłania y schyla.

## Załośna MATKA boleie dla SY- NOWSKICH Cierni.

**S**Chyla Pan Iezus Cierniem zranione swoje skronie, a ku iakieyże Osobie? Iá Duchownemi oczymá widzę, iż ku Osobie Bolesney swojej Mátki NS. Panny, do ktorej Serca ni by do puszczy nieiakiej z cierniem swoim przenosi się Pan Iezus. *Ductus est Iesus &c.* Iáko bowiem wpuszczey mnostwo się nayduie cierni; tak w sercu Bolesney Matki, wszystkie a wszystkie nayduią się Syná iej cierniowej Korony kłócia, z ktorych iak wiele raniło Iezusową głowę; tak wiele dręczyło iej Bolesne Serce, y gdy cierniowe ości przenikały Synowskie skronie; wraz wskroź bodły iej Mácierzyńskie Serce. Co samá NS. Panna wyiáwiła Brigicie S. mówiąc: Syn moy był we mnie iáko Serca mego połowá, y przeto gdy się rodząc wyszedł z wnętrzości moich; czułam iákodey wyszła ze mnie sercá mego połowá: A iáko gdy ktorej rzeczy połowá zę wnętrzną bywá ranióńá y skłotá; te rany y kłóciá cierpi y drugá połowá wnętrzną: Tak gdy Syn moy przy męce swojej był cierniem ranióńy y skłoty; też kłóciá y

Ba

cierniowe



cierniowe rany cierpiał serce moje. Toż samo w klár mowi y Rupertus Opat. *sup. c. 1. Cant. Quacumq; spina confixerunt filium; lacerauerunt & Matrem uulneribus Compassionis.* Ktorekolwiek ciernia raniły iey Syná, też same bodły iey Mácierzyńskie społbolejące serce.

Znać dáie *Diarium Dominicanum tom. 2.* w Mieście Włoskim nazwanym Senná; Sędziowie potępili dwóch złoczyńców ná śmierć, á że ich szkáradne były występki; dekretowano, áby w drodze wendrujących ná plác śmierci; rozpálonemi kleszczámi káci po sztuce odrywáli ciała: Dlá boleści wielkich wołáli, wrzeszczeli co głosu mieli, á co náygorszá rozpáczając o swoim zbáwieniu; przeklináli Boga, złorzeczyli y bluźnili przeciwko niemu, że ich Stworzył ná świat; y taki náznaczył życia nieszczęśliwy koniec. Tym czásem zbliżyli sie do mieyskiey brámy, gdzie podkál ich miłosierney Pán Iezus, ciało swe májący szmatámi odarte od kości, koroná cierniowá frodze zraniony, krwią wšytek pluszczący, y te słowá donich mowiący: O mizerni ludzie! izáli wy wászemi zbrodniámi nie zaśluzyliście ná to co cierpieć teraz? godniście tey káry dlá krzywd uczynionych bliźnim wászym, lecz nieskończoney wieczney godniście męki, dlá swoich przeciwko mnie niewdzięczności. Oto iá Bog wász Stworzyciel, y Odkupiciel, temi ránámi ná głowie, y ná wšytkim cielemoim otwártymi, wás Odkupiłem, á wy za to mnie przeklinać, złorzeczyć, y przeciwko mnie bluźnić, zkąd nowe mi zádać rany, izáli tá dobroćá mojá wám uczyniłem co złego? ey upamiętáycie sie! pokutuyć, náwróćcie sie do mnie á iá nie pámiętájąc ná wáśze zbrodnie, zgładzę one krwią zgłowy moiey, y z ciała mego płynącą. Temi swoimi słowy skruszeni łotrowie krzykneli głośno, O Niech że będzie ná wieki błogostáwiony Bog náš, Zbáwiciel, y Odkupiciel! który przez Koronę cierniowá, wybáwił nás z cierni mąk piekielnych: Przez swoje ciało zranione

zranione śmiertelne, wyswobodził nás od wieczney śmierci, ná którą zaśluzyliśmy byli dlá występkuw nászych. Ey godni iestemy zato daleko froszych, niż co cierpiemy kátowni doczesnych, żebyśmy dość uczynili Bogu zá szkáradne násze zbrodnie: A zá tym oni zwielką skruchá, przed Kápiánem wyśpwiádáwšy sie, cierpliwie wytrwali męki, y szczęśliwie skonáli. Tá Tragedia; to dokládá; że takie u Iezusa P. Miłosierdzie, nad temi łotrąmi uprošila S. Kátarzyna Senenšká Pánienká Zákonu nášzego.

Wšyacy grzesznicy mnie rowni wgrzechach, ileście zbrodni popełniali, tyleście Odknpićielowi wászemu Iezusowi P. w Głowie y ná cielemoim rany zádaowali, gorzey niż żydzi biczowali, y cierniem koronáli: Za tę taką wáśzą niewdzięczność, sami siebie ośádzćie, czego iesteście godni? iesteście godni, áby was Pán Iezus opuścił, ná was rozpacz zbáwienia dopuścił, á zá tym na was nie tylko doczesne, ále też y wieczne męki przepuścił. Lecz o moy Dobrotliwy Iezu, niewymowne grzesznikom twoie miłosierdzie pokáz, ábyś wraz onych y od grzechow wšytkich wyzuł, y od karania (ná ktore przez nie zaśluziá) wyrwał: O Iezu wyznáwającym przed tobá grzechy grzesznikom odpuść, y pokornie do ciebie suplikuiących próžby wysłuchay. A ieżeli grzesznicy niegodni są twego wysłuchania, náklóń uszu twoich ná przyczynę Bolesney Matki twoiey NS. Panny, ktora tak próši ciebie zá wšytkimi grzesznikami; iáko S. Kátarzyna Senenška próšila zá pomienionemi dwómá łotrąmi. Więc ná próžbę Matki twoiey Bolesney, z ciała twego raniónego, y z Głowy twej cierniem skłótey, krwią płynącą, zgładź y winy wšytkich grzesznych, y dekret twoy na nich uczyniony skasuy, dáy im dobre upamiętanie, prawdziwą pokutę, serdeczną zá grzechy skruchę, a naostatek przez twoy zelżywy cierniowy Wieniec; day im niebieskiey Chwały Koronę.



## Krzyż dźwigá PAN IEZUS.

**P**rzykazał Bog Wszechmogący ludowi Izraelskiemu, żeby na ten czas kiedy się czuł do ciężkich grzechów; sporządził kozła obciążonego pewnym ciężarem znaczącym ludu Izraelskiego grzechy, a potem go z Miasta precz wypędził do głębokiej puszczy. Nie Starożykonny Kozioł, lecz nowego Testamentu niewinny Bóranek P. IEZUS, nie jednego ludu Izraelskiego grzechami; lecz całego narodu ludzkiego występkami; nie napuszczając na puste góry Kalwaryjskiej miejsce, jest wypędzony z Jeruzolimskiego Miasta: Więć: *Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi Iam. 1.* Oto Bóranek Boży, oto który gładzi grzechy świata. Grzechy całego świata na swoim grzbiecie; oraz z krzyżem dźwigając; leniwym krokiem, bo zniechęconym ciężarem idzie niby na puszcza, na pustą Kalwaryjską górę. *Barulans sibi Crucem exivit in eum qui dicitur Calvaria locum. Iam. 19.*

Zachęcając P. Iezus wszystkich wiernych do naśladowania siebie samego; radził trzy wykonać rzeczy, to jest; aby każdy siebie samego się zaparł, dźwigał krzyż swój na sobie, y poszedł za Chrystusem: O tym taki jest text u Mátheusza S. cap. 16. *Si quis uult uenire post me, abneget semet ipsum, & tollat crucem suam, & sequatur me.* Zbawicielu moy Chryste Panie niegdyś za tobą widzieliśmy byli tysiące ludzi idących, ale to na ow czas działało się, kiedyś onych karmił, przewidywał, sustentował głodnych: Lecz teraz kiedy ciężki krzyż na sobie dźwigasz, nie widzę żadnego naśladowcę ciebie, nie baczę żadnego krzyżem obciążonego za tobą idącego, bo iaki taki przedtym łatwo z tobą chciałem być towarzyszem stołowym, lecz teraz nie łatwo kto chce być z tobą towarzyszem krzyżowym. O Ludzie tu przytomni wszyscy! wszakże wy wszyscy jesteście Chrześcianaми y Kátholikami? wszakże

wszakże wy wszyscy wyznawacie Iezusa P. za Zbawiciela y Odkupiciela swego? wszakże wy wszyscy jego jesteście członkami, a on walczył głową? a czemuż za nim krzyż dźwigającym nie idziecie chętnie? Czemu nie chcecie z nim być wtowarzystwie do krzyża? Oto was zaciągá do tego słowy Páwła S. 1. *Corinth. 4.* mówiąc: *Imitatores mei estote: bádźcie, bádźcie naśladownikami moimi, podźcie, podźcie z krzyżem swoim za mną krzyż dźwigającym.* Ale podobno wy tu przytomni Chrześcianaми y Kátholicy delibruiecie; odciągacie się, bierzecie sobie do rozmyśłu, iść albo nie iść za Chrystusem P. krzyż dźwigającym? lecz mnie *in re tam iusta nulla consultatio*, wrzeczy tak słusznej ja nie myślę delibrować, y owszem chętnie odważam się twoim o Iezu moy być towarzyszem krzyżowym: Więć naśladowując ciebie, trzy od ciebie radzone rzeczy, chcę dobrowolnie wykonać. A náy-pierwiej *abnego memet ipsum* samego siebie się zapieram, to jest, wyrzekam się złej woli, wyrzekam się złych chęci, wyrzekam się złych nálogów, wyrzekam się złych ze złemi konwersacyi, wyrzekam się rokoszy, pieśczoł, wygody, wyrzekam się wszystkiego cokolwiek mię może ukontentować, pocieszyć, y uweselić ná świecie, a náybárziej wyrzekam się wszystkich śmiertelnych grzechów. Zbawicielu moy naśladowując ciebie krzyż dźwigającego *tolló crucem meam* biorę krzyż moy ná ramię swoje: Moim krzyżem mogą być; utrąpienia, uciśki, mizerye, kłopoty: Otoż ten krzyż dla miłości twojej; biorę ná moje barki, y chcę cierpieć wszystkie pomienione nędze: Krzyżem moim mogą być przesławiania, choroby, złe przygody, nieszczęścia, otoż ten krzyż dla moich odpuszczenia grzechów, biorę ná moy grzbiet, y chcę cierpieć wszystkie pomienione przykrości. Krzyżem moim mogą być potwarzy, nápaści, nienawiści od ludzi, uszczypliwe języki: Otoż ten krzyż dla dostąpienia nieba, biorę ná szyję moją, y chcę nosić wszystkie pomienione przeciwności. Odkupicielu moy, naśladowując



dując ciebie z krzyżem idącego na Kalwaryjską górę *sequor te*, krzyż mój dźwigając idę za tobą, idę lotnym affektem, nie leniwym krokiem, barzo prędko chęcią, a to dla tego; żebym będąc teraz przy tobie towarzyszem krzyża gorzkiego; został po tym uczestnikiem przez ciebie pożytku wiecznie słodkiego.

## Zalofna MATKA boleie dla SYNA Krzyż dźwigającego.

**P**rypomocy y pośileniu Boskim, każdy człowiek może swój, krzyż wszelkich na świecie przykrości dźwigać, lecz Iezusowego Krzyża, wszystkich ludzi grzechami obciążonego, niepodobną y z mieysca ruszyć, przeto z tak ciężkim *Ductus est Iesus in desertum*: Przenasza się Pan I. niby do puszczy nieiakiej, do serca Bolesney Mátki swoiey NS. PANNY, którą nieiako Cyrenensz brzeg tylko jeden krzyż na swym grzbiecie nieś, ale cały ze wszystkim ciężarem, na swym sercu dźwiga. Idzie za Synem idącym, upada pod Krzyżem przy upadającym, ciężko ciężarem przytłoczona ięczy, przy ięczącym y przytłoczonym, a tym czasem gotuje się zarówno być ukrzyżowaną z Iezusem ukrzyżowanym, iako w Medytacyach swoich Gwilhelmus Neoburgensis pisze w te słowa: *Tollebat Mater crucem, & sequatur filium suum, crucifigenda cum eo*. A iako na puszczy przy krzyżowych drogach naydają się krzyże; tak w sercu Bolesney Mátki, pod czas krzyżowey Iezusowey na Górę Kalwaryjską drogi; znajdował się naycięższy krzyż iego. *Tollebat Mater &c.*

## Krzyżowany PAN IEZUS.

**a. Reg. 18.** **R**ebellizant Syn Dáwida Krolá Absolon, gdy w pewney puszczy zawisł włosami swemi, na dębowym

dębowym drzewie, Ioáb wojsk Dáwidowych Hetman, przebił go trzema włóczniami, y tak onego ztego świata zgładził. Nie w puszczy ale na Kalwaryjskiej gorze, nie Ioáb Hetman, ale okrutni káci, nie Absolon; ale prawdziwego Wcielonego Boga, nie rebellizantá Dáwidá Potomká; ale we wszystkim posłusznego Bogu Oycu Syná; nie trzema włóczniami; ale trzema goździami, wkroź ręce y nogi przebili, y zarowno zdwoma łotrąmi ukrzyżowali: O naychwalebniejszy Synu Boży! y takáz tobie należała zelżywość? O naygorętszą miłością palący mój Zbawicielu! y takáz ciebie miała podkąć nienawiść? O naymiłosierniejszy mój Odkupicielu! y takież nácie miało przyść okrucieństwo? Ey ręką moim y nogą pełnym zbrodni taká należała męka: i żeto za mnie na swych ręku y nogach cierpił mój naydroższy Iezu! O niech że te twoie na wieki będą odemnie błogosławione rany, którym się ja teraz przypatrując pilno, ztym lamentem odzywam się donich.

O Ręce Stworzyciela mego! któreście nietylko mnie ale cały świat stworzyły, iak haniebną nagrodę odbieraćcie odemnie, y od całego świata: O Ręce któreście otwierając swe dłonie wiele tysięcy ludzi hoynie karmiły chlebem! któreście przy ostatney wieczerzy, swoje Ciało y krew podawały Apostołom w náświętszym Sakramencie! iak iesteście teraz okrutnie w swoich dłoniach skurczone na krzyżu. O Ręce któreście uzdrawiały ślepych, chromych, trędowatych, y inne choroby mających! iakoście same zachorzały przybite do drzewa! O Ręce któreście dźwigały upadłych, rozgrzeszały występnych, wskrzeszały umarłych! iakoście same zdrętwiały przedziurawione goździami! O Ręce któreście błogosławiły ludziom, obłapiały przychodzących grzeszników, dawały w wszystkim łaski y dobrodziejstwa! iako teraz same nie niemacie w sobie, tylko zelazne goździe! Ach rádbych z affektu mego was ratował!



rátował! rádby zdużył mego was uwolnił, rádby z serca mego, z was dobył ostrych żelaznych goździ. Podobnym sposobem O Nogi Zbawiciela mego, ja lamentuję nad wami. O Nogi u których wszelkie kolano, niebieskie, ziemskie y piekielne upada! iakoście wpadły na goźdź żelazny ostry? O Nogi któreście dla zbawienia ludzkiego wędrowały powielu drogach, przez wiele kráíow, miast, miasteczek, y wsi! iako teraz dalszyście okrutnie przykować do żelaznego drzewa? O Nogi przy których pocąłowaniu, umaszczeniu, łzami obmyciu otrzymała Mágdalena odpuszczenie grzechów! iako teraz sączyście z siebie krew nieofszacowaną, niby najdroższy olejek? O Nogi któreście przedtym chodziły stopą suchą po morskich falach! iako teraz wrzecie własnej krwi toniecie? Ach rádby ja was z tej krwi otarł! rádby z was goźdź żelazny dobył, rádby wazze uleczył rany, lecz gdy tego nie mogę, owoż to czynię, co mogę: Wpadam na twarz moją u przenajświętszych nog twoich, o Iezu moy! skrapiam one gorzkiemi oczu moich łzami, całuję milusieńko ustami memi, aby zmiłuy się nademną grzesznym, rozgrzesz mię ze zbrodni moich tak; iako rozgrzeszyłeś Magdalenę u nog twoich leżącą.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA UKrzyżowanego.

**N**iepozwoił Pán I. mnie grzesznikowi dobyć goździ z rąk y z nog swoich, dla tego że zniemi *Ductus est Iesus in desertum*: przeniośł się P. I. niby do puszczy nieiakiej do Bolesnego Sercá NS. Pánny; którą wszystkie krzyżowe męki cierpiącego Jezusa na ciele, ponośiła na swoim sercu: A náypierwiegdy rozciągnionego Syna swego, na leżącym na ziemi krzyżu widział, y już inż gotowych opráwców zmłotami na przybicie do

do krzyża, obaczyć, tak do nich zawołała: Ach okrutni ludzie! Coż wam przewinił moy Syn niewinny? onego rozciągacie na krzyżu, ach mnie nie onego rozciągnicie! Na onego ukrzyżowanie porywacie się zmłotami, ach na mnie nie na mego porywacie się! onego już prawą rękę do przebicia bierzcie, ach moją rękę nie onego bierzcie! a jeżeli niechcecie onemu sfolgować? Ey y mnie nie folguycie! jeżeli onego już krzyżujecie? Ey y mnie wraz z nim ukrzyżujcie! Taką żądze, chęć, y wolą Bolesnej Matki, stare w starych Mśzałach Rzymskich Rythmy, temi wyrażają słowy:

*Nato quaso parcite, Matrem crucifigite.*

*Aut in Crucis stipite, nos simul affigite.*

Ach Synowi przepuście, Mátkę ukrzyżujcie,

Albo nas wraz obudwuch do krzyża przykujcie.

Święty zaś Bernard, *tract. de lament. B. V.* tak Bolesną Mátkę mowiąc do Syna swego wyraża. *Fili mi, dulcor unice, singulare gaudium, omne solatium meum, vita anima mea, fac, ut ego ipsa nunc tecum moriar, quae te ad mortem genui, sine Matre noli mori.* O Synu moy! iedyna słodkość moja, wszelka pociecho moja, życie duszy mojej, ey pozwól mi żebym y ja teraz z tobą umarła, ktoram cie na śmierć porodziła, proszę cie nie umieray beze mnie. I daley jeszcze mowi: *O Fili! recognosce miseram, exaudi precem meam, decet enim filium audire & exaudire Matrem desolatam; exaudi me obsecro, in tuam recipe cruce, ut qui una carne vivunt, & uno amore se diligunt, una morte moriantur.* O Synu moy! znay mię nędzną Mátkę twoją, a wysłuchay prośby moiej, przystoi albowiem aby opuszczona Mátká, była słuchana y wysłuchana od Syna: Więc proszę cie żięczeniem y wzdychaniem, zplaczem y wielkim łkaniem, bierz ey bierz mnie na twój krzyż, abyśmy którzy oboje nas wiednymciele żyjemy, iedną się miłością kochamy, iedną też umarli śmiercią.



To taká była Bolesney Mátki ku cierpiącemu ná krzyżu Synowi chęć, wola, y żądza; ze też w samey rzeczy ná sercu; iego cierpiała wszystkie krzyżowe rany: tak mowi Ieronim Święty. *Serm: de Asum: Quod laciones in Corpore filij, tot vulnera in corde Matris.* Ile od zelaznych goździ, ná cieie Synowskim razow rozdartych; tyle było ná sercu Mátki frogich rán otwartych. A iáko ná puszczu każdy huk y stuk odzywá sie wyraźnie; tak w sercu Bolesney Mátki, podczas krzyżowania Syná, każdy huk y stuk młotow; dół sie słyszeć głośno.

Vmęczonego Iezusá P. Przenośiny, niby do puszczu nieiakiey do Sercá Bolesney Mátki, iuż sie skończyły; Więc iuż też y iá mowę moią kończe, cytuiąc tu text Ezechiela Proroká c. 34. gdzie Bog Wszemogący assekuruie y obiecuie wszystkim mieszkaiącym ná puszczu, dáć dobry y bezpieczny sen, co te wyrażaią słowa: *Qui habitant in deserto, securi dormient in saltibus.* Bolesná Mátko NS. P. ciebie y serce twoie, wszyscy tu przytomni teraz rozpamiętywáliśmy niby puszczę nieiaką, do ktorey sie z męką swoią Pán I. przeniośł: Więc w tobie y w sercu twoim Bolesnym, niby ná puszczu; rácz nam pozwolić mieszkać, być, y rezydować, gdzie umęczonego twego Syná dla nas, chćiey uczynić łaskawego ná nas, tak; żeby do serc naszych z swoią męką raczył sie przenieść, iáko sie przeniośł do Bolesnego serca twego: Prośiemy cie oto z Augustynem S. żądaiąc: *Serm: ad fratres in Erem: Totus nobis Christus figatur in corde, qui pro nobis totus fixus est in Cruce:* Ze wśzytką swoią męką Pán Chrystus, niech będzie w naszych rozpięty sercach, tak iáko był cały rozpięty ná krzyżu. Ná puszczu Pustelnicy spokoynie P. Bogu słužą; tak my mieszkaiący w bolesnym sercu twoim iáko ná puszczu, (racz sprawić) ábyśmy oddáleni od wszelkich niepokoioiw, kłotni, rozruchow, y woien, spokoynie P. Bogá chwalili, y ciebie wielbili. Na puszczu ludzie od złych przygod sie kryją: Tak my mieszkaiący

iący w Bolesnym sercu twoim, niby ná puszczu (rácz ziednać) ábyśmy od wszelkich złych przygod y przypadkow, osobliwie od trzech plag Boskich, to iest od powietrzá, głodu, y woyny zá kryci, y zaślonieni byli. Ná puszczu zwiászczá bez ludney, żadnych ścieżek, drog, y gościńcow niemasz: Tak my mieszkaiący w Bolesnym Sercu twoim, &c. rácz dáć, ábyśmy do grzechow, występkow, y zbrodni, żadnych ścieżek, drog, y gościńcow nie mieli. Ná puszczu zostaiący ludzie bezpieczny sen maią, według wyžey pomienionych słow u Ezechiela Proroká. *Qui habitant in deserto, securi dormient in saltibus:* Tak my mieszkaiący w Bolesnym sercu twoim niby ná puszczu; rácz ziednać, abyśmy po długim życiu naszym, po odprawionej zá grzechy nasze pokucie, po otrzymaney łasce Božey; bezpiecznie y szczęśliwie przy śmierci naszej zaśnienie mieli. Czym rácz nás obdarzyć Vmęczoney Synu, przez przyczynę Bolesney Mátki, Amen.

## KAZANIE DRUGIE.

### Zwierciadło MĘKI PANSKIEY, Bolesney NS. PANNY SERCE.

IESUS transfiguratus est. Matth. 17. Pan IEZUS przemienił sie.



Toż tobie má wierzyć, wierutny oszuście, chytry mataczu, przewrotny świecie: Ty to, ty każdego tobie hołduiącego, pierwey słodkim częstuieśz winem; lecz potym gorzką napawaśz żołą. Ty to ty słužącym tobie, pierwey wesołe pokazuieśz czoło; lecz potym posępny poglądaśz wzrokiem



kiem: Ty to ty miłośniczkow twoich, pierwiey stawiasz ná wyso-  
kim stopniu; lecz potym ná kark barzo nisko strącasz: iáko ogło-  
sił Rymotworca.

*Tolluntur in altum*

*Vt lapsu graviores ruant.*

Tak zwysokiego stopnia strąciłeś Bellizariusza nakárk, u Iu-  
stinianá Cesarza. Tak zwyniosłych Honorow zepchołeś Seianá  
nisko, u Tyberiusza Cesarza. Tak zwielkich przëminencyi de-  
gradowałeś Plautá, u Sewera Cesarza. Toż samo działałeś temi  
czasy y w Oyczyźnie nászej, gdzie y Monarchow dethronizowa-  
łeś, y Senátorow poniżyłeś, y Buławy Hetmáńskie, y Láski Marszał-  
kowskie, y klucze skarbowe, powydzierałeś gwałtem, á to wszyst-  
ko przez zdradę, chytrość, y przewrotność twoią. Ale iáko widzę  
niedość tobie oszukiwać świeckich Panow; targnołeś sie nawet y  
ná samego w Ciele ludzkim Bogá, który pochwałębnym Przemie-  
nieniu ránieyszym, *transfiguratus est*, teraz wieczor przemienił sie  
w fromotną postać. Dziś rano twarz iego iasniała iáko Słońce,  
lecz teraz wieczor, *transfiguratus est*, ná teyże samey twarzy zaćmił  
sie od phlegmy y plwoćin Zydowskich, pośiniał od ciężkich po-  
liczkow, szczerniał od krwi płynącej zranionej głowy. Dziś  
rano szaty iego bieleły sie iáko śnieg, lecz teraz wieczor *transfi-  
guratus est* przemienił sie zbiały szaty wczzerwóną w błócie ubru-  
kaną płachtę. Dziś rano był ná gorze Thabor między dwoma  
Świętami Moyżeszem y Eliášem; lecz teraz wieczor, *transfigura-  
tus est*, przemienił sie inaczey, kiedy ná gorze Kalwaryjskiej, iest  
ukrzyżowáný między łotrami dwoma. Dziś rano z chwalebne-  
go przemienienia iego, radowali sie Apostołowie; lecz teraz wie-  
czor, *transfiguratus est*, wesele w nim przemieniło sie w smutek,  
ktorym ściśnieni są Apostołowie wszyscy. Táktedy chytry świe-  
cie zdradą twoją podszedłeś y samego Iezusa P. ná ktorego acz-  
kolwiek Bogá, żadnego respektu niemasz. Bolesna Matko Nay-  
świętsza

świętszą Pánnó gdy ná taką ty Syná twego transfiguracyą pa-  
trzyysz; gdy taką teraz w wieczor ná nim odmiánę widział, ach iá-  
ko nie amarykuiesz ná światową zdradę! amarykuiesz ba y barzo,  
bo cie to wszystko boli, cokolwiek twoiego dolega Syna, ponie-  
waż iá w duchu ná ciebie patrząc; widzę że ty przez miłość  
twoją Macierzyńską, *transfigurata es* przemieniłaś sie w bolesnego  
twoiego Syná, w czym mnie y Augustyn S. wspiera, wten sens  
mówiący:

Dusza twa wielce miła,  
w Bolesnym Synie była  
Barżiey niż w tobie żyła.

Text zaś Aug: S. iest taki. *anima magis est ibi ubi amat; quam  
ubi animat*: A gdy wtey okoliczności uważam ciebie; widzę  
w sercu twoim iak wę Zwierćiedle nieiakim; wszystką Syná twe-  
go wyrażoną mękę. Przeto więc ná teraznieyszym mowy moiej  
dyskursie, umyśliłem ciebie Bolesna Mátko nazwać rzetelnym  
Męki Páńskiey Zwierćiadłem, á to według bolesnych tajemnic  
piąciu wtorey Rozańcowey Części: A że Zwierćiadła bywają y  
są dla poglądania, Więc kiedy iá teraz będę ogłaszał Bolesną  
Matkę znaczoną przez Zwierćiadło; Wy Słuchacze Nabożni swo-  
iej nidokąd nie odwracając myśli; Duchownym poglądajcie  
okiem: Ná część y ná chwałę cierpiącego Syná y bolesnej Mátki.

Symbolistowie różni, różne przez Zwierćiadło wyrażają rze-  
czy. Jedni wyrażają bliźniego miłość ordynowaną do Bogá: á  
to dla tego, że iáko Zwierćiadło, zarowno reprezentuje y Páná  
y Sługę, y ubogiego y bogatego, y familianta y kmiotka; tak  
miłość bliźniego ordynowana do Boga; zarowno ma kochać po-  
mienionych wszystkich. Drudzy przez Zwierćiadło wyrażają  
przykázania Boskie: á to dla tego, że iáko Zwierćiadło pokazu-  
ie, co iest obrzydłego, y co iest pięknego ná twarzy; Tak przyka-  
zania



zania Boskie, pokazuia że iest obrzydły y brzydki grzech, a piękna y ozdobna Cnota. Inni przez Zwierciadło wyrażaią Pamiętkę czystość, a to dla tego; że iako Zwierciadło cmi sie od najmnieyszego tchu; tak Pamiętkę Czystość poczyną sie psować od najmnieyszego pożądliwego mrugnienia oka. Niektorzy przez Zwierciadło wyrażaią sąd Boski, a to dla tego; że iako Zwierciadło takim być pokazuje, iakim kto iest sam w sobie; to iest nadobnym, albo niegładkim; tak sąd Boski, takim być pokazuje każdego; iakim kto był w sobie na świecie żyjąc, to iest pobożnym, albo niepobożnym. Naostatek niektorzy, przez Zwierciadło wyrażaią Przenajświętszy SAKRAMENT Ciała y Krwie Chrystusa Pána, a to dla tego; że iako Zwierciadło potłuczone na kawałki drobne, w każdym reprezentuje twarz całego patrzącego człowieka; tak w Przenajświętszym SAKRAMENCIE, rozdzielona na drobne części Hostia, w każdej części zawiera całe Chrystusa Pána z Bosstwem Ciałem. Ale ia wszystkie te pomienione Zwierciadła, zrewerencyą uchyliwszy na stronę; takie teraz przed oczy wasze wystawiam Zwierciadło; które doskonale wyraża w sobie Chrystusową Mękę. Zwierciadłem takim iest bolesna Matka Naświętsza P. która *transfigurata est*, przez miłość swą Macierzyńską przemieniła sie w cierpiącego swego Syna; czego takim dowodem Argumentem. Według Theologów aphoryzmu, *Amanis transit affective in rem amatum*: Kochający, przez affekt y miłość, przemienia sie wrzec ukochaną, lecz bolesna Matka, cierpiącego Syna swego kochała; toć ona przez affekt y miłość *transfigurata est*, przemieniła sie w cierpiącego swego Syna. Aiako Zwierciadło wyraża w sobie patrzącego osobę; tak bolesna Matka wyrażała w sobie osobę cierpiącego swego Syna. Przeto też onę S. Laurentius Iustinianus, de *agon: Christi*, nazwał rzetelnie wyrażającym y cierpiącego, y umęczonego, y w Mękach zmarłego Iezusa Pána Zwierciadłem; O tym

O tym że są onego słowa. *Clarissimum Passionis Christi speculum, effectum Cor erat Virginis, nec non & perfecta mortis imago.*

## W OGRODZCU PAN IEZUS.

**K**ardynał Baroniusz w dzieiach rocznych pisze, iż Konstantyn Cezarz zabijwszy swego Brata Theodozjusza; żądne nocy spokojnego snu nie mógł mieć, bo mu brat iego pokazywał sie przez sen, puhar mając w ręku, te mowiący słowa: *Bibe bibe frater*. Braciśzku niewinnegoś mię z tego świata zgładził, pragnieś krwi moiej, otoż teraz z tego puhara piy y napaway sie krwią niewinną moją, *Bibe, bibe frater*. Nie Konstantynowi Cezarzowi, ale w Cieloncu Bogu; nie puhar krwi pełny, ale Kielich gorzkiej Męki; nie przez sen, ale na iawie; nie Theodozjusz, ale niebieski Anioł, pokazawszy sie w Ogrodzcu, mowi iako sługa do Pána: *Bibe, bibe Domine*. Panie moy y Stworco, z wielkim żądaniem, dawno za národ ludzki pragnieś, nie tylko skosztować; ale y spełnić męki twoiej kielich: o toż ci teraz ten Kielich prezentuję, teraz do wypicia w ręce tobie oddaję: Więc Stworco moy, piy y napaway sie z kelicha tego, spełni go za zdrowie y zbawienie ludzkie. *Bibe, bibe Domine*. Według natury Boskiej Pan Iezus barzo chętnie porwał sie do spełnienia gorzkiej Kielicha Męki, lecz według natury ludzkiej, począł sie smuć, tęsknić w sobie sie dręczyć, przeto; że sie wzdrygał od swoiej męki Kielicha, tym czasem rzucił sie z niego, niezwyczajny bo krwawy pot, tak zbytecznie; że krople spływały aż na ziemię. *Factus est sudor ejus &c. Luc. 72.* Ach coż ia to widzę, moy drogi Iezu! słyszałem o tobie niegdyś płaczącym wodnemi łzami, iakoś płakał w pieluszkach będący, iakoś płakał nad Ierolimskim miasta zgubą, iakoś płakał nad umarłym Łazarzem: lecz teraz cię widze nie już wodnemi; ale krwawemi płaczą-



go łzami: nieluz zocz u iednych łzy wylewającego; lecz z całego twego ciała gęstemi kroplami krew swą śączącego. Ah grzechy nasze ciebie przyprowadziły dotego, z brodnie nasze, tę krew naydroższą z Ciała twoiego toczą, szkaradne występki naszą, tak nie zwyczajny pot wyciskaia.

Powiadaią Naturalistowie, iż nayduiesie w pewney krainie, taki wąż; który gdy ukąsi kogo; natychmiast ten wszytek krwią spływa, iakby sie wekrwi skapał. A coż są nasze grzechy ieże-  
li nie węże! *Eccl. 21. Quasi a facie colubri fugit a peccato.* Ci to węzowie, brzytkie nasze występki, otoczyli w Ogroycu Chrystusa, Pana ukąsili go tak; że musiał krwią sie poćić y krwawemi na całym ciecie oblewać sie kroplami. *Facilius est sudor &c.*

## Załośna MATKA boleie dla SYNA będącego w Ogrodźcu.

**N**ie czytam aby Bolesna Mátka NS. PANNA była w Ogrodźcu przytomną Ciałem, lecz pobożnie rozumiem, że była przytomna duchem: Więć *transfigurata est*. przez miłość swą Macierzyńską przemieniła sie w Ogrodźcu w swojego Syna, y ktorekolwiek on miał tam udęczenia na duszy, y na ciecie wewnątrz y zewnątrz; wszystkie te ona ponośiła na swoim sercu: A iako we Zwierciedle człowiek widzi swoją postać; tak w sercu Bolesney Matki, Syn zostaiący w Ogrodźcu; widział siebie samego wewnątrz y zewnątrz strapionego, tesknącego y smutkiem udęconego, od Kielichá sie wzdrygającego, potem krwawym siebie oblanego. A tak Bolesna Mátka w duchu będąc w Ogrodźcu przy Synie swoim, y smutkiem sie dręczyła, y krwią sie poćiła y kielich męki Pánskiej kosztowała. O smutku iej tak mowi *de ago. Christi S. Iustinianus: In Corde Virginis conversum*

*versum est gaudium in luctum, atq; in maestitiam latitavit salutaris, & iuxta Simeonis vaticinium; passionis gladius ipsius pertransiit animam.* Pod czas bytności Iezusa Pana w Ogrodźcu w Bolesney Matki sercu, obrociło sie wesele w smutek, odmieniła sie radość w tesknotę, na ten czas Symeona sprawdziło sie Proroctwo, że iej Serce y duszę miecz boleści przeniknął. A o Sercu iej krwią sie oblewającym; taką má Brigita Święta rewelacyą *lib. 1. c. 27.* od samey że NS. Panny w te słowa uczynioną: *De quot uenis sanguis eius exiit pretiosus; quasi tot lanceis cor meum perforatum est.* w Ogrodźcu gdy Syn moy poćił sie krwawie, iak wielu żył, naydroższą krew sie iego lała; iakby tak wielą włoczni, wskroź moje przebiiało serce. Toć tedy Bolesna Mátka NS. Panna *transfigurata est*, przez swą Macierzyńską miłość przemieniła sie w swojego Syna w Ogrodźcu, y tam onego iako we Zwierciedle nieiakiem, na sercu swoim wyrážała, y smutnego y krwią sie pocącego.

Pobożna Pánienka Zákonu nášzego Márya Trucyá (iako znać dáie *Diarium Domin.*) rozpamiętywaiąc Iezusa P. krwią sie pocącego w Ogrodźcu; tam że y Bolesney Mátki krwią sie oblewające serce; pod czas Modlitwy, tak wielką miłością ku obudwum páłała; że gęstemi kroplami, na wszystkim ciecie potniała, znosiła zaś tak sie krew gwałtownie rzucała, że ledwie uhamować mogła. Omizerna duszo moia! sfyszysz ty iako pomienioną Pánienką, politowanie máiac nad Synem y Mátką krwią sie oblewającemi w Ogrodźcu, że nie tylko z oczu; ale też z całego Ciała gęsty pot iako łzy wylewa, a znosi ledwie pohamowaną krew toczy: A ty duszo moia, iedney kropelki łez nie możesz wycisnąć z oczu twoich? ach iaká twoia jest iáwna niewdzięczność! ktorás w sobie jest mártwa iako trup, zimná iako lod, zátwardziała iako skála. Ey Synu Bolesney Mátki! zmiłości ku mnie krwią sie pocący w Ogrodźcu, zágrzey miłością twoią o ziembie serce moje, aby ku tobie pálało, tak; iako pomienioney Pánienki



**ZWIERCIADŁO Męki PANSKIEY N. P.**  
 serce gorzało. Ty zaś cierpiącego Syna Mátko, spraw to; áby zá grzechy moje takámnie ogarnęła skrucha; że iesli ná całym cieie pocąc sie nie mogę plákac; przynámniey niech hoyne łzy wylewam ze zrzénie oczu moich, który życzyłbym sobie z Dawidem pokutującym; dzień y noc posilać sie płaczem iáko chlebem *Fiant lacryma mea panes die ac nocte. Psal. 41.*

## U SŁUPA PAN IEZUS.

**A** Rcybiskup Wálcński S. Thomasz *à uilla nova* ( iáko Historya Życia iego znác dáie ) máiąc w Diecezyey swoiey pewnego rozpustnego człowieka; różnych tak łaskawych Oycowłkich; iáko surowych sędziowłkich záżywał kształtow; áby go náskłonił do popráwy życia, gdy iuż mu niestáwało sposobow; ten ostatni zrostopności swoiey wynalazł: Kázał go prosić do siebie, przybyłego wzięł do pokoju, kędy sie zwykł sam modlić y mórtwić, tam zamknówszy sie; te rzekł do niego słowá: O bezbożny człowiecze! niemasz w pamięci twoiey Boga, nieboisz sie żadnego práwa, niewstydzisz sie ludzi, ná wszystko zię wyuzdawszy sie; bydłęce prowadzisz życie: Coż ci zostáie wreszcie? tylko nieszczęśliwą śmierć, surowy sąd Boski, y wieczny piekielny ogień, do czego ábys nieprzyšzedł; owoż iá biorę ná sie twoią duszę, y grzechy, zá które chcę pokutować przy tobie przytomnym. To rzekłszy pomieniony S. obnázył siebie samego popas, ciało swe tak okrutnie śickł łancuszkiem drotowym, że szmátami pádało mięso, á krew przez suknie spływała aż ná ziemię: widząc to rozpustny człowiek; wzruszył sie w sobie, padł do nog Arcybiskupa S. płacząc y głośno łkając, skuteczne przedsięwzięcie wstrzymać sie od grzechow przyrzekł, y do trzymał. Wszchemogący Pán Bog, po stworzeniu ludzi, szkáradną miał obrážę swoią od nich, których chcąc rektifikowác, nápo-

minał

minał po Oycowłku przez Prorokow różnych, á gdy onych nie usłuchali iuż iáko sprawiedliwy sędziá; surowie gnębił, karał, martwił tak ná cieie; iáko y ná duszy, á to tysiącami, millionami onych strącając do piekła: Aż náostatek ná końcu wiekow, zmiłości swoiey sam P. Bog stáwšy sie człowiekiem; áby ludzie daley niegineli wiecznie; przenayświętsze swoje Ciało, w Ierolimskim Ratuszu, daie z szat obrażyć, nie tylko popas; lecz od wierzchu głowy; aż do stopy rozrey: Grzechy ludzkie wziowšy ná swoy grzbiet; grzbiet swoy wystawuie, ná rozgi, bicze, dyscypliny y ostre szypšzyny, ktoremi pozwala siebie samego drzeć, szarpac, targac, y sztuki swego ciała od kości odzierać. O miłosierdzie niewyśławionę Boskie! O miłości iego niepoiętá! niewinny pokutuie zá winowáycow, naylepszy zá naygoršzych, nayniegrzeszniejszy zá naygrzesznieyszych. Ach Bożemoy! Iá to iá między całym narodem ludzkim, nayrozpuštnieyszy iestem, mnie różnymi sposobámi, y łaskawemi, y surowemi, ráczyłes nawracać do siebie, ále gdym zostáwał krnąbrnym; owoż zmiłości twoiey, dla zbawienia duszy moiey, widzę cie w Ierolimskim Ratuszu, nie tylko obnázonego; ále też ubiczowanego, z siniátego, krwią ściekłego, ze skury y zmięsa odártego: Ach iakże iá za to tobie, niemam sie kłaniać! y do stop twoich iak naypokorniey upadać! Więc o Iezu moy! ściele pod nogi twoie, skruszone serce moje, wyrzekám sie wszystkiego złego, przeprászam ciebie dobrego: Ty zmiłuy sie do końca ná mnie, któryś cierpiał tak wiele dla mnie.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA

VBICZOWANEGO.

**W V** biczowanego w Ierolimskim Ratuszu Syna *transfigurata est*, przemieniła sie Bolesna Mátka, która wszystkie plágy razy, wszystkich razow plagi, od motel y

D<sub>3</sub>

rozg,



30. **ZWIERZCIADŁO MEKI PANSKIEY N. P.**  
 rozg, od dyscyplin y szypszyn, uczynione ná Synowskim ciecie;  
 czuła y ponośiła, wyrażała y reprezentowała ná swym Mácie-  
 rzyńskim sercu niby we Zwierciadle nie iakim: iako w Pácierzach  
 Kápłáńskich Kościoł ogłasza Boży.

*Quot chara proles excipit inflicta carni uerbera.  
 Tot maesta Mater suscipit infixæ cordi vulnera.*

W Sercu Bolesná Mátká cierpi plág tak wiele,  
 Iako iey Syn przy súpie ucierpiáł ná ciecie.

Iustinianus zaś S. przypátruiąc sie Bolesney Mátki Sercu; doyz-  
 rzał w nim iako we Zwierciadle; wszystkie Synowskie y napuchłe  
 śiności, y plág okrutności, y rán głębokości. O tym te są *de agoni:  
 Christi* onego słowa: *Tanquam in speculo in corde dolorosa Virginis  
 agnoscebantur & uerbera, & redemptionis nostra vulnera.*

Symbolista pewny namálowawszy Obraz udisciplinowanego  
 Iezusa Pána ziednego brzegu płotná; zdrugiego dáł Zwiercia-  
 dło, nad którym takie nápiśał Lemma: *In prime ut exprimam.*  
 Rácz rysować siebie, bym wyraził ciebie. Zbáwicielu Chryste  
 Pánie! ubiczowany u Słupá, plág, razow, y rán twoich, ná wyrażniey-  
 szym iest Zwierciadłem, Bolesney twej Mátki serce, przy ktorey  
 gdy iá siebie samego śmiem stawić niby Zwierciadłem nieiákie;  
 suplikuię do ciebie: *Imprime ut exprimam*, rącz rysować siebie,  
 bym wyraził ciebie, to iest pozwól mi proszę, ábym według mo-  
 żności moiey, mógł na sobie twoie u Słupá, cierpiáne wyrazić  
 plági y razy, przez ktorebym mógł uyc wieczney piekielney  
 cięgi, zá moje záśłużone grzechy. Suplikuię y do ciebie nábo-  
 leśniefza Mátko, *Imprime ut exprimam*, rącz rysować siebie, bym  
 wyraził ciebie, to iest, dopuść mi z tobá, proporcjonalnym innie  
 kształtem; spośboleć okrutnie ubiczowanemu Synowi twemu, tak  
 żebym y Syná twego zóświennych piátn, y twoich serdecznych  
 niewymownych bólow; był uczestnikiem pewnym, o co cię temi  
 słowy proszę.

*Sancta*

## KAZANIE DRUGIE.

31

*Sancta Mater istud agas,*

*Crucifixi fige plagas*

*Cordi meo valide.*

Świętá Mátko rysuy rany.

Niech Syn twoy Ukrzyżowany

Będzie w mym sercu mocno.

## W CIERNIACH PAN IEZUS.

**W**ielorakie u Rzymian starych naydowały sie Korony,  
 z których Iá teraz tu; tylko cztery przypomnię. Pierw-  
 szá nazywała sie od Tymfow *Triumphalium*. Tę dá-  
 wano temu; który záwoiował iákiego Monárchy Pań-  
 stwo. Chrystus Pán nasz Zbáwiciel, záwoiował wielkiego Pána,  
 bo całego pieklá Xiążęcia Państwo, iako mowi Páweł S. *Colos. 2.*  
*Expolians principatus & potestates, traduxit palam triumphans illos in*  
*se ipso.* Toć I. Páru náleży tá tryumfalna Korona. Drugá Korona  
 nazywała sie *Militaris*, Rycerska, Zółnierská: Tę dawano temu,  
 który ná placu, ná hárcu, pojedynkuiąc, Oyczyzny swej nie-  
 przyiáciela pokonał. Chrystus Pán nasz Odkupiciel, pojedynkuiąc  
 ná placu, ná hárcu z śmiercią naszą, zwyciężył y pokonał onę,  
 iako naygłówniejszego nieprzyiáciela naszego, przeto Kościoł  
 Boży głósi: *Qui mortem nostram moriendo destruxit.* Toć Iezuso-  
 wi P. náleży tá Koroná Rycerská. Trzecia Koroná nazywała sie od  
 Oblężenia *Obsidionalis*: tę dawano temu który Miásto iákie y z lu-  
 dem od oblężenia uwolnił. Chrystus P. Bog Wcielony, nie Mia-  
 sto iedno; ále cały świat, nie kilka dzieśiát tysięcy ludzi; ále cá-  
 ły národ ludzki, uwolnił od oblężenia czartowskiego, iako mo-  
 wi Páweł S. *Colos. 1.* *Eripuit nos de potestate tenebrarum, & tran-*  
*sulit in Regnum.* Toć Chrystusowi P. náleży tá Koroná *Obsidiona-*  
*lis*. Czwarta Koroná nazywała sie od Obywatelstwa *Civilis*: Tę  
 dawano temu; który wnętrzną w Oyczyźnie między Obywatelami  
 uspokoił



**ZWIERCIADŁO MĘKI PANSKIEY N. P.**  
 uspokoił Woynę. Chrystus P. nasz Xiążę Pokoju, uspokoił nie-  
 chęci między Bogiem, y narodem ludzkim, pogodził nas Synow  
 z Oycem Niebieskim, iako mowi Paweł S. *ad Rom: 5. Reconciliati  
 sumus DEO per mortem Filij*: Toć Iezusowi P. należy ta Korona  
*Civilis*. Ale oto miasto tych wszystkich Koron, okrutni káci, wci-  
 skaia kijmi na niewinną Iezusową głowę, barzo przykre zadaią-  
 cy bole, ostry cierniowy wieniec, który iako mowi Lanspergi-  
*us de Pass: D.* nie był okrągły iako Malarze wyrażaią; szrodek  
 tylko zajmujący głowy, lecz był ná kształt Kapelusza, od wierz-  
 chu głowy, aż do oczu raniący: á S. nasz Wincenty Ferrerius *de  
 Pass. D. y S. Iustinianus de agon. Christi* znać daia, że ta Koroná  
 ościami swemi, przez mozg, przenikneła cały, tak dalece że mozg  
 ze krwią lał sie z głowy Iezusowey ná uszy, ná oczy ná twarz, ná  
 szyję, ná grzbiet, y ná pierś: A Ludouicus Blosius *serm: in Pass:*  
 przydaie że przenikneła nawet podniebienie w gębie. Co iá uwa-  
 żaiąc teraz tak lamentuię nad Przenayświętszą Iezusową Głowá.  
 O Głowo Bogá mego, która iestes chwaia wszystkich Aniołów  
 w niebie! ach iako ná ziemi iestes posromocna brzydko! O Gło-  
 wo Krola mego, ktorey wszystkie są podległe Krolestwu! ach iako  
 zbuntowanych poddanych twoich iestes podległa okrutnym rę-  
 kom! O Głowo Pána mego, w ktorey rezyduia mądrość, *Sap: 11:*  
*In mensura, numero, & pondere*, pod miarą, liczbą, y wagą, roz-  
 dzieliła wszystko! ach iako iestes bez wagi, bez miary, bez lic-  
 by skłota tyrańsko cierniem! O Głowo Zbawiciela mego, któraś  
 wymyśliła y sporządziła miłosierdzie Zbawienie ludzkie! ach iak  
 niemilosierdzie potępiona iestes od ludzi pod głogi wskroź przez  
 mozg przebiiające. Topią sie o Iezu moy w twojej głowie cier-  
 nia, radbym wiedział, czemu? za co? y ná iaki koniec.  
 Ambrozy S. daie tego przyczynę *in cap. 12. Luc:* uważaiąc że  
 grzeszni ludzie w Piśmie S. znaczą sie przez ciernie, á to dla te-  
 go; że iako ciernie ranią y obrażaią; tak grzeszni ludzie swemi  
 występami,

występkami, obrażaią Bogá. Więc mowi Ambrozy S. że Chrystus  
 P. biorąc na swą głowę cierniowy Wieniec; oraz też wzięł wszyst-  
 kich grzesznych znączonych przez ciernie, áby cierniowey Ko-  
 rony Męką dość uczynił obrażie Boskiey uczynioney od grzesz-  
 nikow. O szczęśliwi zaiste my iestesmy grzesznicy! którzy we-  
 społ z cierniem głęboko wciśneliśmy się do Iezusowey głowy: za  
 ktorych występki dość czyaiąc P. Iezus; cierniową ná swej gło-  
 wie Koronę noši: Ztych miar my grzeszni ludzie, dla swoich  
 zbrodni nie rozpaczaymy w Miłosierdziu Boga, który przy po-  
 kućie naszej, nie będzie nas potępiał, ponieważ nas nosząc ná swo-  
 iey głowie; noši niby naychwalebniejszą Koronę. Z nás grzesz-  
 nych ludzi, iako z Korony nieiakiey szczyćił sie P. Iezus słowy  
 Páwła S. mowiąc: *Gaudium meum & Corona mea Philip. 4.*

## Załośna MATKA boleie dla SY- NOWSKICH cierni.

**B**oleśna Matka NS. Panná przez miłość swą Mácierzyńską  
*transfigurata est*, przemieniła sie w Syná swego, ostrym u-  
 koronowanego cierniem, gdyż wszystkie ciernia w głowie  
 Synowskiey tkwiące, w sercu oney iako we Zwierciadle nie-  
 iakim pokazywały sie utkwione, ztą tylko różnością; że Zwier-  
 ciadło reprezentujące nic nie cierpi, lecz serce Bolesney Mátki,  
 w tak wielu ranách było; wiak wielu pod cierniowym wieniec  
 Synowska głowa.

Nasz Kapłan Pius, piszący Kronikę życia naszej Pánienki B.  
*Stephany de Soncino*, to wyraża; że z osobliwego faworu Iezusá P.  
 w dzień S. Krzyża; wzięła ná swą głowę Koronę cierniową, kto-  
 rą zaraz tak uderzona była; że głowa iey zdała sie być ná drobne  
 rozłupaná kawałki, dla czego przez trzy dni obumária była le-



**ZWIERCIADŁO MĘKI PANSKIEY N. P.**  
 dwie co znaku w sobie pokazuiać życia. To tak Oblubienicy Chrystusowey cierniowa Koroná mártwiłá głowę; ach iako daleko baržiey udrczyłá Serce Bolesney Mátki! która *transfigura ta est*, przez miłość swą Macierzyńską przemieniła sie w Syná, y owšem z Synem w iednym cieie byłá, iako mowi Ferrardyn S. *serm: de Pass: Eadem caro qua fuit Virginis Matris; fuit caro Filij DEI.* A iako Zwierciadło reprezentuiące w sobie figurę albo O-  
*fobę iaką, znią in esse intentionali & representativo* iest niby zied-  
 noczone; tak Bolesná Mátká reprezentuiąca w sobie cierniem zranionego Syna; z nim przez Macierzyński áffekt cále z iednoczo-  
 ná byłá.

Symbolista pewny namalowałszy dwa Zwierciadła; iedno prze-  
 ciwko drugiemu, takie przynich napisał słowa: *Id ipsum invicem*  
 Iednoż reprezentuiemy wzajemnie. Podniószy ia oczy duchow-  
 ne ná Ierolimski Ratysz, widzę w nim niby dwa Zwierciadła  
 wystawione przeciwko sobie, to iest widzę Iezusa P. widzę y Bo-  
 lesną Matkę stojącą przed nim, oraz też widzę że te dwa Zwi-  
 erciadła *Id ipsum invicem*, wzajemnie iedną reprezentuią mękę.  
 Więc gdy P. Izeus iest ná głowie ostrą cierniową Koroną skłoty;  
*Id ipsum invicem*: Tym że cierniem Bolesná Mátká iest udrczo-  
 ná ná sercu. Gdy Iezusa P. wkroź iest mózg przenikniony od  
 długich głogowych ości; *Id ipsum invicem* Od tychże długich cier-  
 niowych ości, iest wkroź Bolesney Mátki przeniknione serce.  
 Gdy od Korony cierniowey, leie sie krew Iezusowa y zgłowy, y  
 ze skroni, y z uszu, y z oczu, y z twarzy, y z ust; *Id ipsum invi-*  
*cem* Od teyże Korony cierniowey leie sie krew y z Bolesney Mat-  
 ki Serca, ze wszystkich stron, ze wszystkich bokow, ze wszystkich  
 brzegow, ze wszelkiey y naymnieyszey cząstki. Co postrzegłszy  
 Bonaven: S. *in stim: amor:* tak wykrzykiwa: *O mira res & stupen-*  
*dum prodigium! tota est invulneribus Filij Mater, & totus vulne-*  
*ratus Filius est in visceribus Matris.* O dziwna rzecz! o przedziw-  
 ne

ne cudo! wszytká iest w ranach Synowskich Matka, y wszytek  
 zraniony iest we wnętrznościach Macierzyńskich Syn: A z tym  
 to idzie; że Bolesná Matka, niby Zwierciadło nieiákcie reprezen-  
 tuie w sobie skłotego cierniem Syná. Prze to też onę Bogomyśl-  
 ny Salmeron *de laud. Vir:* názwał żywym Zwierciadłem w kto-  
 rym Obraz z męczonego Iezusa wyraża sie rzetelnie: *Virgo Mater*  
*est animatum speculum, in quo DEI Imago ad vivum expressa cer-*  
*nitur.*

## Krzyż dźwiga PAN JEZUS

**Isaia 59.** **L**amentował Izaiasz Prorok, że za czasow iego; krimi-  
 nalne sądy opak sie obracały, sprawiedliwość wygnana  
 zdaleka stała, a prawda po ulicach wałala: *Conversum est retror-*  
*sum iudicium & iustitia longe stetit, quia corruit in plateis veritas.*  
 Co swoich czasow widział Izaiasz Prorok; wszytko to sie poká-  
 zało na ow czas kiedy Bog w ludzkim cieie cierpiał. Za czasow  
 Izaiasza Proroká, kriminalne sądy opak sie obrociły, toż samo  
 działało sie pod czas męki Bożego Syna, ponieważ ná swoim Trybu-  
 nale Piłat, miasto tego co miał Zydow iako potwarcow prawdy,  
 y udrczycielow niewinności sądzić; osądził ná śmierć samą Praw-  
 dę przedwieczną, dekretował ná stracenie niewinność samą w Chry-  
 stuśie P. Za czasow Izaiasza Proroka, iako wygnana zdaleka sta-  
 ła sprawiedliwość; toż samo działało sie podczas męki Bożego Sy-  
 ná, ponieważ okrutni Zydzi Chrystusa P. który za grzechy ludz-  
 kie, sprawiedliwości Boskiey dość czynić przyszedł; wygnańcem  
 go uczynili z Ierolimskiego Miastá: Za czasow Izaiasza Proro-  
 ká, wałala sie po ulicach Prawda, toż samo działało sie podczas  
 męki Bożego Syna, ponieważ zaiadli mordercy; wypędzając z Ie-  
 rozolimskiego Miastá Chrystusa P. który iest przedwieczną Praw-  
 dą; obciążyli go nieznosnym krzyżowym drzewem, pod którym  
 chwiciąc sie y wahając upadł ná przesaświęt; twarz swoią: Otoż  
 z tych



z tych miar wala się na ulicach prawdą przedwieczną P. Iezus; wala się iako od wszystkich wzgądzony, upadł iako od wszystkich tracany; leży iako od wszystkich uciemiężony.

W Pewnych krajach tak się Obywatele y ziemianie akkomodują Krolowi swemu; że cokolwiek jego czyniącego widzą; wszystko to czynią: Zkąd Krol pewny w tamtych krajach, gdy był obrany na Krolestwo ułomny na nogę; na chramywał zawsze, więc obywatele y ziemianie chcąc się przypodobać onemu; nachramywali także, y ktokolwiek tego nie czynił; choć zdrowym będąc, tego Krolowi za nieprzyjźnego mieli. Chrystus P. jest Krolom naszym, a my jego poddani: Więc gdy Krol nasz Pan I. pod ciężką krzyżową prasą mdły, nachramywał, ba y całe na ziemię upadał na twarz; toć y my jeśli nie na twarz; przynajmniej na kolana swoje upadamy chętnie, dziękując onemu że dla naszego zbawienia krzyż nieznosny dźwigając, co czyniąc przypodobamy się Krolowi naszemu Iezusowi Panu.

Skatowany, zmordowany, umartwiony, wysilony, krwią ściekły P. Iezus, niemógł do nieść ciężkiego krzyża na miejscu Kalwaryjskiej góry, A ktoż mu pomagał dźwigać? Cyreneusz: ale co mu za pomoc od niego? gdyby on był wziął na siebie krzyż, z tego końca, z którego P. I. dźwigał; uczyniłby był iaką kolwiek folgę; lecz że podjął drugi krzyżowy koniec; tym samym barźciej uciemiężył Iezusa Parę, ponieważ dwoistego na krzyż złożonego drzewa, wszystkie ciężary zwałił na Iezusowe barki; y nie dziwuję się że tak on uczynił, bo nie z chęci, nie dobrowolnie, lecz przymuszony był do dźwigania krzyża. *Angariaverunt eum Marci 15.*

O tym Cyreneuszu, jest pewność z Kościelnych Historyi Luciusza Dextra, że on przed dźwiganiem Iezusowego krzyża, był pogáninem, bałwochwalcą występny; iednym słowem mówiąc był na wszystko złe rozpásanym. Lecz po dźwiganiu krzyża, został Chrześcianinem, pobożnym, świętobliwym, a na ostatek, w Kościele

ściele Bożym wysokim Świętym. Tak mu P. Iezus to, acz nie dobrowolne dźwiganie krzyża nagrodził; że go wyrwawszy y z pogániskiej ciemności, y z potępienia wiecznego; oświecił łaską swoją, y uczynił go za żywota pobożnym, a po śmierci świętym. Zbawicielu mój dobrotliwy Iezu, znam się iá przed tobą do tego, że krom Wiary; takich obyczajów, takiego sumnienia, takiego życia jestem; iako był Cyreneusz przed dźwiganiem twoiego krzyża, ale iednak mam w usiłowaniu, y chcę być zapomocą twoją, tak iako on był przykładnym y bogoboynym; A że on przez dźwiganie twoiego krzyża został Świętym; tymże sposobem y iá będę usiłował być pobożnym. Więc Zbawicielu mój, widząc ciębie słabego y npádłego pod krzyżem; chętnie porywam się do dźwigania twoiego krzyża, chcę go wziąć na ramiona swoje, z tego końca, który ty sam dźwigasz, otoż iuż go obłapiam y kładę na mój grzbiet, żądając aby mię to podkładało co y Cyreneusza. Niech że mię mój drogi Iezu, twój krzyż dźwigającego podkłada iako Cyreneusza odpuszczenie grzechów, niech że mię podkłada iako Cyreneusza pobożność y świętobliwość, niech że mię podkłada iako Cyreneusza duszne zbawienie, a iako on teraz będąc w niebie, chwali y będzie chwalił na wieki ciębie; tak rącz dąć; abym y iá tam się dostawszy wielbił ciębie przez nieskończoną wieczność.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA

### KRZYŻ DZWIGAJĄCEGO.

**P**Rzy dźwiganiu krzyża była przytomna Bolesna Mátka, która *transfigurata est*, przez miłość swą Mácierzynską przemieniła się w Syna, y zároveň dźwigała z nim krzyżowy ciężar, dźwigała nie ramionami, lecz swym Bolesnym sercem, w nim niby we Zwierciadle niciakim reprezentując, y przykrą, y ciężką drogę na Kalwaryjską górę.

E;

Maiąc



## ZWIERCIADŁO MEKI PANSKIEY N. P.

Mając kto przed sobą Zwierciadło, cokolwiek czyni; wszystko to wyraża Zwierciadło, przeto Symbolista przy takim Zwierciadle te napisał słowa: *Idem ibidem* Toż samo wyrażam tamże. Gdy Jezusowi P. idącemu na Kalwaryjską górę, Bolesna Matka zabiegła drogę; stanęła przednim niby Zwierciadło nieiaki, y w sobie iego wendrowki; reprezentowała okoliczności wszystkie. Więc gdy P. Jezus z Rátusza Ieruzolimskiego wybierając się w drogę kładł na się Krzyżowy ciężar; *Idem ibidem*: Tamże tenże krzyżowy ciężar, y Bolesna Matka kładła na sercu swoim. Gdy P. I. uciemiężony krzyżem wychodził za bramy Ieruzolimskiego Miasta *Idem ibidem*; Tamże tymże Krzyżem uciemiężoną na sercu, wychodziła y Bolesna Matka. Gdy P. Jezus pod nieznośnym krzyżem na twarz swoją mdły upadł, y stłukł się; *Idem ibidem* Tamże pod tymże ciężarem, y Bolesna Matka w siłach mdła; w sercu swoim upadła, y stłuczona była. Gdy Pán I. odciążaru krzyżowego był przytarty, y przytłuczony do ziemi; *Idem ibidem* Tamże od tegoż ciężaru y Bolesna Matka; była na sercu swym przytarta, y przytłoczona do ziemi. Co uważając nábożny Hondemius, takie Geniuszowi swemu kazał pisać wiersze:

*Scribe, Matris cor fungi funere,*

*Cum curvatum sub ligni pondere*

*Natum videt, & iter agere,*

*Ut pleciatur ceu fur pro scelere.*

Matka w sercu umiera za biegszy przed oczy,

Gdy Syn na śmierć skazany, niby łotr krzyż włoczy,

Blagosławiony nasz Alvarus de Corduba (iako Diarium Dom: notuie) Jezusowi P. y Matce iego bolesney chcąc się przyśłużyć; często w nocy biczował się, pełzając na kolanach po krużganku Kościelnym, bardo przykreml y ostremi wymoszczonym kamieniami; od czego zranione były kolana iego: onże na pamiątkę Jezusa P. y NS. Panny upadłych pod Krzyżem; krzyżem na kamie-

nie

nie padął, y o one tłukł łokcie swoje. Przerzeczzone pomienionego sługi Bożego uczynki dobre, niech nam do przykładu będą, którzy bardo mało obserwuemy y czcimy naszego Odkupiciela Boga. Ten sługa Boży, na pamiątkę zbolącego Jezusa P. y iego Bolesney Matki, bardo często biczował się aż do krwi, amy raz w rok, podobno dwoma palcami swego nie uszczypniem ciała. Ten sługa Boży, na pamiątkę zmęczonego Syna, y iego żalofney Matki, krzyż dźwigających, pełzał po ostrych kamieniach, raniąc kolana swoje. Amy do Kościoła przyszedłszy przed Przenajświętszym Sakramentem; ledwie iednym tylko kolanem dotknemy ziemi Ten sługa Boży na pamiątkę Syna y Matki stłuczonych pod krzyżem, tłukł swe łokcie o kamienie twarde; amy w Kościelnych siedząc ławkach; bez skromności, szeroko swoje rozkładamy łokcie: Ten sługa Boży, na pamiątkę Syna y Matki, leżących pod ciężarem krzyżowym, leży krzyżem na ziemi; amy przed Przenajświęt: Sakramentem, krzyżem leżeć, czy za wstydu? czy za grzechu? czy za niepolitykę mamy. Ey oto dla nas Bog nasz, y z Bolesną swoją Matką, nie tylko na kolana; ale też na twarzy swoje upadają pod krzyżem; a czemu my stworzeniem iego będąc ulepionym z gliny; nie zechcemy na kolana swoje upadać? godzinę pokłęzcć, czołem o ziemię uderzyć, y całym ciałem na krzyż słać się na ziemi przed Máiestątem iego. Zbawicielu Chryste P. wybac proszę, jeżeli kiedy który tu z przytomnych słuchaczow, należytego ukłonu, albo kolanami, albo czołem, albo całym ciałem nie uczynił tobie; więc ia teraz nagradzając záto; z tobą y z twoją Bolesną Matką pod krzyżem upadną; upadam chętnie na kolana swoje, y na nich chcę za wami pełznąć przez całą walszą drogę do Kalwaryjskiej góry: Schylam swój kark, y usiłuję tysiącami pokłonów, czołem uderzyć o ziemię: kładę się krzyżem na ziemię, mając w pamięci ciebie y Matkę twoją leżących pod krzyżem. Ściele się na ziemię przed tobą, dla tego; że ia testem

twoim



twoim stworzeniem, áty moim Stworcą, dla tego że ja jestem niewolnikiem twoim odkupionym, áty moim Opkupicielem, dla tego że ja jestem twoim pacjentem, áty moim lekarzem, dla tego że ja jestem naygrzeszniejszym, áty nad Świętymi Świętym, dla tego że ja jestem twoim winowaycą, á ty moim sprawiedliwym sędzią. Nie wstane o Iezu moy od ziemi, aż mię zepsowane náprawisz stworzenie swoje, aż mnie niewolnikowi dasz łaskę niewracać się do czartowskiey niewoli, aż mnie chorego uleczysz ná duszy, aż mnie występnego rozgrzeszysz od zbrodni, aż mnie winowaycy twemu wszystkie odpuszczisz winy, oco pokornie, znaygłębszą uniożonością sercá mego, suplikuję do ciebie.

## U KRZYZOWANY PAN IEZUS.

**I** Zaiasz Prorok Pański c. 6. widział niegdyś Wszechmogącego Bogá siedzącego ná wspaniałym Thronie, wielce poważnego y chwalebneho; Serafinowie assistowali zewsząd, á wszyscy Niebieskiego dworu Rezydentów; około niego stojąc śpiewali, Święty, Święty, Święty. Izaiasz Proroku, rzucił teraz swym okiem, ná tegoż w Ciele ludzkim Bogá, zostającego ná Kalwaryjskiey gorze: Tam on dać się widzieć, nie ná wspaniałym thronie, lecz ná zelzowym krzyżowym drzewie, nie siedzący chwalebnie; lecz wiszący sromotnie, nie w Máieście; lecz w potępieniu y w zgárdzie, nie między Seraphinami; lecz między dwómá wierutnymi łotrami, nie niebieskich obywatelów okrażony assistencyą; lecz złosliwych żydów, pogán, y kátów otoczony zgraią, nie Aniołowie onemu śpiewają Święty, Święty, Święty; lecz bluźnierskie paszczęki złorzeczą, náśmiewają się y szydzą. O zaiste żałosne widowisko! ná ktore sami Aniołowie patrząc lamentują y płaczą: *Angeli pacis amare flebant. Isai. 33.* Nie płakáli Aniołowie, chyba metaphorycznie, lecz nám, dla których Zbawienia takie zelżywości cierpiąc P. Iezus umarł, nám mowie należy rzeczewićcie, realnie, rzewliwie płakać y lamentować.

Kiedy

Kiedy Wanletinian Cesarz, łaskawy y dobry Pán, z szedł z tego świata; wšzytek lud żałował go wielce, y żeby swey żałości pokazał skutek; żałobą się pokrywšy assistował przy pogrzebie swego Pána: Do tey żałoby chcąc też przyczynić Ambrozy S. takimi do ludu przedmowę uczynił słowy: *Solvamus bono Principi stipendiarias lacrymas, quia ille nobis solvit sua mortis stipendium.* Wypłacaymy się dobremu Panu naszymi łzami, który nám się wypłacił żałosną swoją śmiercią. Widzę nie lud Rzymski żałujący Walentinianá Cesarza z tego świata zeyścia; ále was S. N. widzę żałujących swego Odkupiciela Iezusá P. haniebney śmierci. Widzę nie lud cudzoziemski w żałobie przybyły ná pogrzeb umarłego swego Monárchy; ále was S. N. widzę osierociątych po swoim Zbawicielu, y przeto uważám waszą smutną, niby w żałobę przybraną postać: w Tey waszey żałobie, ieszcze też wám niedostaie podobno, więc do tego ja zachęcając odzywam się do was słowy Ambrozego S. *Solvamus bono principi &c.* Dobremu naszemu Monársze, miłosierdnemu naszemu Odkupicielowi, Iezusowi P. wypłacaymy się naszymi łzami, álbowiem on wypłacił się nám swoją okrutną y haniebną śmiercią. Do też, płaczu y łkania, iesze co barzicy może być pobudką; iako Przenayś: Iezusowe rany, ná ktore gdy ja zapatruję się już zabieram się do rzęślistego też wylania. Więc was naypierwicy ręk Zbawiciela mego miłosierne rany, zá widok mając; tak lamentuję nad wami: O Rany Przenayświetsze Odkupiciela mego! wyście wylały z siebie naydroższą krew Iezusową; á ktoż nie zechce wylewać nad wami hoynych też strumieni? Wy dla mnie nie żałowałyście nieoszacowanego Oleyku z siebie toczyć niezliczonych kropel; ach iák mam ja żałować dla was z moich oczu płacz nieutulony łaczyć: Więc *quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontem lacrymarum? ut defleam die ac nocte Ierem. 9.* Ach kto mi dá ná głowę moją ninogie wody? kto mi dá oczom moim nieustające też strumienie żebym

F

mogł



mogł na znak wdzięczności we dnie y w nocy płakać nad ranami rąk Iezusa mego? Ey duszo moia rozpływay sie ty wrzekę, ponieważ z rąk Stworcy mego; płynie czerwone morze! Ey serce moje stań sie ty ieżiorem; ponieważ z rąk ręcznych Pana mego; leją sie dżdze ustawiczne. O łaskawe rany! wy jesteście życiem moim, wy jesteście nadzieią moją, wy jesteście w każdym niebezpieczeństwie jedyną ucieczką moją, u was chce dusza moia uczynić gniazdo uczynków dobrych; iako gołębicą má swoje gniazdo w rozpadlinach opoki; słysze bowiem iż wy duszę moją iako gołębicę w zywacie do siebie mówiąc: *Veni columba mea in foraminibus petrae Cant. 2.* Owoż już ona do was garnie sie, u was chce rezydować, u was chce żyć, y umierać, u was żyjąc spodziewa sie uść spon sępa piekielnego, u was umierając, spodziewa sie uść surowego sędziego nieszczęśliwcy potępienia wiecznego sentencyey.

Gdy wlepiam oczy moje w was o Rany zbawiennych nog Odkupiciela mego; widzę przez was iako przez okna pewnego Zbawienia nadzieię. Patrząc przez was iako przez Perspektywy do dalekiej niebieskiej chwały. Widzę u was bromy otwarte do zamkniętego niegdyś roskosznego Raju. Płatna wążce są to bromy Rayskie: Godz waz jest klucz niebieski. Więc tym kluczem wążcem, spodziewam się sobie otworzyć Ray roskoszny, przez te bromy wążce spodziewam się wnieść do Królestwa niebieskiego.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA UKRZYZOWANEGO.

**B**oleśna Matka NS. Panna będąc na Kálwaryjskiej gorze przy ukrzyżowaniu Iezusa P. przytomną; przez Mącieryńską swą miłość *transfigurata est*, przemieniła sie w swojego Syna, y przeto wszystkie á wszystkie obelgi y zelżywości,

włości; wszystkie á wszystkie fromoty y bluźnierstwa, wszystkie á wszystkie rany y goździe iak we Zwierciedle wyrażała na sobie.

Słońcu zaćmionemu kto sie chce przypatrzeć; wystawiwszy przeciwko niemu Zwierciedło; obaczy wnim tak zaćmione; iako jest zaćmione na niebie. Ztąd Symbolista pewny, przy takim Zwierciedle takie napisał lemma; *Qualis est in se*: Słońce w sobie jest iakie; w Zwierciedle jest takie. Chrystus Pán jest ogłoszony od August: S. Słońcem, *Sol iustitiae Christus DEUS Noster*. Ale to Słońce podczas męki swojej na Kálwaryjskiej gorze, tak zaćmione było; że żadnego promienia ozdoby nie miało w sobie: Przeciwno onemu staneła pod krzyżem bolesna Mátká niby Zwierciedło niciakie, przeco iako we Zwierciedle; tak w niej pokazywało sie Słońce sprawiedliwości Chrystus P. takim; sam był w sobie iakim: *Qualis est in se*. Więc że Chrystus P. tam był zawieszony na zelżywym krzyżowym drzewie; *Qualis est in se*, Tak pokazał sie y w sercu bolesnej Mátki. Chrystus Pán, tam na trzech goździach wiślał między dwoma łotrami, *Qualis est in se*, Tak pokazał sie y w sercu bolesnej Mátki. Chrystus P. tam od żydów był wzgardzony wyśmiány, bluźniony; *Qualis est in se*; tak pokazał sie y w sercu bolesnej Mátki. Chrystus P. tam w mękach pragnienie mając, był nápoiony żołącią y octem; *Qualis est in se*, tak pokazał sie y w sercu bolesnej Mátki. Chrystus P. tam miał bok ostrą przebity włócznią; *Qualis est in se*, tak pokazał sie y w sercu bolesnej Mátki. Wszystko to pojedynkiem uważając Bonawentura Święty; *In sim: amor*: rzekł do bolesnej Mátki. *O Domina mea! ubi stas? nunquid juxta Crucem? imo in Cruce cum filio cruciavis: Tu Domina in corde tuo amaris clavis es in clavata, tu illusa, & exprobrata, tu contumelijs, & maledictis affecta, tu felle & aceto potata, tu in corde es lanceata.* O Páni moia! na Kálwaryjskiej gorze, gdy ty stoisz? izali pod krzyżem? y owszem na krzyżu z Synem sie twoim dręczysz: Ty Páni moia w sercu twoim jesteś tam zelazne-



mi goźdzmi przykowaná, ty wysmiáná y w zgárdzoná, ty zelżona y bluźnioná, ty ośtem y żońciá nápoiona, ty ná ostatek ostrą włóczniá w bok ránioná, y w serce ugodzoná. I táć to iest przyczyná, dlá ktorey Kościoł Boży w Litánicy Bolesną Mátkę ogłászá być *Speculum iustitia* Zwierciadłem sprawiedliwości, ponie-  
waz oná ná gorze Kálwaryiskiey Iezusa P. dość czyniącego, zá grzechy ludzkie sprawiedliwości Boskiey; wyrázá w sobie iáko we Zwierciadle. Przeto *Andreas Cretenfis in Medit.* obiawia; że w iey twarzy y ná sercu iáko wnáyczyśszym Zwierciadle; widział Słońce spawiedliwości Chrystusa Pána, záćmionego podczas męki swoiey. *Tanquam in nitidissimo speculo, in facie Virginis videbatur, sol iustitia obscuratus.*

Zwierciadło nie tylko figurę iáką blisko będącą wyrázá w sobie; ále też onę pokázuie do widzenia drugim. Przeto Symbolista pewny przy takim Zwierciadle; tákie nápiśáł lemma *Speciem praesento spectandam.* Postać pokázuie ná widok. Bolesna Mátka Nay świętsza P. rzetelnym Zwierciadłem męki Páńskiey będąc, y onę w sobie záwieraiąc; *Speciem praesentat spectandam,* Táž samą mękę, wam wszyscy grzeszni ludzie pokázuie ná widok, y do was mówi: O grzesznicy! Iam dla was za sprawą Ducha S. porodziła Boskiego Syná, który dla wászego zbáwienia, nieznośną mękę cierpiawszy; umarł ná krzyżu fromotną śmiercią: Onego iá wśzytych boleści, caley męki y hańiebney śmierci, przez społbolenie moje; iestem rzetelnym Zwierciadłem: Otoż teraz taką onego Osobę, figurę, y postać; wam pokázuie ná widok, *Speciem praesento spectandam.* Pokázuie wám ná widok iego skłonióną głowę, co znakiem iest; że sie ku wam skłonił Bog, który przed tym był sie odraził od was. *Speciem praesento spectandam* Pokázuie wam ná widok iego na doł schylone usta, co znakiem iest; że was chce pocáłować wdzięcznie, których przedtym iáko niewdzięcznych, był sprawiedliwie przekłół: *Speciem praesento spectandam.* Pokázuie wam

wam ná widok iego rozciągnione ręce, co znakiem iest; że was chce obłápić chętnie, których, przed tym odpychał surowo: *Speciem praesento spectandam.* Pokázuie wám iego przybite nogi, co znakiem iest, że nie będzie sie śpieszył do pomsty na was; który przedtym był do karania prędki. *Speciem &c.* Pokázuie wám przez bok przekłóty iego otwarte Serce, co znakiem iest; że was serdecznie kocha; który przedtym nienawidział ślusznie. *Speciem &c.* Pokázuie wam iego wśzytkie ná trzech goźdzach wiszące ciało, co znakiem iest; że ná stronę uchyloná iest Boská troiaka plaga, która wiśiała nad wami przedtym. Na tak łaskawy, od Bolesney Matki w sercu swoim, iáko we Zwierciadle pokázany widok, wszyscy grzesznicy swoje podnieście oczy, których ni dokąd nie odwracając; w lepćie w Iezusową umęczoną Osobę; táknież mier-  
nie ku wam miłosierną. Widząc iego ku wam skłonióną głowę; skłóńcie y schylcie pod stopy iego wásze głowy y karki: Widząc do pocałowania was onego gotowe usta, ustami wászemi cáłuyćie iego Przenayś: Rany: Widząc do obłápienia was iego rozciągnione ręce; rękoma wászemi obłápiayćie onego nogi: Widząc dla was iego do krzyża przykowane stopy; przykuyćie y wy wásze affekta śliście do wśzytkiego złego: Widząc iego przez bokową ranę, ku wam miłością pałaiące serce; serdeczną w zaiemną miłością swoią korresponduyćie iemu: Widząc iego na trzech goźdzach zawieszone ciało; na tych że trzech goźdzach, wśzytkiego wászego ciała zawieście skłonności sprośne.

Vmieraiącym y cále konaiącym, do ust przykładáią Zwierciadło, ná ktore iesli tchnie konaiący; znak iest, że ieszcze żyje: Ztąd Symbolista pewny, przy takim Zwierciadle; tákie nápiśáł słowa: *Signum vitae.* Na Zwierciadło tchnienie konaiącego; iest znakiem życia onego. Bolesna Mátka NS. Pánno! w twoim sercu iáko we Zwierciadle wyrażona męká Pańska; iest naszym życiem, iest naszym od wśzego złego wybáwieniem, iest naszym tchnie-  
niem,



niem, iest naszym zbawieniem tak; że sie kusznie może wowieć: co Kościół S. o Krzyżu Chrystusowym śpiewa: *Signum Salutis, salus in periculis vitale passum, vitam ferens omnium.* Ta męka twoiego Syna, aczkolwiek iest duszy naszej wielce potrzebna; przez wszystkie dni doczesnego naszego życia; osobliwie iednak naypotrzebniejsza iest przy skonaniu naszym. Więc ná ow czas o Mátko Bolesna! staw nám w oczy twoie serce, Zwierciadło męki Páńskiey, żebyśmy ná nie patrząc; y śmiertelne wszystkie zwyczajęzyli bole; y czartowskie wszystkie pokonali pokusy; y rozpaczające wszystkie rozproszyli myśli. Podczas śmierci naszej, staw przy ustách naszych Zwierciadło męki Páńskiey Serce. twoie, aby ostatne thnienie nasze było; *Signum vite* znakiem wiecznego żywota duszy naszej. Ach Matko Bolesná, przez serce twoie, Zwierciadło męki Páńskiey do ciebie suplikujemy y mowiemy.

*Quando Corpus morietur,*

*Fac ut Anima donetur,*

*Paradisi gloria.*

Gdy przy śmierci skona ciało,

Przez cie dusza niechay śmiało

Do Rayskiey chwały idzie, Amen.

# KAZANIE TRZECIE.

LILIA Między Cierniem, podczas  
MĘKI PANSKIEY, BOLESNEY  
Nayświętszey PANNY SERCE.

*Erat*

*Erat sanum multum in loco Ioan: 6.* Było trawy wiele ná mieyscu.



lektorzy w budownych Dworách, w wspaniałych Pálacach, w pozornych Sálach bántkietować zwykli. Lecz P. Iezus inaczey; ponieważ on dzisiaj y gości przyimuie, y z nimi bántkietuie; y onych częstuie; w polu, pod gurą; w padole; ná wesołey łące; ná zieloney trawie. Tego nám Refferendarzem iest Ian S. mowiąc: *Erat sanum multum in loco.* Tám gdzie bántkietował dzisiaj Pán Iezus było wiele trawy. Ale radbym wiedział, czemu on dziśieyszą swoją odprawuie ucztę, w polu, w padole, ná łące, ná trawie? Já mym zdaniem rozumiem, dla tego; że on będąc polnym kwiátkiem, y padołkową lilią *flos campi, & liliū convallium, cant: 1.* ná tych mieyscách rad przebywa; kędy nayduią sie kwiecia; a że kwiatki nayduią sie ná łakách, w padołkach, w polu, ná trawie; przeto ná takich mieyscách on bántkietuie dzisiaj. Ten sekret y Oblubienicá Páńska wydaie, głofząc; że on rad sie między liliami pásie *Dilectus meus pascitur inter lilia cant: 6.* A siłáz tey iego rekreacyey ná łące, ná trawie było? czy długo on cieszył sie iako kwiát, między kwieciem? zaište nie długo, *Flos egreditur & conteritur Iob. 14.* Iako kwiát skoro sie pokáže, zaraz więdnieie; tak Iezusowa rekreacyá, y radość; zaraz zá sobą, w tropy miała záłość, *Extrema gaudij occupavit luctus. Eccl: 7.* Zá radością záłość wgonionego poszła, smutny pred nim odprawuiąc tániec; á to z tych miar, że dzisiaj ráno, káždego z gości kázal ná swym mieyscu sadzić, *facite homines discumbere.* Lecz teraz wieczor sam iest zasadzony w Więżeniu: Dziś ráno, liczne tyśiące ludzi miały go zá wielkiego Proroká, *Hic est vere Propheta,* lecz teraz wieczor, mają go zá fałszerza y obłudniká: Dziś ráno mieli go Koronować zá Krolá. *IESUS cognovit, quod raperent & facerent eum Regem;* lecz teraz wieczor



wieczor dethronizowano iego: Dżis rano pięć tysięcy ludzi pięciorgiem ná kármił chlebá; *De quinque panibus Saturavit Dominus quinque millia hominum* lecz teraz wieczor, wszystkie te tysiące zbuntowały się ná niego, áby za pięcioro chlebá, zádały mu pięć rán nayszkodliwszych ná iego cieie: Dżisia rano bántkietował, iadł, y pił, ná łące, ná trawie między kwiatkami, lecz teraz wieczor pragnie między łotrami. Ale y w uciechach swoich, y w mękách iest P. Iezus Kwiatkiem, ponieważ, podczas męki iego, ná zelżywym krzyżu; od kwiatu zawieszono tytuł *IESUS NAZARENUS*, gdyż Nazarenus tłumaczy się *floridus* kwitnący, á to respektem Mátki swoiey NS. Pánny; ktorá była z Miastá Nazareth, względem czego y oná była *Nazarena florida*, kwitnącą, á zatym była kwiatem. Była kwiatem Bolesna Matka NS. Panná, á iakim że radbym wiedział? Podobno Rożowym czerwonym? dla tego, że iáko P. Iezus podczas męki swoiey czerwieniał, krwią zbroczony swoią; tak Bolesna Matká czerwieniała, krwią swoje macząc obláne serce. Popobno była fiołkowym kwiatem? á to dla tego, że iáko Pan Iezus podczas męki swoiey był po zbićiu, stłuczeniu, męczeniu śinim, tak Bolesna Matka, też śiności nośiła ná sercu swoim. Podobno była goździkowym kwiatem? á to dla tego, że iáko P. Iezus był przez ręce y nogi do krzyża przybity goździami; tak Bolesná Matka, temiż goździami była przebita w sercu. Prawda że y pomienione kwiaty, mogą Symbolizować Bolesną Matkę NS. Pannę; ále moy Geniusz osobliwego coś upatrzył w liliey, ile gdy okázyją podać Ezdreasz Prorok 4. *Esdr: 5.* Mówi bowiem że Chr. P. ná świecie że wszystkich kwiatkow obrał sobie iedyną lilią *Ex omnibus floribus orbis elegisti tibi liliū unum.* Przeto terazniejszy dyskurs mowy moiey będzie dowodził, że NS. Panná Bolesná Matka podczas męki Syná swego była lilią, niepospolicie kwitnącą; ále między cierniem będącą *lilium inter spinas*, á to się pokaże według piąciu Rozańcowych Táiemnic, wtorey

wtorey Bolesney Części: Ná cześć y ná chwałę z bolálego Syná y Bolesney Matki. A że lilia kolorem swym pięknym, y zapáchem wdzięcznym, káżdego ku sobie zwábia; więc gdy teraz iá będę dyszkurował o Bolesney Mátkce, iáko o liliey między cierniem, życzę áby ten moy dyskurs powabił ku sobie uszu wászych audiencyą pilną.

## w Ogrodźcu PAN IEZUS.

**M**ądrością przedwieczną będąc Chrystus P. tak sporządził ludzkiego narodu Okup, áby z tąd, początek był Zbawienia; z kąd zaczęła się zguba; á że zguba początek swoy miała w Ogrodzie Rayłkim, w Ogrodzie też Getsemańskim záczyńa Zbawienie ludzkie; co ogłaszaiać Kościoł Boży śpiewá: *Uit unde mors oriebatur inde vita resurgeret* Przeto Pan Iezus po ostatniey swey Wieczerzy wendruie do Ogrodźca. Chryste Panie idźiesz ty do Ogrodźca, Izali niewiesz, że tam cie czekáią, nie kwiatki pozornego koloru, y wdzięcznego zapachu? nie tulipany, nie lilie, nie Roże; ále ostro kolące ciernie, ktore, dla przeklęstwa ná národ ludzki spadłego, tamiecznego Ogroda, dla ciebie zrodziła ziemia *Spinæ & tribulos germinavit tibi Gen: 3.* Cierniem tam tobie będzie, że cie poimaia iáko winowaycę, skrupia iáko zdraycę, rzucą o ziemię iáko buntownika, obłożą suchemi razami iáko złośnika, poprowadzą sromotnie iáko wierutnego łotra: O wszystkich tych cierniach wiedział Chrystus Pan dobrze, iednak przedsięwziętey tam nie omieszkiwa drogi; gdzie ná pierwszym wstępie, trafił ná smutku y tesknoty cierni aż ná zbyt ostry, którym przerażony, żáłośnie odzywá się y mówi: *Tristis est anima mea, &c.* ach iák srogo mię trapi niezbyty smutek! ách iák boleśnie przeraża serce moie gryzącą tesknotę! bárżiey mię dręczy, niż naydolegliwszy cierni; niszczącą melankolią. Zbawicielu Chryste P. lękaś się ty w Ogrodźcu? A wszákże ty iesteś nayspra-



najsprawiedliwszym? sprawiedliwy zaś má być iáko lew dufaiący bez żadnego strachu; *Iustus quasi leo confidens, absq; timore erit. Proverb: 21.* A wszakże ty mász przytomne sobie Bóstwo? májący zaś przy sobie Boga, nie má sie żadney złey przygody lękać; iáko osobie Psalmista 22. głósi *Non timebo mala, quoniam tu mecum es.* A wszakże ty mász naydoskonalszą ku Bogu miłość? miłość zaś doskonálą; strach oddála wszeláki; *Perfecta charitas, foras mittit timorem. 1. Ion: 4.* A wszak że tak wiele iest Męczennikow; ktorzy odważnie, śmiało; bez żadney trwogi; ná nieznosne fani sie rzucáli. męki? takiemi byli: SS. Wawrzyniec, Wincenty, Ignacy Biskup, y inni, áty moy drogi Iezu; który iestes Hetmánem wszystkich Męczennikow; Filarem wszystkich Męczenniczek; sam sie lękał y tiwożysz mówiąc: *Tristis &c. Smutna &c.* Wy-mawia w tym Iezusa P. Bernard S. który znać dáie, że dla tego mężnie; śmiało, bez żadney boiaźni; szli ná śmierć Męczennicy Święci bo im Bog osobliwy w tym dał dar y łaskę: Lecz Chrystus Pán szedł ná śmierć, oddaliwszy od siebie wszelką moc; potęgę, y śmiałość: chciał bowiem dla nas cierpieć nie tylko ná cieie boleści; ale też ná duszy strach, tesknotę, y smutek; y przeto Męczennikow smutkiem swoim uweselał; boiaźnią swoją zmacniał; strachem swoim ośmielał; tesknotę swoją rozochaćcił; O tym te są pomienionego S. słowa: *Totum propter nos agebatur, ut non modo passio Corporis, sed etiam affectio cordis pro nobis faceret, & quos vivificabat mors tua; tua nihilominus & trepidatio robustos, & mastitia latos, & tadium alacres, & turbatio quietos, & desolatio faceret consolatos Serm: 1. de S. Andrea.*

Do tego nasz Zbawiciel z tey przyczyny lękał sie y był smutnym; wiedząc że Ociec niebieski zá grzechy ktore złożone ná nim; wszystkich á wszystkich ludzi widział, bárzo ściśłego dość uczynienia wyciągał: tak sie zá grzechy ludzkie uzbroida sprawiedliwość Boską przeciwko Chrystusowi P. áby koniecznie, iák

nayfro-

nayfromotnieyszą; iák náboleśnieyszą, iák nayokrutnieyszą śmiercią umarł. To też nie mnieyszą przyczyną smutku Iezusowi było; że przeyrzał wszystką moc piekielną wzruszoną przeciwko sobie; co wyráził słowy rzeczonymi do okrutney, nápoimanie siebie; przybyłey warty: *hac est hora vestra & potestas tenebrarum Luc: 22.* Tá iest godziná wálza, y potęgá piekielnych ciemności. Luciper bowiem przeciwko Chrystusowi P. podżegnoł y Iudásza, y Annásza, y Kayfasza, y Piłátá, y Heroda, y Pharyzeuszow, y biegłych w Piśmie nauczycielow, y pospolstwo, y żydow, y pogan, y wszystkich á wszystkich, ktorych mógł zażyć za instrumenta swoje. To wszystko májąc Pán Iezus w apprehensiey swoiey, był smutnym, lękał sie, y tesknął, tak zbytecznie, y mocno; że od tego rzucił sie gwałtownie ze wszystkiego iego ciała pot krwawy, tak mnogi; iż ziemiá sie zarumieniła od niego, *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis decurrentis in terram.*

Zbwićielu moy, smęćisz sie ty oczekiwaiąc twoiey okrutney śmierci? ách iáko daleko bárzicy ia mám sie smęcić, wygladaiąc ná moją śmierć przyszlą? oktorey niewiew, ieśli zprzygotowaniem, álbo nágła będzie. Boisz sie ty nielutościwey męki twoiey; ktora iest doczesna; ách iáko ia daleko bárzicy mám sie lękać męki piekielney, ktora iest nieskończona przez wieki wiekow! strachasz sie ty surowey sprawiedliwości Boskiey, który sam w sobie iestes sprawiedliwy, czyśty; żadnym włáśnym niezmázany grzechem: ach iáko ia daleko bárzicy mám sie stráchać; który iestem ná niesprawiedliwszym, nieczystym, y káżdym śmiertelnym pokálanym występkiem! lękałz sie ty mocy piekielney wzruszoney ná ciebie; który nie zasłużył ná to; ách iáko ia daleko bárzicy mám drzeć; który tyśiąc piekłow zasłużył dla siebie; Ale o moy drogi Iezu! ponieważ według Bernárdá S. twoy smutek, strach, tesknota; iest naszą pomocą: Więc pokornie suplikuię do ciebie; áby twoiey śmierci smutek, uweselił mię w godzinie śmierci, ile



dobrze przygotowanego do niey: boiaźń twoiey męki, aby mię wybawiła od mąk piekielnych; strach twoy od sprawiedliwości Boskiej; aby mię ugrutował w nadziei, y oddał rozpacz: lękanie twoie od mocy piekielney roziadłej nacie, aby stwierdziło mię przeciwko nieprzyjacioł dufnych natarczywościom wszystkim.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA będącego w Ogrodźcu.

**I**ESUS NAZARENUS. Pán Iezus Nazarański *flos campi* kwiat polny kwitnący, w Ogrodźcu od ciernia smutku; melankolii y tesknoty wędniejący; nie sam jeden jest to cierpiący, ale wraz z Bolesną swoją Mátką NS. Panną; która przez całe Iezusowe życie; *Sicut liliū inter spinas*, była iako lilia między cierniem: bo iako on mówiący przez Psalmistę; *in laboribus* a drugi text czyta *in doloribus a iuventute mea* Psal: 87. całe swe życie strawił cierpiąc mękę: Tak Bolesna Matka konformując się całemu Iezusowemu życiu, *Sicut liliū inter spinas* Cant: 2. była między boleścią, iako lilia między cierniem. Niewspominám iá tu iako ona przy Porodzeniu Iezusa Pána: *lilium inter spinas*; była lilią między cierniem nie dla boleści przyzwoitych niewiaſtom rodzącym; ale dla żałości, widząc że Syn Boski y iey; mieyscá między ludzmi nie miał, który ludzie stworzył. Niewspominám iá tu; iako ona; *lilium inter spinas*, lilią między cierniem była dla żałości; widząc pod nogami wołu y osła; leżacego tego, który jest wyższy nad niebiosá wszystkie: niewspominám, iá tu; iako ona *lilium inter spinas*; lilią między cierniem była dla żałości, widząc od tęgiego mrozu; drżacego tego; który ptáſtwo piormi, bydlęta y zwierzęta, różną opátrzył szerścią. Niewspominám iá tu; iako

iako ona; *lilium inter spinas*; lilią między cierniem była dla żałości; kiedy máluczkiego Iezusa w pieluszki uwiłaiąc; wiedziała że on miał być krępowany y wiązany od okrutnych kátow: Nie wspominám iá tu; iako ona, *lilium inter spinas* lilią między cierniem była dla żałości, kiedy niemowlęciá Iezusa ogládając rączki y nóżki; wiedziała że one miały być, tępemí do krzyża przybite goździami: Nie wspominám iá tu; iako ona *lilium inter spinas* lilią między cierniem była, dla żałości, kiedy dziecięciá Iezusa ogládając głowkę, wiedziała że ona miała być ostrym ranióńá cierniem; twarz náyſlicznieyszá miała być pokálaná ſzpetną y brzydką żydowską flegmą: oczy krwią zápiekłe, usta nápoione żoſcią; uszy nápełnione bluźnierstwem.. To tylko przed się biorę, że Bolesna Matka, *Sicut liliū inter spinas* była iako lilia między cierniem w Ogrodźcu.

Kiedy burzliwe wiatry, wichry, y szturmy powstaia, ná ten czas y naytrwalsze dęby, y náy Mocniejsze klony, grabiny, y ſosny wywracaią zgruntu. Lilia zaś ile między cierniem, aczkolwiek sam y tam rzucána bywa, y przeto od ciernia skłótá y ranióńa, iednak ná fundámencie swoim, gruntownie y ſtáteczenie ſtoí; Ztąd Berchoriusz *in repert: moral:* ſtáteczną w przeciwnościach Oſobę podobną czyni do liliey; *Iuſtus dicitur liliū propter firmitatem constantiam*. w Ogrodźcu podczas ſrogich wiatrow roziátrzonego poſpolſtwa, podczas ſzturmow zaiadłej cháłáſtry żołnierſkiej; podczas wichrow nienáwiſnych Arcykápiánow Żydowskich; obalone były owe twarde dęby Apoſtołow, wywroczone owe mocne klony uczniow; o ziemię rzucore owe trwałe grabiny Piotrow, Iákubow, Bartłomiejow y innych: Lecz náyſlicznieyszá lilia Bolesná Matka NS. Pánná podczas wszystkich ſzturmow y wichrow męki Syná ſwego w Ogrodźcu; gruntowną y ſtáteczną była. I gdy nauczyciela ſwego odbiegli Apoſtołowie, ona od niego nieodſtąpiła ni krokiem; y owszem tak ſtała przy nim; iakby z nim

famym



samym spoioną była, otym Anzelm S. de Excell. V. tak świadczy: *Discipulis fugientibus, inter tot pressuras filij sui constanter ipsa sola stabat, in fide firma.* Ta naysliczniejszy lilia, w Ogródcu była między cierniem na ten czas, kiedy z bledniejącym Synem od strachu przyszłej śmierci; y ona bledniała. O tym mowi B. Amadæus hom. 5. de laud. V. *Pallidus vultus IESU, ex angrem reddidit vultum Genitricis.* Ta naysliczniejszy lilia w Ogródcu była między cierniem, na ten czas; kiedy podczas poimania, krępowania, sturani, sam y tam targania; Syna iey, ona te wszystkie razy niby ciernia ponośiła na sobie; otym Kardynał Halgrinus de laud. V. świadczy *Ipso despecto, despecta est & Mater, ipso obfusato, obfusata est & Mater, nec DEI Genitrix est repatata.* Przeto tamże w Ogródcu w Duchu obaczywszy Petrus Mauritius de dol. M. Bolesną Mátkę, iako lilią między cierniem powiedział: *Maria fuit inter spinas lilium, quod flante Passionis Christi vento, sensit puncturas.* Marya iako między cierniem lilia była; którą wiatrem, szturmem y wichrem męki Syna swego, sam y tam rzućana; ranią została y skłota.

## U SŁUPA PAN IEZUS.

**V**alerius Maximus pisze, że u Starych Rzymian Seymem warowano było, aby Obywatela Rzymskiego aczkolwiek występnego; żaden pod gardłem nie śmiał biczowaniem dręczyć. Przeto Paweł S. że iako Rzymianin bez prawnie od nieprzyjaciół Chrystusowych był ubiczowany, tak się protestował: *Si hominem Romanum indemnatum, licet vobis flagellare Actor: 22.* O Przestępnicy Rzymskiego prawa! iżali niewiecie? iż Rzymski Senát warował Seymem, aby ten gardło dał, któryby się wazył Rzymskiego biczować Obywatela, Iam jest Rzymianin, a przecie mnie bez prawnie; niekusznie, ile nie sązonego, śmieliście ubiczować, gardłem nieomylnie to wafze przestępstwo kara-  
ne

ne będzie: Co usłyszawszy przeciwnicy, zlekli się bärzo; y zaraz puścili wolnego S. Pawała. Cicero także Rzymianin, frodze aggrawuie kriminał takiego śmiałk, który by chćiał krępowaniem albo uderzeniem, Obywatela Rzymskiego znieważyc; iego wiązanie nazywa szkärädnym występkiem, iego uderzenie zowie Oycowskim zaboystwem mowiąc: *Civem Romanum vincire scelus est verberare, parricidium.* Co za porównanie jest; Apostoła do Chrystusa? iakie podobienstwo jest Boga do człowieka? precz Obywatel Rzymski, przed Monarchą Niebieskim, w Ierolimskim Ratuszu O kaci nayoekrutniejszy! czy wiecie z kogo zdzieracie szaty? czy domyslacie się, kogo przywiązanie do słupa? czy rozumiecie, kogo ścieczecie, bicziecie, karbuiecie niemiłosierdzie? podobno was oslepiła wafza złość y zawziętość? otoż iä wam otwieram oczy; słyszcie oto iä wam zrac daię y głośno wołam: Zdzieracie z tego szaty, który tak trwale dał wam na puszczy suknie, że przez czterdzieście lat, ani znośiliście, ani narusziliście, ani przytarliście na iedną kitynkę. Wiążecie tego do słupa, który was rozwiązał z Egipskiej niewoli ciężkiej. Karbuiecie, bicziecie, dręczycie tego Ciało, który wafzych nieprzyjaciół wszystkich, udrezył, zniósł, y ubił. Niegodzi się wam Rzymskiego Obywatela, pod karą gardła, rozgami uśieć; *non licet vobis flagellare Romanum Civem.* Toć daleko barżiej niegodzi się tyrani-zować tego, który milien milliorow razy, godniejszy jest niż Obywatel Rzymski. Iezeli Rzymskiego Obywatela iedno uderzenie jest niby własnego swego Oycä zabicie. *Civem Romanum verberare parricidium est.* Toć daleko Iezusowej Osoby iedno uderzenie, cięższe jest, niżeli Rzymskiego obywatela zabicie, y własnego Oycä zgładzenie, których million millionow jest iedną cyfrą przed nim: Onego tak okrutnie szarpiąc u słupa, million millionow razy, większy kriminał popełniacie; niżli byście sto tysięcy Monarchow światowych targali na sztuki. Ale darmo nad cäle głuche-  
mi



mi wołać; *Non canitur surdis* daremnie przed okrutnemi kátami przekłádać y proźbę y groźbę.

Onáyboleśnieyszy Iezu! niechcá ciebie żydźi znáć, ktoś ty iest? lecz my známy, żeś ty iest Syn Bogá żywego. *Tu es Christus Filius Dei vivi Matt. 16.* Známy że ty będąc dobrocią; dla nás iestes ubiczowany od złośliwych: známy że ty będąc mądrością; dla nás iestes wyśmiany od głupich: známy że ty będąc prawdą dla nás iestes udręczony od kłámliwych: známy że ty będąc sprawiedliwością; dla nás iestes potępiony od nieczbożnych: známy że ty będąc miłosierdziem, dla nás iastes pognębiony od okrutników: známy że ty będąc niewinnością, dla nás iestes skatowany od winowáycow: známy że ty będąc cichością; dla nás iestes ośieczony od zapalczywych. Co Augustyn S. *serm: 14. de temp.* z nás káżdemu chcąc w bić pámięć ták mowi: *Perpendite qui talem pro nobis dedit pecuniam (scilicet sanguinem suum, & vitam, immo totum Deum) aequalem a nobis sit exacturus usuram, agnosce o homo! quantum valeas? & dalm tantam redemptionis tue perspicis dignitatem, ipso tibi indicito peccandi pudorem.* Kátholiku, Chrześciáninie, o iák drogie iest twoie zbáwienie u Chrystusa P: u wáz iáká on dáł dla ciebie monetę, dáł swoią krew náydroższą, dáł swoje życie, dáł całego Bogá, álbowiem sam będąc Bogiem; siebie samego oddáł zá ciebie, á ták ty iestes drogi, zá to. O iák wiele iestes winien iemu! iestes winien całego samego siebie, iestes winien duszę y ciáło, y myśli, y zmyśły, y uczynki, y słowa, y wszystko, cokolwiek iest w tobie do záwdzięczenia iemu. Ták nieoszacowany znając twoy okup wstył sie grzeszyć przed Odkupicielem twoim, który względem ták wielkiej y nieoszacowanej monety, zá ciebie dáney, będzie od ciebie potrzebował zysku: Zysk iego iest twoiego popráwa życia, zysk iego są twoie do ciebie uczynki, zysk iego iest twoia wdzięczność, zysk iego iest twoie Boskich przykázáń wypełnienie, dobrze tobie będzie, gdy w tym wszyrkim uczynisz

czynisz pożytek Odkupicielowi swemu, biádá zás kiedy dáremnie rozproszysz przez złe życie twoie, náydroższą monetę okupu twego, ktorá iest przymiotu tákiego iákó Słońce. Iákó bowiem Słońce, iest wszystkim świecące; iednak nie wszystkim iest pożytek czyniące. Na przykład wszystkimu światu promieniami swemi iest Słońce świecące; Kretowi iednak y Sowie, nie iest pożytek czyniące, á czemuż? dla tego; że one nieposobność w sobie mają do Słońca przez przymioty swoje. Ták y moneta Okupu ludzkiego, Przenáydroższa Krew Iezusowá, co z siebie iest wszystkim ludziom, zbáwienny pożytek czyniąca; lecz tobie zły Kátholiku, iest zgubę y potępienie przynosząca, á czemuż? dla tego, że ty do zbáwiennego pożytku masz w sobie nieposobność przez złe uczynki twoie, y szkárádne grzechy.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA ubiczowanego.

**I**ESUS NAZARENUS Pán Iezus Náзараński, *flos campi*, kwiatek polny kwitnący; w Ierozolimskim Rátuszu, u Słupá, rozgami, disciplinami, żelaznemi łańcuszkami, ták był okrutnie przytarty; máło niezniszczony. Do tego przyszlá y Bolesná Mátka, NS. Pánná, którą w boleściach swoich Syn iey *qui pascitur inter lilia Cant: 2.* który sie pásie między liliami, obráł sobie zá lilią między cierniem, á tą iedyną ze wszystkich całego świata kwiatkow, iákó Ezdrasz Prorok głósi: *Ex omnibus floribus orbis, elegisti tibi liliun unum.* Tá mowię lilia Mátka Bozá bolesna w Ierozolimskim Rátuszu, była między cierniem, osobliwie z tych przyczyn; że przy przytomności oney, Syn iey náymilszy był kátowany, ná cięle kárbowany, niezliczonemi ránami osadzony u Słupa, ná có gdy pátrzała; rozumiem że ták lamentowała: O Iezu



moy nájmiłszy Synu! tyśiąc głogow ostrego cierniá, serce moje wskroź przebiłá, kiedy cię widzę tyśiącami plág rónionego u Słupa: O Nájmiłsza poćiecho moiá! rwa się u mnie wnętrności moie, kiedy patrzę ná sztuki rozerwane ciało twoie: O iedyná ochłód do sercá mego! koná, koná życie moje, gdy oglądam cię w morderstwie ledwie żywego, w ręku zaiadłych opráwcow. Jeśli mász tu umrzeć? ey niech że oráz y iá z tobą nmierám, bo bez ciębie żyć; iest mi stokroć rázy umierać. *Sicut lilium inter spinas* Nájślicznieysza lilia Bolesna Mátká, y z tych miár była między cierniem, że widziála Syná swego u Słupa, od wszystkich opuszczoného, od niebieskiego Oycá nieratowaného, od Aniołow nie wspomożonego, od Apostołow odbiezonego, od tyranow skatowanego: á ná dewszystko *lilium inter spinas* tá śliczna lilia była między cierniem z tych miár, że sama w tak wielkich Syná swego u Słupa ciężkościách; niwczym usłużyć iemu nie mogła, dla tego rozumiem że tak lámentowała: Ach niestetyż mnie utrąpił Matce! którą z tąd nájbárzciey iestem ostrym boleści ściśmioná cierniem; że ciębie Synu moje iedyne kochanie, widząc u Słupa obnáżonego; nie mám przystępu pokryć: widząc przywiązánego; niewydołam odwiązać: Widząc rónionego; nie mám dozwoleń rány twe obwiązać: Widząc krwią spłynionego; nie mogę krwi obetrzeć: Widząc ciało twego sztuki ná ziemi leżące; mám przeskódę one pozbierać: ách iaka iest z tąd niewymowná żáłość! ach iak okrutne z tych miár serce moje boleści dręczá ciernia! wszystkie te niemál pomienione słowa są Anzelma S. de excel: *Virg: tak ten żal wyiawiającego: Quis asstimare potest, quanto dolore vulnerabatur cor Maternum, super unici filij sui passione, vidit eum ligatum & solvere non potuit, vidit corpus vulneratum & vulnus alligare non valuit, vidit sanguine fluentem & abstergere nequivit.*

Kroniká Zákonu Świętey Teresy opisuie, że oná przyszedłszy do Káplicy ná modlitwę zwykłą gdy obáczyła znienácká, ná

pewną

pewną uroczyśćó wystawiony ubiczowanego Pána Iezusa Obráz; bárzo rzetelnie y żáłośnie ubiczowanie Páńskie wyráżający; reflektuiąc się nad swemi grzechami; że tak wielkiego Páńskiego udrczenia przyczyną byłá; do takiego wzruszyła się społbolenia; że kości iey od boleści trzeszczały, á gdy tá boleścią serce iey ściśnione było; pádła y obumarła, ledwie w kilka godzin do siebie przyszedłszy; nieutulone łzy toczyła z oczu. Iezeli tę Świętą Panię tak frodze utrápiła malowanego Obrázu, ubiczowanego Iezusa P. Figurá; o iáko dáleko barzciey, ściśnęły ostre cierniowe głogi, nájślicznieyszą naszą lilię bolesną Mátkę! którą niema Obráz, niema Figurę; ále na samo patrzała swiego Syna ubiczowane ciało; Co rozmyślając Bernardyn S. *serm: de V. M.* głóśno woła: *O viscera materna Beatissima! quanta fuit intra vos commotio illo tempore; cum difficaretur, oculis videntibus, & laceraretur caro illa Sancta, quae intra vos tam dulciter à Spiritu S. est compacta.* O wnętrności Macierzyńskie błogóśławione! iáko w was było wzruszenie ná ow czas; kiedy przy przytomności, kraiane y szarpiane było u Słupa ono Święte Syna twego ciało, które się spráwá Ducha S. uformowało. Bolesna Boga Rodzicielko y Panno, Lilia między cierniem, widzę y iá duchownemi duszy moiey oczyma, Odkupiciela mego nielutościwie pooráne pokraiane pokarbowáne u Słupa Przenajświetsze ciało, á w tym oráz przypominam sobie; że te tak okrutną frogość moje zadały grzechy, dla czego do społbolenia ku onemu y ku tobie wzruszając się życzę.

Aby moje ciało udrczenie miało,

Co się wczasowało w rokoszach nie mało.

By wam zawśze była ma pokuta miła,

Zatym dusza żyła, Gdzie Świętych iest siła.

## W CIERNIACH PAN IEZUS.

Pisze Aulus Gelius, iż gdy Rzymianie bárzo tanio przedawali więźniów

H<sub>2</sub>



więźniów; znak był że onym na głowach, z podłego nikczemnego żeliska w kładali wieńce. Dobrotliwy Iezus, bardzo tanio, bo za trzydzieście srebrników, niby za naszych dwanaście złotych, od złośliwego Iudasza przedany żydom; został u nich kupionym więźniem, którego iako swego poimali w Ogrodźcu: w Ierozolimskim zaś Ratuszu, znając iąc że go za marną kupili cenę; publicznie na głowę jego, barźciej niż znikczemnego żeliska; bo z ciernia; do udręczenia tylko zgodnego, w kładali wieńce. O Niebieski Panie naydroższy nad wszystkie a wszystkie skarby niebieskie y ziemskie! iak tanio na ziemi ceniony iesteś? O Naypoważniejszy Bogu Oycu, Bogu Duchowi S. rowna Osobo, iak letko w Ierozolimskim Ratuszu wazona iesteś! O Krolu naywyższy zwierzchności! iak nisko od ludzi degradowany iesteś!

Mistrz Polityki Seneka, za nayboleśniejszy miał swoją urazę; kiedy kto z niego naśmiewał się, żartował, y szydził. Cyfra jest Seneka przed Iezusem P. nikczemnym jest on błotem przed Synem Bożym; z którego gdy trefnicy, żydzi, poganie, żartują uśmiechając się y szydząc; ach iak wielką ma z tą konfuzją y haniebą! Tym samym zaś naśmiewają się y szydzą; że na grzbiecie jego wrzucają szmat purpurowego sukna, że w ręce mu dają nikczemną trzcinę, że na głowę jego wciskają cierniową Koronę, że poklepkując przed nim miasto honoru; w oczy na twarz, w brodę, zwielką w zgardę pluja, to czyniąc promowują go szydersko na Thron Żydowskiego Państwa. Ach Krolu nieśmiereelney chwały; iak szkaradnie, przez taką promocyę, sam w sobie posromocoony iesteś! Przez szyderski Thron tobie uczyniony, posromocoony iesteś! Przez cierniową Koronę, posromocoony są owe twoie Korony, których mnostwo widział Ián S. na głowie twojej. *Apoc. 19. In capite ejus diademata multa.* Przez szmat czerwonego sukna, posromocoony iesteś ową twoją Słoneczną iasnie świecącą szatą, o

ktorey

ktorey rzekł Psalmista 103. *Amictus lumine sicut vestimento.* Przez nikczemną trzcinę; posromocoony iesteś owe twoje diamentowe twardsze nad żelazo berło, o którym Cytaryzant głosi *Reges eos in virga ferrea Psal. 2.* Przez szyderskie ukłony, posromocoony są tobie należyte od wszelkiego stworzenia adoracye: *In nomine IESU omne genua flectantur &c. Ad Philipi 2.* Przez urągania, żarty, y śmiechy, posromocoony iesteś twoja nad wszystkimi Krolmi y Senátorami zwierzchność, którą w kaydany w trącasz Krolow, a Senátorow niewolniczymi manelami wiążesz *Reges in compedibus, & nobiles in manicis ferreis Psal. 149.*

Cierniowa Iezusowi Pánu Korona, nie tylko była zbyt fromotna; ale też y zbyt bolesna. Opát Pustelnikow Gerásimus, (iako pisze Sophronius) przechadzał się nad brzegiem Iordánu rzeki, uyrzał przeciwko sobie zrykiem wielkim idącego Lwá, zbliżywszy się ku niemu, pokazywał swą ranioną nogę, w ktorej utkwiła była cierniowa ość iedną, wzdychał, ięczał, stękał Lew, niby prosząc Stárcę aby dobył ciernia, iakoż tak uczynił, dobywszy ości, wycisnął ropę, y chnąc zawiązał nogę, za có mu Lew, tak był wdzięczny; że w Klasztorze iako Osioł, drwa, wodę, y wszystkie ciężary dźwigał. To tak bestye dzikiey doymowały iedną ość cierniową, a cóż człowiekowi? który iesli tkwiące ma w ktorej części ciała dźbło iakie spore, tak się biedzi z sobą, że ięcząc, stękając, wzdychając, uskarżając się, ani usiedzi, ani ustoi, ani uleży na iednym miejscu: Dopieroż reflektujemy się nad Chrystusem P. który nad wszystkie delikátne ludzkie, miał swe naydelikátniejszy cieł, bo nie naturalnie; ale cudownie za sprawą Duchá S. zdelikátney krwi NS. Panny uformowane; y przeto w nim był zmyśl dotknięcia pieśczonego wielce, tak; że od każdego gwałtownego tknięcia, miał ból aż naybóyt ciężki. A cóż rzekę o głowie jego? którą iako była delikátniejszy, nad insze ciała członki; tak też iey zadane rázy nieznosniejszy były, ktorey bo-

H3

lejący



leiaćcey, wszystkie społbowały członki, według aphoryzmu *Dum caput languet, cetera membra dolent*; áto dla tego; że z głowy y zmozgu subtelniuchne są, przez wszystkie wnętrzności, przez serce y całe ciało (iako świadczą Anatomikowie) rozwiedzione żyłki. Więcieżeli człowieka komplexy grubey, iedno dzbło utkwione wiakiey części ciała, tak bårzo mårtwi; że ięczyć y stętkać mußi; o iako daleko nieporownanie barżiey, náydelikatnieyszą Iezusową głowę udręczyły ciernia; z których nie iedną ość; ále siedm dżiesiąt dwa utkwionych było głogów przebiiających główne kości, y wkroź porzających mozgu wszystkie y naymnieysze cząstki, z takim bolem; że nie tylko łupała się głowa; ále też y wnętrzności wszystkie, y samo serce, y całe ciało; okrutnie bolało. *Dum caput languet, cetera membra dolent*. Co rozmyślając S. Iustinianus de agon: Christi: mowi: Ze od cierniowey Korony, w boleściach, w udręczeniu, y w męce, będącemu Chrystusowi Pánu; niepodobná było żyć naturalnie, gdyby przez Boską swoją moc; nie zachował swego życia; do większych mæk; aż do krzyżowey śmierci. *Debuit plane mori, tanto dolore transfixus, se tamen reservavit ad vitam, ut his etiam graviora perferret*.

Zbawicielu Chryste Pánie! iá grzeszny człowiek, iáko niegodny człowiek; przyznawam się do ciebie; iáko do głowy moiey: Ty głowa moia, y ná Honorze y ná zdrowiu zruinowany iesteś w Ierolimskim Rátuszu; ách iákoż iá członek twoy, nie mám z tobą cierpieć y boleć! *Dum caput languet cetera membra dolent*. Wstyd by mnie był wielki według Bernardá S. żebym ciebie głowę moią widząc w okrutnych cierniach; iá członek twoy, delicyi y pieszczot okładał się różami. *Pudeat sub spinoso capite membrum esse delicatum*. Sermon: de SS. Przeto o moy drogi Iezu! że ty tanio ceniony iesteś; życzę ábym iá był zanic u ludzi miány: że ty wzgardzony iesteś; życzę ábym iá był u światá za iedne poczytany śmieci, *Opprobrium hominum & abjectio plebis* Psal: 21. że ty

lekce

lekce ważony iesteś; życzę ábym iá był w oczach ludzkich, nikczemnym robaczkiem iednym, *vermis sum & non homo*. Psal: 21. że ty szmatem czerwonego sukna narzucony iesteś; życzę ábym się iá czerwienił, y do cześnie wstydził za moje zbrodnie: Ze ty wysmianym; urąganym, szydzonym iesteś; życzę ábym iá był wszystkich trefników zabawą y gadką: Ze ty piastuiesz wręku tęczą y próżną trzcinę; życzę ábym iá był za letkomyslnego y pustego rozumianym: Ze ty ostrym cierniem raniiony iesteś; życzę ábym iá wszelkiego umartwienia ciernie ná sobie nosił. Przyimi że moy Dobrotliwy Iezu; tę moią iákąkolwiek przyługę uczynioną tobie; á przez twoią tanią cenę; nie tanio szacuy duszę moią odkupioną, náydroższą kwią twoią; przez twoie wzgardy, nie gardź mną stworzeniem twoim: przez twoie urągania y szyderstwa, nie day ze mnie się uragać y ná śmiać nieprzyjaciółom dusznym: przez szmat czerwonego sukna, pokryi moje grzechy w dzień twoiego sądu: przez trzcinę twoią w pisz mię iáko piorem, nie iakim do Xiąg żywota: przez cierniową Koronę twoią, racz mi dać Koronę złotą w Krolestwie twoim.

## Załośna MATKA boleie dla SYNOWSKICH Cierni.

**I**ESUS NAZARENUS. P. Iezus Nazarański, *flos campi* kwitnący kwiatek polny, w Ierolimskim Rátuszu, *Cecidit inter spinas, & simul exorta spina suffocaverunt illum*. Luc: 8. w padł między ciernie, y od nich iest niemal zagłuszony cale. W tym że Ierolimskim Rátuszu; w padł między ciernie y naysłlicznieysza lilia; Bolesna Matka NS.P. którą tak że niemal ná śmierć, raniły y z bodły. A nayıpierwiey z tych miar, okrutnie bodły iey serce głogi; że widziała Iezusa Páná nie stworzoną mądrość



małość wyśmiana od głupich, najpiękniejszą Osobę; oszpeconą od brzydkich, najwyższego Pána; poniżonego od niewolników, najsprawiedliwszego; utrapionego od łorow, Najłodszego, gorzko udręczonego od okrutnych; Najświętszego umartwionego od iawnogrzeźników. A coż rzekę o boleści cierniach; które mi ściśniona była ta nasza najśliczniejsza Lilia, dla skłoty od ciernia Synowskiej głowy. Tak licznymi cierniami iey Macierzyńskiej wnętrzości prote y szarpane były; iak wiele ości Synowską Głowę w sobie utkwianych czuła, oco dręcząc się nad nim, y nad sobą, ( iako wyraża Baptista Mantuanus ) tak lamentuie y mowi: O iednorodzony Boski, y moy najmilszy Synu! kiedy cie widzę cierniem zranionego dla grzechów ludzkich; ach iak nie wypowiadzianie; od wielkich boleści targają się wnętrzości moje! wpoł się moje rozpadá serce! Temiż cierniami udręczona będąc śmiertelnie; ach ledwie co żyję, resztą ostatniego dychając ducha! Ey śmierci zaostrz kofę twoją, á podetni mię Lilią między cierniem boleści nieznośnych będącą! gdyż nie miłe jest mi życie moje, kiedy miłego moiego Syná mało co żyjącego oglądam pod okrutnym cierniowym wieńcem. O IEZU moy! pociecho, łodyczo, radości, roskoszy moją, z tobą w cierniach mdlejącym, umiera wszystkie dobro moje, á zátym nic mi niezoście więcej; tylko smutek, łzy, płacz, łkaniá, y lamenta gorzkie. O tym tę są pomienionego Bápisty Rythmy.

*Nate DEI qui fers humana piacula solus.*

*Me affligi simul atq; tuos sentire dolores*

*Cogit amor, natura iubet, mihi ferrea plantas*

*Spicula, mortifera penetrant mea pectora sentes*

*Corda; dilaniant, miseros vix sustinet artus*

*Spiritus, atq; utinam tecum mihi Nate liceret*

*Afflictos finire dies, & cedere vitá.*

*Omnia te nobis melius, prasente ferebam.*

*sed*

*Sed post quam te livor edax & amara cupido  
Oppressere, nihil super est nisi triste & amarum.  
Nulla meis sine te solatia, nulla voluptas  
Rebus erit, tecum pereunt mea gaudia, tecum  
Omne meum solatium obit, suspiria tantum,  
Singultusq; mihi, sine te, & lamenta supersunt.*

Toż samo potwierdza y bogomyślny *Mundi Mariani* Author, mówiąc: *Quasi confixa aculeis, spinisq; laniata fuisset Maria, amarissime me torquebatur.* Najśliczniejsza Lilia Márya, dla Syná będącego w cierniach? samá skłotá y ranióná była, nieznośnych boleści cierniem. Przeto też Dámascen S. de dol: V. nazywá onę między cierniem Lilią, krwią Iezusową przez ciernie płynącą, upurpurowaną: *Lilium in medio spinarum, purpurá sanguinis tinctum*

Panience Zakonu naszego (*Diarium Domini*) Mariey Radziiey w bogomyślności będącey; y obfite łzy z oczu swoich leiącey; cierniami zraniony pokazał się Pan Iezus, te do niey mówiący słowá: Corko ocokolwiek przez ciernie moje będziesz mię prosiła, wszystko otrzymasz. Nie Márya Rádziia, ále ty Bolesná Matko Maryo, najśliczniejsza Lilio, nie w bogomyślności będącá; ále między cierniem boleści zostaiącá, nie w Immaginácii; ále ná iáwie, widzisz y oglądasz najmilszego Syná twego ranionego cierniem; dla czego o iako gorzkie łzy! iako hoyne z oczu twoich wyćiskasz wod strumienie! My ná to duchownie pátrząc, á nábozeństwo do Syná twego, y twoich bolesnych cierni máiąc; do ciebie suplikuiemy y mowiemy; Najśliczniejsza lilio między cierniem; Bolesná Matka, wiedząc o pewności od Syná twego przed pomienioną Pánienką Rádziią assekurowáney; iż kto onego przez ciernie iego oco prosi; uprosi. Więc twoie serdeczne ciernie; do iego głównych łącząc, prosimy; áby przez wásze cierniá; były od nás oddalone nieznośnego głodu głogi, które w naszym Pánstwie wielkie mnostwo ludzi zakłóły ná śmierć: prosimy áby przez wá-



sze ciernią, frogiego Boskiego gniewu, morowego powietrza były skruszone głogi, które w Oyczyźnie naszej, w wielu Prowincjach; nie mało tysięcy ludzi wybodły z życia: prosimy aby przez wásze ciernią, pogłuszone y wyniszczone były, nám nazbyt naszą przykrzoney Woyny głogi, które we wszystkich krajach naszych, wszelką z nas ozdobę, splendor, y appearancey zdarły: prosimy aby przez wásze ciernia, były w nas wygubione, grzechow naszych głogi, które nám są przyczyną wszystkiego złego.

## KRZYŻ dźwigá PAN IEZUS.

**T**yransko okrutni, zaiadli, zawzięci, surowi, tak są dziki, y frogiey natury ludzie; że zekrwie wylaney ludzkiej cieszą się, iakby znajdelikátnej rokoszy, y piekaczoty: á iako niedźwiedź, wilk, ryś, lew, na krew bydłęcy, albo zwierzęcy są chćwi; tak oni ludzkiej są pragnący: Takimi byli owi Bazylirodowie, Apollorodowie Falarydowie, Kallignowie, Nerowie, y inni. O Annibalu Kartagenńskim pisze Seneka, że obaczywszy bårzo wielki doł, pełny krwi ludzkiej, rzekł; *O Formosum spectaculum!* O piękne y mnie miłe widowisko! z którego wielce jestem kontent, ále tym kontentniejszy był bym; gdybym widział szerokie y głębokie rzeki, krwią płynące ludzką. Boterus pisze o Murzyńskim Krolu Abulim, który dobywszy przez szturm Miasta nazwanego Marocco, wszystkich od naywiększego do naymniejszego obywatelów po zabijać kazał, krew na ulicach rynsztokami iako woda po dżdżu naywalnieyszym płynęła, pobitych tak wielką liczbą byłá, że na krok nie można było stąpić nie nadeptawszy trupa: Tym czasem wydał dekret. aby pod gardłem żaden nie grzebił y iednego zabitego; gdy to trwało przez dni kilkanaście, porozpukały się trupy; rozlała się zgniłość; z kąd nieznosnym wszystkie miasto trąciło swądem; y gdy

y gdy tego nie mogli dálej cierpieć, owego Tyrána Senatorowie prosili aby pozwolił pogrześć w ziemi zarazę taką; gdyż inaczey miało być z tąd iadowite powietrze: Tyran ofuknowszy się na nich, kazał im iść za sobą do onych pobitych, y po śródku ich chodząc delektował się, iako kto delektuje się w ogrodzie pośród kwiatkow wdzięcznych, nád to rękaw swej sukni dużo zamoczywszy wgniłości trupów, z ukotentowaniem wachał; y mówił: w życiu moim nieczułem tak wdzięcznego zapachu; iako ten od trupów; wy powiadacie że wám z tąd; jest nieznosny swąd, myłacie się, barzo jest oleiek wdzięczny. krew nieprzyjaciela aczkolwiek zgniłego. Pomienionych wszystkich tyranów przewyżyli; okrutni; zaiadli, zawzięci, surowi żydzi; ktorzy iakby znayroskosznej delicyi cieszą się; y upodobanie mają, zwyłaney krwi Iezusowej, ktorey reszty bårziej pragną; niż krwi bydłęcy chćwi niedźwiedzie, wilcy, Lwi, tygryslowie, y inne żarłoczne bestye: Niedosć żydom tego że przy ubiczowaniu, przy cierniowej Koronie; od wierzchu głowy aż do stop nożnych; ze wszystkiego ciała krew się Iezusową lała: Niedosć tego że on iak wrzecz we krwi swojej brodził; ále rádźi by się nurzali sami w niewinney krwi onego, iakoż tak żadaia nurzać się; kiedy domągają się u Piłata Chrystusowej krzyżowej śmierci; mając wolą y w dłońiach y w stopach y w fercu żelaznymi instrumentami, krwi nowych dokopąć się zrzodeł, á tym czasem z pilnym pospiechem gotują krzyż ciężki y wázny, prędko zawiaiają się aby wygotowane były goździe, młoty; drabiny powrozy, z żołą y osem gąbką, włócznią y tam dálej.

Kiedy kto przez sąd dekretowany bywa na śmierć; tedy przed winowaycą nie pokazuia instrumentow śmierci, ále y owšem táia y kryia: Náprzykład gdy kto jest skazany pod miecz; temu na placu śmierci; niepokazuia mieczá; bá y owšem aby go niewidział; zawiazuia oczy: Lecz okrutni y zaiadli żydzi przeciwnym spo-







70 *LILIA MIEDZY CIERNIEM.*  
wielce; krwią ściekły zbytecznie, krzyżem uciemiężony nie-  
śnie, wahał się y ślaniając się letkim postępie krokiem, przed  
nim idzie śotr ieden, za nim drugi; okrutni káci z powrozami,  
z godziami, zmłotami, z osem y zołcią zbokow, swawolni nay-  
pierwiey chłopcy, iedni drugich goniąc, ná wyścigi biegą, miłając  
Chrystusa P. rzucą nań to gnoiem, to śłotem, to kamieniami; Je-  
rozolimscy Obywatele pospolstwo, Zydzi, poganie, w koło okrą-  
żywszy; przy ciężkim upadnieniu pod krzyżem przymuszają  
wstawać, popychać, sturśać, kołatać, to palcátami, to kiiami,  
to bodźcami, to nogami á Zołnierze dárdami, pikami, włocznia-  
mi: Zatym szli zydowscy Arcykápłani, Pharyzeuszowie, w Pi-  
śmie biegli náuczycielowie; za nimi różni Urzędnicy, Panowie,  
Szlachtá, bogaći, assystencya, Słudzy, á z tych każdy przeciwko  
Iezusowi P. iakby miał sto rąk do uderzenia, sto ięzykow do blu-  
źnienia, sto serc do nienawiści, wszyscy straszni ná twarzy, srodzy  
ná spoyrzenie, posępni, gniewliwi ná czele, wszyscy sarkają, zębo-  
ma zgrzytają, w furyach wrą, płomieniem y ogniem gniewu pa-  
łają. Ieżeli gdzie, iako tu, barźciey się prawdzi ow tekst Psalmi-  
sty Páńskiego *Fremuerunt gentes, & populi meditati sunt inania, a-*  
*stiterunt Reges terra, et principes convenerunt in unum, adversus*  
*Dominum & adversus Christum:* ponieważ wzburzyli się ná Chry-  
stusa Pána y Krol Herod y Piśát Stárosta, y Xiążętá Zydowscy, y  
Arcykápłani; Annasz y Kaiphasz, y Zołnierze y pospolstwo y  
dzieci.

dzieci.  
Załośna MATKA boleie dla SYNA  
Krzyż dźwigającego.

**I**ESUS NAZARENUS Pán Iezus Názarański, flos campi, kwiátek polny kwitnący; cecidit secus viam & conculcatus est; *Luc* 8. padł ná drodze pod krzyżem; á od wszystkich niemal iest strawiany,

towany, zdeptany. W tę drogę Kalwaryjską; na tę Processyą za-  
 żośną wybiera się widzę, prędkim krokiem; y Bolesna Matka NS.  
 Panną, którą ja radbym zatrzymał, tylko nie śmiem dotknąć się  
 jako grzesznik; tak Świętej Pani; radbym iey perswadował zo-  
 stać domą; tylko nie odważam się rzecz słowa nikczemny; bårzo  
 wysokiey godności Matronie. Więc ty S. Ianie, iey nierozdziel-  
 ny Kompanie, odradzay oney, by się nie porywała na tę tak żałosną  
 Processyą; temi racyami konwinkuy, y z lamentem rzekni: O Má-  
 tko Boża Máryo! o naysłodsza Lilio! zadržymay kroki two-  
 ie od tey przedsięwziętey drogi; gdyż ta droga iest pełna barzo  
 ostrych cierni; które ciębie iako lilią, okrutnie strapią y zbodą:  
 Cierniem ostrym tobie będzie krew Syna twego widziana; po u-  
 licach rozlana: Cierniem ostrym będzie tobie Syn twoy, pod krzy-  
 żem zwątlony; krzyżem przytłoczony: Cierniem ostrym tobie  
 będzie Iezus złotrąmi idący, na twarz upadający. Cierniem o-  
 strym tobie będzie Chrystus na śmierć wleczony, a od wszystkich  
 zelżony; którego obaczenie, wielkie będzie strapienie: bo Matka  
 w sercu umiera, gdy na śmierć Syna zażiera. Ale nie przestaie na  
 tym Bolesna Matka, ba y owszem gwałtem na tę smutną wydzie-  
 ra się Processyą; y odpowiadá: Ach żadne mię nie tylko rady; ale  
 y łańcuchy nie zadržymaia, od przedsięwziętey drogi. Poydę,  
 poydę za Synem moim na śmierć, gdyż Matka nie iest Mátką;  
 która nie chce tym się trapić; czym Syn strapiiony zostaie: Syna  
 mego życie; życie iest moje; toć y śmierć Syna mego; śmierć  
 niech będzie moia, gdyż mnie bez niego żyć; iest sto razy umrzeć,  
 a z nim raz umrzeć; iest mi stokrotne życie Za tym pospiesznie  
 szła z miejsca, y naykrotszą drogą uśiłowała zabić w oczy Iezu-  
 sowi Pánu; z którym iak prędko się podkłada, pobożnie rozumiem,  
 że od niego te słowa usłyszała, iezeli nie ustami ( bo tam na to  
 czasu nie było, ) toć przynajmniej smutnym wyrażone w zrokiem.  
 O Mátko moia naymilsza! dość zbolála iestem, iak widzisz na  
 moim



moim ciele, ale o iak barziesy udręczony jestem na sercu, z tąd; że ciebie naysłliczniejsza Lilio; od ciernia boleści strapioną widzę: Te ciernia boleści, wyćisnęły tobie rosę potu na czele; wodę łez gorzkich z oczu. Te ciernia boleści wyzuły ciebie z naysłodszyego rumieńca na iagodach, z wdzięczney wesołości na twarzy. Te ciernia boleści; przeczyste twoje wnętrzości poproły, serce wkroź przebodły. Te ciernia boleści, mdłości cię nabawiają, życie tobie skracaiają, ach z tąd z tąd mi jest bol sroższy na duszy; niż męka którą cierpię na ciele! Więć o Mátko litości; Zegnám cie z mey miłości, Iá umrę z ludzkiej złości, ty hamuy sie w żałości.

Na co Macierzyńskie tak sie odezwało serce. Ach naywiększe y iedyne dobro Synu moy! Iá nędzna Matká; ciebie nie poznawam, gdy przed tobą stawiam. O Nayaśniejusza twarzy! iakoś sie ty zaćmiła obłokiem krwawym? Onaygładsze czoło! iakoś strędowniało pod kolącym cierniem! Onayprzezroczytsze kryształowe oczy! iakoście zaśkorupiały krwią gęstą zaćmie! Onayrumieńsze korálowe wárgi; iakoście pośiniały potłuczone pięściami? O iako radabym was, naydelikatniejsze członki ochędożyła, z tych niepozorow wszystkich! gdyby mnie kto podał wody! Ey oczy moje! teraz teraz wylewaycie z siebie łez potoki hoyne, żebym onemi y twarz; y czoło, y oczy Syná mego przemyła, iemu sie ostatni raz przypatrzyła. Zegnasz mię moiey duszy nieoszacowany skárbie, ach tym samym wzbudzasz we mnie ostre cierniowe kłócia, dręczysz; ściskasz; trapisz serce moje, ach zbyt okrutnemi głogami ciernia! Y iużez iá Matka biedna, bez ciebie żyć będe iedna y iużez iá ośieroćcieię? Ach nędzna gdzie sie podzieię! Ey umrzeć z chęcią wolę, tę obieram sobie dolę. Przeto ten krzyż dźwigam z tobą, byśmy mogli skonać z sobą.

Powiadaią Naturalistowie, że lilia między cierniem, im barziesy bywa od ciernia ściśnioná; tym barziesy z siebie wdzięczny wyda-

ie

ie zapach: *Lilium inter spinas, quanto magis ab illis pungitur, tanto meliorem emittit odoris fragrantiam.* Nábożny Idiotá przez Lilią być rozumie bolesną Matkę NS. Pannę. Przez ciernie zaś rozumie okrutnych oprawców, nielutościwych kátow, którzy niby cierniem nieiakim; okrutnemi mękami dręczyli Iezusa P. Więć idącego onego z krzyżem owe to sturkania nie miłosierne, cierniem były: owe to za włosy y brodę targania, cierniem były, owe to na szyję pchnięcia, na twarz upadnienia cierniem były: á między tak gęstym cierniem, była iako lilia bolesna Matka NS. Panna w oczach; ktorey wszystkie te ciernia bodły iey naysłodszyego Syná, á nie tylko onego, lecz y oną samą okrutnie ściśkały y dręczyły; w tych boleści y udręczenia cierniach; wdzięczny iako lilia wydała z siebie cierpliwości zapach; ponieważ względem utrapienia, męczenia, tyranizowania, Syná swego; y swoich boleści, żałości, y gorzkości, nie niełaiąc morderców, nie nie łząc przestładowników, nie nie złorzeczając oprawcom, nie nie wołając do Bogá o pomstę na okrutników, w cierpliwości trwała; ona sie w ciernistych boleści gorzkościach cukrowała. Tak otym pomieniony Idiotá *sup: 1. Cant: świadczy: Dolorosa Virgo Lilium fuit inter spinas, quia quanto magis pungebatur afflictionibus, tanto magis spirabat odorem patientie, non reddens malum pro malo, nec pro maledicto tribuens maledictionem.* Bolesna Mátka y Panna była lilią między cierniem, á to dla tego, że im ostrzeysze względem męki Syná swego boleści na swym sercu miała, tym wdzięczniejszy cierpliwości zapach z siebie wydawała. Nieprzyjaciółom Syná swego y swoim za złe złym nie oddawała, ani złorzeczeństwo złorzeczeństwem odbijała. Zkąd daie sie dobry przykład gniewliwym, gorącym, zapalczywym Paniom, Mátronom, y Mátkom, ktore krzywdy naysłodszyey słowney lub uczynkowey, sobie lub potomstwu od kogo wyrządzoney, niechcą znościć y cierpieć; ale y owszem albo ięzykiem iako mieczem mśczą sie; albo nie-

K

przeie-



przeciekną zawziętością; iadowitym sercem gniewają się; albo naiazdami; krwie rozlaniem; y śmiertelnymi razami; przez się lub przez drugich obelgę nagrażają: Takie nie są lilią między cierniem, lecz istotnym, kolącym; drącym, szarpającym, raniącym głogiem; przez ogień gniewu swego zapalonym; na wieczny ogień gotowym, którego jeśli chcą uniknąć; radzę; życzę; y sprzyjam naśladować, cierpliwey w krzywdach swoich y Syna swego, bolesney Matki SN. Panny Tąż nauka zgodna jest y męskiej płci zawziętym Osobom.

## U KRZYZOWANY PAN IEZUS.

**N**iegdyś Bog Wszechmogący wstarym Testamencie Moyżeszowi pokazał się na gorze Horeb w ogniście krzaku; a ten według niektórych Tłumaczow Pisma S. był cierniowy: *Moses venit ad montem DEI Horeb, apparuitque ei Dominus, in flamma ignis de medio rubi*; Co pod zastoną y figurą działo się w Testamencie Starym; to samą rzeczą stało się w Nowym. W Starym Testamencie Moyżesz widział na gorze Boga Wszechmogącego w cierniowym krzaku, Ja zaś duchownym moim wzrokiem, w rzeczy samej widzę na gorze Kálwaryjskiej w Cielonego Boga; niby w cierniowym krzaku; na krzyżowym rozpiętego drzewie: Moyżesz w widzeniu swoim niedożył, aby Bog Wszech: będący w cierniowym krzaku; iakie miał od ciernia razy, lecz ja widząc w Cielonego Boga na gorze Kálwaryjskiej przypiętego do krzyża; oglądam go skłótego, z ranionego, wkroź przez ręce y nogi przebitego żelaznymi goździami; y przeto przez Psalmistę swego oskarżającego się temi słowy: *Foderunt manus meas & pedes meos, Psal: 21.* Przebodli, przebili, wkroź przekopali ręce moje y nogi, niby bodącym cierniem; żelaznym instrumentem.

Doktor

Doctor Anielski nasz Thomasz S. 3. p. qu: 46. a 6. Srogich y okrutnych ran w ręku y w nogach Iezusowych uważając boleść, że trzech przyczyn pochodzącą powiada: Pierwsza: że w miejscach w których jest nąwiecey kości y żył szwank otrzymany bywa nąboleśniejszy. A że w ręku y w nogach, iako u każdego człowieka, tak u Iezusa P. było nąwiecey kości y żył. Toć tam onemu od goździ szwank zadany, był nąboleśniejszy. Do tego gdy kogo ścinał mieczem; albo zabijał szpadą ugodziwszy w serce aczkolwiek miał niewymowną boleść, jednak jest prędko przemieniająca, y wkrótce przestająca: Lecz Chrystusa Pána zawieszzonego na krzyżu boleść, była y nazbyt ostrą; y długo trwającą: nazbyt ostrą dla tego; że przybity do krzyża, wszystkim ciału swego ciężarem zawisł na ręku y nogach, prze co y kości się gruchotały, y żyły się targały, y rany się rozszerzały: Długo trwającą dla tego; że wiszący na krzyżu nie zaraz ale powoli konał; nie wnet, ale po trzech godzinach umarł. Powtórę dla tego P. I. ukrzyżowany, aż nazbyt bolał w ręku y w nogach, że on był bardzo delikatney komplexy, y pieśczonego ciała; ile uformowanego cudownie Duchá S. sprawą: delikatniejszy zaś komplexy, y pieśczone ciała; daleko bardziej; y boleśniej cierpią zadane sobie razy; niż grube, y wieśniackie: przeto więc aczkolwiek dwaj łotrowie, tak iako Pan Iezus, mieli ręce swe y nogi goździami do krzyżow przybite; jednak daleko mniejszą cierpieli mękę niż P. I. dla tego; że niż on grubszą daleko mieli komplexy, y twardsze wieśniackie ciała. Po trzecie; wiszący Pán I. na krzyżu przeto zbyt bolał, że za wszystkich ludzi grzesznych, co byli są y będą występki dość czynił: Wszechmocnemu swemu Oycu: y że z tej swoiey męki; wszystkim ludziom którzy byli, są y będą miał dać zbawienny pożytek: A że ludzi którzy byli są y będą jest niewymowna liczba; przeto też niewymowne w ręku y w nogach swoich on cierpiał boleści na krzyżu.

Ka

Nasz



Nasz káptán Pius, pisząc Historyę Zakonu naszego świadczy o Błogosławionym naszym Mikołaju z Rawenny, który w wielki piątek kázac o Męce Pańskiej; gdy o ukrzyżowaniu mówił, tak się wzruszył do społolenia ku ukrzyżowanemu; że zanurzony w bogomyślności, widziany był od przytomnych słuchaczów, wyniesiony wyżej nad ámbone, zrościągnionemi rękoma, iakby rozpięty na krzyżu: dotego słyszany był w nim taki rozruch, iakby się onego gwałtownie wnętrzości rwały. Jeżeli pomieniony błogosławiony, wdychu uważając ukrzyżowanie Iezusowe bolał we wnętrzościach swoich; o iako daleko barżiej bolał Chrystus P. samo rzeczą na ciele swoim, rękoma y nogoma rozpięty na krzyżu! pomienionego Błogosławionego od społolenia rwały się wnętrzości gwałtem: o iako daleko barżiej zawieszzonego na trzech goździach Zbawcy świata, padałosie ciało, rwałosie mięso, trząskaly kości, zrywały się żyły, szerzyły się rany: Pomieniony Błogosł: przed się biorąc nieznosną mękę Pańską zadaną od twardych goździ, sam od siebie odchodził wdychu; o iako daleko barżiej Chrystus P. to cierpiąc, mdlał, słabiał, uśtawał wsiłach ánieprędko rozstawał się z życiem.

Kiedy na trzech goździach zawieszony Zbawiciel nasz cierpiał wręku y wnogach tyrańską mękę, na owczas rozruch stał się między elementami, nocne okropne na cały świat ciemności przysły, światła niebieskie pogały, ziemia się trzęsła, epoki się padały, umarli zgrobow powstawali; Te wszystkie tak cudowne, niezwyčajne rzeczy S. Leo Papież *serm: 6. de Pas:* przywłaszcza goździom, które wiszącego na krzyżu trzymały wsiłach rzeczy stworcę. *Pendente in patibulo creatorē, uniuersa creatura congemuit, & crucis clauos omnia simul elementa senserunt.* Zbawicielu Chryste P. słyszę ja od Leoná S. że boleści twoie, od twardych zadan goździ wszystkie stworzenia nawet nieczujące czuły, y iakiekolwiek mogły społbolejąc tobie wydawały ięczenia z siebie, co

znakiem

znakiem jest że wszystkie stworzenia, tobie cierpiącemu wdzięcznymi się stały: zkad o iak barzo ja wstydzę się nędzny! wstydzę się że nierozumne tobie P: moy społboleją kreatury, a ja rozum mając nieznam się dotego; wstydzę się że nieżywe żywioły, czują tobie od goździ zadané rany; a ja żywy niechcę czuć na sobie onych: Wstydzę się że od żałości potobie twarde padają się skały; a ja w sercu moim niemam potobie żadnego smutku: Wstydzę się że dla męki twojej, wszystkie się trzęsie ziemia; a ja iak mąmuro wy słup nieporuszony stoję: Wstydzę się że nieodkupione od ciebie stworzenia, podczas męki twojej ciebie żałując; wdzięcznymi byli; a ja krwią twoją náydroższą y ceniony, y kupiony, tobie niewdzięcznością płacę. Ey duszo moia roztapiaj się ty od gorzcey miłości Zbawiciela twego, tak iako się wosk roztapia od ognia, ponieważ on na śmierć dla ciebie, nieżałował siebie. Ey rozumie moy oświecaj się ty twoim przyrodzonym światłem, a poznawaj światło niestworzone Bogá twego, mękami zácmionego na zelżywym drzewie! Ey wolo moja miłując ty wszelkie znikome ziemskie dobra; kochaj przedwieczne iedyne Dobro, dla ciebie między łotrami wiszące na krzyżu. Zbawicielu moy, podaj mi sposób iak naydoskonalszy do kochania ciebie, do społolenia y odwdzięczenia tobie. Ja z siebie niemogę naleść inszego; tylko ten który teraz wyrażam: Krzyżu przykry, który jesteś twardym łozem moiego Pána; bądź umartwieniem wszystkich złych námiętności moich: Zelazne goździe które trzymacie Ciało Zbawcymego; przytrzymajcie mnie rozpustnego, tak przynitujcie moje Ciało; by Bogá nieobrażało: Ręce moje tak przykujcie; żeby się nigdy nietárgnęły do żadney obrázy Boskiej: Nogi moje tak przypnijcie; żeby ani náczwierć kroku niemogły stąpić do występku żadnego. Aráybárżiej Odkupicielu moy, serce moje, pod stopami twemi tak przynituj twoim zelaznym goździem; żeby się nieruszyło ni do czego krom ciebie ukrzyżowane

K<sub>3</sub>

nego,



nego: Wszelkie odychanie jego, niech ciebie Zbawcę mego tchnie, wyziewa, ruszaniem się swoim wyrzą: Wtobie niech przez wszystkie dni życia mego żyje, wtobie niech umiera, wtobie przez nieskączoną szczęśliwą wieczność niech odpoczywa.

Natrzech goździach wiszący nasz stworzyciel już widzę że słabieje, już widzę że mdleje, już widzę że trupieje a tym czasem słyszę że Przenajświętszego swego Ducha oddaje Bogu Ojcu wręce y mowi *Pater in manus tuas comendo Spiritum meum. Luc: 23.* Azatym zmrużywszy oczy, zawałszy mowę, schyliwszy głowę, zdoczesnym rozłączył się życiem. *Et inclinato capite tradidit spiritum Ioan: 19.*

Założną rzecz powiedziałbym osieroćiałym dziatkom, kiedybym mówił że im który z Rodziców umarł: Smutną rzecz, rzekłbym Rodzicom, kiedybym oznaymił, że ich Syn nąymilszy z tym się pożegnał światem. Płaczu godną rzecz ogłosiłbym, w niebezpieczeństwie Oyczyźnie będącey, kiedybym zwiastował, że ten który iey od wszystkich nieprzyjaciół bronił, już nie żyje. Ale daleko więcej mowie, oznaymuję, y opowiadam, kiedy głoszę że Bog prawdziwy, Zbawiciel światá, już umarł y skonał. O iakież to mają być lamentá! o iakie łkania, y łez wylania; o iaká żtąd mábyć żałość iák nieutulony powszytki świećcie smutek! Cowiedząc y znając, żałuyćie y płacćie wy Święci Aniołowie, albowiem wasz umarł Pán y monarcha. Żałuyćie y płacćie wy SS. Pátryárchowie, albowiem wasza cieniem śmierci pokryłá się wiará: Żałuyćie y płacćie wy SS. Prorocy, albowiem wasza umarłá obietnicá: Żałuyćie y płacćie wy SS. Apostołowie, albowiem wasz umarł náuczyciel y Doctór. Żałuyćie y płacćie wy SS. Męczenicy; albowiem wasz obelił się gruntowny filar: Żałuyćie y płacćie wy SS. Wyznawcy, albowiem wasza zniknęła światłość: Żałuyćie y płacćie wy SS. Káznodźcie, albowiem wasze już umilkło Zbawienne słowo: Żałuyćie y płacćie wy SS.

Panienki

Pánienki, albowiem wasz umarł Oblubieniec: Żałuyćie y płacćie wy osieroćiałe wdowy, albowiem wasz umarł Opiekun: Żałuyćie y płacćie wy utrąpieni nędźni, skłopotáni ludzie, albowiem wasz umarł Poćieszyciel: Żałuyćie y płacćie naostatek wy wszyscy obywatele ziemscy, albowiem wasz umarł Zbawiciel y odkupiciel.

## Założna MATKA boleie dla SYNA UKRZYŻOWANEGO

**I**EZUS NAZARENUS P. Iezus Nazárański. *flos campi*: kwiatek polny Kwitnący, *cecidit supra petram & aruit quia non habebat humorem Luca 8.* padł náfuchą skalistą ziemię Kalwaryiskiey gory, gdzie pozbywszy wilgotności ynáyennieyszey zekrwie swoiey kropli uwiódł przez śmierć y uśchł. Bolesná Mátka Máryá, náyślicznieysza Liliá, ráteyże suchey Kalwaryiskiey gorze stoiąca, pod krzyżem swego Syná ięcząca, *aruit, quia non habebat humorem*, strapioną będąc dla ukrzyżowanego Syná, zwiędłá y uśchłá niemogąc mieć wśwym smutku żadurney poćieszenia rosy: *Arut sicut lilium inter spinas*: uśchłá iák Liliá między głogiem, będąc zewsząd ściśnioná dolegliwości cierniem: *Arut sicut Lilium inter spinas*: uśchłá iák Liliá między cierniem, widząc ziednego swego boku zawziętych okrutników májących wręku swoich wysokie drábiny, grube powrozy tępe goździe, hartowne włócznie gotowe ná zabicie niewinnego Baránka: *Arut sicut Lilium &c.* uśchłá iák Liliá &c. pátiżąc zdrugiego boku ná dwóch bezecných łotrow, zktoremi niby trzeci łotr taki Syn iey nąymilszy má być zawieszony ná krzyżu: *Arut sicut Lilium &c.* uśchłá iák Liliá &c. ogládając przed sobą barzo zmordowanego, wielce wysiłonego, zbytnie słabego, z szat, zeskury, zmięśá zdartego, y przeto krwią niepohamowane płuszczonego, wśzech rzeczy



czy stworcę: *Aruiť sicut Lilium &c.* uschła iáko Liliá &c. bącząc pod sobą naydroższy Oleiek nie oszacowany Balsám, nieocenioną Krew Páńską, ná suchą ziemię wylaną od piasku pożartą á od niezbożnych podeptaną: *Aruiť sicut Lilium &c.* uschła iák Liliá &c. przed sie biorąc nád sobą prawdźiwego w Ciele ludzkim Bogá, do krzyża przybitego, ná trzech goździach wiszącego, wiedzy łotrámí konającego. *Aruiť sicut Lilium &c.* uschła iák Liliá &c. słyszac zá sobą znáypowážnieyszey y náypięknieszey między wszytkiemí ludzkiemí Synami Osoby, urągających sie, ná śmiewających sie, żartujących, szydzących; bluźniących, y Arcykapłanów żydowskich, y Pharyzeuszów, y żołnierzów, y łotrow, y żydów y pospolstwo y pánów y ubogich y starych y młodych y niewiaśty y dzieci. Ach bolesney Mátki Máryey między cierniem Liliey; iákoś sie ty od ápprehensiey Świętá nierozłupała Głowo. O klarowne Oczy! iákoście sie nierozpłyneli od zbytniego płáczu? O Przeczyste wnętrzości! iákoście sie nierozwały od wielkiego żalu? O nayszlachetnieysze serce! iákoś sie nierozpáďło od nie znośnego bolu: Zá pewno wszytko by sie to stało z bolesną Mátką; gdyby oney wtych boleściach nietrzymała, nie stwierdziła moc y potęga Boská: Nie z siebieto mowie, ále náuczony od Anzelma S. *de excel. Virg:* tak mowiącego. *Pia Domina non crediderim te potuisse ullo pacto, tantos cruciatus sustinere, nisi ipse spiritus dulcissimi Filij tui te confortaret;* Olitościwa Páni! niezdámí sie, ábyś ty mogła była náaturalnym sposobem tak wielkie podczas męki Syna twego udręczenie wytrwać, gdyby cie nieposiliła była Boga Syna twoiego moc y siła.

Indyjski Kwiatek ná zwány GRANADILLA to násobie reprezentuie cudownie, ze znać ná nim Męki Páńskiey instrumentá wszytkie; cotákim *Gualterus Paulus in Cantico* opisuie stylem.

*In flore Granadilla, hæc sculpta sunt anigmata,*

*Crux, hasta, tresq; Clavi, & dira quinque stigmata,*

*Virga,*

*Virga, Columna, Scala, Corona spinis horrida.*

*Miraculumq; talc fert Zona mundi torrida.*

*In Indiis videtur Christi renata Passio,*

*Vt cordibus creatur vel barbaris compassio.*

Co sie po Polsku tak tłumaczyć może  
Widzieć śkup Rozgi, Ciernie, Goździe, y drábiny,  
Pięć Rán, Krzyżowe Drzewo, Włócznie, Stryczki, Liny  
Ná Kwiatku Gránadylli Bog te Cudá stworzył  
By w dźikich sercach boleść ku Chrystu otworzył

Dáleko doskonáley y rzetelniey niż Indyjska Gránadylla Mękę Páńską wyráza, między Cierniem Liliá bolesną Máryá, gdyż Gránadylla Indyjská ácz kolwiek Męki Páńskiey Nárzędziá ná sobie wyrázała; iednáknic w sobie od nich niecierpiála, Lecz násza Liliá, bolesną Máryá podczas Męki Syná swego ná Kálwaryjskiey gorze, między cierniem spoľboleści będącá, tak ná sercu swoim ukrzyżowanego reprezentowała; że z nim zárowno, y od młotów y od goździ y od włóczni zádané rány tyráńsko cierpiála. Ztych więc miár z wielkim áffektem wszytkie instrumentá Męki Páńskiey zwabiála do siebie. A náypierwiey do młotów z tymi sie słowy ozwać mogła: Ożelazne ciężkie młoty, ktore tępe goździe pędzićie przez niewinne Syná mego ręce y nogi, ey przybywáćie domnić zwászemi ciężkiemi rázami, oto y Iá wręku y wnogach moich pozwalam wám też tępe utopić goździe: O twarde z náтуры swojej goździe; ey bądźćie moją zmiękczone próżbą, á trzymáćie mię tak mocno ná sobie; iako trzymáćie Potomká mego Ciało. O hartowna ostra włócznio! uderź wbok moy impetem szybkim áby iáko Páná mego; tak moje serce grotem twoim wpuł rozkroione było. Czego Mátká Bolesná od instrumentów Męki Páńskiey zádała, proportionalnie otrzymała, tak iednákn; iako Kościół Boży w Kapłańskich pácierzach temi wyiawia słowy: *Hunc spina, clavus, lancea, dum pungit, illam conficit,*

L

Gdy



Gdy Syna, cierni, goźdz, włocznia ná krzyżu obraża  
Toż wszystko Mátki Serce pod Krzyżem przerąza.

*Causinus lib. 10. Symb. 34. o Granadylli Kwiatku takie wiersze pisze.*

*Hic Crux, hic clavi, Christi pretiosa suppellex*

*Pauperis, hic rubris vulnera plecta notis.*

*Quis tanta in parvo lufit miraculá flore?*

*Nempe sua hic pinxit se Deus ipse manu.*

Co pomieniony Author o námienionym kwiatku głoši; to iá stosu-  
iác do naszey miedzy cierniē Liliey tak ná Polski tłumaczę ięzyk:

Ty sprzęt drogi mász w sobie, Chrystá ubogiego.

Krzyż, goździe, pięć Rán krwawych srodze cierpiącego.

Kto wcie śliczná Lilio, takie znaki wrąził?

Bog swą wszechmocną ręką sám siebie wyrąził.

Rupertus zaś Opát *sup: 1. Cant.* Bolesną Mátkę, doyrzawszy  
miedzy instrumentámi męki Pánskiej, iáko Lilią miedzy cierniem,  
tak mowi oniey: *Maria fuit Lilium inter spinas,, quia quacunq; spi-*  
*na Filium; eadem confixerunt & Matrem.* Mátká Bolesná Máryá,  
była iák w cierniu Liliá, gdyż ktore męki Pánskiej instrumeta  
bodły Syná; też raniły y Mátkę. Iuż więc ty Doktorze Národow  
Páwle S. ukrzyżowány z Iezusem, y onego rány ná swoim noszą-  
cy ciełe, umilkni trochę y nieodzywaj sie temi słowy. *Christo*  
*confixus sum Cruci Ad Gal. 2. Ego stigmata Domini in corpore meo*  
*porto Ad Gal. 6.* Ustępuy primy bolesney Matce, ktorá iáko Li-  
liá miedzy cierniem, była miedzy wszystkimi męki Pánskiej in-  
strumentámi, á zatym wszystkie Iezusowe Rány, bo wszystkie ie-  
go męki była skłotá głogámi. *Quacunq; spina filium eadem; con-*  
*fixerunt & Matrem.*

Bázyli S. ile rázy spoyrzał ná Rożány kwiat miedzy cierniem  
będący; tyle rázy ięczał w zdychał, y płakał, uważaiąc że Ro-  
ża, po przestępstwie Adama dostała sie w Ciernie: P: Iezus iáko  
purpurowa Roża, Náświętszá P: iáko náyslicznieysza Liliá, wysze-  
liście

liście S: N: iáko byli opasáni ostrym cierniem, á nietylko opasáni,  
lecz skłóci, poránieni, udręczeni: Aktoreż to ciernia tak srodze udrę-  
czyły te dwa śliczne kwiateczki Rożá y Liliá, Iezusá y Máryá?  
nie insze; tylko ciernia szkaradnych grzechow, sprofnych wystę-  
pkow naszych. One to nasze Ciernia wysokiego osobie rozumie-  
nia, zbliźniego wzgárdá, zbodły y raniły głowę Iezusá P: Rożo-  
nia, y Náświętszey P: Liliowá. One to nasze ciernia kształtowá-  
nia y bielenia twarzy, zbodły y raniły twarz Iezusa P: Rożowá,  
y Náświętszey P: Liliowá. Oneto nasze Ciernia obżarstwa y opil-  
stwa, z bodły, y zraniły ustá Iezusá P: Rożowe, y Náświętszey P:  
Liliowe. Oneto nasze ciernia ránkora, gniewu, y nád bliźnym  
pomsty, zbodły y zraniły Serce Iezusá P: Rożowe, y Náświętszey  
P: Liliowe. One to nasze ciernia zdzierstwa, ukrzywdzenia, y u-  
ciemienienia bliźniego, z bodły y zraniły ręce Iezusa P: Rożowe,  
y Náświętszey P: Liliowe. One to nasze ciernia niepocziwych  
krokow lubieżnych drog, grzechem tracących táncow, zbodły y  
zraniły nogi Iezusa P: Rożowe, y Náświętszey P: Liliowe. One  
to nasze ciernia wymysłnych, iuż Fráncuskich, iuż Węgierskich,  
iuż Wołoskich y tám dálej niewiedzieć iakich stroiow, zbodły,  
y zraniły całe ciało Iezusá P: Rożowe, y Náświętszey P: Liliowe.  
Ach Katholicy! Ach Chrześcíanie! á długoż będziem dręczyli  
cierniem naszych zbrodni? á pokiż będziem raniłi cierniem ná-  
szych występkow? Iezusá P: y Náświętszá P: Ey słuchacze! iuż  
od tąd iuż od tąd przestańmy zádawać takie rány: Ażeśmy do-  
tych czas raniłi, żaluymy tego, ięczmy, wzdychaymy, y płacz-  
my mówiąc: O Rożo! O Lilio! O Iezu! O Maryo! wdzięczne  
kwiateczki cierniem grzechow naszych raniłone, Oto wásze zá-  
piekłe rány, iuż przemywamy oczu naszych łzami: Oto zropia-  
łe wásze bliźny, iuż wysysamy ust naszych wargami: Oto po czer-  
niałe wásze siności, iuż okładamy naszey serdeczney skruchy pla-  
strámi. Iuż więc przepraszamy was Maryo, y Iezu niewinny:



Przez Mátki twej przyczyny; od puść nasze winy.

Berchoriusz Moralista, u Naturálistow wyczytawszy piśze; że ciernia które rosta blisko siebie; z sobą się wiążą, tak gęsto; że ani słoneczny gorący promień; ani rosa zimna; nie może dożyć do ziemi, przeto między takim cierniem kryją się iądowite węże, gadziny, zmiie, y nikt onych tam ani razić, ani zabić nie może. O Iezu cierpiący! O Máryo bolesna! my grzesznicy znamy się do tego; iż jesteśmy dla grzechow naszych nákształt, gadzin, węzow, zmij, każdy znás może mowić z Psalmistą. 21. *Vermis sum & non homo.* Robakiem jestem a nie człowiekiem. Więc garniemy się pod ciernie wászych boleści, wy dla nás wászego udręczenia, smutku, y dolegliwości, złączywszy y zwiążawszy ciernie, bądźcie ochroną naszą, prosimy zaślóńcie nás wászemi cierniami od zbytecznego upału słonecznego, to jest wdzięczeyścia naszego, od surowego sądu Bożego: Suplikujemy za słóńcie nás wászemi cierniami w godzinę śmierci naszej, od pożaru gorącego ognia piekielnego. Expostulujemy, zaślóńcie nás wászemi cierniami od wściekłych gorących Furi piekielnych nieprzyjaciół dusznych, ná ow czas nim przy pogrzebie naszym będziemy zanieśieni do zimnych podziemnych lochow. Za co my wászych boleści ná wieki będziemy wyśławiać ciernia, mowiąc.

*Sit summa Chrysto gloria, amara cuius Passio.*

*Aeterna nobis gaudia Matris dedit Compassio*

W Chwale słyni wieczney, za nás umęczony

Iezu ztwa Mátką bolmi udręczony.

Nam ztąd niech będzie dusz naszych z bawienie

Nie potępienie. Amen.



KAZANIE

# KAZANIE CZWARTE.

KROLOWA Bolesci podczas ME-  
KI PANSKIEY, BOLESNA Nay-  
świętsza PANNA.

*DEUS Vester est, ero similis. Ioan: 8.* Bogie naszym jest, będę podobny.



Niestworzonemu, przez sie w sobie przed wieki y ná wieki będącemu, nigdy nie zmiernemu, początku y konca nie mającemu, Wszemogącemu naszemu Bogu, nikt ani był ani jest, ani będzie podobny ani rowny, wpowadze, wzwierzchności, w Honorze, y w Chwale. O tym wklar Psalmista 88. przed wszystkim światem śpiewa. *Domine Deus virtutum, quis similis tibi &c.* Pánie Boże Zastępow, a któż jest podobny tobie? Możnyś jest Pánie, gdyż twoie są niebiosá y twoia jest ziemia &c. Onemu jednemu a nikomu inszemu, y Nayświętsza Pánná, y niebiescy duchowie, y wszyscy Święci w Niebie bezprześtanku śpiewają. *Tibi laus, & Gloria: decus, & Victoria, resonet per sacula. Ecclesia in Rytm:*

Cześć Chwałá tobie niech będzie brzmiąca,

Ná wieki wieczne nie ustająca.

Wtey czci, y chwale, chciał sie zrownać iemu naywyższy Archanioł Lucyfer mówiąc: *In Calum conscendam, supra astra Dei exaltabo solium meum, similis ero Altissimo* Isaia: 14. Na niebo wstąpię, nád gwiazdy Boże wywyżę stolicę moją, będę podobny Naywyż-

L3



Naywyższemu: ále ztey dwoiey náwyższy Dumy, ná náyniższe dno piekielne straconym został. Po tey iego zkafundowaney, skáraney; ponížoney wysokiey śmiałości; tak rozumialem; że nikt sie niemiał więcej wáżyć być podobnym Bogu; á iednak oto dziś kyszę; że ktoś iemu sie rownym czyniąc mowi: *DEUS vester est, ero similis*. Bogiem waszym iest, będę podobny. Rádbym wiedział, kto to iest taki? iaká Osobá? co zá stworzenie? Boskiego podobieństwa chcąc? Przed sie biorąc okoliczność dziśieyszego dnia który sie názywa *Dominica Passionis*. Niedziela męki Paniskiey, dochodzę, że *DEUS noster*, BOG nasz, który iest w sobie naychwałebnieyszym w Niebie; w Ciele ludzkim iest naywzgardzeńszym ná ziemi. *DEUS noster*, BOG nasz, który iest w sobie nieskonczone dobro; w Ciele ludzkim iest celem y metą żydowskiey złości. *DEUS noster*, BOG nasz, który iest w sobie niewymowną słodyczą, y przyjemną wszystkim Świętym rokoszą; w Ciele ludzkim iest wszelkiey nędzy, gorzkości y przykrości naczyniem. *DEUS noster*, BOG nasz, który iest poważnie ná Thronie siedzący w Niebie; w Ciele ludzkim iest zelżywie wiszący ná Krzyżu. *DEUS noster*, BOG nasz, który iest w Niebie wszystkim Koron Pánem; w Ciele ludzkim iest pod Cierniową Koroną niewolnikiem: A ztąd nie omylę się, kiedy go názowię nád wszystkim wzgardzonych náywzgardzeńszym, nád wszystkim utrapionych náutra-pieńszym, nád wszystkim nędznych náynędznieyszym, nád wszystkim bolesnych nayboleśnieyszym: Przeto go názywa Izáiasz c: 53. wzgardzonym, y náboleśnieyszym z Mężow, Mężem boleści: Ia zaś go utytułuję Krolem zelżywości, Krolem boleści, *Rex contumeliae, Rex dolorum*, y słusznie; bo iako ten który wiakim Krolestwie przewysza w godności wszystkim, názywá sie Krolem; tak iż nasz BOG w Cielony przewysza wszystkim, w zelżywościach y boleściach, może sie názwać Krolem zelżywości Krolem boleści: *Rex contumeliae, Rex dolorum*. Swoią Chwałą w Niebie wszystkim

kich przewyszający P: BOG, nie cierpi ni kogo áni rownego áni podobnego sobie, y przeto onemu podobnym czyniący sie Lucyfer; iest pohánbiony ná wieki. Lecz tenże BOG w Ciele ludzkim, między bolesnemi nayboleśnieyszy, *Rex dolorum* stáwizy sie Krolelem boleści; chce, záda, y życzy sobie mieć podobnego kogo w boleściach swoich. Owoż taká Osobá teraz daie sie ztymkyszeć mowiąc *DEUS vester est, ero similis*.

BOG nasz w Cielony, iest umęczony, będę podobny iemu,

Ktory był zbity, ná krzyż przybity, zrownam się iá onemu.

Czyie te są słowa? Iátwo domyslam się, że są náboleśnieyszey Mátki Náyswiętszey P: ponieważ oná pod Krzyżem Syná swego stoizą *Simon de Cassia lib: 2. vita Christi* názwał podobną Bogu w Cielonemu męki cierpiącemu. *Stans Mater iuxta crucem, facta est per omnia Christi formis*. A że Syn iey nasz BOG w Cielony; iest odemnie názwany Krolem zelżywości Krolem boleści *Rex contumeliae Rex dolorum*; Przeto też y żalofną Mátkę iako podobną onemu dalszy dyskurs mowy moiey ogłosi być Krolową zelżywości, Krolową boleści *Regina Contumeliae Regina dolorum* áto według Táiemnic żalofnych piąciu, Wtorey bolesney Rożancowey Cześci: Ztąd niech będzie cześć y chwałá Synowi y Mátkce, Krolowi y Krolowey boleści: nám zaś społ bolejącym Zbáwienny pożytek.

## W OGRODZCU PAN IEZUS.

**K**rolowie, y możni Pánowie ná zuchwał, ná sławę, ná zá-szczyt Imienia swego; dla delicyi y rekreacyi; zwykli sie przesadzać; áby iako naykosztownieysze, nayporządnieysze, naywspanialsze Ogrody mieli. Artaxerxes Krol Perski taki miał Ogród; w którym chcąc pokazać bogáctwa Krolestwa swego; między rozlicznemi pięknych kolorow kwiatkami, między rodzącemi fructa drzewami, iáko to między pomaránczami, cytrynami,



nami, brzośkwiniami, migdałami, kazał ze wszystkich stron rozpiąć opony bogate barzo, wiszące sznurami szkarłatnymi, na słoniowej kości kolcach, przy marmurowych słupach, gdzie bankietował, z Xiążętami, z Senatorami, Woyłk swoich Wodzami, zbyt dostątnie y długo, bo przez sto ośmdziesiąt dni, potrawy ywina iako naywyśmienitsze dawano, a pili wszyscy z szczyrozłotych kubkow: Dla wczasu też tam złote y srebrne były postawione łozka, posłane dziwnie wygodnie y bogato. To tak rokoszny był Ogrod Artaxerxa Krola; ale Krola boleści, naszego Pána barzo dalekiej różności jest Ogrodziec: Pomienionego Artaxerxa Ogrod był wystawiony dla rekreacyey, dla uciechy: y uweselenia; Lecz Krola bolesnego Ogrodziec, jest dla melancholien, żałości y smutku, którym zbyt ściśniony będąc; dąie się słyszeć *Tristis est* etc: Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Smutny jest Krol boleści w Ogrodzcu, a czemuż? iá rozumiem dla tego; że tam nie iako w Ogrodzie Artaxerxa, drzewa pomaranczowe, cytrynowe, migdałowe nalazł; ale zoczył iabłoni ktorey Adám y Ewa iedząc zakázany owoc; stali się z całym národem ludzkim wygnancami z Raiu, dokąd nie mieli się wrocić; ażby ná krzyżu zdrzewa tey iabłoni robionym, Krol bolesny zawisł, y haniebnie umarł. Smutny jest Krol boleści w Wogrodzcu, dla tego że zgruntu, zroli Ogrodzcu poznał, iż cokolwiek dla pożytku ludzkiego Pán BOG stworzył, wcaley Ierolimskiej ziemi; wszystko to Obywatele oney, mieli obrocić ná udręczenie y mękę bolesnego Krola.

Naprzykład: Sworzył P. BOG dla pożytku ludzkiego w Ierolimskiej ziemi Konopie y Len, lecz Obywatele oney; konopie obroćili ná powrozy, ná stryczki, do wiązania Bolesnego Krola: Len zaś obroćili ná płotno, z ktorego Krol boleści miał zawiązkę ná oczy, y białą we dworze Herodowym szyderską szatę. Stworzył Pán Bog dla ozdoby ziemi Ierolimskiej chwałt różny,

różny, lecz Obywatele oney, z tego chwałtu dobywszy trzciny, obroćili onę ná szyderskie berło dla Bolesnego Krola. Stworzył P. Bog dla ozdoby Ierolimskiej ziemi, różne pozorne fárby, lecz Obywatele oney z tych fárby iedną purpurową obroćili ná ufarbowanie czerwoney płachty dla bolesnego Krola. Stworzył P. Bog dla pożytku ludzkiego w Ierolimskiej ziemi wyborne srebro, lecz Obywatele oney to srebro obroćili ná trzydzięści srebrników, za ktore Krol boleści był od Iudáša przedany, a od Xiążąt Zydowskich kupiony. Stworzył P. Bog dla pożytku ludzkiego, w Ierolimskiej ziemi żelazo, lecz Obywatele oney to żelazo obroćili ná łancuchy, młoty, goździe, włócznie, dla udręczenia bolesnego Krola. Stworzył P. Bog dla pożytku ludzkiego w Ierolimskiej ziemi różne bydłota y zwierzęta, lecz obywatel oney z tych bydłot zółci obroćili ná nápoje, dla bolesnego Krola. O Przekleństwach steku Ierolimská ziemia i bodáyby ani kropla dżdzu, ani wilgotność rosy niepadła była nigdy z obłoków nácię, tak iak ná Gelboe gory od Dáwida przeklęte. *Montes Gelboe nec ros nec pluvia cadant super vos; 2 Regum 1.* ponieważ ty niewdzięczność po sobie pokazując przeciwko Stworcy twemu, wszystko ná jego udręczenie obroćiła, czymeśkolwiek od niego opatrzoną była.

Ale wy złośliwi, krnąbrni, niezbożni Obywatele Ierolimscy, tyśiąc razy godni jesteście nietylko doczesnego przekleństwa, lecz wieczney nieskonczoney kary, ktorzy Chrystusa za Messyáša nieuznawszy, macie, go nie za Bogá, lecz za zwodcę, buntownika, złoczyńcę. Izáli nie on was zniewoli wyswobodził Egipskiej? Izáli nie on was ná puszczy karmił Anielską máną? Izáli nie on was przyprowadził do ziemi płynącej miodem y mlekiem? a zwa mi konwersując w Ciele, izáli nie on wam ślepym wzrok, chrymym chod, głuchym słuch, trędowatym oczyszczenie, opętanym od złych duchow wybawienie, umarłym dał wskrzeszenie? O wy



nierozumni barżiey niż Woł y Ośioł? którzy weźłobie leżącęgo poznali swiego Stworcę, wy zaś swoią zaślepieni złością, ná piekielnego Antychrystá iáko ná zbawcę wygládacie swęgo, biadá biadá iuż wám iest wpiekle, ktorzyście ięgo czekali, ániedoczekali: rowna y wám będzie biadá, ktorzy ięszcze czekać y doczekać, poniewasz żnim tam się dostaniecie; gdzie iest przy nie-  
skonczoney męce płacz y zgrzytanie zębów.

Lecz od żydow iako od główni wiecznym piekielnym kurzących się dymem, od wracam się, á do ciebie się obracam moy dobrotliwy Zbawco bolesny Krolu, ciebie mając przed oczyma smutnego w Ogrodzcu, znayniższą uniżonością serca mego proszę y suplikuie; Przez smutek twoy oddal odemnie smutek moy, który może przysć namnie, ábo dla szkody dobr doczesnych, ábo dla uszczypliwego ludzkiego ięzyka, wczym żesie poczuwam być niecierpliwym, tobie ofiarowawszy się niech będę niemściwym. Przez Tesknotę twoią, oddal odemnie tesknotę moią, która mię ścisnąć może, ábo wprykrey chorobie, ábo wniespodżianey nędzy, ábo wćieżskim kłopotie, wczym że wfobie mogę być frabliwym, nácie się spuściwszy, niech będę cierpliwym. Przez boiażń twoią, oddal boiażń moią, która mnie trafić się może, ábo wdziennych przypadkach, ábo wnocnych strachach, lub wdomowych progach, lub wgościnnych drogach, lub wszczegulney ofobności, lub przy ludzkiej przytomności; wczym żesie znam być trwożliwym, tobie polecivszy się niech będę niełęklwym.

Wiedząc Krol bolesny, że gdy nástępuie trwoga, trzeba się brać do Boga, dla tego oddaliwszy się od uczniow swoich ná poćisk kámienia, uklęka ná kolaná schyla głowę nisko, spuszcza oczy ku ziemi, á zátym całym ciałem ná twarz upadszy przed Bogiem Oycem pokornie suplikuie, áby sroga męka była oddáloná od niego. *Pater si possibile est transeat à me calix iste Math: 26.* Oycze ie-  
żeli można niech będzie oddalony odemnie kielich męki przy-  
szley:

szley: á krom tych słow, rozumiem że według náтуры ludzkiej z Psalmow Dáwidowych nie co różnieyszemi słowy, takieży-  
wał modlitwy.

O Wszechmogący Oycze mieszkający w Niebie,  
Strapione moje serce obracam doćiebie,  
Uciekám się, státeczenie ufający wtobie,  
Niech niebędę przez złośnych pohánbiony wfobie,  
Iuż śidłá rozpostrzenił nieprziáciel mnogi,  
Zrádliwie chcący spętać moje obie nogi.

Ah iuż nástępuie porá moiey męki!

Ey nieżáluy mi podać litościwey ręki!

O Pánie miłosierny nádemną zmiłuy się!

Stroškany iestem wfercu łáskawie zlituy się.

Unizám się przed tobą wyrwij ze złey toni,

Twá moc od náieżdników niechay mię obroni,

Otoczyli lwi wilcy krwie moiey pragnący,

Ey pospiesz ztwym ráunkiem Boże Wszechmogący,

Ach iuż od boiażni skonac, umrzeć przyidzie,

Iesli wnet żadna przezś cie póciecha nieprzyidzie.

Nápoćiechę Bolesnego Krola (iako rozumie Origenes lib: 1. Periarh. ) pospieszył Archánioł Gábryel z Nieba, y ukloniwszy się niżiúsienko onemu, tákimi go y pozdrowił; y przywitał słowy: O náysmutnieyszy dla udręczenia serca twęgo Krolu, áby się sprawdziło to, co ma Pismo S: ( *in Cant: magno Moysis* według 70 tłumáczow: *Confortent ipsum Angeli DEI* ) że cie niech Aniołowie Pánscy słabego pokrzepią, smutnego pócieszą, otoż ia teraz zposrzodka owych ieden posłany od Niebieskiego twęgo Oycá, stawám przed tobą, inaczej cie nie ćieszę tylko ták, iáko mnie iest zlecono z Nieba. Náypierwey upádám ná kolaná swoje przed tobą Pánie moy, Pozdrawiam ciebie, któryś iest wfzytkich zdro-  
wiem: Zmocnij się wfobie, któryś iest wfzytkich náymoćnieyszą  
M2 twier



twierdzą: nie dręcz się smutkiem, któryś jest wszystkich Aniołów wefelem. O Krolu bolesny! jest wola Oycy twego, aby od ciebie niebyli oddalone bole, należy abyś gorzkiey twoiey męki kielich tu zączowfzy kofztować, ná Kálwaryjskiey gorze spełnił: Gdyż trzeba aby się spełniło o tobie to; co przed wieki jest postanowiono, że w Ciele ludzkim miałes wczáśnie (który teraz już przyfzedł) odkupić zniewoli czartowskiey cały národ ludzki: Trzeba, aby się spełniło o tobie to; co ma Piſmo S: , co dáwno ogłoſili Prorocy, co znaczyły ſtarego testamentu figury: Trzeba aby się spełniło o tobie, co rzeczone, że między łotrami hániebną śmiercią maſz umrzeć ná krzyżu. O Krolu bolesny! zapewnie niewypowiedziane będą twoie bole, iednakże krotkie, lecz niewymowna tobie będzie radość, áta nieſkonczoná; ztąd że zwyciężył ſwiat, grzech, śmierć, czartá, że zbawił cały národ ludzki, że w Niebie ruiny y próżne mieyſca od złych Aniołów zoſtawione, nápełnił duszami náтуры ludzkiey. Więc już żegnam cię o Krolu bolesny, y odchodzę dotego; od ktorego poſłany ieſtem, ty zaś już gotuy ſię ná exekucyá dekretu niebieſkiego twoiego Oycy. Ta pociecha od Anioła dána, corozumiecie? czy ulżyła co ſmutku Ieżufowi Pánu? áh nic bynámniey nicumnieyſzyła! y owszem ieſzcze pomnożyła barżiey, gdyż pocieszony ieſt zpożytku wielkości, lecz nieoddálon y od bolow gorzkości. Ták otym mówi wielebny Bedá *ſerm: in Paraſ: Confortatus eſt ſed tali confortatione; quæ dolorem non minuit, imo magis auxit, confortatus enim eſt ex fructu magnitudine, non ſubtractâ doloris amaritudine.*

Po odebraney tak nie pocieſzney od Anioła przyſſanego deklaracyey, bolesny Krol Pán Ieżus, w większym iakom rzekł zanurzył ſię ſmutku, oſtrzeyszemi ná ſercu był ſciśniony bolmi, y przeto poczoł z ſiebie ſaczyć zbyteczny pot krwawy, gęſtemi kroplami ſpływający ná ziemię. *Factus eſt ſudor eius ſicut gutta ſanguinis decurrentis in terram.* Luc: 22. Zbawicielu Chryſte P. wi-

dząc

dząc ia ciebie krwawym oblanego potem, ieſtem zádumiały w ſobie, że ty będąc od tyráńſkiey ręki nic nie tkniętym, niedoznáwſzy rozg y dyscyplin u kámiennego ſłupa, dalekim zoſtając od cierniowey Korony, wolnym od żelázných goździ, á już niepo- hamowaną krew z twego Ciáła leieſz, iáka ieſt tego przyczyna? co za Sekret? Powiádáją Oycowie SS. że w Ogrodzcu kiedy Chryſtus P. był w ſmutku pogrążony, miał w ſobie wielką utárczkę, woynę y bitwę, gdyż ućierała ſie duſzá z Ciádem; walczył rozum z zmyſłami, páſlowała ſie miłość wláſnego życia, z miłością Zbawienia ludzkiego. Zewſzech miár Ciáło tyráńſko umierać niechciało, lecz duſza końiecznie domagała ſie tego: Zmyſły od cierpienia mąk wzdrygały ſie, lecz rozum uporczywie ná- cierał: Miłość doczeſnego życia wſzelkiemi ſpoſobami wzbra- niała ſie od gorzkiey męki, lecz miłość Zbawienia ludzkiego potężnie nachylała do tego. Miłość doczeſnego życia z tym ſtawiała, że Życie Oſoby náygodnieyſzey, náypoważnieyſzey, náywſpaniałſzey nád wſzystkie ludzkie, mabyć wolne przynám- niey od zelżywey y haniebney śmierci: lecz Oſoba Boga y czło- wieka ieſt náygodnieyſza, náypoważnieyſza, náywſpaniałſza nád wſzystkie ludzkie; Toć życie takiey Oſoby mábyć wolne od zelżywey, y haniebney śmierci. Ale miłość Zbawienia ludzkie- go ták kontrowała. Co skutecznym Dekretem Boſkim ieſt poſta- nowiono, to mábyć nieomylnie, lecz żeby Bog y człowiek dla Zbawienia ludzkiego frogą mękę cierpiął, y zelżywie ná Krzy- żu umarł; ieſt skutecznym poſtanowiono dekretem Boſkim. Toć to mábyć nieomylnie, á zatym trzeba, żeby on dla Zbawie- nia ludzkiego frogą mękę cierpiął, y zelżywie ná Krzyżu umarł. Te dwie przeciwné ſtrony, bárżiey z ſobą w ſercu bolesnego Krola walczyły, niż dway bracia Ezáw y Iakob we wnétržno- ſciach Rebeki, z ſobą bitwę toczyli; á iako Rebeka dla tey wal- ki w niebeſpieczeńſtwie śmierci była; ták daleko barżiey Krol

M<sub>3</sub>

bolesny



bolesny podlegał temu, że w tym razie niekonał, przeto niby śmiertelny pot krwawy wyciskał z siebie. *Factus est sudor ejus* &c.

Kiedy Dusza zwyciężyła Ciało, Rozum pokonał zmyśły, miłość zbawienia ludzkiego wierzch otrzymała nad miłością naturalnego życia; na ten czas odezwał się Krol bolesny mówiąc: *Pater fiat voluntas tua. Matt: 26.* Oycze Niebieski, według natury ludzkiej woli, y zmyśłow niechających okrutnie cierpieć, chciałem uniknąć srogiej y zelżywej śmierci, ale że jestem tobie posłusznym Synem; owoż teraz zdaję się na wolę twoją *Fiat voluntas tua* Niech się wola twoja dzieje. Chcesz abym zdradzo-ny był od Judasza, miány gorszy za łotra Barabásza, iako Baranek milczący prowadzony na śmierć; *Fiat voluntas tua* Niech się dzieje wola twoja. Chcesz abym się nie bronił od potwárzy, od fałszywych świadków, od niesprawiedliwych Sędziów. *Fiat voluntas tua* Niech się wola twoja dzieje. Chcesz abym był od wszystkich wzgardzony, policzkowany, na twárzy uplwany; *Fiat* &c: Niech się &c: Chcesz aby moje Ciało u słu-psy dyscyplinami, żelaznemi łancuszkami, sękowatemi rozgami, od kości oderwane było sztukami; *Fiat* &c: Niech się &c: Chcesz aby głowa moia przez skórę przez mięso, przez żyły, przez kości, przez mózg była rańona cierniem; *Fiat* &c: Niech się &c: Chcesz abym ja sam na swoich ramionach nioś ciężki Krzyż na Kálwaryjską górę, y tam do niego był przykowany tępemigoźdzmi; *Fiat* &c: Niech się &c: Chcesz abym w mękach nieznosnych mając pragnienie był nápoiony żołą, y wypiwszy cały Kielich męki zelżywej, z hańbą wielką y z sromotą umarł, a po śmierci hartowną włoczną wkroś moje było przebite serce. *Fiat, Fiat, voluntas tua* Niech się tak stanie według woli twojej.

Krolu bolesny Zbawicielu moy niechcę ja wynieść z Ogrodzca twego, aż bym nabożną moją myślą odwiedził wszystkie mieysca,

śca, wktorychś odprowował Zbawienne tajemnice dla mnie. Anaypierwey stawam na mieyscu, kędyś czynił do Boga Oyca gorącą modlitwę trzykroć: Tu pokornie proszę ciebie, abys mnie podczas wszystkich trwog, strachow, lęklowości, boiaźni, do Boga, do modlitwy, do moich Pátronow Świętych, a nie do ludzkiej pomocy prowadzić ráczył: a gdy w moich słusznych potrzebach uciekający się do Boga, y do Świętych iego, zarazem nie otrzymam skutku; zagrzey mię do tego, abym powtore, potrzećie, y tam daley, prosił u nich poty; ażby mi dano było. Stawam na mieyscu, kędy cię Archańioł Gabryel cieszył; Tu pokornie proszę ciebie, abys mię w niespodzianych przypadkach, nieszczęściach, przygodach pocieszył przez mego S. Anioła Stroża, y iego potężną mnie opatrzył obroną. Stawam na mieyscu kędyś się oblewał krwawym niezwycajnym potem: Tu pokornie proszę ciebie, aby w godzinę śmierci przyskonaniu moim ta krew twoja zawołała do Boga Oyca za mną nágrzesznieyszym prosząc o miłosierdzie, a nie o pomstę, iako wołała krew Ablowá przeciw Kaimowi: a gdy niedostateczne, ubogie, skąpe, na szali wazone moje będą uczynki dobre, z tey Przenáyswietszey Krwi twoiej przydáy kropelkę iedną, a nieomylnie będę zbawiony przez zasługi twoie. Stawam náostátek na mieyscu, kędy wyrzekłszy się woli twoiej, na wolę się Oycowską spuścił mówiąc. *Fiat voluntas tua*: Niech będzie wola twoja. Tu pokornie proszę ciebie, abym się ja wyrzekłszy swojej własney woli, zdał się we wszystko na wolę Przełożonych moich, a barżiej na wolę Boską, ktora iesli chce; abym był w szczęściu, albo nie w szczęściu; *Fiat voluntas* Niech się iego wola stanie. Iesli chce, abym był ponizony albo podwyższony; *Fiat voluntas*. Niech się iego wola dzieje. Iesli chce, abym był od ludzi ganiony albo chwálony; *Fiat* &c: Niech się &c: Iesli chce abym był u wszystkich w nienáwiści albo w miłości. *Fiat* &c: Niech się &c: Iesli chce



chce, ábym był chory álbo zdrowy; *Fiat &c.* Niech sie &zc: Ieśli chce, ábym w krotce umarł albo dłuo żył; *Fiat voluntas.* Niech sie wola iego dzieie.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA dędącego w Ogródźcu.

**D**ługo podobno zabawiłem sie w Ogródźcu z bolesnym Krolem, iednak ciebie bolesna Krolowo nigdym niewypuścił z pamięci. Duchownym moim okiem widziałem żeś ty tam bolesnego Krola nie odstąpiła ni ná krok ieden. Tam strách iego był stráchem twoim, tam tesknota iego była tesknotą twoią, á o smutku co rzekę? smiało mowie że smutek twoy był większy y dłuższy niż smutek iego: bo Krol bolesny, smucił sie tylko przez kilkanásćie godzin aż do śmierci swoiey, iáko sám rzekł: *Tristis est anima mea usq; ad mortem.* Lecz twoy Krolowo boleści smutek, nie tylko trwał aż do lezusewey śmierci, ále y po śmierci: więcej rzekę, trwał nie przez kilkanásćie godzin; lecz do trzeciego dnia, aż do Zmartwychwstania Pańskiego: ieszcze więcej rzekę: że trwał aż do śmierci twoiey, poniewáz za świadectwem Ildelphonsa S. *de plane.* *Virg:* po w Niebowstąpieniu Pańskim aż do twego skonania bázto często mieysca męki Pańskiey obchodziłaś, y nad niemi smutnaś płakała. Podczas modlitwy bolesnego Krola, tyś bolesna Krolowo strapiona była, z tych miar; że Bog Ociec nie dał sie mu użyć y nie oddalił gorzkiego kielicha męki: o tobie powiedział Author mundi Mariani: *Dolor ad dolorem accessit, cum videret Filium suum adiutorio carentem Patris, & ab illo non exauditum.* Boleść twoia pomnożyła sie, gdy Syn twoy był opuszczony od Oyca, y nie wysłuchány woddáleniu Kielicha męki, ále iáko bolesny Krol stosował sie we wszystkim do woli Bogá Oyca, ofiarując

ofiarując sie na mordérstwa wszystkie y śmierć zelżywą: Ták ty bolesna Krolowo ná to sámó ofiarowałaś serce, duszę y wnętrzności twoie: O tobie powiedział *de excel. Virg:* Anzelm S. mówiąc: *Dum Filius Corpus: Mater immolabat Spiritum* Kiedy Syn twoy ná udręczenie ofiarował swe Ciáło, tyś swą ofiarowała duszę. Podczas krwáwego bolesnego Krola potu, twoie Krolowo bolesna, we krwi wrzáło serce, oczy sie zalewały łzami, ciáło dręczyło sie bolmi. O tobie tenze Anzelm S. powiedział: *Stabat verecunda Virgo in amaritudine, lacrymis plena, doloribus immersa.*

Kronika Zákonu S. Augustyna świádczy, że S. Klára *de monte Falco* rozpamiętywaiąca mękę Pańską za swego życia, po śmierci ten szczęśliwy znak miała, że w sercu iey náleżiono męki Pańskiey instrumenta wszystkie, gdy się one wrażały w pomienionej Pánienki serce, rozumiem że w nim miała udręczenie wielkie. Ale cień to iest względem boleści Krolowey bolesney, ktora mękę Pańską nie tylko rozmyślała; lecz też oczyma swemi widziała, á nietylko widziała, lecz też ná sobie doznála, bo w sercu swoim wrażoną miała, á náypierwiy w Ogródźcu, gdzie w Kielichu męki Pańskiey doyrzawszy wszystkie instrumenta Syna swego śmierci, głęboko w swe serce wrażała y do Kielicha mowiła. O Puhárze gniewu y zapálczywości pańskiey pełny? náczyniem ty iesteś śmierci moiego Syna, poniewáz w tobie widzę y ágreštowe rozgi, y ostre cierniá, y tępe żelázne goździe, y zelżywy Krzyż, y hártowną włócznię. Ey od tego wszystkiego niech będzie moy Syn wolny, miásto iego iá to ná siebie biorę. Wy ágreštowe rozgi, moie á nie Syna mego Ciáło sieczcie: Wy ostre cierniá, moia á nie Syna mego głowę ránicie: wy tępe żelázne goździe, moie a nie Syna mego ręce przebiiáycie: Ty zelżywy krzyżu mnie, á nie Syna mego miey ná sobie zawieszoną: ty hártowna włócznio, moie á nie Syna



Syna mego serce wkroś przenikni y w puł rozkroy. O Iezu Synu moy? moy Synu Iezu? á ktoż mi dá żebym iá ciebie w przyszłych zastąpiła bolách? á ktoż mi pozwoli, żebym iá miásto ciebie spełniła gorzkiey męki kielich? Ey sprawiedliwy Boże Oycze? proszę cię, przenieś, ten gorzki kielich od Syna mego do mnie, On niecháy żyje, iá pragnę zá niego umrzeć. O tym tak mowi *Serm: 4. de Aff: Guerricus Opat: Terrore mortis Mater, non deserebat Crucem, quomodo enim morte terreri poterat, cuius Charitas fortis ut mors, imo fortior morte erat.* Matka Chrystusowa bolesna Krolowa, ofiarując sie za Syna swego ná mękę, ani krzyża niebaśaśie, ani śmierci, iakoż miaśaśie obawiać śmierci, ponieważ miłość iey ku Synowi rowna była śmierci, y owszem potężniejsza nád śmierć.

## Przy Słupie Pán IEZUS.

**C**O się dźiać zwykło z gołębicą w sponách iastrzęba, z baránkiem w zębach wilka, z ielonkiem w paszczęclwa, to się stało z bolesnym Krolewem w ręku okrutnych Oprawców, á zwłaszcza w Ieruzolimskim Ratuszu. Więc iáko iastrząb gołębicę, wilk baranka, lew ielonka, pierwiey zdżiera z szersci, potym ze skory, náostatek z mięsa; tak okrutni káci, nim bolesnego Krola przywiążą do kamiennego słupa, nim go zedrą ze skory y z mięsa, náypierwiey go ze wszystkich szát zdżierają aż do wstydlivey nagości, żadnego ná nim niezostawiwszy pokrycia. Z kąd o iáki wstyd iest Iezusowi Pánu? o iáka hańba Synowi Bożemu? o iáka konfuzya Krolowi boleści.

Konfundował sie niegdys Adam będący w Ráiu, że po przestępstwie przykazania Boskiego, postrzegł sie być nágim, którą nagość chcąc ukryć, schował sie między wysoką gęstą trawą, y gąszczystym drzewem. Iák daleki iest człowiek od Boga; tak

rozny

## KAZANIE CZWARTE.

101.

rozny iest Adam od Chrystusa Pána: Więc ieżeli Adamowi wielka była hańba widzieć siebie samego nagiego w Ráiu; o iáko daleko większy iest wstyd Iezusowi Pánu widzieć ze wszystkich szát, swoje obnażone Ciáło. Adam nie miał kogo sie wstydzic dla swoiey nagości w Ráiu, bo tam krom Ewy nikogo niebyło z ludzi: lecz Chrystus P: dla swego obnażenia ma sie konfundować przedkim, bo ná niego nagiego, tyśiąc ok pogańskich y żydowskich pátrzy. Adam dla swey nagości skrył sie między drzewa, y wysokie gęste źieliska, lecz Chrystus P: swey nagości niczym nie ma pokryć. Ey Mátko Boża, gdzie iesteś teraz z owemi czystymi pieluszkami, ktoremiś niegdy uwiała de likatnie twoiego Syna? teraz, teraz, nagość iego pokryi choć námnieyszą chuścinką iaką. Ey Marcinie S. Oto nie ubogiego nagiego, lecz Boga naszego obnażonego widzisz, teraz, teraz przyrzuc mu krawędź płaszczu twego, ábys załonił wstydlivą nagość iego. Ey Magdaleno? pospiesz z włosami twemi ktoremiś w domu Pharyzeusza nogi Iezusa, y ścierała y pokrywała z affektem, teraz, teraz w tey potrzebie, na większy zdobądź sie affekt, á iakim mozesz sposobem, utáy od oczu spośnych miłosiernego Rozgrzeszyciela twoiego gołe Ciáło. Ey gdzie iesteście wy niezliczone gromady ludzi, z szatami owemi, ktoreście w dzień kwietny Pánu swemu rzucáli pod nogi? teraz teraz by iedną rzucicie na niego á zastąpicie zelżywość iego. Pokrył sie P: Iezus w nagości swoiey, á czymże? wstydem, konfuzją, obelgą, tak bowiem odzywá sie przez Koronata Izraelkiego Psam: 43. *Tota die verecundia mea contra me est, & confusio faciei mea cooperuit me.* U słupa przez cały dzień wstyd moy przedemną iest, á konfuzya oblicza mego okryła mię. Lecz nie tu koniec twoiey zelżywości Zbawicielu moy, daleko ieszcze większa ciebie oczekiwá hańbá.

Załosne było widowisko w Hiszpánicy, gdzie z rozkazu Philippa

Na



lipa trzeciego Hiszpańskiego Krola, związano za pewny exces, najwyższego Woytk Hetmána Xiążęcia de Alua. Smutny był pozor w Lidiey, gdzie za wszystkich Krolow naybogatszego Krezusa, przeciwnik iego skępowałszy żelaznemi łańcuchami, dekretował na śmierć. Melankoliczny był Prospekt w Rzymie, gdzie przy tryumfującym Aurelianie Cesarzu, prowadzona była złotemi ścieśniona więzami Zenobia Krolowa: Społbolenia godny był Akt w Babiloniey, gdzie Sedeciáša Krola Iudzkiego, obączono w káydanach y pętach. Káždy narod, wszyscy ludzie, cały świat, z Krolmi y Monarchami swemi, iednym niczym iest przed Wszechmogącym Bogiem iako Izaiáš głoši c: 40. *Omnes gentes: coram eo, quasi nihilum & inane reputatae sunt.* Więc iezeli żałosna rzecz była y społbolenia godna widzieć skępowanych niektorych Krolow różnemi więzami, o iakoż nieporównanie żałośniejsza iest rzecz weywrzec na związanego samego Wszechmogącego w Ciele ludzkim Boga? Oto iuż u słupa kamiennego przywiązany stoi. O záiste widowisko iest to nád widowiskami? O prawdziwie Cud to iest nad Cudami? smutny iest to Akt nád nayśmutniejszy Aktami? Oto przywiązany iest u kamiennego słupa Náywyższy Hetmán od piechurów podłych, náypotężniejszy Krol od zbuntowanych poddanych, naypoważniejszy Pán od swawolnych sług, nayślaskawszy Stworzyciel od niewdzięcznego Stworzenia, iednym słowem mówiąc, przywiązany iest ten do słupa, który iest wszystko, od tych którzy są niczym. Ale ieszcze to mnieysza, uśyszycie rzecz dáleko większą.

Pisze Mafzius w Historyey Indyjskich Wschodnich kráíow, gdzie ludzie siła mając Bogów, wiele czcili bóstwanów, ale takim sposobem: kiedy przyszła na Indyány iaka nagła potrzeba, szli, z supplikacyami, prozbami, z modlitwami do pewnego bóstwana, u którego gdy prozby swoje zaraz nieotrzymáli

trzymáli skutku; lżyli go przykremit, ostremit, sielskimi, grubemi słowami, a potym iakby tego żałując grubijánstwa, bóstwana przeprášali ukłónami, obłapiánim, głaskánim, całowaním, aby się dół ubłagać; ale kiedy nic nie korzystáli uniego, porywáli się do rozek, do mioteł, do biczów, ktorými go obłóżywszy, ubiwszy, uśiekłszy, precz odchodzili z gniewem. Smiechu godna iest tá Ceremonia w Indyach, a iednakże mało nie dobra, bo iaki tam Bog, taka też iest y część iego. Lecz oto w Ierolimskim Rátuszu, dáleko nieczobniejsza rzecz się dzieie, biczują tu nie bóstwana; ale prawdziwego w Ciele ludzkim Boga oraz y człowieka. Siekają tu rozgami y miotłami nie státuę nieczującą, ale zmyśły y czucie mającego w Naturze ludzkiej wszech rzeczy Stworcę: szarpiają tu ostremit łańcuszkami, drotowemi dyscyplinami, żelaznemi háczkami, nie kamienną figurę, lecz żywego Boga oraz y człowieka; szarpiają mowie, y grzbiet, y szyję, y biodra, y pierś, y żóładek, y kolána tak srogo, niemiłosiernie, tyránko, że w tym katowaniu trudno zkomputować rany, a łatwo policzyć kości iako sąm P: Iezus przez Psálmistę mowi: *Dinumeraverunt omnia ossa mea.* Psal: 21. Przy biczowaniu moim tak mię odarli ze skóry y z mięsa, że mogły się wszystkie moje policzyć kości.

W Ormiańskim Krolewstwie gdy dla Chrystusa, dla wiary S: y opowiadania Ewangeliey, okrutny Aftyages kazał zedrzyć skórę z żywego Bártłomieia S: przy tym zdarcíu było kráiane mięso, przerzynane żyłki, tknięte żelazem kości, a co nowe zarznięcie; to nowa rana, a zátym nowy ból, udrczenie nowe. Máły ból, máłe udrczenie było Bártłomieia S. względem bólu y udrczenia okrutnie ubiczowanego u słupa bolesnego Krola: Bo iezeli Bártłomieia S. zdarto nożami skórę; iednak mało co (bo tylko powierzchu) ruszono Ciála: lecz bolesnego Krola cierniowemi agrestowemi rozgami, nie lutościwi mordercy, nie tylko



tylko zdarli skórę, ale y od kości odrywali mięso. Jeżeli Bartłomieja S. zdzierając skórę przekroiono nie które małe żyłki, iednak żył większych nie tknięto: lecz boleśnego Krola, ostremi śańcuszkami, żelaznemi haczkami, nie tylko małe ale y wielkie były rościęte żyły: Jeżeli Bartłomieja S. zdzierając skórę, iedney albo drugiej domacano się kości, iednak inne całe wolne były: lecz boleśnego Krola, drotowanemi powrozami, zakrzywionemi stalowemi na końcu rzemienia kruczkami, wszystkie, a wszystkie były trącone kości, których Anatomikowie w ludzkim ciele liczą dwieście sześćdziesiąt: a nasz S. Wincenty Ferreriusz powiada, że przy biczowaniu boleśnego Krola, krom plag y rązów, ktoreśie dostały skorze y Ciała, każda kosteczka z niewypowiedziąnym bolem dwa razy trącona była, a tak same kości pięćset dwadzieścia cięższych ucierpiały rązów: Wszystkie zaś pląg, ktoremi y skora y Ciało, y żyły, y kości dręczone były; u Bernarda S. nayduie się komput sześć tysięcy sześćset, sześćdziesiąt sześć, y niedziw że tak wielka liczba, bo też sześciu biczujących żołnierzów y najsilniejszych, y naysroźszych, y nayszłościwszych było, którzy przekupieni od żydów, na przemiannę po dwóch, aż do zmordowania się, tak P.P. Ciało siekli, szarpali, darli, że co rąz w inśze trafiając miejsce, czynili przy rąnie rąnę, a gdy iuż żadnego nie było zdrowego miejsca; tedy pierwsze odnawiając rąny, y w głąb Ciała kopali, y wszęsz roziętrzali, zkad ná wszystkim Ciele była iakby iedna rąna, tak iako rola poorána; Przeto też Krol boleśny u Psalmisty Psal: 128. odzywá się mówiąc: *Supra dorsum meum fabricaverunt*, a drugi text czyta: *araverunt peccatores*. Rospuśtni grzesznicy, tak moje Ciało ubiczowali; iakby rolę iaką pooráli, zaczowśzy od grzbieta srożyli się po wszystkim ciele, a zátym na każdą cząstkę Ciała rozwiedli y przedłużyli rąny, a to z swoiey zawziętey złości.

Iuż

Iuż więc uważcie teraz Załośni słuchacze, jeżeli P: Iezus przy swoim okrutnym ubiczowaniu, niebył boleśnym Krolem, ponieważ ná swoim ciele tak był osadzony rąnami; że rąnę przy rąnie, rąnę na rąnie, rąnę w rąnie cierpiał. Jeżeli się nám zdało okrutną rzecz widzieć Chrystusa P: ze wszystkich szat obnażonego, do słupa przywiązanego; o iako, daleko okrutniejszy jest widowisko oglądać onego tyranśko ubiczowanego?

Zbawicielu Chryśte Pánie nieznosnych boleści Krolu, wzruszyłem się w sobie, gdyś ciebie uważał ze wszystkich szat obnażonego, ktoryś jest dla nas dąwcą wszelkich splendorów y ozdób. Skruszyłem się w sobie, gdyś cię uważał przy słupie uwiązánego, ktoryś jest náypierwszą wolnością, swawolnych Krolów krępującą kajdanami, y Senatorów żelaznemi mankami. Lecz teraz gdy uważam ciebie ubiczowanego, skatowanego, iako rolę pooranego, ah od boleści wpuł się moje rozpada serce? Serce zakamiałe, serce nád dyament twardsze, teraz, teraz, na drobne gruchotay się krtynki, kiedy cię polewa ciepła krew Zbawiciela twego. Zanurzáy się w niey tak; żeby wszystkie twoich grzechów pląmy były zgładzone y umyte czyśto: top się w niey tak; żeby cię dla zbrodni twoich nie pograżała rozpacz: toń wniesy tak; żebyś w piekielnych przepaściach nie utoneło wiecznie.

O Iezu boleśny Krolu u słupá ze wszystkich szat twoich zdarły, obracam oczy moje do ciebie, y pokornie suplikuję: Przez zdarćie szat twoich, proszę cię, zedrzy zemnie do wszystkich złych náłogów y uczynków niepowściągniłą skłonność: Przez wstydlivą nágość twoią, zedrzy z czoła mego niewstyd do sprośności śmiały: Przez szaty twoie racz pokryć duszy moiey bez dobrych uczynków nágość, a chćiey iej pozwolić przez pokutę odziać się zbawiennych spraw sukienką. O Iezu Krolu boleści przywiązany do słupa dla mnie, przykładem mi iestęś, żebym się

ia



ia wiązał w swawolney wolności moiej wykraczającej przeciwko tobie: więc swawolną wolności moja, biorę cię za kark y prowadzę do Iezusowego ślupa, abyś ty którą przedtym zadąrzy głowę wyuzdaną buiałą; odtąd już niewolnicą Chrystusową byłaś. Swawolną wolności moja, tyś wykroczyła w myślach głowy moiej, o toż z tobą głowę moją nachylał do Iezusowego ślupa, aby od tąd w bogomyślności zostawała zawsze: Swawolną wolności moją, tyś wykroczyła w widzeniu oczu moich, o toż z tobą oczy moje wlepiam w ślup Iezusowy, aby odtąd światowych zaniechawszy widoków, szczególnie patrzały na przywiązanego u ślupa swojego stwórcę: Swawolną wolności moja, tyś wykroczyła więzyku wustach moich, o toż teraz z tobą język y usta moje przytulam do Iezusowego ślupa; aby wyrzekłszy się wszelkich dyskursów zdrożnych, wychwalały miłosierdzie y miłość przywiązanego do ślupa Zbawiciela swego: Swawolną wolności moja tyś wykroczyła w uszach moich, o toż z tobą one nakłanianiem do Iezusowego ślupa, aby słuch swój odwróciwszy od szkodliwych głosów, słamych tylko przy ślupie Krola bolesnego słuchały lamentów: Swawolną wolności moją tyś wykroczyła wręku moich, owoż z tobą one wiąże do Iezusowego ślupa, aby załuiąc zadawne szkarady swoje, rozwiązały powrozów węzły u ślupa przywiązanego Odkupiciela swego: Swawolną wolności moja, tyś wykroczyła w nogach moich, owoż z tobą one wiąże do Iezusowego ślupa, aby wyszedłszy z drogi nieprawości, ustawnie stały przy Panu swoim stojącym u ślupa. Taką moja żądza jest, o bolesny Krolu Zbawicielu moy; ale do tego wielce jest potrzebna skuteczna łaska twoja, abym statecznie wytrwał w tey moiej dobrej chęci. Więc pokornie proszę cię, żeby twój ślup mojego był gruntownym przedsięwzięcia filarem, a przedsięwzięcie moje było wykonaniem Świętey woli twoiej.

Załośna

## Załośna MATKA boleie dla SYNA ubiczowanego.

**C**O dolega Krola, niemniej, ba y owszem bärzciey dolega kochającą męża swego Krolową. Samą rzeczą to się stało, co Rodericus w Hiszpańskich Historyach pisze: Kiedy Krol Hiszpański Eduardus na wojnie był raniony iadowitą strzałą, od iadu tak się zaiętrzyła rana; że żadnym sposobem być uleczone nie mogła, päsuiącemu się z śmiercią Krolowskiemu życiu, ten ostatni lekarze wynaleźli sposób, jeżeliby od kogo iad był wyssany ustami z rany, Krol był by ratowany, lecz ratujący zostałby bez ratunku: Słyszac to z ślug Krolowskich każdy, żaden nie chciał dla Krola na śmierć swego przemienić życia. Radzono Krolowi, aby jednego na śmierć dekretowanego, na takie zażył lekarstwo swojego zdrowia, lecz pobożny Krol, wolął sam umrzeć, niżby dla niego drugi miał swoje położyć życie: Doszła ta wiadomość Krolowej, która wielce y kochając y żałując Krola, na śmierć się widomą odważyła, cicheńko do śpiącego Krola przystąpiła, ranę odwiązała, do niej swe usta przytuliła, truciznę z niej wyssała, a ztym życie swe śmiercią zapieczętowała. W Ierozolimskim ratuszu grzechy nasze iako iadowite strzały raniły u ślupa bolesnego Krola, który tak lamentuje na to: *Peccata quasi sagitta, infixa sunt in me: Ecclesia*. Grzechy ludzkie iako strzały utkwiały wemnie. Iad grzechowy tak się roziętrzył na jego Ciele, że od wierzchu głowy aż do stopy nożney skancerowane było, *A planta pedis usq; ad verticem capitis, non est in eo sanitas Isai: 1.* Tak szkaradną stała się puchlina rany, że nie można było ani obwiązać, ani iakim sposobem uleczyć. *Plaga tumens non est circumligata, nec curata medicamine. Isa: 1.* czego żałując bolesna Krolowa Mátka Iezusowa, pragnęła, chciała,



ła, żądała, aby ten iąd strzał grzechowych, te rany nieuleczone, Krola bolesnego wolnym uczyniły, a do niej się przeniosły; przez co pobożnie rozumiem, że do Krola bolesnego z temi się odezwała słowy: O Synu mój najmiłszy Iezu! y tyżes to miał być u ślupa celem y metą strzał grzechowych iadowitych? które w Ciele twoim tak utkwiały; że ciębie swoim iadem od wierzchu głowy, aż do stopy nożney wszystkiego zarażyły, ah nie wymownie ja uboliwam patrząc na to! Ey do mnie do mnie, na moje Ciało niech się ten iąd szkaradny przeniesie, mnie niechaj kancerunie, toczy, gryzie, y dręczy; Ty zaś mój najdroższy Iezu, iako jesteś nie winny, bądź od tego wolny.

W Rewelacyach swoich Brigitta S. lib: 9. c: 11. twierdzi, że Najświętszey Panny Rodzice, S. Ioachim y S. Anna, zostając po śmierci na łonie Abrahamowym, gdy z daleka w duchu obaczyli przyszłą mękę, wnuka swojego Jezusa P. taką w sobie wzruszyli gorliwość; że woleli by byli nieznosne czyścowe cierpieć męki, niż widzieć bolącego y cierpiącego swojego Wnuka w Ciele ludzkim Boga. Iżeli S. Ioachim y S. Anna zdaleka w duchu widząc Krola bolesnego Mękę, tak boleli w sobie, ah iako barżiej bolała boleści Krolowa Matka Jezusowa, która nie zdaleka ale blisko, podczas biczowania okrutnego, była w Ratuszu Ierozolimskim przy Synie swoim bolesnym Krolu, na którego rany, razy, y nieznosne plągi, nie w duchu patrzyła; ale własnymi swemi cielesnymi oczyma poglądała.

Miedzy wszystkimi zewnętrznymi Ciałami ludzkiego częściami, najdelikatniejszą częścią są oczy, przeto też ból oczu najbarżiej przykry bywa. Bolesney Krolowej Matki Jezusowej najdelikatniejszy oczy, co rozumiecie iako bolały? które na ubiczowanie Ciała bolesnego Krola patrzyły: nasze oko z dzbiem najmniejszym zaprúzione, iedną ledwie doyzrzaną krtynką zaiętrzone, znieść dolegliwości niemoże: ah iaka była dolegliwość Krolowej

Krolowej bolesney oczu! które w sobie tak wiele niby żelaznych sztyftów albo rylców miały, na iak wiele ran bolesnego Krola u ślupa ubiczowanego patrzyły: Iak wielą dyscyplinami, rozgami, agrestami, łańcuszkami, Synowskie było porane Ciało; tak wielą igłami Macierzyńskie były tknięte y klote oczy: zaiste bolesna Krolowa mogła mówić do bolesnego Krola, te słowa: *Qui tangit vos; tangit pupillam oculi mei* Zachar: 2. O Synu mój Iezu! zrzenico oczu moich, ile razy kto ciębie u ślupa dotyka; tyle razy moich się oczu zrzenicy tyka. Tę boleść oczu Macierzyńskich za najnieznosniejszą rozumiejąc Dionysius Richellius lib: 3. de pracon: *Vir*: tak wykrzykiwa: *O res superamara! o dolorosum spectaculum! dum affectuosissima Mater unicum suum filium flagellatum conspicit, o duri ictus, acerbissimi; sonitus! quos in Filij sui Corpore incuti præsens audiuit, & vidit.* O rzecz gorzkości pełna! o najboleśniejszy widoku! kiedy kochająca Matka iedynego Syna swego srodze ubiczowanego widzi: O twarde rany, y przykre odgłosy! które wrazone w Syna swego Ciało, przytomna żałosna Matka słyszała y widziała: I daley tenże, mówi do bolesney Krolowej: *O Domina aufertur tibi, unicum vitæ tua solatium! cordis tui gaudium, lumen oculorum tuorum, quæ cernere, audire, cogitare, cui convivere, ministrare, mirari, adhærere, unicum erat refrigerium, & latitia summa, hunc tibi, o benignissima! rabidissimi canes auferunt, & te adstante & vidente occidunt.* O najboleśniejsza Krolowo y Pani moja, wydzierają najmiłszego Syna twego tobie, iedyną życia twego poćiechę, serca twego wesele, światło y zrzenicę twoich oczu, na którego tobie patrzeć, którego słuchać, o którym tobie myśleć, z którym żyć, któremu usługować, z którym być złączoną, iedyna była tobie ochłoda, y największa radość, otoż tego o najłaskawsza Pani, wściekli psi u ślupa szarpią, y w oczach rozdzierają twoich.



Święci Oycowie y Kościoła Bożego Doktorowie, uważając Mátkę Machabeyczykow, patrzącą na śmierć Synow swoich siedmiu, siedm razy onę Męczenniczką czynią, áto dla tego, że siedm razy w oczach swoich nie znośną cierpią mękę. O niey S. Augustyn *Serm: 109.* tak mowi: *Videndo in omnibus passa est, septem Martyrum Mater, facta est septies Martyr, a filijs non separata spectando, & filijs addicta moriendo, videbat omnes, amabat omnes, ferebat in oculis, quos in carne omnes.* Widząc cierpiących Synow wszystkich, cierpią we wszystkich siedmiu Synow Matka, była siedmkroć Męczenniczką, od Synow nie odłączona, ich widząc, Synom sprzyiająca, z niemi umierając, widziąca wszystkich, kochała wszystkich, cierpią w oczach swoich za wszystkich, których w swych wnętrznościach nośiła wszystkich. Święty zaś Cyprian *Serm: de martyribus,* tak onę wyśławia: *Tam grande martyrium Deo praebeuit virtute oculorum, quam praebeuerunt filij omnes tormentis & passione membrorum.* Matka siedmiu Machabeyskich Synow, tak wielkie męczenstwo Bogu wyświadczyła wzrokiem oczu swoich; iak wielkie siedmiu iey Synow wytrzymali udęczenia na swoich członkach. Nigdy żaden Syn żadney Matce tak nie był miły y kochany, iako Krol bolesny, bolesney Krolowey swojej Mátce, żadna też Mátka tak nie bolała nad żadnym potomkiem strápionym; iako bolała Krolowa bolesna nad bolesnym Krolem u ślupa zmęczonym swoim Synem; Co Kościół Boży w Kapłańskich paćierzach temi wyráza słowy: *Maternâ, nulla durior, nec ulla par afflictio; nam nulla proles charior, nec ulla par dilectio.* Więc iezeli Machabeyaska Matka na śmierć patrzącą Synow swoich siedmiu, siedm razy od August: S. iest męczenniczką nazwana, á to dla miłości którą kochała onych, y dla boleści, którą się dręczyła dla nich; toć daleko bárziej, bolesna Krolowa, na udęzonego u ślupa bolesnego Krola swojego Syna patrzącą, y nad nim się dręczącą, má być nazwana Męczen-

Męczenniczką, nie tylko siedmkroć, ále tysiąc tysięcy razy, á to dla tego; że ona za wszystkich á wszystkich Męczenników bolejących na swoim Ciele, więcej y frożey bolała na duszy, na sercu, na oczy swoje, patrząc na udęzonego u ślupa swojego Syna: Przeto onę Kościół Boży w Litániey nazywa wszystkich Męczenników y Męczenniczek Krolową. Iako bowiem Krolowa, wszystkich swoich poddanych má przewyższać w zwierzchności; tak Náyświętsza Panna wszystkich Męczenników przewyższa w zwierzchności bolow, które cierpią podczas iedynąka swego okrutney męki: Nie z siebie to mowię, ále nuczony od Anzelma S. *de excellen: Virg:* tak mowiącego: *Quid quid crudelitatis inflictum est corporibus Martyrum, leve aut nihil fuit in comparatione dolorum Virginis, quos pertulit in passione Filij.* Wszystkie okrucieństwa od tyránów Ciąłom Męczenników zadane, letkie są albo nic nieważą porównane z boleściami Náyświętszey P. które ucierpią podczas męki swojego Syna, ponieważ boleści oney, tak ciężkie y ostre były; że gdyby ich częśćka iedna rozdzielona była na wszelkie czuiące stworzenia, znieść iey nie mogąc, wnet by ustały w życiu.

## W CIERNIACH PAN IEZUS.

**W**Aleczny Herkules po wielu pracach, turbacyach, kłopotach, wojennych niewczasach, gdy rozumiał że nikt nad niego więcej ani králow nie zawoiował, ani trudności większych nie zążył, kończąc swe sátygi, wybudował dwa ślupy nad ktoremi te nápiśał słowa: *Non plus ultra.* Iuż tu koniec, kres, termin wszystkich prác zakładám moich. Krolu bolesny Zbawicielu moy, dáleko więcej niż Herkulesowi przyznawám tobie, któryś niewypowiedziane trudy dla nášzego Zbawienia poniośł, krom tego, żeś pielgrzymował od Krolewstwa do Krolewstwa, od Prowincyey do Prowincyey, od Miasta do Miasta



Miastá opowiadając Zbawienie ludziom. *Ibat Iesus per Civitates & Castella pradicans & Evangelizans Regnum Dei Luca 8.* trudne bårzo drogi odprawowałeś z wieczernika do Ogrodźca, z Ogrodźca do Annásza, od Annásza do Káyfásza, od Kayfásza do Piłáta, od Piłáta do Heroda, od Heroda do Ierolimskiego Ratusza, ná kázdym mieyscu, o iák wielkie práce, turbácy, záwstydzienia miałeś, záden dostatecznie ogłosić nie może? Więć gdy iuż ciebie iáko Herkulesa przy słupie widzę; mniemam, że iuż tu koniec twoich przykrości będzie: *Non plus ultra*, rozumiem że nad to co cierpiąłeś; nic iuż nie ucierpisz więcej: Ale nie zgádziem, omyliłem się, zawiodłem się, w mniemaniu moim, ponieważ *Plus ultra* więcej áh niestetyż więcej mász cierpieć udręczenia, okrucieństwá, umartwienia, dlá nášzego Zbawienia. Oto iuż dlá ciebie gotują ápparamenta Krolewskie, budują thron, kształtują Koronę, przybierają berło, fáldują Purpurę, ále to wszystko áh ná większą y boleść y zelżywość twoją! O Iezu moy! O Bolesny Krolu! w Herodowym Dworze dáłeś się widzieć w sukience biálej choć szyderskiej, tu cię iuż widzę w czerwoney Purpurze choć nie uczciwey, á że oglądam biálego y rumiánego, znám cię za miłosnego Zbawiciela mego *Dilectus meus candidus & rubicundus Cant: 3.* Kochám ciebie ták, iáko Oblubienica Niebieska zakochała się w tobie biálym y rumiány *Dilectus meus &c:*

Symbolista pewny przy ubożuchnych Chrystusa P. Pieluszkách takie napisał słowa: *Dat Persona pretium* Osoba cenę dáie. Przez co chciał Symbolista wyrazić, że Bethleemskie pieluszki, ácz kolwiek w sobie były ubogie, y podłe; iednak że w nich spowita była Boská w Ciele ludzkim Osoba, dlá niey cenę, powágę, y uszanowanie od wszystkich wiernych Katholików mają *Dat Persona Pretium* Okrutni w Ratuszu Ierolimskim opráwcy, zá pewno wy rozumiecie, że od was Krolowi bolesnemu dána Purpura

pura, iest bårzo podła: podła dlá tego że iest ubrukána, podárta, pomięta; podła dlá tego, że ná śmiech, ná urąganie, ná zelżywość iest od was záżyta: podła dlá tego, że náš Pán w nią ubrany, szydersko od was iest wysmiány: Ale mylicie się, mylicie się głupi, ponieważ tá według was purpurá podła, według nás Katholików iest náywysmienitsza szata, według was wzgardzona, według nás iest uwielbiona; według was nie pocźciwá, według nás iest bårzo uczciwá, według was godna potępienia, według nás iest nám przyczyną Zbawienia. A czemuż? dla tego że ona pokrywa w Ciele ludzkim Osobę Boską, z ktorey ná nią spływa wszelka cześć, powága, y Cena. *Dat Persona pretium.* Krolu bolesny Zbawicielu Pánie, dlá mnie w Purpurze zhańbiony, bądź odemnie uwielbiony: Wielbię ciebie, y dziękuję tobie, że wstyd y hańbę mnie należyta, w Purpurze wzgárdzoney, swoim zasłaniał wstydem, zasłonił mię proszę, tą swoją Purpurą y w dzień ostatecznego Sądu twego, kiedy mi się przyidzie wstydem zapłonić zá zbrodnie moje. Tá twoja Purpura niecháy mi będzie, godową szatą, zgodną ná Niebieskie gody. O Pańska Purpuro mnie wielcedroga, odziewy mą duszę gdyż iest uboga.

Znáćdacie Plinius, że stárzy Rzymianie w złych czásiech będąc, zwykli Bogów swoich koronować cierniowym kwieciem podobno dlá tego, áby Bogowie wyrozumieli, że iáko kwiatki cierniowe nieprzyjemną im ofiarą trąciły; ták Rzymianom złe czasy uprzykrzone były. W Ierolimskim Ratuszu nie miłosierni opráwcy, znapráwy złośliwych żydów, gorzey się niż poganie sprawili, ktorzy urwáwszy dlá siebie rózańe kwiaty, naszemu práwemu Bogu, Krolowi bolesnemu, ofiarowali cierniowe ości: á nácoż! náto, áby tym cierniem był ukoronowany y zelżywie, y boleśnie, zelżywie áby się wstydził, boleśnie áby się dręczył; przebitą máiąc głowę, przez skórę, przez kości, przez żyłki, przez mózg. O czasy! O obyczáie! Bog w Cierniách, ludzie w róžách, Bog udręczony,



udręczony, lud uwieńczony, Bog krwawemi łzami płacze, lud swawolnie skacze, Bog na głowę boleie, zły lud z tego się śmieie. *Summum Regem gloria spinis coronatum ridet plebs perfidia mor-ti condemnatum* Smutny Boski to objawia Kościół. Nie tak, nie tak, dawni pobożni czynili Katholicy, którzy na pamiątkę cierniowej bolesnego Krola Korony, należytych sobie nie żązywali Koron. Tak S. Katharyna Seneńska Panienska Zakonu naszego mając od Chrystusa P. ofiarowane sobie Korony, jedną złotą, drugą cierniową, odchyliwszy na stronę złotą, gorliwym affektem na głowę swą wciśnęła cierniową. Tak pierwszy Krol Ieruzolimski Godefridus, na pamiątkę Krola boleści Cierniowego Wienca, nigdy nie chciał nosić na głowie drogiej Krolewskiej Korony. Tak S. Elżbieta Krolowa Węgierska, na pamiątkę Krola boleści Cierniowego Wienca, przed Krucifixem klęcząc z Pańskiej swej głowy, Krolewką zrywała Koronę. Tak pobożny ow Zolnierz Katholik, między pogaństwem stając, odwagi swojej y męstwa odebrawszy Koronę nie chciał iey na głowę włożyć, ale w rękę trzymał na pamiątkę Krola boleści cierniowego Wienca. Tak y wy terazniejszy Katholicy y Katholiczki, na pamiątkę tegoż cierniowego Wienca, zrywajcie z głów swoich, y drogie, y wymysłne, y czubate, y trefne ochędostwa, ile te; które mogą być na powab oczu ludzkich, z ruiną duszy, z obrazą Bożą, zupodobaniem szkodliwym, aby wam nie rzeciono: Bog Ciernie czuie, a lud zbytkuie.

Baśwochwalskiemi lud Rzymski zaślepiony ciemnościami, corok odprawując Uroczystość od zrzodeł nazwaną *Fontanalia*, wszystkie w Rzymie będące zrzodła, z kwiatkow uwitemi Koronował wieńcami. Ustupá Krol bolesny ubiczowany srogo, iak wiele miał ran zadanych sobie; tak wiele niby zrzodeł w nim otworzonych było, co raná, to fontaná, nie wodę ale krew z siebie zbytecznie lał; otoż te krwawe Iezusowe na Ciele y na Głowie

wie zrzodła, nie w Rzymie, ale w Ieruzolimskim Rátuszu, nie lud pogański, ale lud niegdyś Bogu miły żydowski, nie z kwiatkow uplecionemi wieńcami, ale ostrą koronuię Cierniową Koroną: z pod okregu ktorey nowe zgłowy wytryskaia zrzodła, ile ości cierniowych; tyle ran, ile ran; tyle zrzodeł, a że siedmdzieśiat dwie ości było w Cierniowej Koronie; siedmdzieśiat dwie rany były w Iezusowej Głowie, z ktorych niby z siedmiudzieśiat dwóch zrzodeł wytrysnęła nie wodá; ale przenáydroższa Krew bolesnego Krola. Odobrotliwy Iezu! Obolesny Krolu! tá tak okrutna Cierniowa Koroná, nie bynámniey nienáleżała tobie, lecz sprawiedliwym sądem Boskim, moia dla grzechow brzydkich miała ranic głowę, iako rzekł Poeta

*Indignum Diadema geris Rex maxime Regum.*

*Debetur meritis ista Corona meis.*

Alę ty nie poięty miłości swojej, ten kumnie pokazáłeś skutek; że mnie chcąc chwalebny w niebie opátrzyć Koroną, sám dla siebie Cierniowy, skronie, mozg, głowę, raniący obierasz Wieniec. Tak bowiem w Osobie twoiej powiedział Poeta

*Et Caput & Cerebrum pungentem ferre Coronam*

*Cogit Amor, cogit vulnera tanta pati.*

Przez tę twoia tak niewymowną miłość, proszę cię moy drogi Iezu, rácz mi dáć, abym był zázwise wdzięcznym niewolnikiem twoim, tak, żebym wzajemną miłością tobie chcąc się wypłacić, dla miłości twoiej, cierpliwie znośił wszelkich ostrości, przykrości, przeciwności Ciernie.

B: Angela de Fuligno Zakonu naszego Panienska, (*Diar: Dom:*) ile rázy na Obráz Krola bolesnego Cierniem ukoronowanego rzuciła okiem; tyle rázy, záł w sobie serdeczny wzbudziwszy, hoynemi łez zalewała się kroplami, im pilniey ciernie uważała; tym dáley od zmyślow w duchu odchodziła, przeco pádźy na ziemię o miłosierdzie do bolesnego Krola wzdychała, aby iey



występki odpuścił, ktoremi Korony Cierniowej iemu przyczyną była. Zbawicielu moy, bolesny Krolu, Chryste Iezu, ja gdy się przypatruję twoiej Cierniowej Koronie, znám się do tego; że memi grzechami gwałtownie ona wciśnołem tobie na S. Głowę twoją, czego załuię, ah serdecznie załuię! żądam, y pragnę, hoyne z oczu moich łez wylewać krople, nie tylko raz, ale co raz gdy spojrzę na Ciernie głowy twojej, y owszem co dzień po ki moy duch zostanie wciele; teraz upadłszy twarz na ziemię pokorniusieńko o miłosierdzie suplikuję do ciebie, y mówię:

Chryste Iezu Panie łaskawy,  
Cierniem skłoty, od ciernia krwawy,  
Skrusz twym Cierniem mych złosci głogi,  
Nie pamiętaj na moy grzech mnogi:  
Bądź miłościw z dobroci twojej.  
Nie zatrac mię dla złosci mojej,

Do was zaś Korony Pańskiej Święte ciernią z temi odzywam się  
Krwawe Ciernia mieycie cel nowy. (flowy.)

Przenieście się z Jezusa głowy  
Do mey Duszy, z niey grzechy bodźcie.  
Na ratunek do niey przybądźcie.  
Czarta straszne zetrzyście siły,  
By mi wieczną szkodę nie były,  
Piekło srogie zatarasujecie,  
Wieczne niebo dla mnie gotujecie.  
Krew w was Pańska sprawi wpoiona,  
By ma dusza była zbawiona.

### Z A Ł O S N A M A T K A B O L E I E D L A S Y N O W S K I C H C I E R N I.

**I**ęczenie jest boleści znakiem: Ięczał ukoronowany Prorok mówiąc: O Domine libera animam meam misericors & iustus! Psal:

114. O Panie miłosierny y sprawiedliwy, wybaw duszę moją! co znakiem było, iż go zdeymowały boleści śmiertelne, y przeraziły strachy piekielne: *Circumdederunt me doloris mortis, & pericula inferni invenerunt me Psal: 114.* Ięczał tenże Prorok, że przedłużoście mieszkanie iego na ziemi: *Heu mihi? quia incolatus meus prolongatus est! Psal: 119.* co znakiem było, iż go zębaci ludzie przykro do żywego doymowali ięzykami swemi, *Domine libera animam meam a labijs iniquis & a lingua dolosa. Psal: 119.* Ięczał Pacjent Pański, o miłosierdzie prosząc, y do swych przyiacioł wołał: *Miseremini mei, miseremini mei, saltem vos amici mei: Iob: 19.* co znakiem było, że go sprawiedliwa Boska dotknęła ręka. *Quia manus Domini tetigit me:* Ięczała y Wcielonego Boga Matka bolesna Krolowa przez usta Ieremiasza Proroka mówiąc: *O vos omnes, qui transitis per viam attendite.* O wy wszyscy ktorzy chodźcie na świecie uważajcie: Co znakiem było, iż ona, ostre zdeymowali bole. *Videte si est dolor similis, sicut dolor meus.* obaczcie ież eli jest podobny iaki bol, do udęczenia mego: Bolesna Krolowo Najsświętsza P. wybac mi proszę, że iá niekczemny proch y popioł, ciebie Páni moiej odważam się pytać, z iakiej przyczyny, wielka y nieporównana z żadnym udęczeniem, ciebie ścisła boleść! niekyszę od ciebie odpowiedzi, ale za ciebie dacie mi respons, y nabożny, y mądry twój sługa *Hondemius de dol: Vir: tak pisząc*

*Atrox pater heu Matrem lacerat!  
Spineatam cum prolem videat,  
Quem vernanti ventre protulerat,  
Et pudoris papillâ paverat.*

Cieśzko ah Matka ięczy,  
Gdy w Cierniach Syn się męczy,  
Cudnie od niey zrodzony  
Dziwnie Mlekiem karmiony.



I nie dziw, że nie wypowiedziane Krolowa boleści boleie nąd Synem swoim Cierniem uwieńczonym, albowiem Potomek Mátce jest bárzo pieszczonym sercem: á iáko gdy boleie delikátne serce, jest nie wymowna męka; tak gdy Syn dręczy się w oczách Mátki, jest iej nie wypowiedziana boleść. Tak nie wypowiedziana była boleść Mátki owej, w oczách ktorey, gdy wilkom do pożarcia od tyrána były rzucone dziátki, nąd niemi rozszarpánemi, iáko nąd włásnemi swoimi, tyrańsko poprotemi wnętrzościami lamentowała, ięczała, y płakała. O tym te pisze Owidiusz wierze:

----- *Heu me! maior amare*

*Cum mea: me coram, sylvae inimicus in altis, -*

*Viscera montanis ferret edenda lupis.*

Kiedy Krol bolesny Pán Iezus, pokłoty okrutnie cierniem, był od bolesney Krolowey swoiey Mátki widziány, pobożnie rozumiem, że tak był opłakány. O Synu moy! tyś jest náydelikát-nieyszemi wnętrzościami memi, O Iezu moy! tyś jest bárzo pieszczonym sercem moim: Więc gdy ciebie bodą ostrego ciernia ości, áh oráz moje szarpią piezczone wnętrzości! gdy w twoiey głowie głogi przenikają kości, áh przeto serce moje zostáie wemdlóści! twych skroni, męczenie, duszy mey jest dręczenie. Ey okrutni káci! ey drapieżni wilcy! wnętrzości moje porzećie, áh porzećie! gdy Iezusa Cierniem koronuećie, serce moje ná sztuki targáćie, áh targáćie! gdy nąd Synem moim żadney litości niemáćie: Dopieroż dopiero wszyscy w Ierozolimskim ratuszu ludzie moy bol uwázáćie, że nie mász większego, wszyscy mnie przyznáćie: *O vos omnes attendite, & videte, si est dolor similis, sicut dolor meus!*

1. Machab: 2. Náwyższy Kapłan Mathátyasz za życia swego widząc z dopuszczenia Boskiego plági nie znośne ludu Izraelskiego, y ruinę Miásta Ierozolimskiego, zdięty serdeczną boleścią,

ná

ná te się zdobył słowá: *Va mihi, ut quid natus sum videre contritionem Populi mei, & Contritionem Civitatis Sanctae? cum datur in manibus inimicorum.* Biáda áh biáda mnie nędznemu! zem się narodził ná świat: wolálbym był nigdy nie oglądał bolecznego światła, niż bym pátrzał na uciśnienie moiego ludu, ná wyniszczenie Świętego Ierozolimskiego Miásta, ktore teraz ięczy w nieprzyacielskich rękú: y dálej tenże lamentuje: *Sancta in manu extraneorum facta sunt, templum ejus sicut homo ignobilis, vasa gloriae ejus captiva abducta sunt, omnis compositio ejus ablata est, quae erat libera; facta est ancilla.* Świątnica iego w ręku jest cudzoziemcow, Kościół iego iák człowiek bezecny, náczynia Chwały iego w poymánie są zaprowadzone, wszelka ozdoba iego wzięta jest, y ktore było wolne, niewolnikiem się stało. To tak swoich czasów záłował, lamentował, bolał Mathátyasz nąd zgwałconą Świątnicą Pańską, nądzruinowanym Ierozolimskim Miástem, nąd zgłádzieniem Izraelskiego ludu; O iák nieporównanie bárziej, bolesna Krolowa, Mátka Iezusowa bolała nąd bolesnym Krolem w cierniach udreńczonym! ktory jest nie tylko Kościoła wojującego ná ziemi, ále też tryumfującego w niebie Głowá: ktory jest nie tylko Ierozolimskiego Miásta; ále też całego świata Stworzycielem: ktory jest nie tylko Izraelskiego ludu; ále też całego Narodu Ludzkiego Odkupicielem: Mogła z temi się odezwáć słowy: *Heu mihi! ut quid vivo, videre Contritionem Filij mei?* Ah mnie nieestetysz! żyć mi jest nie miło, ponieważ żyjąc pátrzę ná uciśnienie, skruszenie, cierniem starćie moiego Syna: ponieważ widzę wszystkich Przyziaciela, w ręku nieprzyziaciół, nąd wszystkich Náyswiętszego, w mocy grzeszników, Náyszlachetniejszego w potędze bezecnych, náypierwszą wolność, w tyraństwie niewolników, náozdobniejszego, w uciśku sprośników, przeco áh iáko mi jest bol nieznośny! áh iáko nie wypowiedziane udrećzenie moie! Te bole bolesney Krolowey zrozumiałszy Błóg: Amadzeus

P<sub>3</sub>

hom:



*hom: J. de B: V: to wynurzył mówiąc: Torquebatur afflicta Mater aspiciens speciosum formā præ filiis hominum, & in eo non erat species, neq; decor, excelsum super omnes gentes, despectum, & novissimum reputatum, Sanctum Sanctorum afflicta, sustentans omnia, cervicem humeris inclinatam Dręczyła się utrapiona Mátka, widząc pod cierniowym wieńcem náypięknieyszego ze wszech ludzi, á w nim nie było krásy, áni piękności, náwyższego nád wszystkie národy, á on był za wzgardzonego, y nápodley-szego miány, Świętego nád Świętymi, á on był utrapionym, wszystko dźwigájącego, á on miał od Korony cierniowej stáby kárk ná ramiona zwisły.*

Wiele sekretów w sobie zawierájący, z Pieśni Salomonowych tu cytuję text *Cant. 3. Egredimini & videte filia Sion Salomonem in diademe, quo coronavit eum Mater sua, in die desponsationis illius, & in die latitiae cordis ejus.* Wynidźcie, y obáććcie Corki Syonkie Salomona w Koronie, którą go ukoronowała Mátka iego, w dzień zrękowin iego, y w dzień wesela serca onego. Dlá wyrozumienia tych słów trudności, Euripidesa słucham, który powiáda, że u pogan te były ceremonie, iż w dzień zrękowin, god, y wesela, Oblubieniec y Oblubienica, z różnych kwiatków Koronami uwieńczeni bywáli od swoich Mátek. Ták była uwieńczona Iphigenia Corka Agamemnona, od Mátki swoiey Klytemestry, oddána zá Oblubienicę Achillesowi. Tákie ceremonie zawieráją w sobie Clawdyána wiersze, podczas god, y wesela Honoryusza Césarza przytomney ássistencyey rozdáne.

*Tu gestas Hymenae faces, tu Gratia flores  
Elige, tu geminas Concordia neſce Coronas.  
Światłem twoim w splóń Hymenie,  
Gratio ná uwieńczenie,  
Zbieráy kwiatki; párg Wieńcow,  
Ozdob głowy Oblubieńcow.*

Konkor-

Konkordio Mátko zgody,

Niech będą wesole Gody.

Tenże sám zwyczaj musiał być y u Hebreyczyków, ponieważ wzywáją Syonkich Corek ná widzenie Salomona ukoronowanego od Mátki swoiey, podczas god, y wesela iego. *Egredimini, & videte filia Sion &c:* Iáko Sálomon Chrystusa Pána; ták Mátka Sálomonowa; figurą była Náyswiętszey Pánny. Więć co się przez figurę działo; to się w samey rzeczy stáło: Iáko tedy Sálomon od Mátki swoiey ukoronowany był podczas god, y wesela serca iego; ták od Náyswiętszey Pánny Pán Jezus Bog Wcielony, kiedy w Przeczytych iey wnętrznościach, poślubiwszy sobie naturę ludzką, odprawował gody; uwieńczonym był niby Koroną nieiáką, z panieńskiey krwi czystey, ludzkim uformowanym ciáłem. Ták to nie iá; ále náš uczoney y bogomyślny medytuie *Paciuchelli: lib: 3. Disc: 3. de Pas: Dni.* gdzie wyliczá Chrystusa Pána trzy Korory. Pierwszą, którą w niebie Bog Oćiec ukoronował czcią y wiekuistą Chwálą, o ktorey Kościół śpiewá: *Gloria & Honore coronasti eum Domine.* Drugą, którą Mátka iego Náyswiętsza Pánna ukoronowała Koroną naszą, to jest natury ludzkiey Ciáłem, o ktorey Bernard S. *Serm: de Epipha:* mówi: *Ecce Rex, sed in Corona, in Diademe nostra humanitatis, quo coronavit eum Mater sua.* Trzecią, którą go ukoronowała Macochá iego, Synagoga Żydowska, á ta Korona jest cierniowa. Otey, tenże, tákże Bernard S. mówi: *Coronatus est a Synagoga Novercá, coroná spineá, coroná miseria.* Tą Koroną Cierniową, gdy w Ierozolimskim rátuszu, od Synagogi Żydowskiey, niezbożney łotrowki, machochy swoiey był koronowany Krol bolesny, ná to patrząc prawdziwa Matka, Krolowa bolesna Nayświętsza P. o iák niewypowiedziáne dręczyła się! o iák niepoięte ponośiła bole! o iák niewymowne cierpiála męki! gdyż káżdą cierniową ość, która bodła Krola bolesnego Głowę; bodła y bolesney Krolowey wnętrzności



wnętrznosci, duszę, y serce, á że siedmdzieśiat dwie ości cierniowe, siedmdzieśiat dwie rany zadaly Iezusowey Głowie; teź same ości, tak wiele ran uczynily w sercu, wewnętrznosciach, y ná duszy Krolowey bolesney: Przeto oná Oycowie Swięci nazywają, dla Chrystusa Męczenniczka: Bo iezeli dla iedney śmiertelney rany, w kárku dla Chrystusa ścietym wrazoney, niezliczonych iest Męczenników Swiętych; o iáko daleko bárziej Krolowa boleści iest Męczenniczka; ktorey sercu, duszy, y wnętrznosciom, nieiedna, ále siedmdzieśiat dwie rany dla Chrystusa, podczas iego Koronacyey Cierniem zadane byly: á iáko dusza nád Ciáło iest delikátnieysza bárziej; tak boleści zadane duszy, bárziej są ostre, większe, y cięższe, niż zadane Ciáłu. Więc że Krolowa bolesna podczas Koronacyey bolesnego Krola cierpiála boleści ná duszy, Męczennicy zaś podczas Męczenstwa swego, cierpieli tylko ná cieie; przeto bolesna Krolowa nie tylko iest Męczenniczka; lecz więcej niż Męczenniczka. Co potwierdzając Ieronim S. *Serm. de Assum.* mowi: *Beata Dei Genitrix, licet in pace vitam finiverit; tamen super Martyres fuit: alij enim Sancti & si passi sunt pro Christo in carne; tamen in anima pati non potuerunt: Beata vero Virgo, quia in anima Spiritualiter & atrocius passa est gladio passionis Christi; ideo plus quam martyr fuit.* Błogosławiona Mátka Boża, áczkolwiek w pokoju życie skończyła; iednak nád wszytkiemi Męczennikami wyższą była, álbowiem Swięci Męczennicy, za Chrystusa cierpieli ná cieie, iednak nic nie ucierpieli ná duszy: Błogosławiona zaś Pánna, że duchownie, frozey, y okrutniey, ná duszy od miecza męki Chrystusowey cierpiála; przeto więcej niż Męczenniczka została.

Zátym to idzie, że iesli Krolowa bolesna od korony cierniowey cierpiála bole na duszy, y sercu; táz Koronę cierniową była oney ukoronowana y dusza, y serce, iáko Krola bolesnego była uwieniczona Głowa. Dopieroż iá wás Corki Syonkie, wszytkie

kie dusze nabożne wzywám do widoku, y mowie: *Egredimini & videte filia Sion &c.* Wynidźcie bogomyślnością swoją, y obaczcie rozmyślánem rozumu swego, nie iuz Salomona, ále więcej niż Salomona, bo Wcielonego Boga, w Koronie cierniowey, ktora go ukoronowała Macocha iego, Synágoga Zydowska, á nie tylko Syna; ále y Mátkę, Mátkę ná sercu y ná duszy, Syna ná głowie y skroniach. A widzieliściez kiedy nabożne dusze takiego widoku? Otoż teraz *Videte.* Patrzajcie, że Syn z Mátką, Krol boleści, z bolesną Krolową takie udręczenie cierpią: w czym bądźcie wiadome, że tá męka ich iest y z tyranstwa y z miłości pochodząca: z tyranstwa od żydow, z miłości od Syna y Mátki; ktorzy im bárziej boieją; tym bárziej wás kochają, im więcej mają cierniowych ości; tym więcej ugadzają do wás ogniowych strzał miłości, ktore áby wás do wzajemney ku nim miłości raniły; tak wás zachęcam.

O Syonkie Corki! o nabożne Katholickie Osoby! naturalnym prawem obowiązane iesteście kochać wzajemnie tego; ktory wás kocha: naprzykład kochających wás Rodzicow, wzajemnie macie kochać, że oni wás zrodzili: przystoyne wychowanie dali, z swego starania prowizyą, żywnością, y fortuną opatrzyli. Krol bolesny, Bog Wcielony P. Iezus, iest wáśzym Oycem, bo wás z niszczego ná swoje wyobrażenie stworzył, dał wám doczesne życie, nie tylko ná krotki czas; ále przez wiele lát, konferował wám prowizyą należytą według káżdego stanu proporcjonalnie, dał wám pieniądze, dostátki, maiętności, odzież y iezę: kierując wás do nieba, obmył przy Chrzcie S. wodą od pierwotnego grzechu, oświecił wás S. Katholicką Wiarą, dał wám do wypełnienia swoje przykazania: naostátek dla wás stawszy sie człowiekiem odkupił z niewoli szatańskiej, przeniósł z wygnania do Oyczyzny, z śmierci do żywota, z więzienia do Krolewstwa, z poddaństwa do dziedzictwa, áto z miłości ku wám,

przez



przez okrutną mękę swoją, przez nieznosne udrczenie swoje, które cierpi pod cierniową Koroną, oraz y z Mátką swoją Krolową boleści, którym, O iák wielką y wdzięcznością, y miłością obowiązane iesteście wypłacać się wy Katholickie Osoby: należało by wam z Męczeninikami y Męczenniczkami Krew swoją dla ich miłości wylać, należałoby wam z Świętymi Wyznawcami, u stawicznie ciało swoje dręczyć, szarpać, martwić: należałoby wam nigdy nie dospać, nie doieść, nie dopić, żadnych wygod, y wczasów nie mieć: Ale łaskawy y miłosierny Krol bolesny, y bolesna Krolowa nie wymagają tego koniecznie po was, kontentują się tym; żebyście dla miłości onych grzechów się wystrzegali; przykazania Boskie chowali, y ieśliby co przykrego, y przeciwnego, albo ná fortune, albo ná sławie, albo ná zdrowiu, z dopuszczenia Boskiego zdarzyło się; cierpliwie to y mile ná pamiątkę cierniowej Korony znośili y przyjmowali.

## Krzyż dźwiga PAN IEZUS.

**D**zwiganie Krzyża od bolesnego Krola poprzedził Piłata Sąd nieustuszny, który iá tu censurując poprzedzam dźwiganie krzyża, y taką digressyą czynię, áto dla nauki y przestrogi złych niesprawiedliwych Sędziów.

W Ateńskim Trybunale w Areopagu to się przytrafiło: Gdy Sędziowie dekretowali sprawy, od kobuza napędzony wroblek, szybkim impetem wleciał do sądowej izby, tam nie mając gdzie się podziać, usiadł ná łonie iednego z Sędziów, áby u niego od nieprzyjaznego sobie ptáka obronę znalazł, ále omylił się biedny, bo go ow Sędzia porwawszy ściśnoś silnie, y uduślił ná śmierć; Ten uczynek inni Sędziowie mając za okrucieństwo, zbrzydźwizy się onym, tego kolegę swego od powági y zwierzchności Sędztwa odsądźili, y z pośrodka siebie, z Sądowej rugowali izby. Nie w Ateńskim Trybunale; ále na Piłatowych Sądach, nie

nie w Areopagu, ále w Ierolimskim Ratufzu, nie wroblek napędzony od kobuza, ále niby gołębicą od iastrzębow, Syn Boży prześladowany od złośliwych żydów, udał się niby na obronę łono do Piłatowej Sentencyey: lecz co się z owym wroblekiem w Ateńskim Trybunale działo; to się z Synem Bożym ná Piłatowych sądach stało: w Atenach wroblek u Sędziego, miasto ucieczki zdradę, miasto obrony, zgubę swoją znalazł: Ták w Ierolimie ná Piłatowych Sądach, Syn Boży miasto sprawiedliwości okrucieństwo, miasto uwolnienia od śmierci, otrzymał ná fromotną śmierć krzyżową dekret, w którym (iáko Carthagena z starzych żydowskich dzieiów wyczerpnoś) te się zawierały słowa: *Nos Pontius Pilatus, Sacri Romani Imperij Praeses, adjudicamus Christum reum mortis, eo quod voluerit Regnum Iudaorum usurpare, ideo elevetur in Cruce extra Civitatem in loco, qui dicitur Golgotha, donec complete moriatur &c: lata est Sententia Hyerosolymis Parasceve Pascha, hora quasi sexta.* My Pońtski Piłat Rzymskiego Państwa Starosta, osądzamy Chrystusa być winnym śmierci, że chciał Krolwestwo żydowskie przywłaszczyć sobie, przeto niech będzie zawieszony na Krzyżu, za Miastem, na miejscu nazwanym Kalwarya, y niech wiśi pety; poki całé umrze &c: dekretowan w Ierolimie w piątek przed Wielkonocą, o godzinie iakoby szostey: O nieszczęśliwy Piłacie! o nie sprawiedliwy Sędzio! y tákiż to miał być koniec sprawy Syna Bożego przed tobą! w ktorej uznawszy pierwey niewinność oskárzonego, na koniec potępiasz go na krzyż iák łotra wierutnego. O obrzydłe okrucieństwo twoie! Ieżeli Ateński Senat brzydź się okrutnym postępkim owego Sędziego; który wrobleka do siebie garnącego się zadławił; o iáko daleko bárzies cały świat brzydź się postępkim twoim, który Syna Bożego w niewinney sprawie swojej garnącego się do ciebie, niesprawiedliwym dekretem twoim potępiłeś, na śmierć krzyżową osądziłeś, zaiadłym żydom, áby się



nád nim frożyli w moc y w pomstę oddałeś! za co godzien ie-  
steś nie tylko z Urzędu strącenia; ale też ná same dno piekielne  
wtrącenia, iákoż y teraz tám iesteś, ponieważ dla nie winney  
krwi Iezusowey, sám siebie zabiłeś, we krwi swoiey utonołeś,  
ná wieki zginołeś.

*Proverb: 17.* Piśmo S. ogłasza, że Sędzia iest obrzydły Bogu  
y ten który usprawiedliwia niezbożnego; y ten który potępla  
nie winnego, *Et qui iustificat impium, & qui condemnat iustum; abo-  
minabilis est uterq; apud Dominum.* Nie sprawiedliwy ná sądach  
swoich Piłat, obadwa te popełnił występki, álbowiem y niezboż-  
nego usprawiedliwił Barrabazę; y nie winnego ná śmierć krzy-  
żową potępił Chrystusa, za co *abominabilis est apud Dominum*, o-  
brzydłym iest przed P. Bogiem, *abominabilis est*, obrzydłym iest  
dlá tego; że sądził y przeciw rozumowi, y przeciw sprawiedli-  
wości: *abominabilis est*, obrzydłym iest dlá tego; że dekretował te-  
go; który żadnego ná siebie występku nie uczynił konfessaty, ani  
był przekonany przez fałszywych náleżytych świadków; *abomi-  
nabilis est*, obrzydłym iest dlá tego; że áczkolwiek Chrystus P.  
wyznał o sobie; iż iest Krolem, iednak dołożył, że Krolewstwo iego  
nie było ziemskie lecz niebieskie; *abominabilis est*, obrzydłym iest  
dlá tego, że lubo Chrystus P. przyznał sie być Synem Bożym;  
iednak probował to y potwierdził samą rzeczą przez cudowne  
od siebie swoją mocą, uczynione dzieła: *abominabilis est*, obrzyd-  
łym iest dlá tego, że przyznawszy Chrystusowi P. niewinność  
*Innocens sum à sanguine iusti huius*, *Matth: 27.* potym go iáko wi-  
nowaycę dekretem okrył: *abominabilis est*, obrzydłym iest, dlá te-  
go, że nienaláźszy w Chrystusie P. żadney przyczyny do śmier-  
ci, *Nullam causam inveni in homine isto*, przecie go osądził być  
godnym śmierci: *abominabilis est*, obrzydłym iest dlá tego, że nie  
dał Chrystusowi P. trzech dni frysztu (iáko prawo káże dekre-  
towanym ná śmierć; áby tym czasem mogli poprzeć swej sprawy  
iákimi

iákimi dobrymi świadectwy, gruntownemi racjami, y fałsznemi  
exkuzacyami) ále zaraz tegoż dnia, ktorego był od żydów o-  
skarżony został exekwowany: *abominabilis est*, obrzydłym iest dlá  
tego; że zrzekłszy sie niewinney Iezusowey sprawy, umywał ręce,  
á skazując niewinnego ná zgubę, łomie sprawiedliwość, máże  
swoie usta, sumnienie, y duszę nie sprawiedliwością iáwną: A  
czemuż? dlá tego, że bał sie frogiego Cezárza, osądził ná śmierć  
niewinnego Krola: dlá tego, że bogatym korrumpującym sprzy-  
iał żydom, ubogiego ná strącenie Chrystusa wydał: dlá tego, że  
swoiey własney dogadzał prywacie, publiczną sprawiedliwość  
zgwałcił. O przewrotny Sądzie! o niezbożny Sędzio! o nie spra-  
wiedliwa Sentencyo! o dekrety opaczny.

O Sędziowie wszyscy, we wszelkich, w małych y w wielkich  
zwierzchnościach będący! brzydziecie sie nie sprawiedliwością Pi-  
łata! áby wáśzych nie gániono Sądów, wy, gánicie Piłatowe Sądy,  
á naśladować choway Boże ani pomyśleć, Piłat sądził Chrystusa  
P., wám sie nadarzą sádzić sprawy ubogich ludzi, sierót y  
wdow, w których iest Chrystus P., iáko on sám powiedział: *Quod  
ex minimis meis fecistis; mihi fecistis*, *Matth: 25.* Coście z náymniej-  
szych moich uczynili; mnieście uczynili: Więc ieśli ubogich,  
sierót, wdow, sprawy źle będziecie sádzić; samego Iezusa sprá-  
wę po Piłatowsku osądzićie, przeto gdy uboga, sierota, wdowa  
iáko wroblik od kobuza, od możniejszy Osoby ściśniona, w sprá-  
wach sie swoich do wás uciecze; Boże uchoway, tak z nią wám  
postąpić; iáko postąpił w Atenách, w Areopágu, w izbie sądo-  
wey Sędzia, y owszem od natarczywości, y uciśnienia możnien-  
szych Osob brońcie, rozumiejąc o tym nie ináczey; tylko tak, że  
nie od sieroty możniejszy, ále od możniejszego sierota iest u-  
krzywdzona, oney sprawom sprzyiaćie, á tym samym sprzyiają-  
cemi sie pokażecie Chrystusowi P. Pobládził w tym Piłat, który  
dlá boiáźni możniejszego Cezárza, ubogiego Krola Chrystusa



złe osądził sprawę: pobłądził w tym; że dla poważniejszych y bogatszych arcybiskupow, y arcykapłanow żydowskich, nie małego niesprawiedliwie potępił Iezusa: pobłądził y w tym; że dla swoiey prywaty, iawną sprofanował słusność: nie tak wy wszelkiey zwierzchności Sędziowie, sądzicie. Precz od was na sądach niech ustępuie prywatą intereffow własnych, niech w oczach waszych będzie pospolite dobro: precz od was boiaźń możniejszych y bogatszych, iako to Iásnie Oświeconych, Iásnie Wielmożnych, Wielmożnych Osob: precz względ na Rodzicow, na Bracią, Siostry, Krewne, Kolligaty, na Przyjaciół: należy wam być y bez oczu, y bez rąk: bez oczu dla tego; żebyście bez względu żadnego, zarowno wszystkich sądzili sprawy, aby was niepodkłało to, co sie trafiło (iako świadczy Naclerus) Kolenkim Sędziom, którzy że swe oczy obrociwszy na bogatych Iásnie Wielmożnych, a odwróciwszy sie od ubogich, sierot, wdow, źle sądzili sprawy. Annon Xiążę Arcy-Biskup Kolenki, sześciu Sędziom kazał obiedwie wyłupić oczy, a siódmemu, ktorego był Chrześnym Oycem, iedno zostawić, aby sześciu przez ulice różne publicznie wodziłszy, do domow zaprowadził: należy wam być bez rąk, dla tego, żebyście w sprawach, żadnych korrupcyi, podarkow nie brali żadnych; aby sie wam nie przytrafiło to; co sie stało z Sędziami (iako pisze Cedrenus) od Augusta Cesarza postanowionemi, po których zrozumiałszy, że unich szkatuły już były napełnione z sądowego żdzierstwa złotem, konfiskować ich kazał, y wyciskał z nich złoto, iako krew z opitych piiáwek, przeto też onych piiáwkami krwawy pot ludzki ssącemi nazywał: A nádewsztyko, wy Sędziowie mieycie przed oczyma boiaźń Bóską, y frogą pomstę iego, którą wam obiawia Duch S. *Sapient: 6. Discite iudices, prebete aures, vos; quibus data est à Domino potestas, qui interrogabit opera vestra, quoniam cum essetis ministri regni, non recte iudicastis, nec custodistis legem iustitia, horrendo & cito appare-*

bit

*bit vobis, quoniam iudicium durissimum his; qui præsunt fiet, nam potentes potenter tormenta patientur.* Náuczcie sie Sędziowie, nástawcie uszu wy, którym dana zwierzchność iest od Pána, który pytać sie będzie, o uczynkach waszych, że będąc sługami Krolewstwa nie sądziliście sprawiedliwie, aniście strzegli sprawiedliwości prawa, strasznie á prędko ukaze sie wam, bo náyfrozszy Sąd będzie tym; którzy są Przełożeni, albowiem Mocárze mocniemięki cierpieć będą.

Iako nám śmiertelnym należy, kiedy tedy umrzeć, tak nieśmiertelnemu Bogu przystoi z przymiotu swego, zawsze żyć, nie umierać nigdy; ale że z miłości swoiey ku narodowi ludzkiemu, z nieśmiertelnego stał sie śmiertelnym, biorąc ná sie śmiertelne natury ludzkiey ciało; z teyże miłości za národ ludzki ráczył umrzeć, co aby iawniey y znaczniey było, chciał, żeby y od Iudásza był ná śmierć wydany; y od żydow instygowany, y od Piłata dekretowany. Już więc po dekreście Piłatowym, dáwca życia, sám gotuje sie ná śmierć; ożywiciel umarłych, życie swe má nieść ná śmiertelny plác Kálwaryjskiey gory, aby tam skończył ná krzyżowym drzewie, którym obciążywszy sámego siebie nieście go na ramionach swoich: *Bajulans sibi crucem, exivit in eum; qui dicitur Calvaria locum Ioan: 19.* Otoż już wychodzi niewinny Abel w pole, aby był od rodzonego brata zabity kiiem: Już wychodzi ná gorę sprawiedliwy Noe, aby tam przeciwko potopowi fabrykował Arkę: Już wychodzi na gorę łaskawy Dáwid wypędzony z Ieruzálem od Absolona własnego Syna. Już wychodzi cichy Moyżesz z láską, aby uczynił suchą drogę przez czerwone morze. Ale cienie to tylko są y figury, z Ierolimskiego Miásta ná Kálwaryjską gorę, wychodzącego bolesnego Krola, który w tey tajemnicy dźwigania krzyża figurowany, więcej ucierpiał; niż znaczyły figury: albowiem okrutniey y frożey był zabity ná krzyżu od swiego ludu; niż Abel od swiego rodzonego



rodzonego Brata. Noe często chodząc na górę przez kilkadziesiąt lat, dla budowania Arki, był zdrow, czerstwy, y nie zalterowany niwczym: lecz Krol bolesny idzie na górę, od zbiicia zsiniały, od ubiczowania skaleczony, od ciernia pokłoty. Dáwid idący na górę, wypędzony od własnego swego Syna z Ieruzalem, nie nie dźwigał na ramionach swoich: lecz Krol bolesny prześladowany, y wypędzony od żydów z Ieruzolimskiego Miasta, idzie na górę, ciężkim y nieznosnym obciążony krzyżem: Moyżesz swoją łaską obronił się od nieprzyjaciół swoich zatapiając w nurtach czerwonego morza: Lecz Krol bolesny Krzyżem swoim nie chciał się bronić od nieprzyjających sobie, y owszem od nich sam był zabity na krzyżu. Bolesny Krolu, Zbawicielu moy, uważając w Tajemnicy dźwigania Krzyża, y figury twoie, y figurowanego ciebie; zdobywam się na supplikę taką, tylko ty twoie na to łaskawe rącz nakłonić ucho. Proszę cię bolesny Krolu, aby przez Ablowy kiy instrument iego śmierci, krzyż twój figurowany, we wszystkich krzyżowych smutkach, w melankoliach, w potwórzach, w słowach uszczypliwych, które mi się nadarzają od złego człowieka ponieść, był mi mojej pociechą duszy, tak żebym się mógł z Psalmistą twoim pocieszyć *Psal: 22. Virga tua & baculus tuus, ipsa me consolata sunt*, łaska twoja, y kiy twój krzyżowy, te mnie pocieszyły. Proszę cię o Krolu bolesny! aby przez Moyżeszową łaskę krzyż twój figurowany, był mi we wszystkich niebezpieczeństwach obroną; żeby iako Moyżeszowa łaska, przez czerwone morze lud Izraelski bezpiecznie przeprowadziła, a Faraona z Wojskiem iego zatopiła; tak twój krzyż, życzę, aby w czerwonym Męki twojej morzu, wszystkich moich grzechów wojsko zatopił, a duszę moją bezpiecznie przeprowadził do szczęśliwego kresu. Proszę cię Krolu bolesny figurowany przez Noego idącego na górę dla zbudowania Arki przeciwko potopowi, abyś idąc na Kalwaryjską górę, o zbawie-

niu

niu moim myślił, iakobym ja przyięty do zasług męki twojej niaby do zbawiennej Arki, mógł być wybawion od potopu wiecznego. Proszę cię Krolu bolesny, figurowany przez Dawida uchodzącego na górę od prześladowania bezecnego Syna; abyś ty idący na Kalwaryjską górę, prześladowany od zaiadłych żydów, mnie dał uść prześladowania od ziadłych piekielnych duchów, na tenczas; kiedy przy śmierci mojej, moja dusza będzie uśiłowala iść do gornego nieba.

3. Reg: 20. Benadad Krol Syryey, gdy na wojnie był zwyciężony od Izraelskiego Krola Achaba, prosząc miłosierdzia y ułtowania od niego, posłał swych Posłów przybranych Włosienicą, na szyi mających powrozy, a na głowie popioł, którzy tak nstroieni, iak prędko pokazali się przed Achabem; tak prędko nie mówiąc dostąpili litości, że ich, y Krola onych prześladować przestał. Swawolny naród ludzki, niby Bogu wypowiedział był wojnę, gdy iego łamiąc przykazania rebellizował, ale uskromiony od niego y potężnie przytarty, musiał od niego miłosierdzia zebrzeć, które aby otrzymał; wyprawuie do niego w drogę, z pośrodku siebie z Miasta Ieruzolimskiego, Posła jednego, lecz za tyśiąc godniejszego bolesnego Krola, który załosem; niż Benadada Posłowie, swoją odprawuie funkcją, bo załosemniejszy na sobie wyrąba widok: nośi na sobie nie już włosienicę; ale aż nązbyt ciężkie krzyżowe drzewo; ma na szyi nie tylko grube powrozy; ale też brząkające żelazne łańcuhy; ma na głowie nie już popioł; ale skronie przenikające cierniowy wieńiec, pokazuie pokorę, nie tylko kłaniając się; ale też na twarz upadając swoją: Więc jeżeli Benadada Posłowie, pokora, popioł na głowie, włosienica na grzbiecie, powrozy na szyi, zmiekczyły twarde Achabowe serce: Niechże y twoje o Boże Oycze! zmiekczy serce, żałosny Posła narodu ludzkiego Krola bolesnego a Syna twojego widok, na którego wędrującego do siebie

R

na



na Kalwaryjską górę weyrzy, ey weyrzy litościwie, a nad grzesz. nemi ludźmi zmiłuy sie, ey zmiłuy sie miłościwie, pokáz twą łaskę, uczyn miłosierdzie, wyświadc twoją nieskończoną dobroć: *Respice in faciem Christi tui, & per omnem sanctitatem, dignitatem, ac meritum omnium, quæ ipse pro salute nostra assumpsit, ac pertulit, tribue nobis quod nostra opera non merentur.* Dion. Cart. in Psal: 83. O Miłosierny Boże Oycze, spoyrzy okiem miłosierdzia twego na smutną twarz Syna twego, dla którego dziwney światobliwości, odpuść nam wszystkie nasze złości; dla którego wysokiey godności, nie przenoś okiem naszej płochości, dla którego nieskończoney zaślugi, podaruy nam nasze długi, dla którego okrutney męki, niech ci będą od nas zawsze dzięki, dla którego pośrednictwa, nie broń nam nieba dziedzictwa, áczkolwiek złośliwym, bądź nam miłościwym.

*Exodi 28.* Arcy-kapłan Aaron, gdy ofiary u Ołtarza oddawał Bogu; wszystkich Izraelskich Synów nośił Imiona na ramię swoich, *Portabat Aaron nomina filiorum Israel coram Domino super utrumq; humerum.* Krol bolesny P. Iezus oraz y Kapłan według porządku Melchisedeka, nie cieląt, nie baránów, nie wołów całopalenie nieśie; lecz siebie samego, za cały naród ludzki chcąc ofiarować Bogu Oycu (iako *Hebr. 9.* Páweł S. mowi: *Se met ipsum obtulit immaculatum Deo*) idzie na Kalwaryjską górę, tam dźwiga na ramionach swoich krzyż, a na krzyżu wszystkich występnych ludzi, nie Imiona; ále wszystkie grzechy: tam są zgromadzone wszystkie wszystkich bluźnierstwa, wszystkie wszystkich zaboystwa, wszystkie wszystkich krzywoprzyśięstwa, łotrówstwa, łakomstwa, cielesności, hárdości, obżarstwa, gniewy, zawiści, ktorých ciężar nieznośny, boleśniejszy był Krolowi boleści; niżeli wszystkie iego rany, u ślupa, y przez cierniową koronę zadane, dla tego przez Psálmistę daie sie słyszeć: *Super dolorem vulnerum meorum, addiderunt, Psal: 68.* Ciężko áh ciężko bolałem

bolałem od rán zadanych przy ślupie, y od cierni, ále przy dźwiganiu krzyża; do rán dawnych, daleko ostrzejszego udręczenia dodały mnie, złożone na grzbiecie moim wszystkie ludzkie grzechy. Co postrzegłszy Izaiasz Prorok c: 46. tak grzesznikom przymawia: *Facta sunt onera vestra gravi pondere usq; ad lassitudinem.* o grzesznicy! o występni ludzie! nie wiecie iako są wásze ciężkie grzechy, nie znacie iako iest waga występnow wászych, więc abyście wiedzieli, y znali, rzućcie okiem na bolesnego Krola, uwážcie iako on nágina sie pod ciężarem wászych grzechow, niemogąc znieść upada zfatygowany na twarz, nie mogąc na krok stąpić, leży zmordowany na ziemi, nie mogąc podnieść sie, spracowany wolnego tchnienia nie ma.

Iest przykazanie Boskie *Exod: 23.* Iesliby kto nie przyiáciela swego obáczył ośiá, pod ciężarem upadłego; nie ma go minąc, ále powinien podnieść z ciężarem, ázby stał na nogach, o grzesznicy! o występni ludzie! oto nie ośieś; ále ten; którego w Bethleem we żłobie poznał woł y ośieś, teraz krzyż niosący, leży przytłoczony do ziemi ciężarem grzechow wászych, nie możecie ruszyć z miejsca, nie możecie od ziemi ani nakrtynek podnieść, izáli tak leżącego miniecie? izáli upadłego nie podnieściecie: ey iezeli bydlęciu leżącemu pod ciężarem, powinniście wyświadczyć li- tość, od ziemi podnioszy na nogach postawić; Toć daleko bártziej powinniście ulitować sie nad Zbawicielem wázym bolesnym Krolem przytłoczonym do ziemi od ciężaru wáżnych wászych grzechow, pod ktorými leżąc ięczy, wzdycha, y lamentuie mówiąc: *Iniquitates supergressa sunt super caput meum, & sicut onus grave gravata sunt super me Psal: 37.* nieprawości, złości, nie- zbożności ludzkie przysły na głowę moją, wkoczyły na ramiona moje, a iako naynieznośniejszy ciężar, przycisnęły, przywáliły, przytłoczyły mię aż do ziemi, a nie było, ktoby mnie podźwignął, podiósł, na nogach postawił Zbawicielu moy bolesny Krolu,



Krolu, nie widzisz na pomoc twoją z grzeszników żadnego, otoż ja jestem, weyrzy na mnie z grzeszników największego: Ja za wszystkich grzesznych iako nągrzeszniejszy złośnik, chcę, żądam, y pragnę, ciebie Pána mego, pod ciężarem grzechow upadłego dźwignąć: A nayıpierwıey z grzbieta twego zdęymuę hardość moją, a dźwigam cię pokorą swoją, którą, sam leżąc pod nogami twemi, wspieram cię iako podporą, opierayże się na niey moy drogi Iezu, iako na gruntownym filárze; a za hardość moją, niech mię twa ręka nie kárze: Zdeymuę z grzbieta twego moją nienawisć, a dźwigam cię miłością swoją, bo chcę cię kochać nad wszystkie stworzone rzeczy, ze wszystkiego serca mego, a dla ciebie y bliźniego, iako siebie samego, w czym, że do tych czas byłem niedbały; od tąd przyrzekam że będę trwały: Zdeymuę z grzbieta twego moje łakomstwo, a dźwigam cię moim ubóstwem, które z Franciszkiem S. moją Panią nazywam, a bogactwa ani za służę nie trzymam. Zdeymuę z grzbieta twego moją lubieżność, a dźwigam cię moją czystością, przyrzekając y nąymniejszey wystrzegac się okazyey czystości przeciwney: Oczy moje powiekami chcę zasłaniać, żebym widzeniem nadobnego stworzenia, ciebie nie obraził Stworzyciela: Uszy moje chcę mieć zatkanie, żebym słuchaniem słow nieprzystoynych niewykroczył przeciwko tobie: Język moy chcę mieć za wargami, żeby nie ostroźnie gorszące iakie z ust moich słyszeć nie dało się słowo; owo zgoła stosując się do ciebie ukrzyżowanego, chcę ukrzyżować ciało moje ze wszystkimi namiętnościami y pożądliwościami jego, aby się to zysciło na mnie, z czego się S. zaszczycał Paweł: *Christo confixus sum cruci ad Galat: 2.* z Chrystusem jestem przybity do krzyża: Zdeymuę z grzbieta twego moje obżarstwo, a dźwigam cię moją wstrzemięźliwością, przyrzekając wstrzymać się, nie tylko od zbytkow w potrawach y w napoiach; ale też bronić sobie przysmakow y specyałow. Już tedy moy nąymilszy Ie-

zu, boleśny Krolu, zdiołem z ramion twoich główniejsze y cięższe występki moje, raczże wstać y podnieść się od ziemi, a zaczętaj Kalwaryjską drogę, racz dokończyć cale.

## Załośna MATKA boleie dla SY- NA Krzyż dźwigającego.

**P**isze Cicero *in Epistolis*: w Laodyciey za pewny kryminał, kiedy Oyca y Syna dekretowano na śmierć; Syn męskiego serca będąc, nie się nietrwożył w sobie, lecz nad nieszczęściem Oyca lamentował żałośnie: Ociec także nie żałował siebie; lecz nad Synowską śmiercią rzewliwie płakał: która tragedia, lud przytomny do takiego wzbudziła społolenia; że iaki taki gęstemi oblewał się łzami. Nie w Laodyciey; ale w Ierolimskim mieście; nie prostego człowieka; ale Boga oraz y człowieka; nie za iaki exces; ale niewinnie, niesprawiedliwy Piłat sentencyował na śmierć krzyżową. Co usłysawszy żałośna Matka boleśna Krolowa, o iak rzewliwe threny! o iak płaczliwe lamenta wydawała głośno! mogła (iako pobożnie rozumiem) te, albo tym podobne mówić słowa: O Iezu moy nąymilszy Potomku, nąymilszy y Boga Oyca Synu! Y cożes ty komu złego uczynił, któryś jest istotną dobrocią? wczymes ty nąymniey wykroczył, któryś jest samą sprawiedliwością? kto iakiego dowiodł występku na cię, któryś jest nie stworzoną świątobliwością? za coż cię tak zelżywey śmierci potyka dekret? O Boże! iako cię widzę bez należytey tobie pochwały? O Krolu! iako cię oglądam, bez należytego tobie poddaństwa? O Pánie! iako cię baczę, bez należytey tobie usługi? o Oycze! iako na ciebie patrę, bez należytego tobie honoru? O Odkupicielu! iako cię uważam, bez należytey tobie wdzięczności? O Prawdziwy Messyaszu! iako cię roztrząsam bez należytego tobie przyięcia; O nąywyższy



Kapłanie! iako cię rozmyślam, bez należytey tobie rewerencyey? O Dobry Pasterzu! iako cię uważam bez należytey tobie subiekcyey? O Straszny Sędzio! iako cię náyduię bez należytey tobie boiaźni? O Náykochanśzy Dusz Oblubiencze! iako cię sądzę, bez należytey tobie miłości? O náyskuteczniejszy Lekárzu! iako cię apprehenduję, bez należytey tobie nagrody? Ah za coż tobie są wyrządzone wzgárdy, zdradectwa, bunt, krzywdy, niewdzięczności, za co na cię zgromádzone są obelgi, klámsstwa, gwałty, ohydy, fałszywe świadectwa? za co na cię przyszły nienáwiści, zawzięcia, pomsty, poymánia, osławienia, od sądów do sądów pociągánia, y na śmierć náyzelżywszą, nayokrutniejszą, naysprośniejszą dekrétowania? O Synu moy Iezu! O Kochánie moje náymiłsze! O Serca mego ochłodo! O zrzenico oczu moich! O ożywienie duszy moiey! gdy niesprawiedliwym sąde, na łotrowską śmierć ciebie dekrétowanego słyszę; słuch moy słabieie, zrzenica oczu moich topnicie, serce moje mdleie, dusza moja w Ciele ciáśnieie, wszytkie me ciáło trupieie: To taki Krolowey bolesney Mátki Iezusowey, nád Synem swoim na śmierć skazanym lament. Syna zaś nad Mátką bolejącą takie mogły być threny. O Mátko moja náykochanśza! nad wszytkie stworzenia od wiekow mnie nayupodobańsza. Tyś niegdy była rodzając mnie Mátką radości, lecz teraz mnie społbolejąc iestes Mátką boleści. Tyś niegdy przy Zwiástawaniu Archanioła Gabryela, była łáski Bożey pełna, lecz teraz przy Zwiástawaniu moiey śmierci dekrétu, iestes zbytnią gorzkością napełniona. Tyś przed tym była wszytkim utrapionym przyczyną radości, lecz teraz dla mnie utrapioną będąc, iestes Krolową boleści. O Krolowo dolegliwości! uważając ja ciebie bolesną, sám iestem Krolom boleści, álbowiem twoie utrapienie, bárżiey mię doymuje; niż moje udrczenie; boleię, ah boleię srodze! nie tak dla tego; ze iá nie winny potępiony iestem niby łotr na śmierć hanieb-

ną; iako dla tego; ze ciebie znam y widzę bolejącą nademną dekrétowanym: nie biorę iá przed się moiey kondemnáty ná śmierć, bom się dobrowolnie podioł z woli Boga Oyca, być Odkupicielem narodu ludzkiego przez moją śmierć okrutną; uważam tylko twoie łzy, łkánia, y serdeczne mdłości ku mnie z twej Macierzynskiej miłości: Ráczże się ty wstrzymać od smutku, gdy iá dekrétowany poydę na śmierć w skutku, to wzajemne Syná y Mátki w boleściach społbolenie, nayduiesie u S. Justiniána de Agon: *Christi* który to temi wyráza słowy: *Gemebat Filius, quod Mater in tam horrendo esset spectaculo, & ad Cor Virginis loquebatur dicens: dolor tuus meum auget; cruciatus tuus transfigit me.* Wzdychał y stękał niewypowiedziánym ięczeniem Syn nad Mátką, ze ona przytomną będąc dręczyłásie z wiadomości dekrétu ferowanego ná śmierć iego, który społbolejąc te rzekł słowa do Macierzynskiego serca: O Mátko strapiona! boleść twoja, moją pomnáza mękę, udrczenie twoie, wskroś przenika wnętrzości moie. Takie wzajemne Mátki nad Synem threny, Syna nad Mátką lamenta, niech wás S: N: bárżiey przeráżá; niżeli przytomnych Słucháčzow w Laodyciey przeráziły utyskowania wzajemne Oyca y Syna wraz potępionych na śmierć. Więc niech wzruszą sumnienia wásze tak; żebyście omyły z oczu płynącemi łzami; niech wzruszą wásze serca tak; żebyście skruszyły w żálu; Niech wzruszą wásze dusze tak; żebyście brały do społbolenia ku bolesnemu Krolowi Iezusowi Pánu: Niech z wás otó prosząc każdy westchnie z Kościołem Bożym, do bolesney Mátki temi słowy:

*Tui nati vulnerati*

*Tam dignati prome pati*

*Panas mecum divide.*

*Twego Syna zranionego*

*Dla mnie srodze cierpiącego,*

*Męką, podzielić zemną*

*Fac me vere tecum flere,*

*Cruci-*



## KAZANIE CZWARTE

*Crucifixo condolere,**Donec ego vixero**Daj mi z tobą opłakiwać**Nad cierpiącym ubolewać**Aż do zgonu moiego.*

Zebyście zaś bolesney Krolowey mogli współboleć z Iezusem; onegoż oto temi prosicie słowy:

*Super Matris dolens sortem**Christe fac me nunc consortem**Tecum ut compatiar**Matki bolow załuiący**Bądź mi Chryste sprzyiający**Abym z tobą współbolał.*

*Diarium Dominicanum* tom: 3. tak pisze o Błogosł. Kolumbie Tercyarce Zakonu Dominika S. Była ona wielce nabożna w rozmyślaniu Męki Pańskiej, w niej zanurzona pewnego czasu będąc, gdy podczas Mszy S. Kapłan PP: SAKRAMENT podnosił do widzenia ludziom; ona widziała w Hostyey Iezusa Pana krzyż dźwigającego, ciężko zboląłego, krew niezatamowaną z ran swoich lejącego, oraz tak mówiącego: Ey grzesznicy, kiedy mnie przestaniecie krzyżować! żydzi mordowali mię w Ciele zostającego, wy dręczycie mię niegodnym pożywaniem wászym w PP: SAKRAMENCIE pod Osobami Chleba utaionego. Ey wždy ulitujecie się nademną! dość od was zmęczony jestem: To widzenie Panienci serce tak ścisnęło; że na ziemię upadłszy obumária, w boleściach długo leżawszy, gdy do siebie przyszła; Spowiednikowi rzekła: O Duchowny Oycze! proszę cię przez ukrzyżowanego rany, abyś go prosił, zeby mi się więcej niepokazywał tak zboląły, zraniony, krew lejący, na grzechy ludzkie narzekający, iákiegom dopiero widziała: inaczey, poyrzawszy ná tak zranionego będę musiała od boleści umrzeć. Zádna náybogomyślniey-

## KROLOWA BOLESCI N: P.

sza Osoba, tak nie mogła rozmyślać męki Pańskiej, y w niej się zanurzać; iáko bolesna Krolowa Mátka Iezusowa, która nie w obławieniu; ále naiáwie, nie w PP, SAKRAMENCIE; ále podczas rzetelney prawdziwey Męki Pańskiej, widziała Iezusa P. ciężko zboląłego, krew nieuhánowaną z ran swoich lejącego, nieznośny Krzyż ramionami swemi dźwigającego: przeco, o iák bolała! wyrazić iá niemożę tego, wyraża iednak iáko może Bernard. S. Tom: 4. in Serm: de B: M: który tak mowi: *Tantus fuit dolor Virginis; quí, si in omnes creaturas, quæ dolorem pati possunt, divideretur; omnes subito interirent.* Patrząc na Syna swego, krzyż dźwigającego, Mátka Iezusowa boleści Krolowa, takie udręczenie miała; które gdyby po części ná wszystkie stworzenia czujące podzielone było; wszystkie by poumierály nágle.

Doznała tego ná sobie pomieniona Paniénka B: Kolumba, która cień tylko niemál mając boleści Mátki Bożey, iednak go znieść nie mogła, w tym, że ráz widziawszy Iezusa P. przy krzyżu zmęczonego, drugi ráz go widzieć niechciała, á to dla boleści własnych, które z takiego widzenia miała. Lecz bolesna Krolowa, Mátka Iezusowa, przez całą z Ierolimskiego Rátusza do Kálwaryjskiej góry drogę, áczkolwiek w sobie niezmiernie bolała, bolejąc nie utulennie płakała; iednak ustawicznie ná zmęczonego, krzyż wlokącego Syna swego patrzyła. O tym tak Kościół Boży głosi.

*Qua marebat & dolebat**Et tremebat cum videbat**Nati panas incliti.**Płakała y z bolu drżała**Gdy z Krzyżem Syna widziała**Zboląłego zbytecznie.*

Pomieniona B: Kolumba, ráz tylko obaczywszy Iezusa P. okrutnie udręczonego, krzyż dźwigającego, zaraz od żałości ná ziemię pádła, y iáko umária przez długi czas leżała, lecz bolesna



leśna Krolowa Mátka Iezusowa, ustawicznie swe máiąc wlepione oczy w twarz Iezusa zmęczonego, krzyż dźwigającego, sama ciężkimi aż nazbyt bolmi ściśniona, nie tylko nie mdlała; ale męzkim sercem, potężnym animuszem wszystko udręczenie wytrzymała. Oczym S. Anzelm *Comment: in illud Ioan: Stabat &c:* tak mowi: *Stabat Virgo in fide Iesu constantissima, & patientissima, lachrymis plena, doloribus immersa.* Bogarodzica Pánna, stała przy Iezuśie P. bárzo stateczna, wielce cierpliwa, gorzkimi łzami zalana, w boleściach zanurzona. Wyrażniey to *Petrus Canisius lib: 4. de M: V:* głosi temi słowy: *Stabat Mater sexu imbecillis, animo virilis, & intrepida, tanto licet impiorum hostium agmine circumsepta, ut nec judaeorum furore; neq; militum saevitiâ; nec compri mentium turbâ; neq; doloris acerbitate; a statione sua posset dimoveri.* Załosna Mátka, Krzyż dźwigającego Syna y na krok nie odstąpiła, z stojącym stała, z idącym szła, áczkolwiek pći słabey niewieścicy, iednak serca męskiego y nie ustrażonego była, która y nieprzyaciół zawziętością, y złych żydow zapalczywością, y nieludzkich żołnierzow frogością, y gminu ciąśnością, y swoich serdecznych boleści dolegliwością, w statku swoim być poruszona nie mogła.

Prześwietnego Zakonu *Societatis Iesu* Fundátor Ignácy S. wędrując do Rzymu po potwierdzenie Zakonu swego od Stolicy Apostolskiej, brał przed się wszystkie okoliczności y trudności, któreśie mogły trafić około takiego potwierdzenia, osobliwie, áby nie miał wstřetu w swoim pobożnym żądaniu, tym czasem udął się na modlitwę, podczas ktorey, pokazał mu się Pán Iezus Krzyż dźwigający, y te słowa mowiący: *Ego vobis Roma propitius ero.* Sługo moy wierny Ignácy, bądź pewien potwierdzenia twoiego Kościołowi memu wielce potrzebnego Zakonu, gdyż w Rzymie u Stolicy Apostolskiej będę wám miłościw. S: N: My wszyscy podroźni iesteśmy, wędrując do Ojczyzny naszej. idący

idący mowie z tego padółu płaczu, do wesołych niebieskich królów; iáko Grzegorz S. *homil: 11. in Evang;* mowi: *In praesenti vita, quasi in via sumus, quâ ad Patriam pergimus.* W tey naszey drodze, o iák wiele trudności mamy brać przed się! álbowskiem nawiiásie nám mnoſtwo grzechow naszych pokutą niezgładzonych, ktore nám tę przedsięwziętą támuią drogę: nawiiásie nám zaia dłość naszych nieprzyaciół dusznych, ktorzy nás pokusami swemi, z tey szczęśliwey uśiłuią sprowadzić drogi: nawiiásie nám strach Boskich surowych sądow, dla szkaradnych występkow naszych, ktore máią być sądzone ściśle: nawiiásie nám trudność miánia piekła, ktore dla sprośności naszych otworem stoi, oczekiwając ná wieczne potępienie nasze: Nawiiásie nám rozpacz w miłosierdziu Boskim, dla obrzydłych Bogu niecnót naszych, w tych naszych trudnościách, o Dobrotliwy Iezu, dla nás na Kalwaryiską gorę (przy przytomności bez miáry bolejącey Mátki twej) krzyż dźwigający, do ciebie się uciekamy, za tobą idąc, do ciebie wzdychamy, ábys nás wysłuchał, do ciebie wołamy. Więc o Krolu bolesny, Zbáwicielu nasz! dla nás odprawniający tak ciężką Kalwaryiską drogę! gdy ná nás, z tey niżiny, podroźnych, do niebieskiej dziedzińy, przyidzie śmierci strážna godzina; prosiemy, ábys za przyczyną Mátki twoiey Krolowey bolesney ráczył nám się, pokázac, krzyż dźwigający, te słowa mowiący: *Ego vobis propitius ero.* Iá wám miłościw będę w godzinę śmierci, tak; że ona szczęśliwym życia waszego dokonaniem będzie. Kiedy mnoſtwo grzechow naszych pokutą nie zgładzonych, nám będzie do nieba tamowało drogę; za przyczyną Mátki twoiey Krolowey bolesney, rácz się nám pokazać krzyż dźwigający, to do nas mowiący: *Ego vobis propitius ero.* Iá wám miłościw będę, y dam Jubileusz, ktory y pokutę w was wznieci; y grzechy wasze zgładzi; tak względem winy; iáko względem karania. Kiedy zawięci nieprzyaciółci duszni, na nás przed sądem Boskim instygować



instygować będą, za przyczyną Mátki twoiey Krolowey bolesney, racz się nam pokazać krzyż dźwigający, to do nas mówiący: *Ego vobis propitiu ero*. Iá wám miłościw będę, y na instygatorów piekielnych zarzuty odpowiedzieć zechcę. Kiedy Bog Ociec straszny Sędzia, ściśle nasze będzie sądził zbrodnie; za przyczyną Mátki twoiey Krolowey bolesney, racz się nam pokazać krzyż dźwigający, to do nas mówiący: *Ego vobis propitiu ero*. Iá wám miłościw będę, y Oyca mego surowego Sędziego, ná wás rozgniewanego przeproszę, ukazawszy mu moje zá was poniesione rány, serce iego ubliżam. Kiedy ná nas piekło otworzy paszczkę swoią; za przyczyną twoiey Mátki Krolowey bolesney racz się nam pokazać krzyż dźwigający, to do nas mówiący: *Ego &c*. Iá wám miłościw będę, y krzyżem moim piekło otwarte zatarasuję y zamknę. Kiedy ná nás dla grzechów naszych przydzie rozpacz w miłosierdziu Boskim; przez przyczynę &c: to do nas mówiący: *Ego &c*. Iá wám miłościw będę, y męką moią, dla wás podjętą od was rozpacz oddalę, nadzieię w miłosierdziu Boskim skończę, y skuteczne zbawienie sporządę.

## UKRZYŻOWANY PAN IEZUS.

**Z**ostając w Ogrodźcu bolesny P. Iezus, gdy uważał przyszłego ukrzyżowania swego tyranstwo y frogość; tak się wzdrygał; że ściśniony smutkiem, tęsknotą, y boiżnią, krwią ná wszystkim ciele spłynął: á czemuż? dla tego, iáko mówi Augustyn S. *Tract: 36. in Ioan*: że śmierć krzyżową między wszystkimi śmierciami, jest náyfroźszą, náyokrutnieyszą, náynieznośnieyszą, gdyż niewypowiedziane zadanie bole: *Crux morte, peius nihil fuit inter omnia genera mortium, ubi dolores acerbis exagitant*. Iezeli w Ogrodźcu iedna ápprehensya, iedno dalekie przeyrzenie ukrzyżowania, tak szkaradnie bolesnego udręczyło Krola; o iák daleko bárziej! onego przeraziło przyiście na Kalwaryiską

waryiską górę, dla skutecznego ukrzyżowania swego, Tám wzdychał żałośnie, mając ściśnione serce od boleści tuż tuż następujących. Tám drżał ná wszystkim ciele od boiżni, dla okrucieństw tuż tuż się zbliżających. Tám trapił się mizernie ná duszy, dla nie miłosiernych od oprawców exekucyi, tuż tuż na wykonanie niemal się tykających. O Iezu dobrotliwy! o bolesny Krolu miłosiwy! bliskiego ukrzyżowania twego oczekiwający, w sobie gorzko się turbujący, dla mnie okrucieństwa cierpieć mający: Wiem, że iedna łza, w dziecinnych łeciech twoich, z oczu wyściśniona; Wiem, że iedna kropla krwi przy obrzezaniu twoim z Ciąła wylana; Wiem, że práce twoie, pielgrzymowania, posty, łaknienia y prągnięcia, ná moy okup, dostateczne były; ále że z niewymownego miłosierdzia, z niewypowiedzianej miłości twej ku mnie, podiołeś się męki cierpieć, y iuż wiele ucierpiąłeś, poczowszy od Ogrodźca aż do Kalwaryiskiey gory, gdzie wnet mász być ukrzyżowany: izáli będziesz się odciążał od krzyża? izáli nie zechcesz być zawieszony ná nim? izáli nogi twe y ręce umkniesz od żelaznych goździ? Wiem, że możesz to uczynić, kiedy zechcesz. Wiem, że okrutnych kátów ciebie nie dotkną ręce, kiedy w tym twoiey niebędzie woli: ále co za tym idzie? to co mówi *Serm: de Pas: D. S. Leo Pápiez. Qui, si vellet obniti; nihil impie manus potuissent, sed mundi redemptio differretur, & nullum salvaret illasus, qui pro omnium salute erat moriturus*. Gdybyś niechciał moy dobrotliwy Iezu być ukrzyżowany; świat, y cały naród ludzki, niebyłby z niewoli czartowskiey okupiony, żadnego byś człowieka, y mnie grzesznego nie zbawił, bez krzyża; który dla wszystkich zbawienia miałeś śmiercią krzyżową umrzeć. Nicby nám niepomogło, y náyzacnieysze Urodzenie, gdyby przez twoią śmierć krzyżową, nasze nie było odkupienie, iáko Kościół twoy opiewa: *Quid nobis nasci profuit, nisi redimi profuisset*. gdyż bez twego Odkupienia, y náyzacnieyszego Urodzenia



dzenia ludzie godni są wiecznego potępienia, iako rzekł *in Conc. de temp. August. S. Nascimur filij pana, filij gehenna* Więc miłosierny Iezu, abyś nas z niebożnych uczynił pobożnymi; z nieprzyjacioł twoich, tobie upodobanymi; z przewrotnych, tobie szczerze służącymi; z niewdzięczników, wiecznymi poddanymi, z niegodnych twojej łaski; miłosierdzia twego godnymi; z sprośnych grzeszników; usprawiedliwionymi, z obrzydłych ukochanymi, z czartowskich niewolników; tobie służącymi, z piekła wybawionymi; w niebie ciebie wielbiącymi, z uwolnionych od wiecznej śmierci; dla pomnożenia twojej chwały na wieki żyjącymi. Przeto niewzdrygaj się od krzyżowej śmierci, nieodciągaj się od żelaznych goździ, chciej, y rącz, iako dobry Pasterz, kłaść duszę swoją za owce swoje, a iako Krol bolesny zaczęte za nas bole chciej wytrzymać, aż do krzyżowej śmierci. Już więc gotow jest to uczynić Krol bolesny P. Iezus, tylko iak się to stało; tu trzeba nakłonić ucha.

Powiada Bonawentura S. *de Pas. D.* y Anzelm S. *in Revelat.* że po przyściu Krola bolesnego na Kalwaryjską górę, czterech oprawców, na krzyż leżący, na ziemi, z wielką furją, y gniewem rzucili bez litości, ieden z nich rozciągnął nogi, drugi lewą rękę, trzeci prawą, a czwarty przez tę rękę Pańską, gruby y długi, ale tępy goźdź żelazny, częstym udręczeniem młota pędził, krusząc w niej kości, przecinając żyły, rozlewając krew, rozrywając mięso, którego kawałkow nie mało wyszło z krwawym goździem, aż na wylot krzyża. Bolesny Krolu Chryście Iezu, o iak nieznośny był bol twój w tym razie! iaka męka okrutna! z cienia dochodzę prawdy, z małej rzeczy wyrozumiewam wielką; Gdy kto sobie drewnem, albo żelazem, pod ieden paznokieć głęboko zakole; mała to jest rzecz, cień tylko boleści, a przecie taki człowiek, załosnie ięczy, smutnie stęka, każdemu się skarży, w nocy nie zaśnie, wednie z miejsca przechadza się na miejscu, wszystkie

onego

onego są pełne kęty. Iezeli taká fraszka zdaje się być nieznośną boleścią; o iak daleko nieporównannie większe jest twoje udręczenie bolesny Krolu! kiedy przy ukrzyżowaniu prawej ręki twojej, nie pod ieden paznokieć zakłoty jesteś; ale całą dłoń przez kości, przez żyły, przez mięso, przebitą masz tępy goździem: dla czego krwią napełniła się dłoń, skurczyły się palce, opuchła ręka, a sam dla boleści załosnie ięczył, smutnie wzdychał, nie przedkim się nieskarsząc cierpliwie znosił. O dziwna cierpliwość bolesnego Krola, Boskiego Syna! O okrucieństwo niesłychane ludzkich Synów bezbożnych żydów! Ah oczy moje, iako się wy nierospływacie wężach od żalu, kiedy oglądacie tak straszne y płaczliwe widowisko! Widzicie, że krzyżują tego; który niewinnością swoją przechodzi niewinniątka wszystkie: wieszają na goździach tego; który świętobliwością swoją przewyższa najwyższych wszystkich: mordują tego; który jest najszczodroblivszym Dobrodzieiem wszystkich, prawą rękę goździem przebijają tego; który godzien jest w ręce swej trzymać panujących: na śmierć zabijają tego; któremu należy, aby żył na wieki: iednym słowem, Synowie zatrącenia, zatrącają tego; który jest Synem Boga żywego. Ah serce moje? jeśli ty na to nieboleisz; znać, że twardym kamieniem, nieużyta opoka jesteś! Ah rozumie mój? jeśli ty tego niepoymujesz; znać, że grubemi ciemnościami zaćmiony zostajesz! Ah zmysły moje? jeśli tego nieczucie; znać, że sobie tylko; a nie Zbawicielowi życie! Ey prawa ręka moja? na pamiątkę prawej ręki Iezusowej przybitej do krzyża, sama oderwawszy się od złych spraw, biorąc się do dobrych uczynków, bij, śiecz, doymuy ostrą dyscypliną, rozgami, pokrzywami ciało moje, poty; poki się ja odezwę do Iezusowej prawej goździem przebitej ręki, mówiąc: *Domine hic ure, hic seca, hic non parcas, tantum ut in aeternum parcas*. Bolesny Krolu, Chryście Iezu, goździem przebitą twoją prawą rękę, za moje grze-



grzechy, mnie złośnika tu na świecie pól, tu bij; tu śiecz, tu nieprzepuszczay docześnie, byle byś tylko przepuścił wiecznie. Prawa ręko moja, ná pamiątkę prawey ręki Pańskiej do krzyża przybitey, mnie żebrzącego miłosierdzia Pańskiego, kołatay, stukáy, często uderz w pierśi moje, aż się odezwę do Ukrzyżowanego Boga mego mówiąc: *Deus propitius esto mihi peccatori*. O moy ukrzyżowany Boże! przez prawą rękę twoię ranę, iá sprośny złoczyńca, proszę cię, bądź miłościw na mnie, zmiłuy się, ey zmiłuy się! który cierpisz dla mnie, ah dla mnie: nieprzyjaciela twego, niebożnika przewrotnego, tobie krnąbrnie niewdzięcznego, dla mnie, ah dla mnie! łaski twoię niegodnego, szkaradnego grzechami pokalanego, niebu, ziemi, y wśzytkiemu stworzeniu obrzydłego: dla mnie, ah dla mnie? w bramie piekielney stojącego, wieczney śmierci godnego, smokowi piekielnemu na pożarcie przygotowanego.

*Mnie tak nędznego, ey ratuy Boże!*

*Gdyż nikt krom ciebie, zbawić nie może.*

Tak okrutnie przybiwszy do Krzyża prawą rękę Pańską miłosierni káci, porywaj się do lewey, która, że niedochodziła do miejsca naznaczonego ná krzyżu; coż czynią? uwiązawszy do tey ręki stryczki, nielutościwie ze wśzytkich sił swoich często targając ciągneli, aż dociągneli do znaku prześwidrowanego w krzyżu. O tym tak świadczy *Traët. de Pas. D.* pobożny Eckius: *Manus altera, obtuso clavo, ut gravior esset dolor; cruci affixa est, altera vero; quando iam foramen attingere non poterat; funibus extensa est, ut vena rumperentur*. Przy tym, tak gwałtownym ciągnienu lewey ręki, trzeszczały w Pańskich barkach kości, odłaczały się suławy, rwały się żyły, á w prawey przebitey rękę rozdzierała się rana; aż zatym takim sposobem; ta druga ręka, była przybita do krzyża, iako y pierwsza: Ale, o iak z większą boleścią, niżeli pierwsza! wyraża to *in Medit.* Bonaventura S. takimi słowy:

*Crede*

*Crede nec dubites anima mea, quod tanto intensior extitit dolor iste secundus; quanto prior nondum remissus fuerat, unde dolor dolori additus, ipsum Dominum in syncope factum, animam pene ex balare vix non coegit.* o Duszko moja! rozmyślając mękę Pańską, nie chciały wątpić, ále mocno wierz, że przy przybićiu Lewey Ręki Pańskiej, tym ostrzejszy był ból zadany; czym prawey ręki ból był nic nieuśmierzony, z kąd boleść do boleści przydana, tak zemdlila Pána; że mało z niego niewycisnęła duszy. O Iezu moy! o Miłości moja bolesny Krolu! rękoma ná krzyżu rospięty dla mnie. Ach iakie twoie miłosierdzie! O iak wielka jest twoja łaskawość y miłość ku mnie! żadnym oney niemogę sposobem pojąć, znám iednak iá, że ty jesteś ná krzyżu bolesnym Krolewem, dla tego; ábyś mnie przez bole twoie darował Krolewstwo swoje: Wiem iá, że ty jesteś rękoma rospięty na krzyżu dla tego; ábyś rozszerzywszy te ręce podał dekret potępienia mego, sero wany od Boga dla sprośności moich: Dochodzę iá, że ty z rąk twoich niepohánbioną krew leiesz dla tego; ábyś tą krwią zalał piekielny ogień zgotowany dla mnie: Domyślam się iá, że ty ná krzyżu masz wręku twoich żelazne goździce dla tego; ábyś temi goździcami iako piormi nieciakiemi, wpisał mię do Xięgi żywota: Dorozumiewam się iá, że ty wręku twoich masz głębokie rany, dla tego; żebyś zbawienia mego pisma y charakter przytomne mając, nigdy mnie niezapomniał u siebie. Więc z Augustynem S. c. i. *Soliloq.* tak suplikuję do ciebie: *Manus tua Domine fecerunt me, & plasmauerunt me, manus inquam illa; qua affixa clavis sunt pro me: Opus manuum tuarum Domine ne despicias, vulnera manuum tuarum precor ut aspicias: Ecce in manibus tuis Domine descripsisti me, lege ipsam scripturam, & salva me: En ad te suspiro creatura tua, Creator es, recrea me: En ad te clamo factura tua, Vita es, vivifica me: En ad te respicio plasma tuum, Plasmator es, restaura me.* O Iezu moy! O Miłości moja! O wszelkie dobro moje! ręce two-

T

ie



ie mnie uczyniły, y ulepiły, owe ręce;które są do krzyża przybite dla mnie. Ey Pánie na ręk twoich rany poglądaj, a dziełom ręk twoich mną nie pogárdzaj, Oto Pánie na ręk twoich napiśś mię, nie piorem; ale ostremi goździami, nie inkaustem; ale Przenáydroższą Krwią twoią, nie ná papierze; ale na párgaminie Świętego twego Ciála, nie literámi; ale Przenáyswiętszemi twoimi ranámi: Ey Boże moy! czytaj písmo twoie, á pámiętaj ná Zbawienie moje. Oto iá do ciebie wzdychám Stworzenie twoie: iesteś moim Stworzycielem, Ey stworz proszę we mnie serce nowe miłością ku tobie pałaiące záfwsze. Oto iá martwy przez grzech uczynek twoy do ciebie wołam. Ty życiem moim iesteś, ey chćieyże mnie ożywić ták; ábym żył przez ciebie, dla ciebie, y w tobie. Oto iá lepiánka twoia oczy me obrácam do ciebie; Tyś mnie zgliny ulepił dobrze, á iám się zepsował przez złóści moje, Ey przez dobroć twoią, napráw mnie zepsowaną lepiánkę swoią.

Skończywszy przybić Pána naszego Krola bolesnego obie dwie ręce okrutni káci, z wielką prędkością, porywaią się do Nogiego Świętych, które iáko lewą rękę, tym że sposobem ciągną, y dla tey że przyczyny, á przyciągnowszy ostrym przebili goździę, z tey rany świeżey, świeża krew się luncła: ták bárzo; że oprawcow y ręce, y twarz, y oczy, y suknie oblála znacznie, nie ná zbawienie, lecz ná potępienie onych. Dla gwałtownego zaś wyciągnięcia, nie które wyciągnęły się, nie które rwały się żyły, przy tym padały się kości, urywały się wnętrzości, rozchodziły się suflawy, w rękú aż nazbyt szerzyły się rany, z nich świeżey krwi wypadały strumienie y potoki, á wszystkie Przenáyswiętsze Ciáło, ták się wyciągnęło; że w nim można było przeliczyć námnieyszą kostkę. Itoć to iest; co Krol bolesny P. Iezus przez usta Psálmisty Psal: 21. powiedział: *Foderunt manus meas, & pedes meos, dinumeraverunt omnia ossa mea* Przy ukrzyżowaniu, gdy moje przebito ręce y nogi; ták byłem wyciągniony gwałtownie; że

można

można było w ciebie moim wszystkie przeliczyć kości. O dobrotliwy Iezu, gdy ciebie ták zmęczonego uwážam; dopieroż cię bolesnym Krolew wyznáwam: bolesnym, ah zapráwdę bolesnym iesteś! ponieważ dla okupu narodu ludzkiego, tobie niewdzięcznego, zewszystkich sił pracowáłeś, zbyt siła ucierpiáłeś, ták ná duszy, iáko ná ciebie boláłeś, do iedney kropelki ukrzyżowany krew twoią wyláłeś, aż naostátek życie twe, zelżywą krzyżową śmiercią zapieczętowáłeś.

Powážny, pobożny, y mądry Author Xięgi nazwanej *Tetrachordium fol: 121. ab initio operis*, wielu cytuje Authorow, którzy o Rewelacyach Boskich, rożnym Osobom świątobliwym uczynionych, pisząc to oznáymuią, iż Krol boleści P. Iezus, nieofzaczoną Ceną okupił národ ludzki. Dla okupu tego náypierwiy pracował siła: gdyż od początku męki swoiey, w Ogrodźcu trwał ná modlitwie więcej niż trzy godziny: w Pałacu Káyfásza stał godzin cztery: w Rátuszu u Piłáta godzin cztery: od Ogrodźca aż do ukrzyżowania uczynił krokow cztery tysiące dziewięćset czterdzieści dziewięć (iáko *Andries in anno fausto* znać dáie) z oczu wyláł łez kropel sześćdziesiąt dwa tysiące y dwieście (iáko *Calentinus* pisze *in via Crucis*) Potu krwáwego w Ogrodźcu wyfączył z Ciála swego kropel dziewięćdziesiąt siedm tysięcy, trzyśta y pięć: Podczas biczowania u słupa krwi swoiey wyláł kropel dwákroć, sto tysięcy, trzydzieści pięć tysięcy (iáko óglásza *Ioan: Lausperg:*) od Rátusza aż do Kalwaryiskiey gory, krwáwych śládown uczynił tysiąc trzyśta dwadzieścia ieden: Podczas ubiczowania plág ucierpiál sześć tysięcy sześćset, sześćdziesiąt sześć, (iáko *Bernárdowi S. rewelowano według Aquilána*) Policzkowany był sto dziesięć rázy: Poszyikowany sto dwadzieścia rázy: W kark uderzony czterdzieści rázy: Po goleniach bity trzydzieści dwa razy: W usta tłuczony trzydzieści rázy, Flegmą sprośną uplwany trzydzieści dwa razy: nogoma uderzo-

T2

ny



ny sto siedmdzieśiat razy: pchnięty y o ziemię uderzony trzy-  
násćie razy: Za włosy targany trzydzieści razy. Za brodę rwany  
pięćdziesiąt ośm razy: Od korony Cierniowej (według S. Anzel-  
ma) w Głowę raniony tyśiąc razy: Pod krzyżem upadł y tłukł się  
trzy razy: Tyraństwa z których każdego umorzyć mogło po-  
niosł sto sześćdziesiąt dwa razy: W skonaniu iakby umarłym był  
dziewiętnásćie razy: Ukrzyżowany na gorze Kalwaryjskiej wi-  
siał niby siedm godzin, żyw będąc więcej niż przez godzin  
cztery, umarł niby przez godzin dwie: w Grobie leżał trzy-  
dzieści trzy godziny.

Zewsztykimi temi okolicznościami, o Niebieski Oycze! Pá-  
na mego, Syna twego, Krola bolesnego prezentuję tobie. Wey-  
rzy ONáyłaskawszy Stworco ná tego; który iest umęczony, á pá-  
mięta y ná mnie za ktorego iest udręczony. On iest moim Od-  
kupicielem, dla okupu iego bądź mym Zbawicielem. Pátr z na  
iego rany prawey y lewey ręki, á nie dekretuy mię ná wieczne  
męki. Goździem iego przebite nogi, niech mię prowadzą, gdzie  
są niebieskie progi. Serce hartowną włócznią otwarte, niech z ied-  
na by przedemną było piekło zawarte. Głowa cierniem zranio-  
na, kárkiem ná doł schylona, niech sprawi, by moja była dusza  
zbawiona. Wszystkie utyraniowane Ciało okrutnie, zamną bla-  
ga do ciebie smutnie. Ey zmiłuy się, zmiłuy się Pánie, proszę  
niech się to wsytko stanie.

## Załośná MATKA boleie dla SYNA Ukrzyżowanego.

**D**iarium Dominicanum tom: 2. ogłasza, że B. Katharzynie  
Rákonizycey Paniencie Zakonu Dominika S. dnia trze-  
ciego Zmartwychwstania Pańskiego, rozmyślającej Mę-  
kę Pańską, pokazał się Pan Iezus z pięćią ranami chwa-  
lebnymi,

lebnymi, z których wyniknowszy pięć promieni krwawych opár-  
ły się o ręce, bok, y nogi Panienci, y nanich wyraziły Przená-  
świętsze Iezusowe rany, ich boleści znieść niemogąc ona; pádła  
y obumarła, gdy do siebie przyszła, obaczyła ręce swe, nogi, y  
bok upiátnowane, krwawemi, świeżemi, otwartemi ranami, na  
które y domowe Osoby patrzyły: chroniąc się Pánna próżney  
chwały, wymogła u Iezusa P. że rany rąk iey zniknęły, zostá-  
wiwszy po sobie niewymowne bole wewnętrzne, iako to łupania ko-  
ści, kurczenia żył, dręczenia Ciála: Rany zaś nog y boku, krwá-  
we, otwarte, widome zostały, które ona taíła sposobem wszel-  
kim. Boleści Krolowa, Matka Chrystusowa, nie podczas Zmar-  
twychwstania Pańskiego, ále podczas ukrzyżowania Iezusowego,  
Mękę Pańską nierozmyślała; ále ona oczewisto widziała, ponie-  
waż na Syna swego, z ranami niechwalebnyemi lecz bolesnymi,  
patrzyła, z których nie promienie wynikały; ále świeża krew się  
láła, od tych rán boleść, nie w ręku, nie w nogach, nie w boku;  
lecz we wnętrzościach swoich cierpiała, przečo wnętrzości iey  
się rwały, boleści serce rozpierały, dla udręczenia dusza się wy-  
ciśkała z ciála, umierała, lecz umrzeć niemogła, á czym więcej  
żyła: tym dłużej konała. Oczym Patriarcha Wenecki B. Lau-  
rent: *Iustinianus lib: de agon: Christi. tak dyszkuruie: Prævaluerat  
in pacordijs Maria, ejus Unigeniti Passio, atq; anima virtutem peni-  
tus absorbuerat, jamq; cum extincto Filij Corpore, Spiritualiter expi-  
raverat, supererant lacryma & maror, quatenus mortua viveret, &  
vivendo moreretur.* Maryey Pánny Krolowej boleści, Męka Syna  
iey, przeniknowszy wnętrzości raniła, y boleścią przemogła,  
wszystkie siły iey duszy cale ożłoneła, tak dalece; że z umarłym  
Synem y ona niby była umarła, smutek y łzy pozostałe, to  
w niey sprawowały, że umierając żyła, á żyjąc umierała Toż  
sámo y nabożny *Hondemius de dolor: V: w wierszach swoich śpie-  
wa.*

*Prole passa, Parens sic patitur.*

*Quodquò vivit, eo plus moritur.*

Ista



*Ista novo more mors utitur.  
Quando premit, nec tamen premitur  
Solet enim mors factu funere  
Cum perempto simul occumbere.  
Sed hanc audens Matrem invadere  
Mors, moratur docta persistere.  
Matka Synowi gdy społboleie.  
Im daley żyie; tym więcey mdleie,  
Smierć takowego kształtu zaznawa.  
Matkę gdy morzy; zostaje żywa.  
Po śmierci człowieka w nim śmierć nie żyie,  
Sama umiera, kogo zabije,  
Lecz z Matką opak śmierć sie sprawuje,  
Gdy chce umierać, oney folguie.*

Doświadczywszy ktoś do wiadomości podał, do tego y Augustyna S. przystępuje świadectwo, że gdy od biegłego Muzyka, dwie lutnie blisko siebie położone, strunami z iednegoż bydlęcia wnętrzości skreconemi, iednakowo będą nastrojone; tedy tknięte y poruszone struny iedney lutni, tenże dźwięk wydaia y w drugiej. Boleści Krolowa, Matka Iezusowa, iest iedną duchowną lutnią, drugą iest bolesnego Krola Iezusa P. Ciało, struny tey Lutni są żyły, kości, y wszystkie członki wzięte z Przeczystych wnętrzości Przenayświętszey Matki. Tę Lutnią, y oney struny, to iest Ciało Iezusowego ręce, y nogi, gdy okrutni oprawcy wyciągnowšy na krzyżu, przybiłali młotami, stukaiąc, y kołataiąc, też same stukania y kołatania odgłos wydawały niby w lutni nieiakiey, w Macierzynskim Krolowey boleści sercu. O tym takie iest *Serm: de Pass: D. Augustyna S. zdanie: Crux & clavi filij fuerunt & Matris, erant enim dua mystica Cythara, quarum una sonante, resonabat & alia, Iesu dolente, dolebat & Maria, filio crucifixo, crucifigitur & Mater* Krzyż na którym wiśiał Syn, iako był Synowski; tak Maćie-

Macierzynski: goździe ktore raniły Syna; w raz raniły y Matkę, a czemuż? dla tego, że Syn y Matka, byli niby dwie duchowne Lutnie, z których gdy iedna, okrutną żydowską ręką uderzona, brzmiała; druga tenże sam dźwięk wydawała bołaiącemu Iezusowi, społbolała Marya, zukrzyżowanym Synem, była ukrzyżowana y Matka. A iako B. Laurent: *Iustin. lib: de agon: Christi,* mowi, że Krolowa boleści słyszała wszystkie kołatania młotow żelaznych wbiłaiących goździe, y tak wiele razy na sercu swym boleści ośrość czuła; iak wiele razy młotow popędzaiących goździe odczwał sie odgłos: *Audiebat malleorum clavos infipientium iclus, totiesq; in corde suscipiebat doloris jaculos; quoties super clavos resonabant percutientium verbera.*

Takie y tak ostre bole boleści Krolowey, kto uważy, bez wątpienia przyznać musi, że cna była Męczeńniczką, y owszem barżiey niż Męczeńniczką: uważywszy to dobrze, przyznał *Richardus a S. Laur: ktory lib: 4. de laud: V: powiedział: Martyrū Martyria non sunt comparabilia Martyrio Mariae, eo quod, passa sit in anima, quae est impassibilis: unde ipsa est plus quam Martyr.* Nayśroźsze Męczeńników karczowania, y okrucieństwa, iako to, że skory własney wyzućie, woleiu wrzącym smażenie, na rospaloney kraćce żywych pieczenie, ośkami żelaznymi mięsa od kości odrywanie, wpuł piłą żywych przepiłowanie, niemoga sie porownać z boleściami bolesney Krolowey, ato dla tego; że wszyscy Męczeńnicy cierpieli tylko na ciełe, lecz Krolowa boleści, cudownym sposobem, cierpiała na duszy, ktora w ciełe będąc, doćześnie cierpieć niemoże, y przeto ona była więcey niż Męczeńniczka. Do tego Męczennicy cierpiąc, mieli pocieszenie od Boga z nieba, przeco lżeysze im były męki. Przy tym oni zapaleni miłością Boską wewnątrz, nie czuli mąk zadanych zewnątrz; iako powiedział S. *Maximus Serm: 2. de S. Lauren: mowiąc: Ubi cor ardet, flammam membra non sentiunt.* w Wawrzyńcu S. że serce miłością Bożą pałało;



pałało; ognia palącego nie czuło Ciało. Bolesney zaś Krolowej bole ścisnęły serce, bez żadnego z nieba pocieszenia. Miłość zaś którą kochała Syna swego Boga Wcielonego, nie tylko w boleściach folgi nieuczyniła; ale y owszem one srodze iętrzyła. Swiadectwo o tym iest tom. 4. Serm. 3. Bernardyna S. tak mowiącego: *Secundum intensiorem amoris, intensio est doloris: & cum Virginis amor in Filium intensissimus fuerit; sequitur etiam dolorem intensissimum fuisse, ita ut omnium Martyrum cruciatus transcenderet.* Iak wielka iest w kim ku iakiey Osobie miłość; tak zatracenia tey Osoby, iest w nim wielka boleść: Aże Mátki Bożey ku Synowi swemu była náywiększa miłość, za tym idzie, że dla męki; y utracenia iego, w niey była náywiększa boleść, przewyższająca wszystkich Męczenników męki: Bolesći Krolowę nazwał Męczenniczką, nabożny y mądry Hondemiusz pisząc, te wiersze:

*Ferrum videns fixum in pedibus,  
Et attendens clavos in manibus:  
Qua jam vernant stillis rubentibus-  
Mille Martyr macularis mortibus.  
Rece y nogi widząc przebite,  
Ktore krwi leię zrzodła obfite.  
Iak Męczenniczka Mátká umiera,  
Tyjąc iey śmierci serce rozpiera.*

Pewnie że od boleści oney sie rozpierało serce, ponieważ ona Boga w sobie náychwalebniejszego, między ludźmi widziała náywzgardzniejszego: Boga w sobie náywyższego, między ludźmi widziała náywyższego: Boga w sobie náypiękniejszego, między ludźmi widziała náysprośniejszego: Boga w sobie náyśłodszego, między ludźmi widziała gorzko cierpiącego: w niebie między Aniołami, na ziemi widziała między łotrami: w niebie na wspániáłym Thronie, na ziemi widziała na zelżywym krzyżu: w niebie na wieki żyjącego, na ziemi widziała sromotnie umiera-

umierającego: w niebie wszystkim Stworzeniem rządzącego, na ziemi widziała od wszystkich opuszczonego. Z kąd y kochając, y bolejąc, y dziwując sie, mogła do Syna swego, Boga Wcielonego, Krola bolesnego; te mowic słowa: Ah z iakiey przyczyny Boski, y moy Synu naymilszy, na cztery części na krzyżu rozciągniony iestes! któryś świat wszytek na cztery rozpostrzenił części. Ey czemu sam pragnieniem umartwiony iestes, któryś pragnienie uśmierdzające stworzył nápoie. Ah záco cię zelżywe potyka krzyżowe drzewo! któryś ráyskie delikátne uczynił drzewa. I tyżes miał być tak srodze zraniony? któryś tak wielu chorych uleczył, trędowátých oczyścił, ślepych wzrokiem opátrzył, chromym chodzenie darował. I tyżes miał być sromotną zabity śmiercią: któryś wkrześlił Setnika Corkę, wdowy Mátki Syna, po śmierci czwártego dnia cuchnącego Łazarza. Ah uśtáie wemnie dusza moiá! wnętržności moje truchleją, serce moje wiedniecie, miecz boleści wszystkie moje przenika Ciało, gdyż nic mi nie zostáie więcej; chyba ustawiczne ięczenie, nieprzestánný płacz, na káždy moment wzdychnáie, ále nie to, nie to obieram sobie, wolę ráczey z tobą umierającym umrzeć, z tobą konájącym skończyć, z tobą nieżyjącym nieżyć; boś ty iest serca mego nieoszacowanym skárbem. Więc że ty nieoszacowany moy skárb z tego sie przenosisz świata; Ey niech że y serce moje wyszedłszy zemię za tobą idzie, áby sie to spráwdziło na mnie; cóś powiedział niegdys, że gdzie iest skárb moy; tam miało być y serce moje: *Ubi est thesaurus tuus, ibi & cor tuum erit Math. 6.*

Czytálem in *Diario Dominicano*. Wielce pobożna Panienka Márya Trucya Zakonu Dominika S., pewnego Piátku, rozmyślając Mękę Páńską w zachwyceniu była, tam widziała bárzo obśerną, wielce iáśną Sáłę, pełną krzyżów, w pośrodku był náywiększy krzyż sámeo Iezusa Pana, który do niey z temi sie odezwáł słowy: Corko Máryo, niepodobna ábys weszła do nieba, chyba



chyba twoy krzyż tu przyniesiesz, y położysz między temi krzyżami wybranych moich, którzy na świecie żyjąc, mnie ukrzyżowanego naśladowali. Drugiego Piątku też Panienska gdy rozmyślała z wielkim płaczem zranionego na krzyżu Iezusa Pána, y Mátkę iego społbolejącą pod krzyżem; zachwycona widziała P. Iezusa tak iako na gorze Kálwaryiskiey był ukrzyżowany, a Náyświętszą P. bárzo strapioną pod krzyżem, która w kielichu czystą maczając chustkę, ona namaszczała Syna swego rany: pobożną ciekawością wzruszona Panienska, pytała się Bogarodzicy, iakimby Oleykiem naćierała rany? odpowiedziała: łzami twemi, które są u Syna mego, y umnie náydroższym Oleykiem, ato dla tego; żeś łzy twoje wylała, rozpamiętywając gorzką mękę Syna mego na krzyżu, y pod krzyżem moje boleści ostre. Synu Boży, Rodzicielko Boska, Krolu, y Krolowo boleści, iá niezbożny człowiek, niemám tey pobożności, iako pomieniona Panienska, iednak gdy wásze rozpamiętywam bole; otworzywszy duszy moiej duchowne oczy, widzę nie Sálę iáśną; ále wysoką Kalwaryiską górę, pełną krzyżow, nie wybranych Pańskich; ále za swoje występki na śmierć dekretowanych łotrow, między ktoremi oglądam náywiększy krzyż twoy, na którym ty wiśisz, o Zbawienie moje Chryste Iezu! pod którym ty stoisz, o bolesna Mátko iedyna Ućieczko moiá. Przytym wiedząc, że iść do nieba przez krzyż potrzeba; Krzyż na mnie dopuszczenia Boskiego, krzyż pokuty moiej, na teyże gorze kładę iako łotr z łotrem, z pokutującym pokutujący, na tym krzyżu wszystkie występki moje rospinam, krzyżuję, przybijam, nituję, oraz też do was, Krolu, y Krolowo boleści pokornie suplikuję, ábyście przez krzyż wasz, przez boleści wásze, przez zasługi wásze, raczyli wesprzeć, dołożyć, zbogacić, pomnożyć niedostateczną y oziębłą pokutę moią, przy ktorey, rádbym, áh rádbym! zdobył się na takie łzy; ktoremi bym mógł y swoje oczyścić zmázy, y Pańskie

skie krwawe przemyć rany, ále kiedy iest wemnie y suchość ducha, y twardość serca, y oziębłość áffektu; Ey ty Mátko Bozá, Krolowo boleści, wesprzy mnie! z bolesnego twego serca łzy pochodzące, przez oczy się wynurzające, przez twarz się lejące; niech będą Oleykiem náydroższym, y rany Syna twego namaszczać, y złości moje zglądającym. o Krolowo boleści! o Ućieczko grzesznych, mnie grzesznego do ciebie się ućiekającego, przez boleści, łzy, y strapienie twoie, Synowi twemu, Pánu mojemu, Krolowi bolesnemu, tak chcey zalecić; żeby przez okrutną Mękę swoią, dał mi poprawę życia, czas do prawdziwey pokuty, wytrwanie w dobrych uczynkach aż do śmierci, szczęśliwe ostateczne tchnienie, á zátym duszne zbawienie. Ciebie zaś o Bolesny Krolu, przez gorzkie łzy Pániey moiej, á Mátki twoiej, gorąco, gorąco proszę, y z Kościołem twoim, temi słowy wołam.

*Fili Matris unice, Matris crucifixa,  
Me de Cruce respice, Fili cruci affixe.*

Matki ukrzyżowanej o Synu iedyńy!  
Racz na mnie z krzyża weyrzeć, chcey

*In antiq:*

*rythm:*

*Rom: Mis-*

*salis.*

(odpuścić winy Amen.)

# KAZANIE PIĄTE

SNOPEK Gorzkiey Mirrhy, podczas MĘKI PANSKIEY, BOLESNEY Náyświęt: PANNY SERCE.



*Dicite filia Sion, ecce Rex tuus venit tibi mansuetus Matth: 21.*  
 Powiedźcie Corce Syonskiej, oto Krol twoy idzie tobie cichy.



Iedy ia przed się biorę dziśieyszy uroczyſty wiazd do Ierozolimskiego Miąſta Iezusa Pána; przypominam ſobie, com wyczytał w historyey życia S. Iozafata Indyjskiego Krolewica, ktorego w niemowlęcych leciech, Ociec iego Abener Krol Indyjski, wychować kazał między młodzieńcami wielce polityczną, ſtroyną, y nadobną; w Pałacu bārzo obſzernym, wſpániałym, y delikatnym, odległym od Miąſta y mnoſtwa ludźi, przykazując pod gardłem piaſtunom y dozorcóm, aby go ani na krok ieden z Pałacu nie prowadzili nidokąd; áto dla tego; żeby on ani widział, ani wiedział o żadney rzeczy, ktoraby go zaſmucić mogła, żeby przed nim taione były wſzystkie lamenta, utyſkowania, y płacze, wſzystkie uboſtwa, utrapienia, y kłopoty, wſzystkie nędzy, choroby, y śmierci, ktoreſie na ſwiećie między ludźmi nayduią. Gdy lát ſporſzych doroſł Krolewic, będąc dowcipu byſtrego, doſzedł, że krom Pałacu, w ktorym mieſzkał, ieſt ſwiat obſzernieyſzy, więcey mający ludźi, niź dworzan; ktorych przy ſobie widział: przeto proſił Krola Oyca ſwego, aby dał mu więcey widzieć ſwiąta. Przytym doćiekl, że niepodobna, aby ná ſwiećie w takich roſkoſzach wſzyſcy ludźie żyli; wiákich ſiebie ſamego, y przytomnych widział, z tych miar napierał ſię u Oyca, aby doznał; co ſie ná ſwiećie dzieie, teſkniąc w Pałacu iáko w uczciwym więzieniu. Krol z tego ſie zturbował, czego ſie Syn napierał; bojąc ſie iednak, aby Krolewic z teſknoty y z ápprehenſyey niezachorował; pozwolił to; oco proſił, termin naznaczywſzy do ſkutku: A tym czáſem w pewnym, bārzo obſzernym mieſćie kazał wſzystkie ulice uprzátnać; one dywanámi wyſtać, na ſciánach Pałaców y gmachow drogie obićia zawieſić, wſzytkiemu ludowi nad zwyczaj ſie uſtroić, á naybar-  
 ziej

ziej przykazał aby, każdy ſtary, chory, uſomny krył ſie, ani ſie pokazywał na owczas, ták; żeby Krolewic ni wczym oka ſwego niezgorſzył; y ſerca nie zaſmucił; Gdy to wſzytko gotowo było; wyprowadzony Krolewic z Pałacu z wielką pompą, zwiékszą ieſt przyięty w mieſćie, gdzie y náywſmienieiſze muzyczne inſtrumenta brzmiały, y naywdzięcznieyſze ludzkie ſie głoſy odzywały, y obywatelow winſzowania, zdarámi ſie prezentowały, przy wielkiej wſzytkiego ludu radoſci, przy płáſach, y táncach, przy widokach, y komedyach, przy tryumfálnych bramach, y wielkim koſztom y kunſztem zapalonych ognia; á że przy bramach zwyczajnie ſie uboſtwa tuła, znieńácka tám ſpoyrzawſzy Krolewic, obáczył kalectwo nędzne, y uſomne, y ſlepe, y chrome, z czego ſie nietylko nie zgorſzył; ále y owſzem był kontent, że czego doćiekl ſwym rozumem, to obáczył ſwoim okiem: Więc poznáwſzy y mizeryą ludzkiego życia; y obłudę ſwiąta; y iego znikomą pompę; czaſu od Boga náznaczanego z poganina Chreſćcianinem zoſtał.

Krol żydowski, niebios, y całego okręgu ziemskiego Monárchy Syn, Bog Wcielony P. Iezus, narodzony w Bethleem, wychowany w Nazareth, nie w delicyach y w roſkoſzach, iáko Iozafat Krolewic, ále w uboſtwie y w utrapieniu, który y wiedział, y widział, y doznał wiele złego na ſwiećie, iáko onim rzekł Izáiaſz *cap: 53. Vidimus eum deſpectum, & noviffimum virorum, virum dolorum, & ſcientem infirmitatem* Widzieliſmá go wzgardzonego, naypodleyſzego z mężow, Męża boleſci, y znaiącego niemoc. Ten mowię Krol żydowski náſz P. Iezus, gdy wieźdza dziś do Ierozolimskiego Miąſta; niema tákiey pompy; y okazałoſci, ktorą miał podczas wiazd ſwego Iozafat Krolewic, má iednak to; co przyſtoi dobrowolnemu uboſtwu iego, który bywſzy náybogatszym; dla nas ſtál ſie náubozſzym. *Propter nos egenus factus eſt, cum eſſet dives: ſwiádczy Páweł S. 2. Corint: 8.* Iozafat Krolewic  
 przed



przed wiaźdem swoim, miał rugowanych z Miasta wszystkich niedołącznych y ułomnych: nasz Krol nim wiechał do Ieruzolimy, wszystkich niedołącznych uleczył, chromym chod, a głuchym słuch darował, *Bene omnia fecit, & surdos fecit audire; & mutos loqui Marci: 7.* Iozafat Krolewic podczas wiaźdu swego, miał ulice czysto uprzątnione, y dywanami wyślane: ma y nasz Krol dziś wieżdżający do Ieruzalem, przed sobą uprzątnione ulice ktore są od chłopiat żydowskich wyślane, nie dywanami; ale własnemi ich sukniami. *Pueri hebraorum vestimenta sua prosternebant in via.* Iozafat Krolewic wieżdżający do swojego Miasta, miał wysmienitą muzykę z różnych instrumentow y wdzięcznych ludzkich głosow zebraną: ma y nasz Krol dziś podczas wiaźdu swego muzykę, z ust niewinnych hebráyskich dzieciątek brzmiącą, ktore iednostáynym głosem śpiewają Hofanna ná wysokośći. *Pueri hebraorum clamabant dicentes: Hosanna in excelsis:* Iozafat Krolewic podczas wiaźdu swego, wszystkich radujących się widział; Tak y nasz Krol wieżdżając do Ieruzalem, oglądał weselące się niezliczone gromady ludzi, iako Kościół Boży w Kapłańskich paćierzach znać dać: *Ceperunt omnes turba gaudentes, laudare Deum. Eccl:* Iozafat Krolewic przy wieżdźcie swoim miał Krasomowcow, ktorzy go wychwálali pod same wynosząc obłoki: má y nasz Krol, dziś wieżdżający, Oratorow, ktorzy go wyślawiają, y pod same wynaszają nieba. *Filium Dei, ore gentes predicant, & in laudem Christi voces tonant per nubila. Ecclesia.* Iozafat Krolewic podczas wiaźdu swego, miał applaudujących y wykrzykiwających: *vivat, vivat:* ma y nasz Krol dziś wieżdżający, pospolstwo głośno miasto *vivat* wołające te słowa: Hofanna, Hofanna Synowi Dawidowemu, Błogosławiony, ktory idzie Krol Izraelski w Imie Páńskie. *Turba multa clamabat Domino, Hosanna filio David, Benedictus qui venit Rex in Nomine Domini. Ecclesia.* Iozafat Krolewic podczas wiaźdu swego, od potykających Obywátelów, kofz-

kosztowne miał sobie dáne, y ofiarowane prezenta, y dary; má y nasz Krol dziś wieżdżający od potykającej rzeszy sobie ofiarowane dary, ácz niekosztowne, iednak wonne, bo przy pálnach, różne wdzięcznie pachnące kwiátki; *Occurrunt turba cum floribus & palmis Redemptori, & victori triumphanti digna dant obsequia. Ecclesia.* Iozafat Krolewic podczas wiaźdu swego, mniemam, że miał przytomne, strojno przybrane, nadóbne Dámy, Pánie, y Pánni. Lecz nasz Krol dziś wieżdżający, iako Ewángelia milczy, niema żadney z pći niewieścicy Osoby. Rozumiem, że należałoby było być przytomney Syońskiej Corce, náprzedostoy nieyszey Bogarodzicy Maryey Pánnie, ktora że się nieprezentnie; podobno o wieżdźcie naszego Krola niewie: Więc Apostołowie Święci, dáyćie znać Corce Syońskiej Bogarodzićielce Náyswiętszey Pánnie, że iej Krol cichy, iuż wieżdża do Ieruzalem. *Dicite Filia Sion, ecce Rex tuus venit tibi mansuetus.* Iuż widzę zdaleka Corę Syońską Náyswiętszą Pánnę przybywającą, ále ah nie-śtetyż gorzko płaczącą, á wręku swoich snopek gorzkiey Mirrhy nioszącą: *Euntes ibant & flebant, &c: portantes manipulos suos Psal: 125.* o Corko Syońska! o Nayprzedostoyniejsza Matko Boża! Marya Panno! A cóż to za postępek twoy taki! ná tryumfalny wiaźd Krola naszego, á Syna twoiego przybywasz, y oraz gorzkie łzy z oczu twoich wylewasz. A cóż máią łzy do tryumphu? co należą łkania do wesela? przy tryumfalnym wieżdźcie Krola naszego, wszyscy się weselą, á ty sama iedna threny y lamenta wydáiesz. Wszyscy potykający Pána naszego, za prezent ofiarują, to tryumfalne pálmy; to wdzięcznie pachnące kwiátki. *Occurrunt turba cum floribus & palmis,* á ty pod ten czas onemu ofiarujesz gorzkiey Mirrhy Snopek. Co za proporcya gorzkiey Mirrhy z tryumfalnemi pálnami? co za sforność mirrhy snopka, z pozornemi y pachnącemi kwiátkow buketami? nie náznaczasz przyczyny, niewyiaławiasz sekretu, czemu tak czynisz o Mátko Boża!



Boża! milczysz ty, ale za ciebie odpowiada mnie Chryzostom S. *Homil: in c. 21. Matth: który mówi: Nunquam ramorum circa se virentia constituit ornamenta, nisi modo, quando ut pateretur ascendit.* Nigdy P. Jezus do Ieruzalem idący, około siebie niechciał mieć ozdoby zielonych roszczek, ani pachniących kwiatków; tylko dzisiaj, kiedy na mękę przyszedł: które słowa tak ja tłumaczę: iakoby chciał rzec Chryzostom S: Dla tego Chrystus P. dzisiaj wieżdżący do Ieruzalem przyoił kwiatki, y zielone roszczki; że na Mękę swoją przybył, gdyż te kwiatki są cierniowe, które urodzą ciernia, a temi ma być koronowany w Ieruzolimskim Ratuszu: a z zielonych roszczek mają urosć rozgi, ktoremi ma być podczas męki swojej usieczony przy słupie: iuż za tym Coro Syonka Matko Boża, rozumiem ja, z których miar dzisiaj przy wieżdżie Krola naszego, a Syna twoiego, łyż z twoich wyćiskasz oczu, y gorzkiej mirrhy prezentujesz Snopek. *Quia ut pateretur ascendit.* Dla tego nieutulennie płaczesz, że po tryumfie wesołym, smutna nastąpi pora: *Extremum gaudij occupat luctus Proverb: 14.* Dla tego gorzkiej mirrhy w ręku twoich piaśtuiesz Snopek; bo Krol nasz, a Syn twoy, ma w Ieruzolimskim mieście ućierpieć mękę, którą znaczy mirrha: *Mirrha designat passionem. Ecclesia.* A że męka Syna twego, jest oraz twoia, Syna na ciebie, twoia na Sercu; toć taż mirrha znaczy y Syna twego; y twoją mękę. Więc gdy ty dziś piaśtuiesz gorzkiej mirrhy Snopek; to po sobie pokazuiesz; że z affektu społbolenia ku Synowi twemu gotowaś na sercu twoim cierpieć Synowską mękę. Przeto też dalszy dyżkurs mowy moiej będzie dowodził, żeś ty Matko bolesna podczas męki Syna twego, była gorzkiej mirrhy Snopkiem. Co ja będę uważał według rozańcowych bolesnych tajemnic piąciu, na cześć y na chwałę zbolełego Syna, y bolesney Matki.

## W OGRODZCU PAN IEZUS.

Nád

**N**Ad miarę kochający Syn Bołki narod ludzki, skoro sie w Przeczytych wnętrznościach Najswiętszey Panny poczoł, zaraz cierpieć dla Zbawienia ludzkiego zaczął. To Psalmista przejrząwszy w Duchu, w Osobie Zbawiciela rzekł *Psal: 87. Pauper sum ego, & in laboribus a iuventute mea.* Co Ieronim S. *sup: Psal:* tak tłumaczy: *id est a tempore carnis assumpta.* Przyiowski nasie Ia Syn Boży Ciało ludzkie: z bogatego jestem ubogim, y w pracach od młodości moiej, to jest poczołem cierpieć od Wcielenia mego. S. zaś Bonawentura ten text *Psal:* temi wykłada słowy: *Chrystus a prima die Nativitatis usq; ad ultimum diem mortis suae, semper fuit in passionibus & doloribus.* nasz Zbawiciel Chrystus P. od pierwszej minuty pierwszego dnia Narodzenia Swego, aż do ostatniego momentu, ostatniego dnia śmierci swojej, zawsze był w mękach y boleściach. A Bernard S. *Serm: de Pass: D:* tak mówi: *Volve & revolve vitam boni Iesu, & non invenies eum, nisi tantum in Cruce, ex quo enim, carnem assumpsit, semper fuit in pana, in amaritudine & angustia.* Czytaj, przewracay z początku do końca historiją Iezusowego życia, a nie nąydźiesz go inaczey zostającego, chyba tylko na krzyżu, gdyż Ciało przyiowski ludzkie, zawsze był w męce, w gorzkości, w ućisku. Tegoż zdania jest y pobożny Thomas a Kempis *de Imit: Christi,* tak mówiący: *Dominus noster Iesus Christus nec una hora sine dolore Passionis fuit, quamdiu in hoc mundo vixit, nam tota vita ejus, crux fuit & martyrium.* Pán nasz Iezus Chrystus, poko żył na świecie y iedney godziny nie był bez boleści y męki, gdyż całe życie onego męczeństwem y krzyżem było.

Krzyżem tu mogą sie nazywać wszystkie ućiski, utrapienia, nędze, kłopoty, prześladowania, przykrości, których że wiele P. Iezus dla Zbawienia ludzkiego ponioł; z tych miar wiele ućierpiał krzyżow. Przykrości zaś nędze y prześladowania dwoiaki w nim były, raz mnieysze; drugi raz większe, raz lżeysze; drugi

W

raz



raz cięższe: lżey y mńey cierpiał w dzieciństwie, gdy w pieluszkach płakał, przy obrzezaniu krew swą wylewał, do Egiptu uciekał: Ciężey y więcej cierpiał będąc w leciech męskich, kiedy go żydzi uszczypliwiemi słowy prześladowali, naukę jego wrotnie wykładali, samego na zabicie szukali: lecz gdy był bliżki śmierci, o natenczas już náywiększe y náyfroźsze onemu przyszło poność przykrości, a te ostatniego wieczora przed śmiercią swoją zączoł od Ogrodźca cierpieć.

W Ogrodach Pańskich bywa sadzona Mirrha, iako się znać dać z słow Salomona Krola, który do Krolewskiego swego Ogrodu Oblubienicy swej zaprasza, oznajmując że iey z Mirrha zebrać ją czeka. *Veni in hortum meum soror mea sponsa, messui myrrham meam: Cant. 5.* Przydź do Ogrodu mego Siostró moja Oblubienico, albowiem zebrałem mirrha moją: Mirrha ten ma przymiot że jest zbyt gorzka, a wzrostem swoim y szorstkością jest podobna do ciernia, gdyż iako ucierni, ma gałązki z ościami. Przyszedszy P. Iezus do Ogrodźca nie udał się P. Iezus do kwatery pozornych y wdzięcznie pachniących zioł; ale torem Salomonowym idąc poczoł zbierać mirrha: *Veni in hortum meum messui myrrham.* Iaka to mirrha? sam obiawia mówiąc: *Tristis est anima mea usq. ad mortem. Marc. 14.* Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Więc smutek, tesknota, melancholia ta jest Iezusową mirrha, ale aż nązbyt gorzką, mirrha jest mu gorzką smutek, dla tego; że w nim zalterował piękną na twarzy krasę. Mirrha jest mu gorzką melancholia, że w nim osłabiła siły: mirrha jest mu gorzką tesknota, że w nim mdle uczyniło serce. Smutek albowiem jest serca okrutną męką, y niewypowiedzianą boleścią; jest náyprzerazliwszym kłociem, y katownią ustawnie męcząca: jest iadowitym robakiem, nietylko grubszą częścią Ciąła; ale náydelikatniejszy wewnątrzności gryzącym. Niemoie są to słowa, ale Chryzostoma S. *Epist. 8. ad Olimp:* tak piszącego: *Tristitia est anima-*

*animarum crudele tormentum, dolor inexplicabilis, vermi similis venenato, non solum carnem sed & animam perimens.* Takim smutkiem ściśniony P. Iezus, co rozumiecie iako bolał na sercu? iako się dręczył na duszy? bolał iako náyokrutniey dręczony Męczennik, dręczył się iako náyboleśniey konający człowiek, co te jego wyrażają słowa: *Tristis est anima &c.* Smutna jest dusza &c: iakoby chciał rzec P. J. Ach frogi serce moje pościadł, spioł, y ściśnoł smutek! tak jest dusza moja udręczona smutkiem; iako udręczona bywa dusza grzesznika konającego, spodziewającego się potępienia wiecznego; a iako takiego grzesznika niemożna wypowiedzieć smutku, tak niemożna ogłosić mojej melancholii y tesknoty, gdy się spodziewam na się okrutney męki, y frogiey śmierci.

Ludzi gdy smutek y frasunek ogarnie; mają y w desperowanych okazjach iakiekolwiek pocieszenia swoje. Tak Krol Gilimer (iako pisze Baroniusz) będąc obleżonym od Bellizariusza, a niemogąc żadnym sposobem wybić się z tego, w tey swojej desperowanej okazy, tak był frąsowliwy y smutny; że dni y noce bezsenne mając ustawicznie biedził się z sobą, iednak na pocieszenie swoje, ten wynalazł sposób: że u Bellizariusza prosił, y uprosił tych trzech rzeczy, to jest: Lutni, Chustki, y Chleba: Lutni dla tego; aby smutek y melancholia dźwiękiem oney oddalił od siebie. Chustki dla tego, aby oną izar pływając z oczu swoich otarł: Chleba dla tego; aby zmorzony głodem pościł się nieco. Nie tak, nietak się działo z Iezusem P. w Ogodźcu, gdzie otoczony, okrażony, ogarniony, zewsząd smutkiem, niemiął ani krtynki náymniejszey pocieszenia ni od kogo. Moab w siłach swoich skruszony, y na głowę starty na wojnie, aczkolwiek smutkiem się dręczył wielkim; iednak miał pocieszenie od tych którzy przynim stali, y od tych którzy Imię jego znali, rzeczono bowiem do nich: *Consolamini cum omnes qui in circuitu ejus estis, &*



*universi qui scitis nomen ejus. Ierem: 48.* Lecz Chrystus P. od smutku wyćieniony, w siłach osłabiły, na ciele mdły, na sercu skrużony, nie miał y jednego, który by go pocieszył. Niepocieszył go ani Bog Oćiec, ani Aniołowie, ani Apostołowie, ani Przyjaciele, tak; że się onim sprawdzić mogły Ieremiášzowych lamentów słowa: *Non est qui consoletur eum, ex omnibus charis ejus. Thren: 1.* Nie masz ktoby go pocieszył zewsztych miłośników jego.

Zbawicielu Chryste P. zbyt pászuiący się z niezbytym smutkiem, nieśmiem odezwąć się do ciebie z moim społoleniem, iednak za twoim dozwoleciem, *Loquar ad Dominum, cum sim pulvis & cinis Gen: 18.* Będę mówił do ciebie moiego Pána, áczkolwiek jestem prochem y popiołem. Náydobrotliwszy Pánie, żál mi ách żál mi twoiego życia, które się wielce kroci przez zbyteczny smutek: gdyż iáko czytám *Eccl: 30. Multos occidit tristitia.* Wielu z tego świata zgładził smutek. Zgładził z tego świata Antyocha Krola, który to o sobie rzekł: *Ecce pereo tristitia magna 2. Mach: 6.* Oto ginę od wielkiego smutku. Zgładził z tego świata smutek sławnego Rymotworcę Homera, że żadney sobie zagádki nie zgádl: Zgładził z tego świata smutek Seuera Cesárza (iáko Spártianus świádczy) że wyuzdaną Karakállí swojego swawolą Syna widziáł, á powściągnąć niemógł. Zgładził z tego świata smutek Antypę Herodá (iáko Giesippus pisze) w te słowa: *Marore animi consumptus interiit.* Od smutku zgryziony zginół. Zgładził z tego świata smutek Sálomona Krola, o ktorym *Cathalogo de annis Principum Vaterius Anselmus* znać dáie temi słowy: *Ultore Deo gravi ex maestitia interiit.* Za pomstą Boską zginół od ciężkiego smutku. O tobie zaś moy dobrotliwy Iezu powiedział *de Pass: Dionysius Carth:* że twoy smutek w Ogrodźcu iednym stopniem niedoszedł śmierci. *Tristitia Christi & mors, uno duntaxat gradu videbantur distare.* Więc Zbawicielu P. rácz się miárkować w tym twoim smutku, á byś twego niepostrádał życia. Ceniąc iá nieoszacowanie twoie życie,

życie, życzę ábyś twoim smutkiem podzielił się zemną, oco do ciebie temi supplikuię słowy: o Smutny Iezu! smutek twoy twoje wyćięczył siły, proszę áby twoy smutek mnie udzielony, wyćięczył moje siły potężne do złego: Smutek twoy mdłym uczynił ciebie; proszę áby twoy smutek mnie udzielony mdle uczynił moje rámiętności do grzechu skłonne. Smutek twoy twoje wysuszył Ciáło, proszę áby twoy smutek mnie udzielony, moje wysuszył pożądliwości do występkuw sliśkie: Smutek twoy twoje umártwił serce, proszę áby twoy smutek mnie udzielony, umártwił wemnie y w moim sercu wszystkie áffekta do dobr znokmego świáta: Smutek twoy bliskim ciebie uczynił śmierci, proszę áby twoy smutek mnie udzielony umorzył mię przy pokucie szczyrey, przy wytrwaniu w uczynkach dobrych, przy wóhydźcie grzechow, przy miłości ku tobie gorliwey, przy łasce twoiey, przy szczęśliwey wieczności.

*Veni in hortum meum &c: messui myrrham meam.* Przyszedłem do Ogroda mego &c: zebráłem mirrhę moją. Niemniey gorzką mirrhą był Iezusowi Pánu w Ogrodźcu strách, boiaźń, y tesknotá. *Capit pavere & tedere Mar: 14.* Boiaźni y strachu te są skutki, że wlekaiącym się człowieku, ścisnąć serce, ziębniecie krew, błędnienie twarz, drętwieją żyły, powstaiają na głowie włosy, drży wszystkie Ciáło. Boiaźń tak dręczy człowieka; że śmierć sobie woli obrać, niż trwać długo w boiaźni y w strachu. Tak boiaźnią ogarniony Kaim, żądał sobie śmierci. Tak strachem zdięty Eliaś, prosił Boga áby w nim boiaźń była skrocona przez śmierć. *Timuit Elias &c: & petivit anima sua ut moreretur. 3. Reg: 19.* Co uważywšzy S. Chryzostom *Ser: 14.* powiedział: *Pavore mors ipsa levior, nam Cain ubi parricidiali capit timore vexari mortem petit, requiem credit si periret. Et quid dico de Cain? Elias ille ubi sensit tanto se timore constringi, mortem desiderat, melius existimans morti succumbere quam timori.* Smierć zdá się być lżeysza



sza za strach, gdy Kaim po zabiciu od siebie brata swego, prze-  
rażony strachem, śmierci sobie życzył; obiera raczej zginąć za-  
raz, niż w boiaźni żyć. Nieinaczej sprawiłeś y Eliasz Prorok  
ktory ogarniony Tyranki Iezabelli boiaźnią, śmierci życzy so-  
bie, rozumiejąc że lepiej nieżyć niż dręczyć się boiaźnią y strá-  
chem. Zbawiciela naszego lęklivość y boiaźń w Ogródźcu, gorz-  
kość mirrhy swoją przewyszała gorzkością, bo wszystkie wszyt-  
kich ludzi przewyszała strachy, dlaczego uniego ścisnęło się  
serce, ziębniła krew, bledniła twarz, drętwiały żyły, ustawały  
siły, powstawały na głowie włosy, drżało wszystkie Ciało, a te-  
sknota nie miłe czyniła samo miłe zdrowie. Ale iaka jest tego  
przyczyna? co za okazyja? o zaiste wielka przyczyna, ciężka o-  
kazyja! Lękam się bowiem dla tego; że przeyrzał nagotowaną  
dla siebie y więzienia, y powrozy y łańcuchy; bał się dla tego; że  
czuł zbliżające się na siebie, y pośmiewiska, y bluźnierstwa, y  
fałszywe świadectwa: strachął się dla tego, że doyrzał dla siebie,  
y pożykowania, y policzki, y dyscypliny, y rozgi, y szybszy-  
ny: tesknął náybarzniej dla tego, że dla siebie prędko miał do-  
czekać Korony cierniowej, y krzyża y goździ, y żołci, y wło-  
czni, y wszystkiego tego co go miało podkąć podczas męki iego.

Wielka by była boiaźń tego, ktoryby wiedział o sobie, że ma  
być okrutnie, niemiłosiernie, srodze męczony od nielutościwych  
kátow, gdyby przed nim ukazano wszystkie udręczenia iego na-  
rzędzia, y rzeczono że ten instrument będzie iego targał mięso,  
y żyły, drugi będzie gruchotał kości, trzeci będzie rozrywał su-  
stawy, czwarty będzie swidrował mózg y głowę, piąty będzie  
przebijał wnętrzości y serce, to słyszac y widzac nędzny pati-  
ent, drzałby od boiaźni, tak iako drży list na drzewie od wiatru,  
bledniłby tak; iako blednieie konający, potniałby zimnym po-  
tem, tak; iako potnieie umierający, drgałoby w nim serce tak; iá-  
ko drga serce w rozpiątanej rybie posypanej solą, drętwiałby  
sám

są w sobie, tak; iako drętwieie paraliż dotknięty człowiek. Wszyt-  
ko to trafiło się, podkąło, przyszło na naszego Odkupiciela będą-  
cego w Ogródźcu, z tych miar że widział y przeyrzał, doćkił  
y zrozumiał, iak ciężkie bole, iak nie znośne rázy, iak okrutne  
dręczenia miał przez różne narzędzia cierpieć od nielutościwych  
kátow, y przeto *capit pavere & taderere*. poczoł się lękać, bać się y  
tesknąć, tak nieźmiernie; że od tego mało się nierozstał z życiem,  
gdyby siebie nie stwierdził swoją Boską mocą.

*Veni in hortum meum &c: messui myrrham.* Przyszedłem do  
Ogroda mego &c: zebrałem mirrhę. Mirrhy dwoiaki jest ga-  
tunek. Pierwszy, kiedy drzewo żadnym narzędziem nie tknięte,  
samo z siebie krople gęste niby żywicę sączy, a ta jest mirrha  
náylepsza. Drugi gatunek, gdy drzewo sok z siebie wydaie kár-  
bowane y nárzniete nożem, albo instrumentem iakim, a ta mirrha  
jest podlejsza. Wytoczoną krew Zbawiciela naszego przy obrze-  
żaniu iego nazwałbym mirrhą pierwszą, bo náypierwicy jest wy-  
lana; ale że narzędziem y instrumentem iakimśi starozakonnym  
wylana była, przeto nie śmiem pierwszą utytułować mirrhą. Więc  
taką mirrhą nazowię krew Chrystusa P. w Ogródźcu wylaną,  
áto z tych miar: że ona bez żadnego iego Ciąła bicia bez żadnego  
tknięcia y ranienia, sama się wylewa y sączy, przy zbytnim po-  
ceniui się krwawym. I toć to jest co w pieniach Salomonowych  
jest wyrażoną *Cant. 5.* że z rąk Oblubieńca dusz naszych Chry-  
stusa P. kapala mirrha, y palce iego pełne były náywyśmienit-  
szej mirrhy. *Manus mea distillaverunt myrrham, & digiti mei pleni*  
*myrrha probatissima.* bo gdy rękoma swemi ocierał P. Iezus twarz,  
głowę, oczy, y szyję swoją, z krwawego potu, na tenczas niby  
mirrha nieiaka, krew przenáydroższa kapala z rąk iego, y palce  
onego zmoczone były w nayprzednieyszej krwi iego mirze.

Występny pewny młodzian, iako Fráncuskie historye głoszają,  
kiedy był za swe zbrodnie dekrétowany od Sędzię na śmierć,  
gdy



gdy czytano przed nim ten dekret, pierwsi się ulękł y w sobie się strwożył, a potem poczoł krwawić poćić, co w podziwieniu widzającym było: proszeni lekarze żeby tego dali przyczynę, rzekli, że się w nim natura śiliła, y prześiliła, która wszystką krew będącą przy sercu wewnątrz; wypędziła zewnątrz, áto znakiem jest tego bårzo krotkiego życia, iákoż zaraz w oczach wszystkich ná to patrzących, pádł y umarł. Zbawicielu Chryste P. ty bez swoich występów, ále zá całego narodu ludzkiego, y zá moje zbrodnie, dekretowany od Boga Oyca ná śmierć okrutną, gdy ten dekret w Ogródcu od Anioła słyszysz, widzę w duchu, że pierwszy smutkiem się w sobie dręczysz y mówisz, *Tristis est anima &c.* Smutna jest dusza &c. Przy smutku twoim widzę, że się w sobie trwożysz, y názbýt tesknisz, *capit pavere & tedere.* Zátym oglądam cię pocącego się krwawemi kroplami, tak zbytecznie, że sama ziemia ná ktorej klęczysz zostaie krwią skropiona twoją: *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis decurrentis in terram Luc. 22.* Náostátek widzę w tobie prześilającą się naturę, y z tąd mdlejącego y konającego ciębie: *Factus in agonia.* O Iezu! o Zbawco moy! teraz teraz znám się nátym, iákoś mię ukochał zbytecznie. Iáto iá moich zbrodni miałem się záwsze smucić iáko niebożny Káim, ále ty z miłości swej ku mnie, ná siebie wzięłeś zbyteczny niezbyty smutek, ábys mi dał wesele y radość. Iá to iá dla moich występów miałem bez przestánku tesknąć, iáko Krol Pogański Antyoch, ále ty z miłości swojej ku mnie, ná siebie wzięłeś gryźliwą tesknotę, ábys mi dał spokojne y pogodne sumnienie. Iá to iá dla grzechów moich, miałem ustáwicznie strach y boiaźń cierpieć; ále ty z miłości swej ku mnie ná siebie wzięłeś strach y boiaźń, ábys mi dał męstwo y śmiałość, á zwłászcza nieporuszoną nádzieję w zbawieniu moim. Iá to iá dla sprośności moich miałem przez nieskończoną wieczność płakać krwawemi łzami; ále ty z miłości swojej ku mnie, z całego

tego twego Ciála łzy wyćiskasz krwawę, ábys krwawie pokutował zá mnie. Ach duszo moja! uwážay wielkość odkupienia twego, roztrząsáy kto jest przyczyną wolności twojej, bierz przed się cenę okupu twego: w teskliwym więzieniu byłaś, ále ciębie uwolnił Pán twój tesknotę swoją: w smutnym wygnaniu zostawałaś ále ciębie oswobodził Stworca twój smutkiem swoim: w stráśnym zatraceniu byłaś, ále ciębie wybawił Zbawiciel twój stráchem y boiaźnią swoją: w krwawey toni potępienia byłaś, ále ciębie Odkupiciel twój odkupił krwią łączącą się ze wszystkich członków ciála swego: *Quid ergo retribuam Domino, pro omnibus quae retribuit mihi Psal. 115.* Zbawicielu moy, cóż iá tobie dam zá to? żeś y zá złości moje cierpiał; y zá dobrodziejstwa twoje ktoreś mi wyświadczył? dálbym ci wszystko sprzęt moy który się może naleść umnie; ále tą frászką nieukontentuję ciębie. Dálbym ci wszystkie moje práce, fatygi, utrudzenia, turbácy; ále że ich więcej dla świata miałem niż dla ciębie, przeto niebą przyjemne tobie: Dálbym ci wszystkich krewnych, Przyiációł, Dobrodzieciów moich; ále tych wszystkich muszę opuścić przez śmierć: Dálbym ci náostátek siebie samego, y náymilsze moje życie; ále tego nie pewny jestem, gdyż dziś álbo jutro (gdy twoja wola jest) mogę się przywitać z śmiercią. Ale wiem cóć mám dać y czym się wdzięcznie przyśłużyć tobie. Dáięć miłość moją ku tobie, zá miłość twoją ku mnie: Dáięć serca mego kochanie, tym się kontentuy moy Pánie, boś mię náuczył tego przez Poetę nábożnego, z tym się odzywającego.

*Si cupis ergo animi mihi signa rependere grati.*

*Dilige precunclis, sat mihi solus amor.*

*Chceszli Bogu odwdzięczyć Dobrodziejstwa jego,*

*Kochay go nadewszytko, dość mu będzie tego.*

Już więc o dobry Iezu zá miłość twoją ku mnie, kochám cię nadewszytko zewszytkiej duszy mojej, zewszytkiego serca me-



go, zewsztych sił moich, zewsztych myśli moich, zewsztych zmyśłów moich.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA będącego w Ogrodźcu.

**V**eni in hortum meum Soror mea Sponsa messui myrrham meam. Przyjdź do Ogrodu mego Siostrze Oblubienico moja zebrąłem mirrę moją. Tłumacząc to mieysce Pisma S. Cyrillus S. tak mowi: *Invitatur pia anima ad Hortum Passionis Christi Cath: 13.* Zaproszona jest pobożna dusza do Ogrodu męki Chrystusowej. A czemuż? dla tego że w Ogrodach roście mirrę znacząca mękę Pańską *myrrham designat passionem.* Najsświętsza Bogarodzica Panna, za każdą pobożną duszę jest najpobożniejsza: Więc jeśli P. Iezus do Ogrodu męki swojej zaprasza pobożney duszy; daleko bärziej zaprasza Mátki swej mowiąc: *Veni in hortum meum Soror mea Sponsa.* Przyjdź do Ogrodu mego Siostrze moja Oblubienico. Iakoby chciał rzec P. Iezus: O Mátko moja náymlsza! nád Oblubienicę ukochańszą, chceszli wiedzieć co sie zemną w Ogrodźcu dzieie? *Veni, veni in hortum meum,* Przyjdź, przyjdź do Ogrodu mego, a obaczysz że dla siebie zebrał gorzkiey męki moiey mirrę: *messui myrrham meam,* zebrąłem sobie dla tego; zeby tu w Ogrodźcu iako mirrę gorzką strapiiony był gorzkim smutkiem y melancholią, gorzkim strachem y boiaźnią, gorzką tesknotę y krwawym potem, gorzkim omdlewaniem y konaniem. Więc: *Veni, veni in hortum meum.* Przyjdź, przyjdź do Ogrodźca mego, żebyś z mego smutku, z moiey boiaźni, z moiey tesknoty, z moiego krwawego potu, z moiego omdlewania, z mego konania zebrąła do serca swego gorzkiey mirrhy Snopek. Iakoż tak w samey rzeczy było, że serce bolesney Najswiętszey Panny było gorzkim mirrhy

**SNOPEK MIRRHY N. P.**  
mirrhy Snopkiem zebrąnym, z utrapienia, ucisku, umartwienia, y bolow wewnętrznych w Ogrodźcu miących od iey Náymlszego Syna. O tym tak świadczy *Biverius de Privig: M.* mowiąc: *Respondent sibi Christus patiens & compatiens Maria, filius moriens & comorians Mater.* W Ogrodźcu korrespondują sobie w zaiemnie Chrystus cierpiący y społbolejąca Marya, bo gdy Syn od smutku, tesknoty, boiaźni, krwią sie pocąc omdlewa y kona; temież wszystkie dolegliwościami ogarniona, społ omdlewa, społ kona, społ umiera y Mátka. A iako gdy jedna część Ciąła, ieden członek boleie, wszystkie onemu społboleją członki, według słow Páwła S. 1. *Corint: 12. Si quid patitur unum membrum, compatitur ei omnia verba.* Tak bolesna Mátka Najsświętsza P. będąc náybliższym członkiem głowie swojej, to jest Chrystusowi P. konformuje sie onemu; więc gdy on w Ogrodźcu iako głowa, smutkiem sie trąpi, lęka sie, teskni, krwią sie oblewa, mdleie y kona; toż samo cierpi y náybliższy członek jego, to jest bolesna Mátka. A iako Chrystus P. strapiiony smutkiem, boiaźnią, y tesknotę, w Ogrodźcu z Psalmistą P. 54. mógł mowić, boiaźń y drzenie przyszły ná mnie, y okryły mię ciemności śmierci; tak Mária Panna okryta będąc ciemnościami przyszley Syna śmierci, przy nim w Ogrodźcu lękała sie, drżała, trwożyła sie y teskniła, o tym te są pomienionego Authora słowa: *Christus patiens masas tenebras mortis dicere potuit, timor & tremor venerunt super me, & contextu- batur & pavebat.* *confecta etiam tenebris Maria, tristabatur, ange-*

Snopek mirrhy gorzkiey Iezusowej męki zawiera w sobie Krew jego przez pot wylaną w Ogrodźcu, że też bolesney Mátki N. P. Snopek mirrhy to jest iey Serce krwią sie zalewało, tenże pomieniony Author temi ogłasza słowy: *Mariae sanguis in conspectu Filij totus bulliebat, & erumpebat foras tam vi doloris, quam virtute amoris attractus, ut vel loco cruoris filij, vel saltem simul*



*cum illo effunderetur.* Na ow czas gdy Syn pościł się krwawie w Ogródźcu, w Maryey boleśney Mátce wrzała y burzyła się krew tak z serca dobywała się na wierzch ciała, a to częścią od boleści, częścią od miłości wyciśniona, naten koniec, żeby miasto krwi Syna; lała się krew Macierzynska, albo żeby krew Matki wraz płynęła zekrwia Synowską. Syn bowiem y Mátka w Ogródźcu wraz jedną Bogu ofiarowali Ofiarę krwawą, Syn krew lejąc z Ciała, Mátka krew lejąc z Serca iako powiedział *in stim: amor: Bonaventura S. Unam immolaverunt victimam Filius & Mater, ille in sanguine Carnis, ista in sanguine Cordis.* Tak tedy Serce boleśney Mátki było snopkiem mirrhy gorzkiej męki Páńskiej, ponieważ miało w sobie zebranie wszystkich dolegliwości Synowskich w Ogródźcu mianych. Ze też ona mirrą zaprawny gorzkiej męki Synowskiej wraz z nim piła Kielich; tak dowodzę tego.

Nauką y pobożnością sławny nasz Káptan *Ludovicus Granatensis Serm: f. 2. Pasch:* oznáymil: że Ján wtory Krol Portugálski, kochanego swego Dworzánina wielce chorego, wzdrygał się od wypicia lekarstwa barzo zdrowiu pomocnego, lecz zbyt gorzkiego, aby do tego zachęcił; tak postąpił: w oczach wszystkich wzięwszy kielich z lekarstwem, połowę sám nadpił, a drugą połowę dał choremu, prosząc go aby resztę wypił, przykładem tym zachęcony chory spełnił kielich, y w krotce zdrowym został. Jezusowi P: w Ogródźcu gorzką mirrą zaprawny męki swojej kielich należało spełnić, aby zdrowia zbawiennego dostąpił chory cały národ ludzki: lecz od tego kielicha gorzkiego w Chrystusie P: natura ludzka wzdrygała się názbyt, tak; ze względem oney dał się Pán z temi słowy słyszeć: *Transseat à me calix iste. Matth: 26.* Niech mię ten kielich minie. Co usłyszawszy Mátka Boża, temi go mogła zachęcić słowy. O Nájmiłszy moy Synu Jezu! chronisz się ty od kielicha gorzkiej męki twoiej. A wszakże

wszakże ty jesteś Pałsterzem dobrym, który przez mękę twoją masz położyć swą duszę za owce swoje: A wszakże ty jesteś Obietnicą Prorokow mówiących o tobie, że przy męce okrutney, Ręce twoje y Nogi mają być przybite do krzyża żelaznemi goździami. A wszakże ty jesteś Drogą, Prawdą, y Żywotem, tak; że národy pogańskie oświeciwszy Prawdą; masz zbawienną prowadzić drogą, y przez swoją mękę, dać żywot wieczny. A wszakże ty jesteś Pośrednikiem między Bogiem y ludźmi, tak; że przez mękę twoją masz ich przyprowadzić do zgody. A wszakże ty jesteś oczekiwanym Messyaszem prawdziwym, który cały národ ludzki przez mękę twoją masz wybawić z niewoli czártowskiej. A wszakże ty jesteś Patryárchów oczekiwaniem, których po haniebney śmierci twoiej, masz wybawić z podziemnych otchłani. A wszakże jest dekret Boga Oycy twego, że przez okrutną mękę, frogie rany, zelżywą śmierć, masz odkupić cały národ ludzki, y duszami ludzkiemi, w niebie pozostałe po złych Aniołach napełnić mieysca. Iakoż tedy to wszystko do skutku przyjdzie? kiedy od spełnienia gorzkiej męki twoiej kielicha; y chęć, y serce, y oczy, y usta odwracał twoje? Więc moy nájmiłszy Potomku, Bogu Oycu nájposłuszniejszy Synu! trzeba, trzeba żebyś dobrowolnie mirrą zaprawny gorzkiej twej męki kielich wypił, y spełnił. Nie od tego y iá z ochotą moją jestem, która przy społoleniu moim, w tym kielichu, serce moje zanurzam y topię, a to dla tego; żebyście sprawdziło o Sercu moim że jest gorzkiej mirrhy Snopkiem mękę twoją wyrażającym. Ochotę boleśney Matki do picia kielicha usłyszawszy B: *Amadæus hom: 5.* y samego skutku doyrzał, kiedy powiedział: *Hausit calicem, bibit Passionem, & torrente doloris potata nulli unquam similem pertulit dolorem.* W Ogródźcu przy Synie swoim boleśna Mátka, przez społolenie, spełniła kielich, wypila mękę, y strumieniem boleści nápoiona, cierpiała udręczenie z żadną dolegliwością



wością nieporównane.

Wyraża *Diar: Domin: tom: 3.* że Błogosł. Emilia Zakonu Dominika S. Pánienka uśilnie, długo y pilnie prosiła Náyświętszą Panny, aby raczyła obiać, któraby była náyprzyjemniejszą modlitwa Jezusowi Pánu w Ogrodźcu zostającemu? pokazawszy się iey Bogarodzica rzekła: Corko o coś mię prosiła; uprosiła: oznajmię tobie, iż modlitwą náyprzyjemniejszą jest Synowi memu; Ofiarowanie y odmowienie trzech Oyczeńsz, y tylo Zdro. waś Márya, á to ná pamiątkę trzech długich modlitw odprawionych w Ogrodźcu, y trojakię udręczenia ucierpianego od Oblubienica twego, to jest ná pamiątkę smutku, konania, y krwawego potu: Też paćierze będą mu przyjemne; kiedy one ofiarujesz zá konających wszystkich wiernych, aby od niego mieli wspomnienie y pośilenie przeciwko czartowskiemu ná ow czas pokusom wielkim. O Jezu w Ogrodźcu náyśmutniejszy! ciężko konający, krwią się pocący. O Mátko bolesna tamże temiż dolegliwościami Synowskiemi strapiona! zá wásze umartwienia y udręczenia, bárzo máley od ludzi potrzebuiecie wdźwigności, rád onę is wypełnić, y wszystkim tu przytomnym wypełnić rádę, krom tego dzięki pokorniusieńko zá wásze w Ogrodźcu dla mego zbawienia miáne konania y mdłości, utrapienia y ciężkości, które zá obronę sobie obieram, y uciekam się do nich w godzinę zyciá mego, kiedy przy skonaniu moim dusza moja będzie się rozłączáła z ciałem.

A náypierwiey oto supplikuję do ciebie o Synu Boży! Chryście Jezu Zbawicielu moy! przez gorzkie utrapienie twoie, które zbyt duszę twoią ściśneło podczas modlitwy w Ogrodźcu, y przez strách y boiaźń, która tam cię niezmiernie dręczyła, proszę z uniżonością serca mego, twarzą moją y całym ciałem upadłszy ná ziemię modłę się, żebyś raczył mię wspomóc podczas ostatniey godziny życia mego, kiedy mię ogarnie strách śmierci,

y

y boiaźń ścisłych sądów Boskich: kiedy mię zepnie ciężki smutek dla niedbałego życia mego: kiedy mię zewsząd otoczą nieprzyiaciele duźni: kiedy mi oni pokážą szkaradnych grzechow moich wielką Xięgę: kiedy mię będą prowadzili do rozpáczy w miłosierdziu twoim: kiedy duszę moją będą uśiłowáli wydrzeć z ciała, y ná potępienie porwać: Ey ná ow czas, ná ow czas Odkupicielu moy, z ratunkiem twoim przybywáy, y niechciey mię wták wielkim niebezpieczeństwie opuścić, ále iáko Bog Oćiec twoy posłał do ciebie Anioła, który cię w Ogrodźcu cieszył, tak ty Pánie rácz do mnie przyślać Świętego Anioła twego, któryby przy mnie był, mnie strapionego cieszył, przeciwko natarczywościom szatańskim siły y mocy dodawał, odewszego złego bronił, náybarziey ná ow czas; kiedy pokusy mię okrażą, przywodząc do tego; żebyś albo w Wierze S. Kátholickiey wąpił, albo w dobrych moich iákichkolwiek uczynkach miał chlubę, albo w niekończoney twej dobroci, w niewymownym twym miłosierdziu rozpáczal. Ach ná ow czas łáski twoiey zebrzę; abyś krople krwawego twego potu wyciśnione w Ogrodźcu; prezentował za mnie nędznego Wszechmocnemu twemu Oycu, á żebyś się ia niepocił ná wieki w ogniu, y owszem żebyś przez krew twoją śmiertelnie wyciśnioną uszedł wieczney śmierci; á w tym nietylko wzdycham do ciebie zá sobą iednym; ále zá wszystkimi w S. Wierze Kátholickiey konającymi ludźmi.

Potym do ciebie się uciekam, o Ućieczko wszystkich grzesznych Mátko miłosierdzia bolesna Páanno! przez twoie wewnętrzności miłosierdzia pełne upraszam, y przez gorzkości ciężko w Ogrodźcu przy Synie twoim miáne, błagam, rácz mi u Syna twego Pána mego wyiednać, ábym przed skonaniem moim miał prawdziwą zá grzechy serdeczną skruchę, zupełną spowiedź, y doskonałe dość uczynienie, przy należytych do tego Sakramentach Świętych. O Bolesna Páanno y Mátko! racz się ulitować

nade-



nádemną w godzinę stráśzną moiego zeyścia, kiedy śmierć kośa swoią duszę będzie odcináła od ciáła: kiedy serce umierać pocznie: siły wszystkie wyćienzione zostáną, oczy pod śmiertelną chmurę záyda, słuch będzie ogłuszony cále, ięzyk zdrétwieie, puls omdleie, tchnienie osłabieie, y wszystkie ustáną zmyśły. Ach ná owczás wspomni namnie Mátko! ná owczás pokaż sie być Mátką, á teraznieysze moje przypomni wzdycháńia, które nie godny iá twoy sługa czynię do twoich náyáskáwszych uszu. W momencie konánia mego ty náymióściernieysza Páni! grzesznych Obronićielko, rácz odemnie pokusy oddálić, złych duchow odpędzić, piekło otwarte zátarasować, Sprawiedliwego Sędzięgo przebłagać, y onego do mióśierdzia nákłonić, áby mię nie sádził według ciężkich moich grzechow; ále według nieskończoney dobroći swoiey. O Orędowniczko wszystkich do ciebie sie uciekających! wzdychám zgłębokości moiego serca, żebyś do niedostatecznych moich uczynkow dobrych, z krwáwego potu Syna twego Zbáwcy moiego; kilka kropel uprosiła, y twoich podczas męki iego łez wyláných, y boleści miáných cząstkę udzieliła, czym dusza moja wspárta weźmie otuchę do swego zbawieniá, wzruszy w sobie gorliwość do męki Syna twego rozgłoszenia, wzbudzi w sobie ochotę do twego uwielbieniá. Teraz zaś iáko Jozefowemu Snopkowi braterskie kłaniáli sie snopki, ták iá twe mu bolesnemu sercu, które iest snopkiem mirhy gorzkiey męki Pańskiey, niżiúsienko kłaniám sie życząc sobie y prosząc, áby dusza moja po śmierci ciáła, przez twoy snopek w snopek sie dostála żyjących przez szczęśliwą wieczność: Czego nie tylko dla siebie proszę; lecz y za wszystkich konających táką prozbę wnoszę.

## U SŁUPA PAN IEZUS.

*Messui*

**M***Essui myrrham meam.* Zebrałem mirrhę moią. Z wielką swoią, bo krwawą pracę, w Ogrodźcu P: Iezus zebrał mirrhy Snopek, y złożył go w bolesnym Mácieryńskim Sercu; Lecz w Ratuszu Ierolimskim u słupa przy tyrańskim ubiczowaniu swoim, daleko z większą pracą, bo daleko z większym wylaniem krwi swoiey, tenże gorzkiey mirrhy zgromádził Snopek; gdyż w Ogrodźcu z ápprehensyey y z przeyrzenia przyszłych plág y rázow, wnetrznie bolał, y przeto zewnatrz pocił sie krwawemi kroplami; lecz u słupa dla przytomnie doznáney, ucierpiáney y ponieśionej cięgi, nie już kroplami krew sie z ciáła iego sáczy, ále ze wszystkich żył niby z fontan iákich wytryská: W Ogrodźcu gorzkiey mirrhy Snopek od niego był zebrány; z smutku, z tesknoty, z boiáźni, z krwáwego potu; U słupa zaś má być zgromádzony, z szát obnażenia, z nagości, z uwiązánia do słupa, z dyscyplin, y szybszyn, z ágreftowych mioteł, y z sznurow przeplatáných żeláznymi háczkami. Nim z rozkazánia Piátowego, doieła Zbáwcy nášemu cięga, pierwíey go obnażono z odzieży y z sukien iego. 1. Reg: 18. Syn Krola Sáula Ionathas, zakochawszy sie w Dawidzie, mióści swoiey ten mu wyświádczył skutek: z wlokł z siebie bogáte Krolewskie wszystkie száty, y dáł ie Dawidowi; *Expoliavit se Ionathas tunicá qua erat indutus, & dedit eam David, & reliqua vestimenta sua.* W Ierolimskim Ratuszu, z Synem Náwyższego Monarchy, z Iezusem Pánem nie ták sie działo, iáko sie stało z Ionáthą Krolewiczem. Ionáthas Krolewic z swego domyślu, sám z siebie zdecymuie odzienia; lecz Syn Boży nie z swego domyślu, ále z rozkazu y przymusu kátow, z siebie swoje odzienie z wleka; á nie tylko sám siebie rozbiera, ále też zdzieráią z niego gwałtem złośliwi opráwce. Ionáthas Krolewic wierzchnie száty z siebie zdiowszy, przynámniey przy kamizolce został; lecz P: Iezus nie tylko z sukienek wszystkich; ále też y z chust sámých był z wle-

Y

czony



czony całę. Ionáthas Kolewic bez szát zostawszy, niewstydzil sie nikogo; lecz nasz Pán y Monárcha zewszęch chust rozebrány, niewymownie sie wstydzi, wszetecznych oczu; á od wstydu tuli sie do skupa, y zá nim stojąc swoią pokrywa nágość. O Duszo mizerna moja! otworz twe oczy! á spoyrzy ná Zbáwce twego! oto który był światłością, niby szatą przyodżiány: *Amictus lumen sicut vestimento Psal: 103.* Który iáko Pán kroluący oblokł sie był w ozdobe, przyodżiál sie był mocą: *Dominus regnavit decorem indutus est, indutus est Dominus fortitudinem. Psal: 92.* Który był piękny w szacie swoiey: *formosus in stola sua Isa: 63.* teraz z szat zdarty, z odzienia wyzuty, bez żadnego pokrycia obnażony stoi. Pátrz mizerna duszo moja! do czegoś ty występkami swemi tak wielkiego przyprowadziła Pána, z odzieniaś go odárła; kiedyś przez grzech siebie samą z láski Bożey wyzuła: onegoś obnażyła, kiedyś nágiego ubogiego niepokryła; iegoś ogołóciła, kiedyś swe ciało modnemi szatami ustroiła. O niewdzięczna duszo moja! Bog rodziców twoich pierwszych, za grzech wypędzając z Ráiu, niechiał ich wyprawić náгих, ty zaś niewinnego niewczym obnażasz Boskiego Syna: Ey powinnaś leść, tak wielką nagrodzić krzywdę! powinnaś restitucyą uczynić temu! na co szukay kształtow, náduy sposoby, staray sie o szrodki; ktoremi byś mogła odwdziéczyć, odflużyć, nagrodzić onemu. Zbawicielu moy, przez grzechy moje, obnażony odemnie, nieznám, nieumiem, niewiem, iáką mám satisfakcyą uczynić tobie; więcej nie można nád to, co mogę. Záto zem zdarł odzienie z ciebie; odzieram z serca mego, znikome marności świata, zá to zem ciebie obnażył, y ogołócił; obnażonym chcę być, przez láskę twoią, ze wszystkich grzechow moich; ktoremi iáko ja, tak wszyscy grzesznicy pokrywaią sie, niby dwoistą suknią: *Operiuntur quasi diploide confusione sua Psal: 108.* Zá to, zem cię wyzuwłszy z odzienia ubogim uczynił; sam chcę być ubogim takim, żebyś mógł poszczycić

szczyćć się, z Xiążęciem Apostołów, Piotrem S. mówiąc: srebra y złota niemam; *argentum & aurum non est mihi, Act: 3.* Niechcę mieć nawet y kieszony żadney, żebyś był policzony między owemi, ktorym rzeczono: *Nolite portare saculum, neq; peram Luc: 10.* Nie-noście ani worka, ani kieszony przy sobie.

Odzienie zaś ieśli mogłem y miałem mieć kiedy náydroższe, náybogatšie, y náymodnieysze, za twoie o Zbáwco moy, oddaie ubogie szaty; o ktore iáko mnie barzo potrzebne, wielce y pokornie upraszam ciebie: Dáy mi one tak; iáko szaty swoje z siebie z wlokszy, Ionáthas Krolewic, darował Dawidowi; Rácz mi dać ná ten koniec; żebyś onemi duszy moiey, w dobrych uczynkach ubóstwo pokrył: gdyż wiem, żeś siebie przeto dáł obnażyć, ábyś w piękną cnotę szatę, duszę moją ubrał, tak mnie upewnia, jeden z Neoterykow, Prześwietnego Zakonu S: J: (*Pater Družbicki, in cent: medit: de Pass: Dom:.*) mówiąc: *Christus pro anima ornamentis nudari voluit.*

*Chrystus Pán, swemi szatami nie włádnie,*

*Aby ustroił duszę ludzką ładnie.*

Więc iá żádając tak się ustroić, zebrze twoich szát, o Jezu moy! zá dozwoleńiem twoim wdzięwám ná się, dla tego; ábyś w Nábożeństwie ożiębłość moją zágrzał, tak; iáko podczas tęgich mrozow, zágrzana była w modlitwie, Agnieszka S: Zakonu nášzego Panienka: Wdzięwám ná się dla tego, ábyś nágość y chudobę duszy moiey pokrył, tak; iáko wypędzeni z Ráiu Adám y Ewa, nágość swego pokryli ciała, odzieżą od ciebie dáną: *Gen: 3.* Wdzięwám ná się dla tego; ábyś choroby duszy moiey uleczył, tak; iáko niewiásta krwią płynąca, uleczona była, przez dotknięcie kráwędzi twoiey szaty: *Matth: 9.* Wdzięwám ná się dla tego; ábyś twoim odzieniem iáko godową ustroiony szatą, godnym do god Niebieskich został: *Mar: 22.* Wdzięwám ná się dla tego; ábyś drogą twoją szatą przybrány, błogosławieństwo otrzy-



mał twoie, tak; iako Jákob w bogatej Ezáwa szacie, od Izaáka błogosławieństwa dostał: *Gen: 21.* Wdziwam na się dla tego; a bym był umiłowan od ciebie, tak: iako nad inszą bracia swoją umiłowany, y przeto w modną szatę był ubrany, Jozef od Ojca swego Jákoba: *Gen: 37.*

Już P: Jezus ze wszystkich szat, ogołocony został, żadnego na swym Ciele nie mając odzienia. O ludzkie oczy! które ieśli iścieście światłe, zdrowe, y czyste! teraz, teraz patrzajcie na słonice wynurzone z obłoków: poglądajcie mowie, na czyste panieńskie Jezusowe Ciało, ze wszelkiego odzienia wyzute: Wolno wam teraz widzieć białe, ale nie na długo, wnet obaczycie czerwone, własną krwią przez agrestowe rozgi zarumienione: z kąd przyznacie że który teraz jest *candidus* biały; wnet pokaze się *rubicundus* czerwony: Teraz, teraz Bog miłości, nie ow Kupidynęk sprośney pożądliwości, dacie się wam widzieć nagi; patrzcież pilno na niego; bo wnet dacie widzieć krwią swoją iak purpurą przydżiany: w tej postaci radebyście widziały długo, ale nie obaczycie, bo wnet niebędzie na nim ani krąsy, ani piękności, iako Izákasz powiedział Prorok c: 58. *Non est species ei neq. decor, & vidimus eum, & non erat aspectus.* Ach Chryste Panie! chcę, żądam, y pragnę widzieć ciebie, w czystej postaci twojej; ale iako kret podziemny niemam na poyrzenie wzroku: oświeć proszę duszy mojej oczy, abym mógł cię rozmyślać, w białej śnieżnej niewinności, przy odkryciu twojego Ciała, przez które proszę, niech się stanie uczestnikiem nagości y czystości twojej; abym umiał przed tobą odkryć serce moję y wyrzucić je z brzydkiego odzienia sprośnych grzechów.

Który zamknął w garści morskie głębokie wody, który zmierzzył piędźmią obszerne nieba, który na trzech palcach wielkość zawiesił ziemi, który zważył na wadze góry, a pagorki na szalach, który zamknął w łaskini wiatry, który policzył wszystkie

krtynki

krtynki piasku *Isai: 40.* tego niemiłosierni oprawcy przywiązują do kamiennego słupa; ściskają ręce drotowanemi postronkami, tak okrutnie; że z pod paznogi krew dobywają gwałtownie, y iako z cewek nieśkich wytryska nadal. Tu już, tu widzę, z rąk y palców Jezusowych, Świętą krew sączącą się; iako náyprzedniejszą mirrhę; o której w Salomonowych pieniach powiedział przez Ducha S: sam Zbawiciel; *Cant: 5. Manus mea distillaverunt myrrham, & digiti mei pleni myrrhâ probatissimâ,* iakoby chciał rzec: P: Jezus; podczas uwiązania mego do słupa, tak przecięsione były powrozami ręce, pulsły, y żyły przy dłoniach, że krew z pod paznogi moich palców, tak się lała; iako się zwykła lać mirra z garści, y polców zbierającego onę: O czym nábożny Hondemiusz te ma piękne rythmy.

*Vincla vincla nostis, quem stringitis?*

*Nostis inquam in quo vos jungitis?*

*Ejus certe, quem sic affligitis,*

*Myrra prima stillat de digitis,*

*O więzy więzy! kogo krempacie?*

*Czy znacie kogo, tak ściśło gnieciecie?*

*Tego zaiste kogo tak ściśkacie*

*Krew iako mirrhę z palców wyciskacie.*

O dobrotliwy Odkupicielu moy! znám iá znám, iakiemi ty jesteś skrępowany więzami! zapewnie nie inszemi! tylko moich grzechów węzłami! ktoremi mię ściśnoł morderca piekielny: więc abym iá od niego náwieki niebył mordowany, dla tego tyś jest do słupa przywiązany: Ach duszo moja! iako ty Pánu twemu jesteś wdzięczna! y owszem niewdzięczna! ponieważ widząc onego w takiej okoliczności, nie myślisz, nie chcesz, nie usiłujesz go uwolnić z tak ściśłych węzłów, ale rączyś ściśley go przyćskasz; kiedy grzechy do grzechów przymnąsz. Ach biada mnie nędznemu! ách niestetyż mnie biednemu! że na tych kto-

Y3

rzy



rzy cię Boga mego wiązali, gniewam się; a od więzow grzechow moich nie wstrzymywam się; wiedząc otym że gdybym iá do grzechow nie wpadał, tybys w powrozy, stryczki, nie popadał. Ach nie, szczęśliwy iá! którym do tych wolno chodził, rospasawszy się ná wszystkie złości! ách nieszczęśliwe lata! miesiące, dni, godziny, minuty, w których zarabiałem to! áby Pán moy był do słupe przywiązany. dla mnie: O Jezu moy przywiązany dla mnie! z wielką moją uniżonością klaniám się tobie, y tyśiąc razy przepraszam czołem o ziemię biłą, ábys mi wybaczył w tym; że tak wiele powrozow ná cie skreśliłem, wiele grzechow popełniłem: rwę, targam ze wszystkich sił moich te powrozy, bo chcę y obiecuję, skutecznie powściągnąć się od nieprawości moich; do których ábym nie wpadał, rácz łaski twoiey więzami, mieć mię przywiązanego u słupe twego, który niech mi będzie filarem gruntownym, w stateczności przedsięwzięcia mego tak; żebym był nieporuszony ani od piekielney mocy, ani od światá marności, ani od ciáła natarczywości.

*Messui myrrham meam.* Zebrałem mirrhę moją. Jeżeli gdzie P: Jezus więcej naźbierał mirrhy? iáko u kamiennego słupe? tam nie swemi rękami, które miał skrepowane, ále tyrańskimi nielutościwych kátow garściami, spory snopek mirrhy gorzkiey męki swojey, zebrał na swoy Przenáyswiętszy Grzbiet; który miał obłożony cięższymi plagami, głębokimi ranami, szerokiemi ranami; áto od sękowátých rozg, od kolących szybszyn, od ostrých łanćuszkow, y żeláznemi háczkami przeplatáných sznurów; przez opráwcow tak srogich y zuchwátých, że między niemi zakład stáwiony, temu się miał dostać, który y dłużej y barźiey miał doymować Jezusowi Pánu. Przeto sadząc się ieden ná drugiego, wszyscy niefolgowáli: niefolgowáli ani twárzy, ani głowie, ani szyiey; niefolgowáli ani grzbietowi, ani krzyżowi, ani biodrom; niefolgowáli ani pierśiom, ani łonom, ani kolánom; niefolgowáli

niefolgowáli ani goleniom, ani łytom, ani nogom: owo zgola wszystkie, a wszystkie PP: Ciáło tak pośiekli, podarli, pokarbowáli, że nigdzie niebyło nietkniętego mieysca. Owidowisko okrutne! ná ktore patrząc wzdryga się słońce, z fundamentow samych rusza się ziemia, Aniołowie łzy swoje leją; że Krola swego widzą pod tak okrutną cięgą: z tąd naybarźiey łkają, że słupe Pána, poddani Krola, ludzie Boga, stworzenia Stworzyciela, winowáyce Niewinnego, tną, siekają, biczą: áto niesłusznie; bo bez żadney przyczyny: niegodnie, bo náygodniejszego; niewdzięcznie, bo swego Dobrodzieia, nielutościwie, bo z zaciętym gniewem, zelżywie, bo publicznie y z nieznosnym cierpiącym wstydem. Oślepoto gruba! o ślepe grubiaństwo! a wieciesz kogo tak tyranizować srogo? izáli on nie jest náyniewinniejszy? toć go nie trzeba dręczyć, izáli on nie jest Pánem? toć go potrzeba czcić: izáli on nie jest Oycem? toć go potrzeba kochać: izáli on nie jest wybráných dusz Oblubieńcem? toć mu potrzeba affekt dobry pokazać: izáli on nie jest wszystkich Sędzią? toć go potrzeba się lękać: izáli on nie jest wszystkich Bogiem? toć mu potrzeba Boski oddawać pokłon. Czemuz tedy? zá co? y z iákiey przyczyny? y niewinny, y Pán, y Oćiec, y Oblubieniec, y Sędzia, y Bog, tak tyrańsko jest skatowany? Skatowany jesteś O moy dobrotliwy Jezu! za moje występki! zá moje winy, jesteś ty bity niewinny: zá moje iáko króbrnego słupe złości, jesteś ty nieuszanowany Pán dobroci: zá moje iáko marnotrawnego Syna zdrożne dzieła, jesteś ty nieukochány Oćiec: zá moje obrzydłe czyny, jesteś ty nieumiłowany Oblubieniec: zá moje szkaradne kryminały, jesteś ty ukarany Sędzia: zá moje wielkie obrażenia, jesteś ty nieuszanowany Bog. Więc od tąd o Jezu moy! chcę, dotrzymuję, przyrzekam, obiecuję, ciebie iáko Pána mego czcić, iáko Oycá szanować, iáko duszy moiey Oblubieńca kochać, iáko Sędziego bać się, iáko Boga ze wszystkimi Aniołami ukłonem wenerować.



*Deuteron: 25.* W starym Testamencie, od Moyżesza była postanowiona ustawa; aby żaden winowayca za swe występki nie był biczowany więcej niż czterdzieście pląg: *Ut quadragenarium numerum non excedant.* Na co *Theodoretus* pisząc znać daie, że dwoiakiemu gatunku były plągi, iedne dawano na poprawę winowaycow *ad correptionem & emendationem*; drugie zaś dawano na wieczną nieśławę *ad infamiam*. Więc kiedy kogo bito na poprawę, tedy mu nad czterdzieście pląg niedawano więcej; kogo zaś bito na wieczną nieśławę, tedy czterdziestą liczbę przechodzili plągi: o tym te są przerzeczonego *Theodoret*a słowa: *Iudai quadragenas unā minus infligunt, quia major numerus verberatum infamat.* Zbawiciela naszego, Chrystusa Pána, skazał *Piłat* na plągi, ale na takie, ktoreby czterdziestey nieprzechodziły liczby; bo go tylko biczować kazał na poprawę, *ad correptionem & emendationem*, mając wolę wolnego iego puścić, iako sie sam z tym odezwał, mówiąc: *Corripiam illum & emendatum dimittam.* *Luc: 23.* Lecz tey *Piłat*owej woli, nie zachowali złośliwi kaści, którzy biczowali *Iezusa P:* nie na poprawę, lecz na wieczną nieśławę: przeto tedy wrażli iemu nie czterdzieście pląg, ani czterysta, ani cztery tysiące, lecz nie skomputowaną liczbę áto z tych miar.

*Deuter: 25.* Rozkazał *Bog Wszechmogący*, aby człowiek przez dekret Sędziego, tak wiele pląg cierpiał; iak wiele iego zasługuie występki: *Pro mensura peccati, erit plagarum modus.* Ludzi którzy byli, są y będą, iest nie skomputowana liczba ci wszyscy niemali; byli grzeszni, przeto też niezrachowane są onych grzechy: Więc ze *Chrystus Pán*, za grzechy wszystkich ludzi cierpiał u stupa plągi, Toć tedy podobna iest rzecz, że podczas ubiczowania swego, niezliczone na swym cieie miał wrazone rązy: *Pro mensura peccati, erit plagarum modus.*

*Exod: 5.* Lud *Izraelski* gdy był wielce uciemiężony od ekonom *Pharaona Krola*, chcąc go wzruszyć do miłosierdzia y litości

ści, z temi sie przed nim odezwał słowy: *En famuli tui flagellis cadimur, & in iuste agitur, contra populum tuum.* O Naiśniejszy *Pharaonie Krolu!* godna iest rzecz, abyś sie ulitował nad nami *Izraelitami*; albowiem my słudzy twoi, y nieślusznie iesteśmy obciążeni, y do tego niewinnie iesteśmy plagami ranieni, y biczami ośieczeni: *En famuli tui flagellis cadimur.* Iakiego niegdys lud *Izraelski* kunsztu przed *Pharaonem* zażył, takiego iá teraz zażywam przed wami, o grzeszni ludzie wszyscy! Lud *Izraelski* chcąc *Pharaona* do litości wzruszyć, swoje przed nim prezentował rany, y plągi; tak iá żebym was wszystkich do społbolenia pobudził ku *Iezusowi Pánu*, prezentuję przed wami iego rązy, y rany: *En Dominus vester flagellis caditur, & in iuste agitur, contra Dominum vestrum.* Oto wász Pán, żelaznemi śańcuszkami aż do kości iest poszarpany srodze: *En Dominus &c:* Oto wász Monárcha, iako náywiększy męczennik, spłynął krwią od dyscyplin srogich: *En Dominus vester &c:* Oto wász Zbawiciel przy stupie ubiczowany, ranami swemi niby oczyma na was pátrzy: *En Dominus vester &c:* Oto Odkupiciel wász przy stupie wżuty iest nietylko z szat, ale y ze skory y z własnego mięsa: *En Dominus vester &c:* Oto on iest tak skatowany u stupa, że trudno iego liczyć rany; ale łatwo zkomputować kości. Ato za was wszyscy występní, y za mnie grzesznika, takie Pán nasz morderstwo cierpi. O iak niewypowiedziane iest miłosierdzie Boskie! co miałby cierpieć niezbożny, za niego cierpi pobożny; co miałby cierpieć winowayca, za niego cierpi niewinny; co miałby cierpieć rozpustny, za niego cierpi sprawiedliwy; co miałby cierpieć zły sługa, za niego cierpi Pán dobry; co miałby cierpieć grzeszny człowiek, za niego cierpi miłosierny *Bog*. O Synu Boży! ach iako twoia poniżyła sie powaga, a podwyższyła sie śaskawość! iako twoia unیزیła sie pokora, a podwyższyła sie ku mnie miłość! Iá iá rozpustnie grzeszyłem, a ty káranie ponośisz; iá dług zaciągnąłem występkami, a ty za mnie



mnie płacisz plagami; mnie za moje kryminály należało, y obnażenie y do ślupa przywiązanie, y od mordercow katowanie cierpieć; á ty mnie zastąpiwszy, sám wszytkiemn podlegasz temu. Ach Oycze Niebieski! któryś Synowi twemu nieprzepuścił, ábyś mnie odpuścił; proszę cie przez twoią y Syna twego miłość, á bym odtąd powściągnął się od grzechow, á tym samym od Pána moiego oddalił plągi; ábym więcej niegrzeszył áni myślą, áni słowem, áni uczynkiem, atym samym z ciała ranionego Zbawcy moiego, krew płynącą otarł; ábym za moję pokutował grzechy, á tym samym Boga mego odwizał od ślupa. Więc przy ślupie tu tu zaraz obieram ráczey umrzeć, niż náymniejszy potym popełnić excés.

## Załośná MATKA boleie dla SYNA Ubiczowanego

**M***Essui myrrham meam.* Zebrałem mirrę moją. Máiąc P: Iezus u ślupa ná swoim grzbiecie, przez ręce oprawcow włożony spory Snopek mirrhy, gorzkiey swoiey ciągi, od rozg, łańcuszkow, agrestowych mioteł, z tym daie się słyszeć: *Messui myrrham meam.* Zebrałem mirrę moją. Co usłyszawszy bolesna Mátka Náyswiętsza Pánna, pilno przypatrując się temuż snopkowi mirrhy, poznała, że w nim pokazuje się iey Syn náymilszy náš Zbawiciel; przeto żałośnie się odezwála: *Fasciculus myrrha dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur* Cant: 1. Ach náymilszy moy Syn jest Snopkiem mirrhy gorzkiey, gorzką obłożony ciężą, u kamiennego ślupa: ach kto mi dá żebym go iá dostała, y u siebie miała, nie ináčey bym go tylko w sercu moim schowała: *Inter ubera mea commorabitur.*

*Luc: 2.* Co się działo w dziecinnych leciech z Iezusem P: á ktokolwiek co mówił o nim, wszytkie słowa uważywšy złożyła do Serca

Serca swego Náyswiętsza Pánna: *Maria conservabat omnia verba, conferens ea in corde suo.* Dziecinnie lata Iezusa P: sprawowały początek Zbawienia ludzkiego, lecz w męskim wieku, męka iego dokonaniem była: Więc jeśli Náyswiętsza Pánna, odkupienia nášego, podczas lát dziecinnych Iezusowych dzieła, iáko to podczas Narodzenia Anielskie pienie, Pasterzom objawienie, od trzech Krolow odwiedzenie, y tam dále, uważając, zachowała iáko tajemnicę w sercu swoim; daleko bárżey podczas męki Syna swego, osobliwie zebrány przy ślupie Snopek mirrhy gorzkiey wraziła w serce swoje temi rysując słowy: *Fasciculus myrrha dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur.* Snopkiem mirry jest mnie moy náymilszy, w sercu moim zostawać będzie. Wraziła w serce swoje wstyd Syna swego, miány z obnażenia zewsztych szát iego, nádczym bolejąc, tak lamentować mogła. O Synu moy Prowizorze wszytkich! iáko ty stoisz obnażony? któryś mánotrawnego Syna w puł nagiego odział, przez Oycowskie ręce kosztowną szatą: Iáko ty stoisz obnażony? któryś obnażonego Noego pokrył przez Synowskie ręce: Iáko ty stoisz obnażony? któryś ze wszęch dóstkow przez czárta obnażonego Ioba, dośe bogáto ustroił: Iáko ty stoisz obnażony? który każdego człowieka nágo rodzącego się ná świat, uwiał w pieluszkę przez piasunek ręce: Iáko ty stoisz obnażony? który wszytkie y sieroty, y ubogie, y bogáte, y Krole swoim odziewasz kształtem: Iáko ty obnażony stoisz? który y niebu, y ziemi, y wodom, y bydłom, y zwierzętom, y ptászętom swoje dáiesz barwy. Ach Synu moy! niewypowiedziána jest tobie z twoiey nagości hańba, wstyd, y konfuzya! która y mnie Mátkę twoią niemniej iáko ciebie wstydzi.

Wraziła w Serce swoje bolesna Pánna, więzy, powrozy, stryczki, ktoremi był P: Iezus przywiązany do ślupa, nádczym bolejąc z takimi threnami ozwać się mogła. O Iezu moy! serca me-



go kochanie! com o tobie wiedziała przed tym Prorockim Duchem, to teraz widzę żałosnym moim wzrokiem. Kiedym cie uwiliła w pieluski, y czystym ściśkała płotnem, uważałem żeś ty miał być od oprawców skrepowany ściśto; o toż teraz w samey rzeczy patrę ná to, kiedś ty jest przywiązany do słupa. Ach iakoś jest niewolnikiem w ręku ludzkich, któryś woli ludzkiej dać swobodę wolną! zadumana jestem, iako sam dałeś się związać? któryś ręką Anielską ná tyśiąc lát skrepował czárta, aby nie szkodził ludziom? niemogę pojąć czemu ty związany nierwiesz ná szmáty powrozow, któryś jest silniejszy nád Sámsona rwącego ná sobie węzły? czemu ty który rozwiązujesz grzechowe powrozy, sam uwikłany w powrozach jesteś? co jest mego przyczyną wielkiego żalu, y boleści nieznośney. Płakał niegdyś Dáwid nád Abnerem Hetmánem swoim, wspominając że ow umarł niemiawszy ná ręku swoich żelaznych manelow, ani ná nogach ciężkich káydánów: *Manus tua ligata non sunt, & pedes tui non sunt compedibus aggravati* 2. Reg: 3. Lecz mnie przychodzi płakać nad tobą, przywiązany rękoma y nogoma, u kamiennego słupa: Więc płaczę nád tobą iako nád Bogiem w ludzkiej naturze strapionym, w powrozach uwięzionym ięczę nád tobą niewolnikie, otoczonym od żołnierzow, szykiem: boleię nád tobą skrepowanym, iak nád Sámsonem związanym: wdycham nád tobą uwikłanym, ná okrutną cięgę zdánym, od powrozow związki twoie zbyt ściśkają serce moje. O moy Snopku gorzkiej mirrhy! masz w mym sercu skład swoy szczyry: *Fasciculus myrrha dilectus* &c. Snopkiem mirrhy jest mi moy miły, w sercu moim zostawać będzie.

Wrażliła w serce swoje bolesna Mátka, Snopek mirrhy gorzkiej, zebrány z ágrestowych mioteł, z ciemistych szybszyn, z ostrych łańcuszkow, żelaznemi hákami przeplatanych sznurow, które tyrańsko pokarbowwały, porzneły, poszarpwały całe Iezusowe

we Ciało, przy ubiczowaniu u kamiennego słupa; nád czym ubolewając, te żałosne mogła wynurzyć z serca swego Ikánia. O Iezu dobrotliwy, serca mego połowo! widowiskiem ty jesteś wnętrzości moie przerażającym! omdlewam, niemál umieram y konám, widząc niemiłosiernie skatowanego ciebie, á jeszcze bez przyczyny żadney. Ci bowiem zasługują na smagania y plągi, którzy albo zbiegami są, albo złodziejami, albo próżniaczami: Ty zaś moy náymilszy Synu, nie jesteś zbiegiem, chyba takim, żeś sie z nieba zbiegał ná ziemię, dla zbawienia ludzi; zá co nie pląg godzien jesteś, ále niezapomnianey wdzięczności wieczney. Nie jesteś ty ani próżniaczem, ponieważ świadkiem ci są Krolestwa y Prowincye, Miasta y miasteczka, wsi, brzegi morskie y ieżior, kędyś opowiadał zbawienne słowo. Nieposkárzyście ná cie żaden, y o náymniejszą przyczynę krzywdy; ponieważ tyś nic nie wzięł nikomu, y owszem coś miał swego, toś rozdzielił drugim, nawet siebie samego nie zostawił sobie; kiedys Ciało y Krew twoją w Przenáyswiętym SAKRAMENCIE, ludziom do pożywania oddał. Grzesznikom tedy, grzesznikom należą plągi: *Multa flagella peccatoris* Psal: 31. Ty zaś któryś nietylko grzesznikiem nie jest, ále y owszem ich usprawiedliwiasz, od smagania, cięgi, y odwzłego złego masz zostawać wolnym, iako nápisáno: *Non accedet ad te malum, & flagellum non appropinquabit tibi* Psal: 90. Opák iá to teraz widząc ná tobie, frodze dręczę sie w sobie, gdyż twego Ciała rány, są duszy moicy razy; twoich członkow skaleczenie, jest wnętrzości mych ranienie; twoie ubiczowanie, jest w sercu moim gorzkiej mirrhy Snopka zebranie: Ten lament Mátki Bożej usłyszawszy nasz ieden z Neoterykow (*Paciuchel: sup: Ave Mar:.*) tak powiedział: *Totidem omnino supplicia & dolores Mater habet in corde, quot filius perseverans in corpore, ita ut si purissimum peccus recludi liceret, inspicere possent ydem lanjatus, & iectus.* Tak wiele má w sercu swoim Mátka umártwienia, iak wiele Syn ná ciebie



udręczeniá; y gdyby można było obaczyć Mátki ferce y wnętrza-  
ności, wszák żeby tám dály sie widzieć ciężkie dolegliwości.  
Ztąd y Kárdynał Hálgrinus *sup: c. 5. Cant:* w Osobie Mátki Bo-  
żey rzekł: *Apprehenso filio meo, invenerunt me in ipso, & percution-*  
*tes ipsum, percusserunt me, vulnerantesq; eum, vulneraverunt me.*  
Gdy okrutni opráwcy porwáwszy Syna mego przywiązáli do stu-  
pá, mnie w nim náleźli, y gdy różnym nárzędziem onemu dáłł  
ciągę, mnie w nim ubili; á zátym onego Ciáło szárpiąc y kráiąc,  
mnie w nim szárpáli y dárli. Tákim tedy sposobem bolesney  
Mátki Náyswiętszey P: ferce stáło sie Snopkiem mirrhy gorzkiej  
Iezusowey męki.

Stare Spártáńskie głoszą historye, że Spártáni wybráwfszy się przeciwko nieprzyjaciółom ná Woynę, wielką klęskę mieli, bo bárzo wiele rycerstwá doświadczonego, y niemáło młodzi poginęło zácney. Oczym dowiedziáwfszy się Mátki pobitey młodzi, wielkim pędem do Obozu biegły, gdzie między trupy rozszedfszy się, iáka táká swego szukáła Syná, náłázfszy káżdá uwázáła, iakim sposobem był rániony, ieżeli którá postrzegła ránionego z tyłu, niby go zá zbiegá z mársowego plácu máiąc, wstydziła się, y iákoby go niepoznáwfszy, precz odchodziła. Dla wolności całego národu ludzkiego, wstępnym boiem potyczkę odpráwuie Pán Jezus, náypierwicy z głównym swoim nieprzyjacielem ludyperem, ápotym z Synámi iego, iáko to, z żydami, Pháryzeuszami, z Arcy-káplánámi Stározákonnemi, z Annászem y Káyfászem, z Herodem Krolem, y z Stárosta Rzymkim Piśátem, od ktorego w Ierolimskim Rátufzu, przy stupie niezliczonemi rázami był rániony z tyłu. Ty Mátko Bożá, to widząc ná Synie swoim, podobno się wstydziś w sobie? Wstydziś się w práwdzie, lecz nie dla iákiey niedoskonałości iego, ále dla wyrządzoney temu konfuzey nieznośney: W tey postaci podobno niepoznáwáś iego? Niepoznáwáś záiśte, bo niemáś w nim áni ozdoby, áni krásy, áni

ani wdzięczności, ledwie tylko podobieństwo do postaci ludzkiej; przeto też (iako iá słyszę) temi lámentujesz słowy. O Náymlszy Iezú! y tyżes to iest, który miedzy wszytkimi Synami ludzkimi moim byłeś náypięknieyszyn Synem? *Speciosus forma prafilys hominum Psal. 44.* Ityżes to iest, ktorego przypátrużąc sie nádobności, wszytkie ze wszytkimi plánetami dziwowały sie niebá? *Cujus pulchritudinem Sol & luna mirantur. Ecclesia.* Ityżes to iest, któryś był Bogá Oycá twego, bez zmázy Zwiérciádłem, reprezentującym doskonałe Obráz dobroci jego? *Speculum sine macula, & imago bonitatis illius Sapient. 7.* Ityżes to iest, ktoregom iá bez boleści porodziła, bez przykrości - kármiła, bez tesknoty piástowała. Ah Synu moy! známci iá znám, żeś ty iest, ále że w takiey okoliczności, teraz przy słupie zostáiesz, rozpiera ách rozpiera serce moje boleść! záłość porze wnętrznosci moje, udręczenie, iako miecz ostry przenika Ciało moje, á zátym w Snopek mirrhy gorzkiey przemieniá sie duszá moja, ták; że spráwdzić się może o mnie, iż w sercu moim ukochány moy iest iako gorzkiey mirrhy zostájący Snopek: *Fasciculus mirrha, dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur.*

W CIERNIACH PAN IEZUS.

**M** *Essui myrrham meam.* Zebrałem mirrę moją. Mirrą iako świadczy *Isidorus lib: 7.* jest naksztalt ciernia, ostre y bodzące mająca na gąłęziach ości. P: Jezus w Cierniowej Koronie będący, zebrał na swoją Głowę Snopek mirrhy y gorzkiey, y ostrey; a to przez okrutne ręce niemiłosiernych kátow, ktorzy tak wiele mu zadali gorzkości, wiele w Głowie cierniem przebili kości: Od żydowskiej zaiadłej złości, tyle Pán cierpiał przykrości, wiele w Cierniach było ości. Ze Pán nasz Krolem nazwał się Żydowskim, cierpieć go niemogli sercem łotrowskim; przeto go cierniem koronowali, zelżywym Krolem



Krolem nazwali, by się z niego dość nasmiali. O Chryste Iezu! niechą cię żydzi przyjąć za swego Krola, lecz Dusza moja przyimuie cię za swego Monarchę: oni cię nienawidzą, lecz iá ze wszystkich sił moich kochám; oni cię wyrzekają się, lecz iá do ciebie się przyznawam; oni cię szydersko stroją, lecz iá serca mego áffektem, iák náystroyniey przybieram; oni grzbiet twoy przykrywają wzgárdzoną purpurą, lecz iá ciebie zdobię moiey miłości szatą; oni cię sadzą na pniu ostrym, lecz iá tobie thron mám w moim wygotowany sercu; oni cię koronują cierniowym wieniecem, lecz iá na twoją Głowę kładę nábożnych Rozańców Koronę; oni dają tobie w ręce próżną trzcinę, lecz iá w tez twoje ręce oddámie wszystkiego siebie, z moją dobrą wolą. Kieruyże moy Krolu moją dobrą wolą; tak áby krom ciebie nic więcej nie chciała: kieruy sercem moim tak; áby krom ciebie nic więcej nie kochało: kieruy duszą moją, tak; áby krom ciebie ni do kogo się więcej niegarneła: kieruy moim rozumem, tak; áby krom ciebie nic więcej niepoymowała: kieruy pamięcią moją, tak; áby krom ciebie nic więcej nieprzypominała: kieruy ciałem moim, tak; áby krom ciebie ni do kogo więcej niebyło skłonne: kieruy myślą moją, tak; áby krom ciebie ni okim więcej nie myślała: kieruy mową moją, tak; áby krom ciebie ni okim więcej dyskursu nie miała: kieruy uczynkami memi, tak; áby krom ciebie żadnego inszego nie miały kresu. To wszystko iá iáko poddany twoy, o Iezu! tobie iáko Krolowi y Pánu memu oddámie, z tym moim usiłowaniem, skłonnością y stáranie, że za pomocą twoją, chcę gurować nád złemi namiętnościami memi; gdyż pragnę skutecznie wykorzenić we mnie hárdosć, á ufundować pokorę: wyniszczyć łakomstwo, á w prowadzić szczodrośliwość: zgładzić záyzdrość, á wkorzenić ku bliźniemu zyczliwość: zgruntu wywrocić cielesność, á zachować czystosć: potłumić obzarstwo, á mieć wstrzemięźliwość: umartwić gniew, á pokazać cichość: oddać

dalić leniwość, á być ochotnym do służby twoiey; Przyimie Krolu ten moy podátek, á w służbie twoiey rácz mi dáć státek.

S. *Maximus* Biskup *homil. de Epiph.* wielce się dziwował we dwóch rzeczach, które się stały u Iordánu rzeki. Pierwszą, że P: Iezus swą Przenáyswietszą Głowę nakłonił do Chrztu pod ręce S: Iána Krzściciela. Druga, że tenże Ján S: swemi rękoma dotykał się Boga Wcielonego Głowy: Święty pomieniony Biskupie, u Iordánu rzeki dwie dziwne uważałeś rzeczy; Przybądź do Ierolimskiego Ratusza, gdzie tysiąc dziwniejszych obaczysz około Zbawcy naszego okoliczności. Za dziwną rzecz miałeś że u Iordánu rzeki, P: Iezus pod ręce S: Iána swoją Świętą nachylił Głowę; ách iáko daleko dziwniejsza jest w Ierolimskim Ratuszu! gdzie Głowę swą skłania pod okrutnych opráwców tyrańskie ręce: Dziwna rzecz była, że u Iordánu rzeki, Święty Ián Świętemi swemi dotykał się rękoma Pána Iezusowey Głowy; ách iáko daleko dziwniejsza jest w Ierolimskim Ratuszu! gdzie Pańskiej Głowy dotykają się kátów świętokrádzkie gárści: Dziwna rzecz była, że u Iordánu rzeki z zdrowey Iezusowey Głowy, przez czoło, przez oczy, przez twarz, przez brodę, ściekała podczas Krztu wodá; áh iáko daleko dziwniejsza jest w Ierolimskim Ratuszu! gdzie z głowy Iezusowey ranioney ostrym cierniowym wieniecem, nie tylko przez pomienione części ciała; ále też przez szyję, przez pierś, przez grzbiet, aż do stop nożnych ściekała krew jego włásna: Dziwna rzecz była, że u Iordánu rzeki nád Głową Iezusową widziány był Duch S: w postaci gołębicy; áh iáko daleko dziwniejsza jest, w Ierolimskim Ratuszu! gdzie nád Głową Pańską, w postaci ludzkiej daie się widzieć mszczący się szatan: Dziwna rzecz była, że u Iordánu rzeki widziáne było nád Iezusową Głową otwarte niebo; áh iáko daleko dziwniejsza jest w Ierolimskim Ratuszu! gdzie daie się widzieć otwarte piekło, następujące ná Pańską Głowę: Dziwna rzecz była że u Iordánu rzeki



rzeki słyszany był głos Boga Oyca, iako nad Synem swoim Chrystusem P: ah iako daleko dziwniejsza jest w Ieruzolimskim Ratuszu! gdzie dać się słyszeć głos, zawziętych żydów wrzeszczących, y instygujących na życie naszego Zbawcy. O grzeszna duszo! teraz teraz weyrzy, na Odkupiciela twego, nad którym ty, rąsko utrapionym, nie tylko nikt nie ulitować nie chce; ale y owym wielce utrapionemu, każdy większego utrapienia dodaje. Oto po okrutnym u słupa poszarpaniu całego Ciała, Głowa PP: ostrym cierniem jest raniona wskroź przez mózg, okrom tego; od suchych rązów jest pośiniała, od żydów na twarzy uplwaną, od wszystkich iako mizerny wzgardzony: Takiemu okrucieństwu, przypatrując się ty duszo grzeszna, żałuj twego Pana, westchnij serdecznie do niego, y odezwi się.

*Ah Chryste Panie cierpiący głogi!  
Ranił twą Głowę, żydów gniew srogi.  
Lecz barżiej moja złość cię raniła,  
Która nad ciernie, ostrzeysza była.  
Ja bowiem jestem przeklętą rolę  
Rodzącą ciernie; co ciebie kół.  
Więc iam jest twoją z ciernia Koroną  
Którą twe czoło porznoł iak broną.  
Ej już dobywam te ostre głogi  
Czyniąc pokuty pożytek mnogi.*

Pisze Łukasz S: c. 2. że Chrystus P: przy pierwszej swej zbawiennej nauce, w Ieruzolimskim Kościele niby zgubiony, między Doktorami należony od Najsświętszej Panny y od S. Iozefa, kiedy się z nimi wrocił do Nazareth, tak był im posłuszny, iako jeden poddany; bo Łukasz S: mówi: *Erat subditus illis*, był im poddany. Poddany albo niewolnik to czyni, co mu Pán jego káže; Tak Chrystus P: posłusznym będąc Najsświętszej Pannie y Iozefowi S: wszystko to czynił, co mu kazali oni; iako świadczy

świadczy in lib: *Religionum* Bazyli S: mówiąc: *Iesus ab ipsa prima-ua etate Parentibus obediens, quemlibet laborem corporeum, humiliter & reverenter sustinuit.* P: Iezus z dziecinnych lat, będąc swym Rodzicom posłuszny, każdą pracę pokornie y z uczciwością ponosił: Aże dla dobrowolnego ubóstwa, Rodzice jego nie mieli żadnej czeladki, miasto oney we wszystkim służył Bog Wcielony: Więc gdy mu albo drewna przetrząbać kázano, przetrząbał: albo przynieść wody, przynosił: albo dokąd pójść y co od kogo odyśkać; szedł, y odyśkał. Co ja uważając wykrzykiwam: Orzec dziwna y niepojęta! ten jest ludzi sługą, który jest Náywyższego Boga Synem: ten posłuszny jest Máryey y Iozefowi, który przed wieki będąc Pánem, wczasie ich zasługi sobie stworzył: ten jest w podmieściecznym świecie iako poddany, który wszystkich Monarchow, Krolów y Pánów, ma za poddanych swoich: O dziwo powtórnie mówię nad dziwami.

Ale mały dziw to jest, względem tego, który widzę w Ieruzolimskim Ratuszu; gdzie tenże P: Iezus, po zbawie nnych naukach, po cudownych dziełach, po Boskich niepojętych sprawach, dostawszy się w ręce niezbożnych żołnierzow, nąjętych od żydów, stał się nie tylko sługą; ale też náybiedniejszym poddanym, náyędzniejszym niewolnikiem, náyemizerniejszym więźniem; którego po wielu bardzo okrutnych morderstwach, tak wrzę wzięli, że cokolwiek mu rozkazali czynić, wykonał wszystko; a naybarżiej po tyrańskim ubiczowaniu u słupa, gdy był już wzięty na siebie szaty, aby y nagość swoją pokrył, y krwawe rany od mrozu przykrył, z furją kazali mu znowu zdiąć z siebie; iako niewolnik usłuchał y zdiął: potym chcąc go szyderskim sposobem promowować na żydowskie Krolestwo, gdy mu kazali miasto Krolewskiego thronu, siedzieć na ostrym kamieniu; iako niewolnik usłuchał y usiadł: kazali mu miasto Purpury Krolewskiej, zabrukany, poszarpany, wzgardzony szmat sukna czerwonego



nego na grzbiet swoy przyiąć; iako niewolnik usłuchał y przyioł: kazali mu miasto Krolewskiego berła, nikczemne trzcinko trzymać; iako niewolnik usłuchał y trzymał: kazali mu miasto nieoszacowanej Krolewskiej Korony, na głowie swojej wieniec ostrej cierniowy dźwigać; iako niewolnik usłuchał y dźwigał: kazali mu miasto niskich Krolom należytych pokłonów, przyjmować szyderskie ukłęknięcia; iako niewolnik usłuchał y przyjmował: kazali mu miasto pocałowania należytego ręką Krolewską, cierpieć na twarzy swej szpetne y cuchnące z ust pogańskich wypływające flegmy; iako niewolnik usłuchał y cierpiał: kazali mu miasto applauzów Krolom należytych, słuchać bluźnierstwa, y słów nieprzyistoynych; iako niewolnik nadstawiał uszu, y słuchał. O zaiste! nieznosna y iako mirrha przykra jest niewola Jezusa P: y iezeli kto się dziwował, że on w ludzkim ciele będąc Bogiem, poddanym był swojej PP: Matce; tu tu macie zadziwić daleko barziej, kiedy onże w Ierozolimskim Ratufzu, u tyranów żołnierzy niewolnikię zostając, na każdy ich okrutny rozkaz powolnym się staie.

Dopiero tu zadziw się ty Michale S: Hetmanie Woysk Niebieskich, iako wasz Krol: *Deus exercituum*. Pan zastępów, u niebożnych żołnierzy ziemskich w niewoli będąc, wysługuiecie onym, y za wysługi swoje, taką odbiera kontentacyą. Miedzy waszym Niebieskim Rycerstwem, wasz Pan, wam jest Koroną Chwały, y wesela Wieniec: *Dominus Corona Gloria, & sertum exultationis Isaia 28*. Lecz miedzy żołnierzmi ziemskimi, tenże Pan jest sam pod Koroną boleści, y wieniec żelzywości: *Milites plebentes Coronam de spinis, posuerunt super caput ejus*. Miedzy waszym Niebieskim Rycerstwem, wasz Pan jest ubrany światłością niby niebiańską szatą: *Amictus lumine sicut vestimento Psal: 103*. Lecz miedzy żołnierzmi ziemskimi, tenże Pan jest wyzuty nie tylko z odzienia; ale y z własnej skóry. Miedzy waszym Niebieskim Rycerstwem, wasz Pan jest w ręku swych na nieprzyjaciół swoich trzymający pioruny:

pioruny: lecz miedzy żołnierzmi ziemskimi, tenże Pan trzyma w ręku swoich wzgardzoną trzcinę. Miedzy waszym Rycerstwem Niebieskim, wasz Pan jest nieprześcannie uwielbionym; lecz miedzy żołnierzmi ziemskimi, tenże Pan jest szydersko wyśmiany. O iaka jest różność Boga naszego w Niebie miedzy Aniołami! y na ziemi miedzy żołnierzami. O żołnierze! iezeli tak postępuiecie z Bogiem; a coż z nędznymi ludźmi? Ey wy Monarchowie! Krolowie! strzeżcie się od żołnierzy swoich; aby od nich was iaka niepodkafa wzgarda: ponieważ w nich sam P: Bog jest igrzyskiem, pośmiewiskiem, szyderstwem y żartem.

Zbawicielu Chryste P: cierniem ukoronowany, wiem iá, czemu takie macie od żołnierzy nieposzanowanie. Dla tego; że oni nie są Krolestwa twego zaściąg, ale Krolestwa światowego werbunku y rekrutu. Krolestwa bowiem twego Żołnierze ci są którzy się od świata, chcą być niewiadomymi od ludzi, umykają od urzędów: lecz Krolestwa światowego ci są żołdacy, którzy sadzą się na Honory y urzędy; aby się dali weznaki wszędy. Krolestwa twego żołnierze ci są, którzy własne swe dobra, dla siebie rozdają drugim: lecz Krolestwa światowego, ci są żołdacy, którzy za występki sobie nie mają; że cudze dobra żdzierają. Krolestwa twego żołnierze ci są, którzy przy Cnocie nieba szukają: lecz Krolestwa światowego, ci są żołdacy którzy z Pseudo-Politykiem wołają: *pecunia primo quarenda est, virtus post nummos*. Pierwiej grosz korzystać, potym cnotę zyskać. Krolestwa twego żołnierze ci są, którzy w sobie przestrzegają trzeźwości: lecz Krolestwa światowego ci są żołdacy, którzy w trunkach rozum zatapiają, vi-



vat, dzień w dzień śpiewają. Krolestwa twego żołnierze ci są, którzy w każdym stanie poczęciwość czystości mają: lecz Krolestwa światowego ci są żołdacy, którzy za wenerą idą, gdy hołduie im Kupido. Krolestwa twego ci są żołnierze, którzy swym nieprzyjaciołom odpuszczają: lecz Krolestwa światowego ci są żołdacy, którzy nato zawsze godzą, do pomsty wielu przywódczą.

Oco żołnierze nie mieycie za złe,  
Co światu służąc robicie na złe,  
Ozłych żołnierzach jest moja mowa,  
Dobrym ia zwykłem dać dobre słowa.  
Bo dobry godzien pochwały wszelkiey,  
Zły zaś ma czekać nagany wielkiey.

Do ciebie zaś Chryste Iezu! obracając się mówię: Wybaw mnie od żołdu światowego, uczyni żołnierzem Krolestwa twego; Oco tak cię proszę, mę ręce podnoszę: Krolestwo two niech przyidzie, ma niech tam dusza wnijdzie.

Złość ludzka zawzięta, wiele sposobow nayduie na utrapienie dobrych; tak tyrańni przeciwko męczennikom Pańskim wiele wymyślali mąk, na udrczenie onych, iednych wpuł przierzynali piłą, drugich wpraśie tłoczac ciała, z nich wyciskali duszę; innych w oleiu smażyli, niektórych wnętrzości na motowidłach żwiłali; ale nie słyszeć, ani czytać, żeby naygrubsza złość pogańska, kogo miała przed Chrystusową męką, trapić cierniową koroną. Nayduie się w historyach, że złoczyńcom z sąduznaczono nośić na głowie, zelżywe iakieś kołpaki sówite; ale tę aczkolwiek sromotę, wstydy, y hańbę czyniły, iednak głowy niedręczyły, ani czoła raniły: lecz cierniowy wieniec nie inaczey jest wynaleziony, tylko od samego czarta podnuszczony, żołnierzom naiętym od żydow, którzy piekielną złość mając, piekielnego ducha wykonali wymysł, tak; aby Chrystusa P: y Świętą Głowę, szkodliwie aż przez mozg raniłi, y samego przed ludźmi zhańbili, żeby takim spo-

sposobem za niecnotę, zwodźcę, buntownika, y wierutnego łotra udali; a tym samym pospolstwo, ktorego y za Świętego, y za Kaznodzieie cudotwornego, y za Proroka zawołanego, y za prawdziwego Messyasa miało, od niego odrazili, w ohydę y w nienawiść, poddali. Oczym tak de Pass: D: wielce pobożny Thomas à Kempis mowi: *Ecce qui antea gloriosus effulsit in signis & virtutibus magnis, nunc valde irreverenter tractatur illusionibus multis; & quem maxime honorare principes debuerant, & pro vero Rege, & summo Sacerdote suscipere, jam in auditis opprobrijs debonestant, & coronā crudelissima punctionis tormentant.* Oto ktory przedtym był sławny, dla cudow y znamienityh znakow, teraz iako bezecny jest wyśmiany, y szydersko raygrawany; y czym był barżey przedtym u pospolstwa wzięty, teraz tym barżey jest ohydzony: tego ktorego y Xiążęta y Panowie, meliby byli wielce uczcić, y za prawdziwego Krola, y náywyższego Kapłana przyjąć; miasto honoru, niesłychanemi obelgami znieważają, a przytym cierniowym wieniec mordują y męczą.

S: Bonawentura, w Medytacyach swoich o męce Pańskiej, wyiawia, że po wciśnieniu na Głowę Pańską cierniowego wienca, także Pán odmienił, iż na nim nieznac było postaci ludzkiey; ale zdął się być niby straszidłem y poczwarą nieiakką: a to dla tego, że Głowa jego obłożona cierniem była, niby nieiakkie pudło; włosy wgromądzie krwią spieczone, dały się widzieć niby kołtuny; czoło od skłócia puchliną nadęte, oczy y brwi krwią napełnione, policzki flegmą zaplwane, twarz wszytka krwią oblana, niby ze skory zdarta; noś od bicia spłaszczony, usta y wargi od częstych pięści śinością zaśzłe; zkąd niemożna było rozeznac, czy to bałwan był, czyli człowiek? przeto żeby go y za Chrystusa miáno, y za człowieka poczytano, palcem nań skazując rzekł Piłat: *Ecce homo.* O ludzie nierozumieycie! aby to straszidło było, iako się wam zdá w oczach teraz! jest to prawdziwy



wy człowiek; ale tak zmęczony, iakby był nieczłowiek.

O ludzie grzeszni! teraz, teraz otworzcie swe oczy, a podnieście w górę na tak straszne widowisko. Oto wasz Bog dla was tak zmęczony ze wnim nieznac postaći ludzkiej: Oto który był Bogiem, dla was stał się człowiekiem, a człowiekiem tak skaleczonym nazbyt: Oto który był bogatym, dla was stał się ubogim; a ubogim nietylko sukni, ale y skory własney niemającym: Oto który był niewinnym, dla was został winowaycą; a winowaycą tak niemiłosiernie skarany: Oto który był Krolew, dla was stał się niewolnikiem, a niewolnikiem; od wszystkich wzgardzonym: Oto który był człowiekiem, dla was stał się robakiem, a robakiem; od wszystkich podeptanym y zstartym: Oto który w sobie był nadobnym, dla was stał się straszycielem; a straszycielem każdemu obrzydłym.

Ah grzesznicy! Bog wasz y Zbawiciel jest tak zmęczony dla was: a od kogoż? wiem że powiecie, iż od żydow, od żołnierzow, od mordercow; nie zgadliście: bo nietylko od nich, ale też y od was samych, gdyż po odkupieniu waszym, waszemi grzechami, onegoście w taką ubrali postać: jest wyśmiany przez wasze niewstydlive żarty: jest na pniu posadzony, przez wasze, drogiego czasu na marnościach strawienie: jest płachtą ubrany przybrany, przez wasze cudzego dobra wydarcie: jest raniiony na głowie cierniowym wieńcem, przez różane waszego ciała rokoszy: jest trzcina w głowę bity, y trcinę w rękę trzymający, przez waszą zelżywość bliźniemu wyrządzoną: jest flegmą uplwany, przez nieucziwe wasze z ust pochodzące słowa. Ah czy takż to od was waszemu Odkupicielowi należała wdzięczność! niegodzi się y nymnieyszemu złym za dobro oddać, a tym barziej Stworcy y Odkupicielowi waszemu: Ey grzesznicy! nie obrażenia, ale serdeczney wielkiej wasz Pán godzien jest miłości, godzien jest politowania, godzien wdzięczności. A ktoż z was

z was może być taki? któryby uważając, y duchownie widząc Pána swego tak udręczonego, na wszystkim ciele skatowanego, na głowie cierniem skłotego, na twarzy krwią swoją, y nieczystych flegmą oszpeconego, niemiał politowania, nieuzalił się nad barankiem niewinnym, nad Synem Boskim iedynym. Kto z was będzie tak zimnym lodem? któryby się nierozegrzał miłością ku niemu, widząc iego gorącą miłość ku sobie.

Jeżeli was do miłości iego nie wzrusza to, że on jest náylepsze dobro wasze, że on jest waszym Bogiem, Stworcą, y wszęgo dobra Dawcą: Kochaycież go przynamniey dla tego; że on dla was stawszy się człowiekiem, siebie samego na męki oddał, krew swoją wylał, y duszę, y zdrowie, y życie swoje położył: Kochaycie go dla tego; że on waszą głowę będąc, niecznośnie morderstwą cierpiął za was iako za swoje członki: Kochaycie go dla tego; że on dla was tak wiele złego poniósł, ieszcze má wola więcej cierpieć: Kochaycie go dla tego; że on wiele wam wyświadczył Dobrodzieystw, y ieszcze má bez przestánku świadczyć: Kochaycie go y bierzcie do serca swego, do ktorego się sám wprószając go y bierzcie do serca swego, do ktorego się sám wprószając mowiąc: *Aperi mihi amica mea, quia caput meum plenum est rore, & cincinni mei guttis nocturnis* Cant: 5. Otworz mi przyjaćiołko moją, albowiem głowa moją pełna jest rosy, a kędziory moje kropli nocnych. Co tłumaczac nasz Błog: *Ioannes Taulerus* mowi w Osobie Chrystusa P: Duszo grzeszna, przyjaćiołko moja, chcę, pragnę, y żadam, dostać się do twego serca, więc proszę otworz dla mnie, a tam mnie narysuy ukoronowanego głogiem, tak; że byś rospamiętywała zawsze głowę moją ranioną cierniem, z niey krew hoynie wylaną na zgładzenie twoich grzechow, na obmycie plam twoich obrzydłych, na wykształtowanie do upodobania mego. Obroć oczy twoie na twarz moją krwią polaną, flegmą oszpeconą, a to dla ciebie, czym wzrusz się ku mnie do litości, co będzie znakiem miłości, wzrusz się do płaczu nademną, za co będziesz



będziesz w Ráiu zemną.

Pisze Genebrardus *lib: 4. Chron:* że S: Ludwik Krol Fráncuski, wielką summą wykupił od Grekow Pańską cierniową Koronę, gdy na przedmieście Paryskie przywiezioną, sám Krol z Duchowniństwem, z Xiążętą, z Senatorami potykając, aby oną uczcili, szli bośo wszyscy: Przy złożeniu iey w Kościele, po nabożnym Kazaniu, wiele tam ludzi było (ile w takim mieście) wszyscy z serca wzdychali y płakali, dziękując P: Bogu za obdarzenie takiego duchownego skárbu. Zbawicielu Chryste Pánie, cierniowa twoia S: Korona, wielkiey od wszystkich Monárchow iest czci godna, która PP: twoiey Głowy, nietylko sie dotykała; ale też we krwi y w mozgu twoim utopiona była, oney y iá grzesznik z uniżonością moją oddaie pokłon, á cniąc sobie nádwszystkie náybogátsze Cefárskie y Krolewskie Korony, zadam iáko skárb náydroższy złożyć w skrytościach moiego serca: Wzdychám nábożnie do ciebie moy Krolu, zycząc sobie, ábys tę Koronę sprowadzić ráczył do mnie, któraby być mogła około mnie cierniowym ogrodzeniem niedopuszczającym przystępu żadney drapieżney piekielney bestyey chcącey szkodzić zbawieniu duszy moiey. Oto cię Pánie moy takiemi proszę słowy:

Broń mię twym Cierniem Chryste od złych przygod wszystkich;  
Od grzechow, od naiazdow larw piekielnych brzydkich.

Znać dacie *Theophrast: lib: 4. c: 15.* o Cierniach nazwanych Aryańskich, że o Wschodzie Słońca z siebie łączą krople nakształ mirrhy, które na wszelkie choroby są lekarstwem dziwnym: *Ex spinis Arianis, sole oriente, guttulae quaedam instar myrrhae decidunt, ac deinceps valde prodigiosa evadunt.* Kiedy Słońce Sprawiedliwości Chrystus P: bierze się ku Zachodowi swego życia; widzę nie Aryańskie; ale żydowskie ciernia, ostrością swoją łączą z Głowy Jezusowej niby mirrhy nieiakię, Krwi Przenąjdroższej bårzo gęste krople, á te są cudownym, y bårzo dziwnym ná choroby dusz

duś ludzkich lekarstwem. Więc wy wszystkie chore grzesznych  
duś, zbierajcie ten najdroższy z Głowy Jezusowej płynący  
mirrowy olejek, a zastarzajcie, zgnie, y cuchnące wasze przemy-  
wajcie rany, rany dusz waszych są śmiertelne grzechy, te przez  
zaślugi swoje P: Jezus chce uleczyć Krwi swojej lekarstwem, by-  
lebyście się wy zażył chcieli przez wasze cnotliwe życie, y u-  
czynki dobre.

Żyłki dobre.  
Założona MATKA boleie dla SY-  
NOWSKICH Cierni.

**M** *Essui myrrham meam.* Zebrałem mirrę moją. Pod Koroną Cierniową zebrany od Jezusa P: Snopk mirrhy gorzkiey, widzę że ty Mátko bolesna N: P; składasz do Serca twego, kyszę że już złożywszy odzywałś się mówiąc: *Fasciculus myrrha dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur.* Jezus mój Syn nąymilszy, pod Koroną cierniową będący jest mi gorzkiey mirrhy Snopkiem złożonym we wnętrzościach moich.

ściach moich.  
Głosi *Valerius maximus* że Krol *Seleucus* zdiowfzy z głowy swej Krolewską Koronę, trzymając w ręku, z głębokości serca westchnoś, a palcem skazując ná Koronę, temi słowy ozwał się głośno: *O utinā omnibus nota, atq; perspicua, essent illa qua sub hac corona latent miseria! utiq; nullus eam in luto videns jacentem, a terra levaret in altum.* Ogdyby wszystkim ludziom znaiome y widome były nędze, ktoreśie pod tą Koroną táją! wszákżeby iey żaden w błocie leżący podnieść niechciał w górę: Ieżeli złota, drogiemi kamieniami sadzona, nieoszacowana Krolewska, álbo Cesarzka Korona, zdobiąca Pańskie skronie, przymuszá Cesarzkie y Krolewskie pod nią zostające głowy lámentować y ięczyć: Ah iáko daleko barżiej! musi ięczyć bolesna Mátká N: P: ktorey serca, Ciernio-  
wá



wa Synowska Korona niezdobi, ale męczy, nie czci, ale dręczy. Iezeli Krolewskiey godności Korona, ma utrapienia zataione w sobie: ah iako daleko większe ma w sobie zawarte nędze Cierniowa Synowski wieniec! który bolesney Mátki sercu zadanie przykrości tyśiąc, dla czego z tym sie lamentem odzywa ona: O Korono cierniowa! mirrhą iesteś gorzką Głowie moiego Syna, ponieważ onę bolem nieznośnym dręczysz, ale niemniej gorzką mirrhą iesteś y mojemu sercu, które napawał utrapienia gorzkością; przeco już muszę wołać do wszystkich ludzi: *Nolite me vocare Noemi, id est pulchra, sed vocate me Mara, id est amara, quoniam amaritudine replevit me Dominus Ruth: 1.* O ludzie wszyscy proszę was, w tey okoliczności mnie zostającą, nie nazywajcie piękna! ale zowiecie mnie gorzką, gdyż Cierniowa Korona moiego Syna napełniła gorzkością mirrhową wnętrzności moje: *Vide Domine quoniam tribulor, conturbatus est venter meus, subversum est cor meum in memet ipsa, quoniam amaritudine plena sum Thren: 1.* O Boże moy! ty sam spoyrzy na mnie, a obacz, iako od Cierniowego Syna mego Korony ściśniona jestem, wzruszyły sie wnętrzności moje, przewróciło sie serce moje wemnie, bom iest napełniona mirrhową gorzkością.

Ukryszawszy ten lament bolesney Mátki, wielce pobożny Thomas à Kemp: 3. p. *Serm:* tak mowi do kázdego człowieka: *Quod si attendere velis; quae & quanta in passione Filij sui sustinuit Mater, invenies eam tot amaritudines habuisse; quot Iesus membra vulnerata.* O Kátholiku! o Chrześcianinie kázdy! ieśli zechcesz uważyc, iako ciężko bolała od Korony cierniowej Syna swego Mátka; náydzieńsz, że ona tak wiele miała na sercu swym mirrhy gorzkości; wiele P: Iezus miał wránioney Głowie boleści. Iá zaś Seleuka Krola tu powtórzam słowa, y mowie Imieniem bolesney Mátki: *O utinam omnibus nota atq; perspicua essent, qua sub hac corona latent miseria, utiq; nullus illam jacentem in luto videns, de ter-*

*ra levaret sursum.* O gdyby wszyscy ználi, y wiedzieli ludzie! iakie mnie zadanie boleści Synowska Korona cierniowa ostrá, pewnieby iey záden nieknoś y nie śmiał iednym pálcem od ziemi podnieść: iá iednak Mátka, ona nietylko w ręku noszę; ale też y ná sercu moim piastruję, z kąd ah iak wielkie bole wnętrzności moje dręczą! ah iak nieznośne dusza moia udęczenia cierpi! ah iak gorzka mirrha serce moje gryzie! Wy to wy przynámniey wyrozumieycie, ktorzy mnie kochacie, y boleści moje rádzi rozpamiętywacie. *O utinam omnibus nota atq; perspicua essent &c:*

Chwała była Arcy-Kápiána Aárona, ze drogie pachniące balsamy z Głowy iego spływały ná brodę, á z brody ná krawędź szaty: *Unguentum in capite, quod descendit in barbam, barbam Aaron, quod descendit in oram vestimenti ejus Psalm: 132.* Nie starozakonnego, ale nowego testamentu Arcy-Kápiána Iezusa P: gdy ostrym cierniem była raniona Głowa; z niey, nie drogie pachniące balsamy; lecz náydroższa nád wszystkie olejki luncła sie Krew iego Przenáyswiętsza, ktora nietylko spływała ná brodę; ale y ná náyniższą krawędź zelzywey purpurowey płachty, á z támtąd, aż ná ziemię potokiem sie lála; to iednak niebyło zuczciwością y chwałą iego, iako Aárona, lecz z mirrhową gorzkością, z nieznośną boleścią, z niewypowiedziáną hańbą, z brzydką oszpetą. Co gdy widziála bolesná Mátka N: P: o iako w sobie dręczyła sie ciężko! o iako iey serce gorzką było napełnione mirrhą! y gdy z pod Korony cierniowej luncła sie Krew z Synowskiey Głowy, wraz z oczu iey lály sie niby gorzkiey mirrhy krople, łez potoki, á iako Krew Synowska; tak Macierzyńskie łzy spływały aż ná ziemię: *Ex Maria oculis eruperunt uberrima lachryma, quas Filij ejus Passio evocavit, unde plorans ploravit in nocte, & lachryma ejus in maxillis ejus, mowi de Privileg: Mar: Biverus.* Z oczu Bogarodzicy Máryey Pánny, iak mirrhy krople, łzy lály sie obficie, ktore wycisnęła Korona cierniowa Syna, przeco płacząc płakała



wednie y wnocy, á łzy iey ná policzkach, ná twarzy, y ná czelusiach oney. Podczas tey Koronacyey, zelżywość, fromota, hanba, pośmiewiská, zárty, ktore trapiły Syna, wraz y Mátki doymowały sercu: *Quando passus est Iesus aliquem contemptum, & hominum abjectionem; passa est etiam Maria per compassionem.* mowi *Thom: à Kemp: 3. p. Serm:* Kiedy P: Jezus od ludzi iaką nieczęść y wzgárdę cierpiál; cierpiálá toż y Mátká iego Márya społbole iąc ná sercu.

Twárzy zaś náypięknieyszego z Synow ludzkich, swiego Syna przypatrując sie oszpetą brzydką strapioney, tak lámentować mogła: Ogwiázdy błyszczące ná niebie! iáko sie wám zdá teraz o Stworcy wászym? ktory przed tym siedziáwszy nád wámi wysoko w niedostępney światłości; teraz w Ierolimskim Ratuszu iest siedzący ná niskim pniu w niewypowiedziáney oszpecie zhańbiony ná twarzy. O słońce ná wszytek okrąg ziemski świecące! ciemnieysze jednak zá twarz twego Stworcy, pátrząc ná nią teraz zadziwuy sie, iák iest zácmoná sprośną flegmą, brzydką śniością. O Kieżycu nocne rozpędzający chmury! pátrż iáko lice Pána twego iest záchmurzone obłokiem krwáwym: O Niebiosá wdzięczne! uwážáycie, iáko od niewdzięcznego stworzenia policzki wászego w Ciele ludzkim Boga, są od zbićciá pośiniáte, ciemnieysze niż wász niebieski kolor: O Aniołowie y wszyscy Święci wásce Boskiey śliczni! obroćcie oczy ná twarz teraz nie śliczną wászego Zbáwcy będącego nie wásce ludzkiey: O Boże Oycze! weyrzy ná Syna swego, w Bosctwie tobie rownego, ále w ludzkiey náturze, przez okrucieństwo człowiekowi niepodobnego: O grzeszni naostátek ludzie! niezmrużonym okiem pátrzcie ná Odkupiciela wászego: Oto iák wás ukochał: *Dedit genas suas velentibus, faciem suam conspuentibus, corpus percutientibus Isa: 50.* Dáł policzki swoje szczypiącym, twarz swoią pluiącym, Ciáło swoje bijącym: Oto iák wás ukochał, dáł Głowę swoią koronującym,

cym, włosy targającym, czoło cierniem raniącym, skronie przebijającym: Oto iák wás ukochał, ten ktory mógł wás odkupić iedną potu kroplą, iedną łez krtynką, iednym westchnieniem serdecznym, iednym mrugnieniem oka, iednym uczynkiem dobrowolnym: Ah iák wiele dla wás ucierpiál! iák wiele kropli Krwi wylał! iák wiele rán poniosł przy ubiczowaniu y przy ukoronowaniu cierniem: Oto iák wás ukochał, wszytek czas męki swoiey, iedną godziną názwał: Morze niezbrodzone morderstwá, kielichem námienił, będąc gotowym dla wás, nie ráz, ále wielekroć, przy każdym rázie męki swoiey umrzeć.

U Pogán zaślepionych bóstwochwálstwem, dwie Boginie były, iedna názwana *Volupia*, druga *Angierona*. *Volupia* nazywała sie *à voluptate*, od wszelkich roskoszy, pieścót, wesela, y radości, ktore niby pochodziły od niey ná ludzie. *Angierona* tytułowała sie *ab angoribus*: od wszelkiey gorzkości, nędzy, wszystkich uciskow, każdego utrapienia, ktore niby od niey spływały ná świat: Potępiám ia wszystkie pogańskie guślá, á odiówszy pomienionym Boginiom nazwiská, pobożnie one stosuję do bolesney Mátki N: P: ktora według mego zdánia iest *Volupia*, y *Angierona*: Wtym *Volupia* od roskoszy może być odemnie názwana, że w Tájemnicach pierwszey y trzeciey Rożáncowey części, roskosz y wesele miała: Izáli nie roskosz iey była przy Zwiástowaniu od Archanioła *Gabryela*, kiedy słowo Przedwieczne, Bog z Boga, dáwca wszelkich roskoszy, poczoł sie we wnętrzościach oney w náturze ludzkiey: Izáli nie roskosz iey była przy Náwiedzeniu od siebie *Elżbiety S:* kiedy ona przyznała iey náyroksznieysze Macierzyństwo Boskie: Izáli nie roskosz iey była, przy Narodzeniu Boskiego Syna? kiedy roskoszna *Anielska* iey spiewála muzyka: Izáli nie roskosz iey była, przy Ofiarowaniu nášzego Pána w Ierolimskim Kościele? kiedy go *Symeon Stáruszek*, náypierwicy z *Ducha S:* wyznał publicznie być prawdziwym w náturze ludzkiey Bogiem:



Bogiem: Izáli nieroskosz iey była przy Należeniu między Do-  
ktorami swego zgubionego Syna? kiedy w Tajemnicach naszego  
zbawienia odprawił pierwszą dysputę z podziwieniem wszystkich.

Nazywam ją Bogarodżicę N: P: od roskoszy y radości Volu-  
pią y względem Tajemnicy trzeciej Rozańcowey części, gdzie  
pełna radości y wesela była: Była radości y wesela pełna, kiedy  
P: Iezus umęczony y pogrzebiony zmartwych powstał, śmierć  
zwyciężywszy, czarta pokonawszy, piekło zburzywszy: Była  
radości y wesela pełna, kiedy P: Iezus po wielkiej wzgardzie,  
zelżywości, y poniżeniu przy okrutnej krzyżowej śmierci cudo-  
wnie potym mocą swoją Boską, z wielkim tryumfem wstępował  
do nieba: Była radości y wesela pełna, kiedy P: Iezus obdarczył  
oną, y wszystkich Apostołów zesłaniem z nieba Świętego Ducha:  
Była radości y wesela pełna, kiedy od Aniołów z duszą y z cia-  
łem do niewymownego niebieskiego wesela wzięta, tam przez  
Koronację od całej PP: Troycy, została Królową nieba y zie-  
mi. Ztych tedy miar Bogarodżica Marya Panna, dla roskoszy,  
radości, y wesela, nie po pogańsku, ale po Kátholicku Volupia  
była.

Angierony zaś w tym przymioty miała; że siła gorkości, nę-  
dzy, uciskow, utrapienia, boleści serdecznych, przy męce Syna  
swego cierpiała: Snopek mirrhy aż nązbyt gorzkiej męki Pań-  
skiej w sercu swym piastowała, zawsze się z tym odzywała: *Fa-*  
*sciculus myrrha dilectus &c*: Snopkiem mirrhy jest moy Syn náy-  
milszy &c: Dość gorzkiej mirrhy miała pochodzącej z ciernio-  
wego Wieńca swojego Syna, opierającej się o swoje delikátne  
Macierzyńskie serce, gdyż podczas zelżywey Koronacyey nasze-  
go Zbawcy, nic niewidziała, ani słyszała, coby iey zbyt gorzką  
do utrapienia nie trąciło mirrhy, otym tak *de Privig. Mat. D:*  
*Bivernus* mowi: *Nihil audiebat, nihil videbat Virgo, dum Christo com-*  
*pateretur, quia septies angretur & torqueretur.*

Philo

*Philo* Hebrayski Doktor *lib: de mundi opificio* mowi: *Per visum,*  
*septem sunt quae conspiciuntur: corpus, distantia, figura, magnitudo,*  
*color, motus, status.* Wzrok siedm rzeczy widzi, to jest ciało, da-  
lekość, figurę, wielkość, farbę albo color, ruszanie się, y stán.  
Bolesna Mátka N: P: w koronie cierniowej naszego Pána z oka-  
zycy widzenia; siedmkroć ná sercu swym okrutnie bolała, y zbyt  
gorzką mirrhy napoiona była: Náypierwicy sercem mirrhy gorz-  
ką piła, że oczyma widziała Syna swego Ciało, które przedtym  
było całe, niczym nietknięte, żadnym instrumentem nie ranióne,  
bárzo przyjemne, y wdzięczne, y przeto rzekła: *Dilectus meus to-*  
*tus desiderabilis Cant: 5.* Náymiłszego mego Syna Ciało wszystko  
jest ulubione: Lecz przy koronowaniu cierniem; inaczey obaczy-  
ła, gdyż dojrzała toż Ciało iego, nędzne, strapione, ubite, ra-  
nióne: Widziała Głowę iego, daleko w różnieyszej okoliczności;  
niżeli przedtym, bo przedtym widziała piękną iák náywybor-  
nieysze złoto, y przeto mowiła: *Caput ejus aurum optimum Cant:*  
*5.* Głowá iego iák náywyśmienitsze polerowne złoto: Lecz przy  
Koronowaniu cierniem inaczey obaczyła, gdyż dojrzała też  
Głowę skłotą, zranioną, ostrym y zelżywym obłożoną cierniem:  
Widziała Twarz iego inszey figury niżeli przedtym, bo przed  
tym widziała roziaśniającą iák południowe słońce: *Resplenduit facies e-*  
*jus sicut sol Matth: 15.* Lecz przy ukoronowaniu cierniem; inaczey  
obaczyła, gdyż dojrzała też samą Twarz; uplwaną oszpeconą,  
błotem popryskaną, wzgardzeniem ohydzoną: Widziała wielkość  
iego daleko różnieyszą niżeli przedtym, bo przedtym widziała  
w nim wielkość Bóstwa, przy iego cudownych dziełach; Lecz  
przy ukoronowaniu cierniem; inaczey obaczyła, gdyż dojrzała  
w nim przy utaieniu Bóstwa, wielki ucisk y nędzę: Widziała ko-  
lor iego daleko różnieyszy niżeli przedtym, bo przedtym wi-  
działa go białego iák alabastr, rumianego iák kwiat różowy,  
przeto mowiła: *Dilectus meus candidus & rubicundus. Cant: 5.* Náy-  
milszy

Cc



milczy moi białe i rumiane: Lecz przy ukoronowaniu cierniem; inaczej obaczyła, gdyż dojrzała go niemającego żadnego po zoru i krasy: *Non est ei species neq. decor Isa: 53.* Widziała ruszenie jego daleko różniwsze niżeli przedtem, bo przedtem widziała dla zbawienia ludzkiego, chodzącego od Miasta do Miasta, od Prowincyey do Prowincyey; Lecz przy ukoronowaniu cierniem; inaczej obaczyła, gdyż dojrzała go na tę i na ową stronę obracającego się w udręczeniu i w bólach: Widziała Stán jego daleko różniejszy niżeli przedtem, bo przedtem widziała go uszanowanego i od Królów, i od Xiążąt, i od Pánow, i od Pospolstwá; Lecz przy ukoronowaniu cierniem; inaczej obaczyła, gdyż dojrzała go iako robaczka startego, od wszystkich wzgardzonego. Ztey siedmiorakiey pod cierniem będącego Syna swego Męki; siedmkroć Mátka bolesna na sercu swym nieźmiernie bolała, i iakoby z siedmiu garści mirrhy gorzkiej Snopek uczyniwszy; w sercu swym złożyła, i z tym się odzywała: *Fasciculus myrrha dilectus etc.* Pod Koroną cierniową Nájmiłszy Syn moy zostający, iest iako mirrhy Snopek w mym sercu złożony.

Po spustoszeniu Ieruzolimskim; po zabraniu w niewolę Izraela; żałując Jeremiasz Prorok; łkał, wzdychał, płakał, i temi słowy lamentował: *Egressus est a filia Sion omnis decor ejus Thren: 1.* Odeszła od Corki Syońskiej wszystka ozdoba oney. W literalnym Sensie to się sprawdziło o Ieruzolimskim Mieście, lecz w Allegorycznym uściłósię o Nájświętszey Bogarodźicy Máryey Pannie, która po zabraniu w niewolę najmiłszym Synie swoim; po różnych od żydów morderstwach; przy cierniowym Koronowaniu jego; ze wszelkiej swej ozdoby wyzuta była: *Egressus est a filia Sion omnis decor ejus.* A iako nasz Zbawiciel przy ukoronowaniu cierniem; tak ona żadney nie miała na twarzy swojej krasy. O naszym Pánu powiedział Izaiasz c: 53. *Non est species ei neq. decor.*

*decor, & vidimus eum despectum & novissimum virorum, virum dolorum, & quasi absconditus vultus ejus & despectus.* Przy Koronowaniu cierniem, niebyło w nim krasy ani piękności, widzieliśmy go wzgardzonego, i nájpodleyfzego z mężów, męża boleści, a twarz jego iakoby zafioniona i wzgardzona. Podobną w tym była i Mátka jego bolesna, o ktorej rzekł Jeremiasz Prorok: *Egressus est a filia Sion omnis decor ejus.* Przy cierniowym ukoronowaniu Syna, od Mátki jego iako od Corki Syońskiej odeszła wszystka ozdoba oney. Toć na ow czas: *Non erat ei species neq. decor.* Niebyło w niej ani piękności, ani gładkości, ani wdzięczności, gdyż twarz oney iakoby zafioniona i wzgardzona widzieć się dała, *quasi absconditus vultus ejus & despectus;* tak w sobie odmieniła; iakoby insza a nie ta co przedtem była.

Przedtem była ona, iako nájdroższa perła, wszystkie kanáki pięknością przechodząca, ale, *egressus est omnis decor ejus.* Przy cierniowej Koronie odeszła od niej wszystka piękność oney, a stała się niepozorną zbyt gorzką mirrhą: Przedtem była ona iako nájpozorniejsza Roża: *Quasi plantatio Rosa, in Iericho Eccl: 24.* ale, *egressus est omnis decor ejus.* Przy cierniowej Koronie odeszła od niej wszelki przyjemny pozor, a stała się niepozorną zbyt gorzką mirrhą: Przedtem była ona nájgładszą między wszystkimi Niewiastami Matroną, ale, *egressus est omnis decor ejus.* Przy cierniowej Koronie odeszła od niej wszelka gładkość oney, a stała się niepozorną zbyt gorzką mirrhą: Przedtem była ona, piękna iako Xiężyc, wybrana iako Słońce, śliczna iako między obłokami Iutrzenia. *Pulchra ut luna, electa ut Sol Cant. 6.* *Quasi stella matutina in medio nebula Eccl: 50.* ale, *egressus est omnis decor ejus.* Przy cierniowej Koronie odeszła od niej wszystka śliczność oney, a stała się niepozorną zbyt gorzką mirrhą. A czemuż? dla tego; że obelgi, zelżywości, urągania, boleści, udręczenia, które przy Koronie cierniowej cierpiał iey Syn nájmiłszy; na głowie,



na twarzy, na skroniach, ona cierpiała we wnętrznościach, na sercu, na duszy swojej. Przeto tu mogę to stosować do niej; co S. Chryzolog: *Serm: 153.* mowi o Mátkach niewinności od Heroda pobitych: *In martyrio filiorum passa sunt Matres, nam gladius illorum pertransiens membra; ad Matrum corda pervenit.* Iáko Mátka niewinność dręczona była w sobie dla męczeństwa Synów; tak bolesna Mátka N: P: zmęczona była w sobie, dla cierpiącego Syna pod cierniową Koroną: á iáko miecz Heroda rąbiący niewinność członki ranił Mátczynskie serca; tak cierniowa Korona raniąca Synowską Iezusa P: Głowę; wraz Mátki bolesney proła wnętrzności, y raziła serce, które będąc między Snopkiem mirrhy ściśnione; y gorzkością zewsząd otoczone; tak załośnie ięczy: *Fasciculus myrrhae dilectus &c.* Ah náymilszy moy Syn pod Koroną cierniową cierpiący, iest niby gorzkicy mirrhy Snopek, w moim złożony sercu.

S: Kátharzyna Seneńska Zakonu nášzego Pánienka (iáko iey życia historia głósi) będąc w niewinności spotwárzona; y między ludźmi w rzeczy wielkiej barzo ofławiona; gdy tę niesławę, obelgę, zelżywość, potwarz w rany Iezusowe polecała y pląkała; Pokazał sie iey P: Iezus, trzymający w ręku dwie Korony, cierniową y złotą, y rzekł do niej: Katharzyno Corko miła! Iá przez Koronę cierniową otrzymałem od Boga Oyca Koronę złotą, bo do nieba przez ućiski iść potrzeba, y ktokolwiek tu więcej utrapienia cierpi; tym mák mniey będzie cierpiał w Czyśćcu; y owszem mile dla Boga kto ponosi cierpliwie prześladowania, bez czyśca dostanie w niebie mieszkánia. Owoż masz ty przed sobą obiedwie Korony, obieray sobie którą chcesz. Odpowiedziała Pánienka: O Boże y Zbawco moy! iá się zdáię ná wolę twoję, áże mi kázasz Koronę iedną ze dwóch obierać; obieram sobie, y proszę ciebie o cierniową, ábym ciebie náśladować; y twoim torem idąc; przez ućiski, y utrapienia iáko przez cierniową

niową Koronę; zaśluzyla w niebie ná Koronę złotą: Zatem ona Wieniec cierniowy wziąwszy z rąk Pańskich; ná głowę swą wciśnęła, á P: Iezus zniknął. Słucháczcie nábożni, nášze ućiski, utrapienia, nędze, kłopoty, obelgi, zelżywości, potwárzy, y ofławienia, są to Iezusowey y Mátki iego cierniowey Korony ości, ná nas spadające. Więć te pomienione nędze, kiedy ná nás przydą; należy nám rozmyślać Iezusowy główny; á Mátki iego serdeczny cierniowy wieniec, pámiętájąc náto, że iáko nasz Pán, y Mátka iego bolesna przez cierniową Koronę w niebie dostąpili złotey; tak nam donieba przez nędze, iáko przez ciemnie dostać sie potrzeba. A iáko pomieniona Kátharzyna S: mile ná swą głowę z rąk Iezusowych przyięła y wciśnęła cierniowy wieniec; tak gdy ná nás P: Bog dopuści iakiekolwiek utrapienia; mile, wdzięcznie, ochoczo dla miłości Boskiej przyimować mamy, oddając to wszystko, pod Zbawcy nášzego główną, á Mátki iego bolesney serdeczną cierniową Koronę. Co gdy uczynimy, przez ciemnie nášzych ućiskow; złotey Korony dostapiemy w niebie.

## Krzyż dźwiga Pan IEZUS.

*Vadam ad montem myrrha Cant: 4.* Poydę ná gorę Mirrhy.

**P**Rzez ten czas ná różnych mieyscach Męki swojej P: Iezus; spory zebrał gorzkicy mirrhy Snopek, który nám prezentując odzywá sie y mowi: *Messui myrrham meam.* O dusze ludzkie! o ludzie grzeszni! weyrzyćie, poglądáycie, patrzayćie ná mnie, iáko aż nazbyt gorzkicy moiey dla wás męki spory zebrałem Snopek mirrhy, á leniedość tego, zem w padółkach, w dolinach, ná niskich mieyscach; iáko to w Ogrodźcu y w Ierolimskim Rátuszu zbierał; ieszcze mám wolę zbierać y ná wysokiey Kalwaryjskiey gorze, dokąd owo iuz wybierám się w drogę: *Vadam ad montem myrrha.* Wstąpię ná gorę mirrhy. Zbawicielu Chryste Pánie, niech sie dziecie twoiá Święta wolá, że



chcesz dla nas wędrować na Kalwaryjską górę, dla zebrania do-  
statecznego Snopka mirrhowego gorzkiej twojej męki. Ale za-  
trzymajcie trochę, a nadstaw twych Świętych uszu, ziąkich  
przyczyn, ciebie jako winowaycę jakiego mają z Ieruzolim-  
skiego Miasta wytrącić? wypędzić? na kark wypchać na Kalwa-  
ryjską górę? nie tylko dla zbierania; ale też y dla picia zbyt gorz-  
kiej mirrhy, zwłaszcza w nieznośnych mękach przed śmiercią  
twoją.

Jako przed śmiercią każdego winowaycy; poprzedzają skargi,  
obwinienia, świadkowie, instygatorowie, sądy, poprzyiężenia,  
dekreta, droga na śmierć, y ostateczna egzekucja; tak przed śmier-  
cią naszego Pana niewinnego ni wczym; pierwey zawzięci żydzi,  
winowaycą uczyniwszy; skrzyli go przed dwojakim sądem, to  
jest przed sądem żydowskim u Kaysarza, y przed sądem pogań-  
skim u Piłata.

Pisze *Amianus l. hist. de gest. Princ. Rom.* że u Rzymskiego Ce-  
sarza Kaliguli, w nadwornych Sessjach, wszystka rada była otym;  
aby kogo poniżyć, banitować, do więzienia wtrącić, na tortury  
zdać, na śmierć dekretować. Iaka we Dworze Kaliguli Tyrana, ta-  
ka w Pałacu Kaysarza Arcy-Kapłana zabawa była, gdzie Phary-  
zeuszowie, Rabinowie, Przełożeni żydowscy, pospolstwo, ze-  
brawszy się na wólną Sessję przeciwko Jezusowi Panu; nic do-  
brego niewyseymikowali na tey radzie, tylko to; aby nasz Pan  
był obwiniony, oskarżony, fałszywym świadectwem przekonany,  
sądzony, dekretowany, y śmiercią krzyżową skarany: Uradzili to,  
y wszyscy zgodzili się na to, co im czart na myśl po dał, co złość  
ich kazała, na co zawziętość napędzała, a potem wielkim wrza-  
skiem wszyscy wraz krzykneli: *Reus est mortis, reus est mortis*. Ey  
godzien jest ten zloczynca śmierci! godzien ten zwodzca na  
krzyżu zelzywie wisieć.

Atheńczykowie nie tylko niewinnego; ale bärzo dobrze Rzeczy-  
pospo-

pospolitey zastrużonego Sokratesa, gdy potępili na śmierć; wszyt-  
kie okoliczne Krolestwa, Państwa, Prowincye, wielce się zadzi-  
wiły na to, y zbrzydziły sobie aż nazbyt, niesprawiedliwy sąd  
Atheńczyków, że głupia rada, tak mądrego człowieka na gärdło  
dekretowała. Niechwale y ja tak nierozsądnego Atheńczyków są-  
du, ale tyśiąc tysięcy razy ganień niebacznym, złościwym, głupi sąd  
żydowski, na którym Kaysarz y radni Rabinowie osadzili nad mą-  
drego Sokratesa, mędrszą Osobę, bo niestworzoną Mądrość  
Przedwieczną, Wcielonego Boga, Jezusa P. potępili go niewin-  
nego jako winowaycę, dekretowali na śmierć, jako wszech złych  
rzeczy sprawcę: na co zadziwił się obszerny podmieśieczny świat  
wszytek, zdumiało się Niebo, wzruszyły się Elementa wszystkie,  
ponieważ zagęstiły się ciemności przeciwko niezaćmionej świa-  
tłości, zebrały się kłamstwa przeciwko nieprzekonanej Prawdzie,  
złączyły się złości przeciwko istotnej Dobroci, powstałi piekiel-  
ni Synowie przeciwko Boskiemu Synowi, głupstwo potępiło na  
śmierć niepojętą Mądrość.

Aże się Żydom po swym sądzie niegodziło nikogo zabić: *Nobis  
non licet interficere quenquam Ioan. 18.* Przeto z swego Żydow-  
skiego sądu targając, sturając, popychając, wlekli do pogańskie-  
go Piłatowego Trybunału, gdzie z nim stanowią; skrzyli go  
dla trzech osobliwie rzeczy. Pierwszą: że przewrotnym sposobem,  
lud Żydowski zwodził: *Hunc invenimus subvertentem gentem no-  
stram. Luc. 23.* Druga że buntował aby Cesarzowi należytey  
niedawano däniny: *Et prohibentem tributa dare Casari.* Trzecia,  
że się Krolew żydowskim czynił: *Et dicentem se Christum Regem  
esse.* O iaszczurczy narodzić żydowski! atakież to jest u ciebie  
dzieśięciorga Bożego przykazania zachowanie? przykazáci Bog  
abyś kłamliwego y fałszywego na sądach świadectwa nie mówił.  
*Non loqueris contra proximum falsum testimonium,* a ty nie tylko  
fałszywe świadectwo, ale też zbyt iadowitą iaszczurczą złość wy-  
buchasz



buchasz, przed Piłatowym sądem. Żądaiesz ty naszemu Pánu, że on przewracał, y zwodził lud wasz Zydowski, iżali to nie jest wierutne kłamstwo? ponieważ nieprzewrotnością, niezwodzeniem, ale swemi Boskimi cudami; chorych lecząc; czarty z was opętanych wyrzucając; umarłych wskrzeszając; pociągnął was za sobą: *Sequebatur eum multitudo magna, quia videbant signa, quae faciebat super his, qui infirmabantur Ioan: 6.* Żądaiesz ty przewrotny narodzie zydowski, że nasz Pán buntował was, abyście nie dawali Cesarzowi czynszu, iżali to nie jest nieznosna od was o. belga? ponieważ on waszym Pharyzeuszom pytającym się ieśli godzi się dać czynsz Cesarzowi? odpowiedział: Oddaycie co jest Cesarzowski Cesarzowi: *Reddite quae sunt Caesaris; Caesari Math: 22.* Zarzucacie naszemu Pánu, że czyni się Zydowskim Krolem, iżali to nie jest kłamliwa od was potwarz? ponieważ on nietylko nie żądał; y owszem chronił się Krolewskiej Korony, ile ná ow czas; kiedy go niezliczone pospolstwo Zydowskie; dla cudownych czynów jego, chciało uczynić Krolem; uciekł ná górę, y tam się tajił: *Iesus cum cognovisset; quia venturi essent, ut raperent eum, & facerent Regem, fugit in montem ipse solus. Ioan: 6.* Toć tedy widomie fałszywe jest świadectwo wasze. A iáko kto dzbłem y plewą nie może zapruszyć słonecznego światła; tak ty iaszczurczy narodzie Zydowski, iádowitemi, bo złośliwemi y fałszywemi świadectwy; nie możesz przekonać naszego Pána, przed trybunałem Piłata, u którego frąszką są waszey skargi przyczyny, cyfrą są waszego obwinienia dowody: bo mówi on do was: *Ego nullam causam inveni in homine isto, ex his, in quibus eum accusatis.* O Zydzi! barzo dobrze zrozumiałem waszą sprawę przeciwko Chrystusowi, wiele mi przeciw niemu przywodzicie świadectw, wszystkie mám sobie zanic, y lekce wążąc one, z wiatrem mimo uszu puszczám: Więc wám tak radzę, życzę, y sprzyiam, iáko co rok sprzyiałem, że podczas Wielkonocy waszey, wám łaskę czyniąc; iednego więźnia

więźnia uwalniałem, y teraz náyduie się łotr iáwny, więzień dawny, Barabbasz nieśławny, y ten drugi Chrystus, iednego z nich którego chcecie żądać wám się upodobać; uwolnię dla was: *Quem vultis dimittam vobis? Barabbam, an Iesum qui dicitur Christus? Math: 27.*

Dofzedłszy sekretu Zydzi; że Piłát usiłuje wolnym uczynić naszego Pána; dawnego swego przeciwnik o niemu wzruszywszy wrzodu; tym barziej instygowali ná iego życie; czym barziej Piłát był obrońcą iego. Więc aby Barabbasz uwolniony, a Pán nasz był ukrzyżowany, rozpostrzeniając swe paszczęki; co mieli głosu wołali: *Crucifigatur! crucifigatur.* Piłacie, domagamy się, prosimy, życzymy, aby wolnym Barabbasz został, Chrystusa zaś ukrzyżuy, koniecznie ukrzyżuy. Ah gruba ślepota Zydowska! widzę, doznawam, uważam, przyznawam, że wy barziej iesteście ślepemi kretami; niż rozumnymi Osobami: kładą przed wami złoto y błoto, ciemność y światłość, a wy obieracie sobie błoto niż złoto, ciemność niż światłość: Kładą przed wami nieczystość y świątobliwość, niecnotę y niewinność, a wy obieracie sobie nieczystość niż świątobliwość, niecnotę niż niewinność: Kładą przed wami łotra, y Chrystusa, rozbojnika, y Bożego Syna, a wy obieracie sobie łotra, niż Chrystusa, rozbojnika, niż Bożego Syna. O szalona swawola! o przekłete żądanie wasze!

Pytám się was Zydowscy Arcy-Kapłani, Pharyzeuszowie, Rabinowie, Kto jest Chrystus? a kto Barabbasz? wiecie, iż Chrystus jest dawca żywota, a Barabbasz jest rozbojnik zdrowia: Chrystus ożywiał y wskrzeszał umarłych, a Barabbasz ná śmierć zabijał żywych: Chrystus uweselał, a Barabbasz zasmucał: Chrystus wszystko dobro dawał, a Barabbasz wydzierał: Więc dla tego, prosicie wszyscy o uwolnienie Chrystusa, a nie Barabbasza; ale nie ztego, *Non hunc, sed Barabbam Ioan: 18.* Na Chrystusa nacierają, Barabbasza uwalniają. Pytám was pospolstwo Zydowskie,

Dd

Kto



Kto jest Chrystus? a kto Barabbasz? Wiecie iż Chrystus jest wasz Dobrodziey, a Barabbasz wierutny złodziey. Więc dla tego wszyscy prosicie o uwolnienie Chrystusa, a nie Barabbasza: Ale nie ztego; *Non hunc sed Barabbam*. Na Chrystusa nacierają, Barabbasza uwalniają: Pytam się was Rodzice, Zony, dziatki, bracia, siostry, przyjaciele tych których pozabijał Barabbasz, co mowicie o Barabbaszu? czy on godzien jest barzciey uwolnienia, czyli Chrystus? Ale nie ztego: *Non hunc sed Barabbam*. Na Chrystusa nacierają, Barabbasza uwalniają. Pytam się was chorzy, ślepi, chromi, trędowaci, głusi, opętani, których uleczyć? P: Jezus, co mowicie onim? czy on godzien jest barzciey uwolnienia, czyli Barabbasz? Ale nie ztego: *Clamaverunt omnes, non hunc, sed Barabbam*. Barabbasza uwalniają, na Chrystusa nacierają. Ah Chryste P: czy natakąż ty załużyłeś uwszystkich żydow miłość, wdzięczność, y poszanowanie, że ciebie złości swoiey gorzką otoczyli mirrą? Ah iako ia ciebie tak wzgardzonego! y załotrą mniey ważonego; załuię serdecznie! ey rádbym wypłenił uwszystkich Żydow, za ich nienawiść, złość, zawziętość przeciwko tobie! ale że sie to mnie niegodzi; więc wzdychám za nimi do ciebie samego, abyś przynámniey teraznieyszych Żydow odwroconych od ciebie; nawrócił do siebie, skruszył ich kámiennie serca, otworzył ich ciemną ślepotę, oświecił ich łaską twoią, wkorzenił w ich sercu twoią miłość, gdyż chcę, żądam y prągnę, abyś y od náy-mnieyszego twego stworzenia; swoim kształtem był kochány: pochwalony, y uczczony.

Nierozumnym wrzaskiem żydow nálegających ná życie Chrystusowe ogłuszony Piłat; w myśleniu jest, uwážając sobie co má czynić, iako má z nąszym postąpić Pánem? Starosto Ierozolimski Piłacie, przy swoim rozsądku; radź sie kogo chcesz w tey okoliczności, ale y mnie z twoiey niewylączay rady, boć y dla sprawiedliwości szczyrze; y dla pospolitego dobra pożytecznie; mo-  
ie

ie dám o Chrystusie zdanie. Jeśli go sprzyiając Żydom będzieś dekretował ná śmierć; nigdy nieodżałowaną uczynisz całemu światu utratę: Albowiem utraci świat takiego lekarza; który bez żadnego dátku, iednym słowem swoim nieuleczone choroby leczył: Utraci świat tak dziwnych dzieł człowieka; który mocą cudowną; y świeżo umárłych wielu; y cuchnących z grobu Łazarzow wskrzesił: Utraci świat takiego Gospodárz; który w niedostatku żywności; pięciorgiem chleba do sytości nakarmił pięć tysięcy ludzi: Utraci świat takiego Zeglarza; który y burzliwemu ućiszyć sie rozkazywał morzu, y wichrowate hamował wiatry: Utraci świat takiego Zwycięzcę; który sprzyiężone na zdrowie ludzkie tak dufne iako y cielesne; pod swą moc podbił czarty. Taka więc utrata y szkoda; iżali nie odwróci ciebie o Piłacie, od dekretowania Jezusowego ná śmierć.

Tę moją perswazyą uważywşy Piłat; chciał uwolnić od śmierci Chrystusa P.; ale tyjąc gąb y paszczę Żydowskich okrzykneło wrzeszcząc: *Si hunc dimittis; non es amicus Caesaris Ioan: 19.* Ey Piłacie! wiesz że my Żydzi inszego procz Cesarza niemamy Pána, niemamy swego Żydowskiego Krola, ten zaś więzien, czyni sie nąszym Żydowskim Krole, zączym iako Cesarzowi; tak nam jest przeciwny: Więc jeśli go ty uwolnisz od śmierci; sprzeciwisz sie Cesarzowi, utracisz łaskę iego, staniesz sie nieprzyjacielem głównym, nie uydzieś surowego karania, na co my wszyscy instygować będzie, poprzyiężem ciebie ná twoją zgubę: Uważ tedy co milszego jest tobie? czy twoie zdrowie? honor, fortuna? czyli tego więznia życie? Tym uwikiány, przekonány, zwyciężony, ustrąszony Piłat, przeciwko rozumowi swego światłości; przeciwko sprawiedliwości y słuszności potępił, dekretował, skazał Jezusa P: ná śmierć, która go miała podkać ná Kalwaryjskiej gorze.

Ah Zbawicielu Chryste Pánie! niemasz folgi tobie y w trybunale



nale Piłata, który na początku łaskawym pokazawszy się tobie; na koniec gorzkim mirrowym ciębie okrył dekretem śmierci. Ah cożes ty popełnił? że tak osądzony jesteś: Coś takowego uczynił? że miał instrument twojej śmierci, zelżywy krzyż na ramionach twoich dźwigać, y nągim fromotnie umrzeć: Iaki jest twój występki? iaka złość? co za przyczyna twojej tak haniebnej śmierci? Iá, iá naygrzeszniejszy człowiek jestem twego na śmierć skazania okazy, twego zdrowia y życia utratę, we mnie jest twojej męki przyczyna, twego krzyża ciężar, twojego uciśku prása. O iak niepojęte jest twoje miłosierdzie! iak miłosierny twój uczynek! iám zgrzeszył występny, ty pokutujesz sprawiedliwy: Iám wykroczył winowayca, ty cierpisz niewinny: Iám obraził złośnik, ty ukarany jesteś dobrotliwy. Oiedyny Synu Boży, dokąd cię zaniosła dla mnie twoja pokora? że będąc nad wszystkie Niebiosy wyższym; stałeś się za wszystkie niewolniki najniższym: Dokąd cię zaprowadziła twoja miłość? że będąc nieogarnionej powagi Bogiem; dla mnie pod krzyżem stałeś się czółgającym się robaczkiem: gdzie cię postanowiło twoje nademną użaleenie? że będąc w Niebie między Serafinami; pniesz się z krzyżem na górę Kalwaryjską, chcąc być dla mnie między łotrami: A coż ci oddam za tak wielkie mnie nadane dary? nie we mnie niemożesz znaleźć takowego; czym bym mógł odwdzięczyć tobie, chyba tym; że chęć, dobra żądza, przy swobodzie mojej, wolą będzie się stosowała zawsze do twojej S: woli: Więć wolą moją pod nogi twoje ścielę y rzucam o Zbawco moy krzyż dźwigający! depc po niej iako się tobie podoba, obracay sercem moim, tak; iako lepiankę twoją, bowiem dusza moja chce, pragnie, y żąda ze wszech miar skłonna być ku tobie: Daj Odkupicielu moy, aby mi bez ciebie nie niebyło miło, a przy tobie wszystko przyjemno, co tobie jest przeciwno; niech się ja tym brzydzę, a co jest upodobano; w tym niech się kocham: Teskno niech mi będzie cieszyć się bez ciebie,

ciebie, a rokoszą moją niech będzie smuć się dla ciebie. Zyczę, aby mi dla grzechów moich; żyły moje były chlebem we dnie y w nocy, do czego z łaski twojej dodaj mi pomocy, Proszę cię nadzieio moja Boże, abys był moim miłościw występkiem, a dał pomnożenie dobrym postępkiem, niedaj mi wiecznie ginąć dla mojej złości, zbaw mnie przez twoje miane pod krzyżem miłości.

Wyśłuchawszy P: Iezus śmierci swojej dekretu; serdecznie westchnął, oczy w niebo żałośnie podniósł, napotym skłoniwszy głowę; zdał się we wszystkim na wolę Boga Ojca, iakoby w sobie mówiąc: Ojcze Niebieski tyś chciał, abym Synem twoim, Bogiem tobie równym będąc, stał się człowiekiem, y w ciele ludzkim; dla zbawienia dusz ludzkich umarł: Niechże się teraz dość stanie woli twojej: Niech się to stanie w czasie; co się przeznaczyło przed wieki: Niech się sprawdzą Proroków ogłoszenia o mojej męce y śmierci: Niech narod ludzki ma przez moją śmierć wybawienie z wiecznej śmierci: Niech Piłatowego dekretu ostatnia exekucya będzie na Kalwaryjskiej gorze, na którą ja z krzyżem niby na górę mirry już wybieram się chętnie: *Vadam ad montem myrrae.* Poydę na górę mirry, gorzkiej mojej śmierci.

*Gen: 22.* Starozakonny Abraham, z rozkazu Boskiego; prowadząc zdrowego y czerstwego Syna swego Izaaka na pewną górę w ziemi nazwanej *Visionis* widzenia; aby go zabijwszy swoją ręką ofiarował Bogu; włożył na ramiona Synowskie brzemie drewek, ktoremi miał być spalony: *Ligna holocausti imposuit super Isaac filium suum.* Nie Abraham swego Syna Izaaka; lecz okrutni Żydzi w ludzkim Ciele Syna Bożego, nie na ofiarę Bogu; ale na dość uczynienie zawziętości swojej, nie na górę nazwaną *Visionis* widzenia; ale na górę Kalwaryjską nazwaną *mors* śmierci, nie drob. nemi drewkami obciążonego; ale nie znośnie wielkim krzyżem uciemiężonego, nie zdrowego y czerstwego; ale wycieńczonego,



w siłach, słabego, krwią ściekłego, w sobie wielce mdłego, głodę, pragnienie, niespanie, ubiczowanie, od sądów do sądów włoczeniem strapionego, nieprowadzą; ale gwałtownie włoką białac, sturśając, popychając, lżąc, łaiąc, złorzecząc. Ah iak jest przykra twoja Boski Synu niewola? o gorzka mirrhowa twoja na Kalwaryjską górę wędrowka! Izáak na górę wędrujący; drewno brzemie dźwigający, nietylko niepadł; ale ani postronił się: Lecz nasz Zbawiciel na górę Kálwaryjską idący; krzyż nieznośny niesący, nietylko postronił się; ale y upadł, oparł się o ziemię; nietylko rekoma y kolanami; ale też y Przenąyswieńszą twarz. Otoż leży mąż boleści, naywzgardzeńszy z mężów, Syn człowieczy; oraz y Syn Boży. Leży stawszy się robaczkiem a nie człowiekiem, stawszy się pośmiewiskiem ludzi, y wzgardzą pospolstwa: Ah iako jest ponížony zbytecznie; który jest nád wszystkich naywyższy nieźmiernie: Vpadł ten; przez ktorego wszyscy stoją, osłabił ten; przez ktorego wszyscy zmacniają się: leży na ziemi ten od ktorego ludzie bywają podniesieni do nieba. Ośłodkości moja iak wielą gorzkościami? o wesele moje! iak wielą łzami? o zdrowie moje! iak wielą ranami! o życie moje! iak wielą śmierciami zatłumione jesteś?

Ezechiel Prorok c: 30. ogłaszał, iż wszystkiego Egiptu miała upaść podpora, y filar zachwiał się, miał się obalić: *Corruet fulciens Aegyptum*. Izaiasz Prorok c: 31. powiedział: iż ludu wszystkiego Mocarz y Wspieracz miał niegdy osłabieć y upaść: *Corruet auxiliator*. 1. Reg: 5. Bałwan Dagona Bożka upadł y stłukł się przed Arką Pańską: *Dagon jacebat pronus ante Arcam Domini*. Ozeasz Prorok c: 4. znać dawał: że między ludem Izraelskim; miał Prorok na ow czas upaść, kiedy niemiła być prawda, miłosierdzie y mądrość: *Non est veritas, non est misericordia, non est scientia, corruet Propheta*. Gdy w Ciele ludzkim Syn Boży cierpiał; niebyło w trybunale Piłata prawdy, ponieważ on aby przywątney

wątney Cesarzkiej nie stracił łaski; samą na śmierć potępił Przedwieczną Prawdę: Niebyło na ow czas y Mądrości Boskiej, ponieważ Arcy-Kapłani, Pharyzeuszowie, Pisma Nauczycielowie, którzy zaszczyćali się mądrością; głupiem się stali, że na nie stworzoney Mądrości życie instygowali: Niebyło y miłosierdzia, ponieważ niewinny Chrystus Pán bez miłosierdzia; od wszystkiego pospolstwa z Ierolimskiego Miasta na śmierć był wypędzony, ciężkim krzyżem obciążony. Owoż kiedy niemasz Prawdy, Mądrości, y Miłosierdzia; zachwiał się pod ciężarem krzyżowym, nie już Prorok; ale wszystkich Proroków Ducha Prorockiego Dáwca. Postronił się pod ciężarem zelżywego drzewa, nie już iednego Egiptu filar y podpora; ale całego świata Pán y Stworca: Upadł pod ciężkim brzemieniem krzyża, nie już ziemski iaki Mocarz; ale Niebieski Krol y Monárcha: Stłukł się o ziemię, nie już Dagona Bożka bałwan przed Arką Pańską; ale sam Bog Wcielony Pán Iezus przed piekielnymi Synami. Upadłego y stłuczonego Dagona podięto, y znowu na swych postawiono nogach: Lecz Chrystusa P: upadłego y leżącego pod krzyżem; niemasz ktoby podniósł. Ey Wszechmogący Oycze! który ubogiego podnośisz z gnoiu, y między Xiążęty sadzasz, uzal się nád Synem twoim upadłym pod Krzyżem, podźwigni go na nogi, podając mu silną twoją rękę. Ey wy Święci Aniołowie! którzy człowieka pilnuiecie, y na ręku swych piasnuiecie, aby nie upadł y okamień swoicy nieobraził nogi, ratuycie upadłego y obrazonego Pána swego: Ey wy przynámniey Márye, zá Chrystusem P: krzyż dźwigającym idące! które iako Mátrony z natury swey miłosierne, zmiłuycie się nád Zbawicielem waszym upadłym pod krzyżem, dobywszy go z pod ciężaru wzniescie y postawcie na nogach iego. Ale nemá żadnego ani z Nieba, ani na ziemi, upadły P: Iezus ratunku, na co ięcząc y bolejąc wzdycha: *Elongasti a me amicum & proximum, & notos meos a miseria* Psal: 87. Ah Boże



Boże moy Niebieski Oycze! mnie upadłego, stłuczonego, leżącego pod ciężarem krzyża; nietylko sam ratować niechcesz; ale też odemnie w takiej będącego nędzy oddaliłeś y przyąciłeś, y znaiomych, y bliźnich moich.

Grzeszny człowiecze ciebie tylko tu niewspomina P: Iezus, który od ciebie spodziewa się pomocy, podpory, ratunku, podźwignienia, gdyż od twoich barżiej grzechow jest uciemiężony, niż od krzyża przytłoczony: Więc porwi się prędko, skocz szybko do Zbawcy twego, a dźwigay go nie tak pod ręce wzięwszy; iako grzechy twoie z grzbietu iego ująwszy: Ująć zaś twych występku nie możesz chyba przez pokutę. Przeto upadłszy do nog Pána twego płacz, ięcz, wzdychay y odzywáy się: Ah biada mnie grzesznemu! że ty Odkupicielu moy pod prasą grzechow moich leżysz, ah iako się iá sprawię przed tobą w dzień sądu twego! w dzień gniewu, w dzień ucisku y nędzy, kiedy otworzone będą sumnienia mego Xiegi: kiedy złość moją odkryją niebiosy: Kiedy powstanie przeciwko mnie ziemia, y instygować będzie na potępienie moje, ah niczym się niewymowię, y nic nie rzekę na ten czas! ale schyliwszy kark y głowę moją będę stał z hanbą wielką: Lecz nim to przyjdzie; teraz, teraz wyznawam przed tobą Pánie moy złości moje: Zgrzeszyłem, ah szkaradnie zgrzeszyłem przeciwko tobie! ktorego Wszemmocność, moją ułomnością, Mądrość, moją niewiadomością, Dobroć, moją obrażeniem złością. Zgrzeszyłem przeciwko tobie, który z natury twej wszelkiego nienawidził grzechu: Zgrzeszyłem przeciwko tobie, ktorego iá ustawy łamiąc; posłuszny niebyłem: Zgrzeszyłem przeciwko tobie, od ktorego dobroczynnościami poprzedzony; za łaski płaciłem złościami: Zgrzeszyłem przeciwko tobie, y duszą, y ciałem, y wszelkimi zmysłami: Zgrzeszyłem przeciwko tobie, któryś jest moich grzechow y oskarżycielem, y świadkiem, y sędzią: Oskarżycielem jesteś dla tego; że cię obraziłem y czę-

sto,

sto, y ciężko: Świadkiem jesteś dla tego; że cię obraziłem y częściej nieprawości popełniałem: Sędzią jesteś dla tego; że masz mię względem y náymniejzych niedoskonałości sądzić. Już więc Zbawco moy proszę, przebac mi miłośnierze, który sam ieden grzechy moje y odpuścić, y zgładzić możesz łaskawie; a iá z mojej strony pokornym y skruszonym sercem, żałuję, że cię nieskończenie dobrego obraziłem, obiecuję poprawę mojego życia, brzydzę się nad wszystkie obrzydłości grzechami moimi; czynię przedsięwzięcie stateczne nigdy śmiertelnym cię nieobrazić występkiem.

*Diarium Dominicum* wspomina; że B: *Henricus Zuza* Zakonu Dominika S: rozpamiętywając Chrystusa P: krzyż dźwigającego, takim sposobem onemu społbolenie czynił: Nościł na swoim grzbiecie o iedney piędzi krzyżyk, trzydziestą ostremi nabitą igłami, które onego ustawicznie przez ośm lat w dzień y w noc, nietylko do żywego mięsa, ale też kości doymowały y bodły: Ostatniego Roku że już ten krzyżyk był mu wpił się y wrośł w ciało, przeto go z niewymowną boleścią dobywszy, siedm jeszcze nowych dołożył igieł, y znowu ze wszystkim na dawne odłożył miejsce z udrczeniem wielkim: Tak tedy siebie samego męcząc, trwał aż do zgonu swojego życia. S: N: Niepodobna nam ność na sobie krzyż Chrystusowy cały, całego świata obciążony grzechami, od których dźwigania, samego Boga oraz y człowieka naginają się barki, słabiej siły, ustaje mocność, y przeto one Baránek Boży Boską wsparty mocą, sam ieden na swym grzbiecie noś. Niewydołamy y społboleć Iezusowi P: tak; iako społbolejąc onemu, krzyżyk na sobie nościł pomieniony nasz Bóg: Henryk, iednak powinno, przystoi, należy, y nam noszenie krzyża według możności naszej. Przeciwności, utrapienia, kłopoty, są to krzyże nasze: Więc gdy na nasz Bóg dopuści iakie zmieszanie w rozumie, albo woli naszej przeciwny skutek, tak że się nam zdarzy nie to, czego żądamy, ale to, czego nie chcemy, ten krzyż

Ee

z mi-



z miłości ku Bogu dźwigamy chętnie: Gdy ná nás Bog dopuści miasto wesela żałość, miasto radości płacz, miasto uciechy lamenta, ten krzyż z miłości ku Bogu dźwigamy chętnie: Gdy ná nás Bog dopuści miasto pomnożenia fortuny uszczerbek, a nie tylko uszczerbek; ale też strąć albo przez ogniowy pożar, albo przez nieprzyjaćielskie wydarcie, albo przez złodzieyskie ręce, ten krzyż z miłości ku Bogu dźwigamy chętnie: Gdy ná nás Bog dopuści niestątek dzieł, strąć Przyjaciela, Sieroctwo niedzne; ten krzyż z miłości ku Bogu dźwigamy chętnie: Gdy ná nás Bog dopuści życzliwych y łaskawych odmiennosc, od poduśalnych zdradę, od kolligatów y domowych zwady; ten krzyż z miłości ku Bogu dźwigamy chętnie: Gdy ná ostatok ná nás Bog dopuści, miasto czerstwości ná zdrowiu słabość, miasto zdrowia chorobę, miasto życia śmierć: Ten krzyż z miłości ku Bogu dźwigamy chętnie; albowiem iako Chrystus P: krzyż swoj dźwigając podźwignął ludzkie do nieba; tak my dźwigając swoje pomierzone krzyże; przez zasługi Chrystusowe podźwignemy się z grzechow do Boskiego miłosierdzia y łaski.

## Założna MATKA boleie dla SYNA Krzyż dźwigającego.

**M***Effui myrrham meam. Vadam ad montem myrrha.* Snoppek mirrhy; gorzkiej męki swojej P: Iezus w Trybunale Piłatowym zebrał z opacznych skarg, z fałszywych świadków, z zawziętych instygacyi, z niesprawiedliwości sądu, z niesłusznego ná śmierć dekretu: Po dekreście idący ná śmierć ná Kalwaryjską górę, takież Snoppek mirrhowy zebrał z okrzykow Żydowskich, z bluźnierstw pogańskich, z wypędzenia z Miasta, z dźwigania ciężkiego krzyża, y pod nim upadnienia trojakiogo, z stursania, popychania, ná szyć wielokroć pchnię-

pchnięcia. Ztym Snopkiem mirrhy pełnym gorzkości rad by się gdzie podział P: Iezus, ale niema miejsca nigdzie, chyba tylko szczególnie w bolesnej Mátce swojej Náyświętszej Pannie, która ná to swe serce przygotowane mając; chętnie przyimuie, y wyszeć się daie: *Fasciculus myrrha dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur.* Syn moy náymiłszy P: Iezus, w trybunale Piłatowym, y w drodze pod krzyżem upadły, zbytnią gorzkością nápełniony, iest mnie mirrhowym Snopkiem złożonym, w moim bolesnym sercu.

Miodową słodycz Náyświętsza P: miała, gdy uważała cudownych y dziwnych rzeczy wiele, które się działy przy Narodzeniu Iezusowym, przy pokłonie trzech Krolów, przy Ofiarowaniu w Kościele Salomonowym, y tam daley: Ale mirrhową gorzkością nápełniona była, gdy uważała to; co się działo z iey Náymiłszym Synem w sądach Annasza y Káyfasza pierwicy, a potym w trybunale Piłata. Iako bowiem gorzkość w sobie trapi y dręczy Synogarlica, gdy widzi ptásznika wydzierającego swoje piśki z gniazda, y przeto od żalu skrzydełkami trzepiećce, z gałki ná gałkę, skacze, z miejsca ná miejsce przelatuje. Tak bolesna Matka N: P: dręczy się, y w sobie gorzkość trapi, gdy widzi Syna swego w ręku zaboycow porywających náymiłszego Syna swego, z iednego sądu do drugiego ná strácenie życia; prze-co sama boleścią ściśniona, ná iednym miejscu niemogąc ustać, bieży z iednego na drugie, spieszy się z sądow Żydowskich, do sądu pogańskiego; tam, y owdzie, lub zdaleka przytomną będąc, słyszy y niesłusne skargi, y fałszywe świadectwa, y złośliwe instygacye, y nielutościwe sądy: Widzi wśzytkich nieprzyjáznych, zaiątrzonych, w złości swej wrzających, oczekiwają tylko, poki koniec má być tego, y dla tego wychodzącym y wchodzącym do sądowych gmachow, pilno patrzy w oczy, pilno nádstawia uszu, kto co mowi? troszcząc się, aby wiedziała y słyszała, iaki iest ná



niewinnego więźnia dekret ?

To co mówię, nierozumiecie; żeby moim zdaniem było, *ale* *est de uit: dormit: V: M: Metaphrasta tradycya, który tak mo-*  
*wi: Ingressa est Maria in atrium Anna & Caipha, cernens unum-*  
*quodq; eorum; quae gerebantur, apud eos manens dum iudicaretur; eo-*  
*rum, qui ibant, ingressus & egressus considerans, & omnium ora atten-*  
*dens, ut sciret quam in eum ferretur Sententia.* Na tych obu-  
dwóch sądach iakie miał P: Iezus od swych nieprzyjaciół wzgar-  
dy, zelżywości, poniżenia, bluźnierstwa, złorzeczenia, pośmiewi-  
ska, na Honorze uszczypliwości; wszystkie te oparły się o bolesną  
Matkę, iako pisze *de Privil: Matr: D: Biverus* w te słowa: *Vili*  
*factus est Christus tempore Passionis, vili, cum toties illuditur, vili,*  
*cum Barabba postponitur, vili, cum iniquis annumeratur, vili, cum*  
*vili ligno suspenditur. Cum Deus despicitur; despicitur & Maria, cum*  
*Deus vilescit; vilescit & Mater.* Za podłego mianu jest P: Iezus  
podczas męki swojej, u Żydowskiego y pogańskiego sądu, po-  
dłym był, gdy się z niego naśmiewano, podłym był, gdy go podle-  
szym za Barabhasza poczytano, podłym był; gdy go między ło-  
trami policzono, podłym był; gdy go pod zelżywe drzewo krzy-  
żowe wtrącono: Gdy Bóg Wcielony był wzgardzonym; była  
wzgardzona y Marya, gdy Bóg był za podłego miány; podłą by-  
ła y Matka, co ona donosząc Bogu Oycu tak mówi: *Vide Domi-*  
*ne, & considera, quoniam facta sum vili* *Ihren. 1.* O Boże Wszech-  
mocny Oycze! wejrzy, uwáž, á zadziwuy się, iako Syn twój,  
w męce swojej jest za podłego y wzgardzonego miány, któremu  
y iá stosując się, jestem wzgardzona y podła; wzgarda iednak  
moia mniey mię trąpi, lecz twego Syna, á mego Potomka zelży-  
wość, tá mi stoi za nązbyt gorzką mirrhę.

3. *Keg: 3.* Dwie Niewiasty sporę z sobą przed Krolem Sáló-  
monem miały o iedno dziecko, do którego, iedna y druga przy-  
znawały się być Matką; Krol niemogąc rozeznac, która z nich  
prawdziwą Rodzi-

Rodzićielką była; kazał wpuł rozciąć dziecko, y kázdey dać  
połowę: Na ten dekret Królewski prawdziwey Mátki mdleć po-  
częło serce, padała się wątroba, wszystkie się wnętrzności wzruszy-  
ły: *Commota sunt viscera eius, á zátym odezwała się mówiąc: o*  
*Krolu! ustępuję iá práwa mego, niekaż rozcinać dziećciá pro-*  
*szę, niech będzie przeciwnicze moiey oddane żywe; lecz druga*  
*Niewiasta przeciwnie rzekła: niech y owszem dość się stanie Kro-*  
*lewskiemu dekretowi, niech rozcinają dziecko, żeby się niedostało*  
*ani mnie; ani tobie żywe: Co Krol usłyszawszy, rozkazał pier-*  
*wszey Niewieście żywe dziecko oddać, y rzekł: Hac est Mater eius.*  
Tá Niewiasta jest prawdziwą Mátką, ponieważ wzruszyły się iey  
wnętrzności dla dziećciá śmierci. Przed sądem Żydowskim y  
pogańskim, Náyświętsza Pánna, y Synagoga Żydowska, niby  
dwie Mátki o Iednego Chrystusa P; sporę miały: Nie Mátką ále  
Mácochą pokazała się być Synagoga Żydowska, która instygowa-  
ła, następowała, nacierała, na Osobę, na zdrowie, na życie Iezu-  
sowe, wołając, y głosami Żydowskimi wrzeszcząc: *Reus est mortis,*  
*reus est mortis, crucifigatur! crucifigatur. Math: 26.* Ey niechay  
nieżyje Chrystus, który godzien jest śmierci! niechay będzie u-  
krzyżowany! niech będzie zawieszony na zelżywym drzewie.  
Tego wrzasku słuchając Náyświętsza Pánna, o iák bolała frodze!  
o iák niewypowiedzianą mirrhową gorzkością iey było napełnio-  
ne serce! padała się w niey wątroba, rozpierały się pierśi, mdlało  
serce, wszystkie rwały się wnętrzności: *Commota sunt viscera eius.*  
A czemuż? Dla tego; że Iezusową prawdziwą Mátką była. *Hac*  
*est vera Mater eius.* Tu, tu słusznie ozwać się mogła: *Fasciculus*  
*myrrha dilectus meus mihi, inter ubera mea commorabitur.* Ah Ie-  
zus Syn moy kochány! od Mácochy Synagogi na śmierć instygo-  
wany, jest mnie mirrhowym Snopkiem złożonym w moim bole-  
snym sercu.

Angielskie historie ogłaszają, y głosić do sądnego dnia nieprze-



stana nieczbożnego y całemu światu obrzydłego uczynku, który sie stał w Londynie przez nierostropny Parlament tameczny, że Roku 1649. słudzy Pána, poddani Krola, swawolni świątobliwego, cielesnicy wstrzemięzliwego, Heretycy Katholika, Karola pierwszego, Angliey, Szkocyey, Hiberniey Monarchę, dekretowali ná śmierć, y publicznie ná rynku iáko náwykšzego złoczyńcę z tego świata zgładzili mieczem. A zá co? zá to że był Katholikiem Rzymskim, y rozszerzał Świętą Katholicką Wiarę. Cora Krolewska dorodna, przed samą exekucyą, áby Oyca Krola pożegnała, u Parlamentu prosiła; y uprosiła, skoro obaczyła Krola pod strażą, iuz wychodzącego ná plac śmierci, tak sie rozpłakała; że niemogąc żadnego przemówić słowa; u nog Oycowskich padła y umarła. Ieżeli mále rzeczy mám przypodobać do wielkich; rzekę, że w rozum obrány Piát, nieporównanie większy, y baržiey niebu, ziemi, y wszelkiemu Stworzeniu obrzydły popełnił występpek w Ierolimskim Ratufzu, że Krola wiekow, Pána nád Pány, Monarchę Nieba y ziemi Iezusa, ni wczym nieposzlakowanego, od siebie, zá niewinnego uznánego, ná śmierć krzyżową osądził, potępił, dekretował. A zá co? zá to; że Zydow y pogan, z Synow czartowskich, z niewolnikow piekielnych; czynił Synami Boskimi, Dziedzicami niebieskimi. Owoż iuz ten; tak dobrych rzeczy sprawca, wychodzi pod strażą z Ierolimskiego Miásta ná plac śmierci, ná Kalwaryiską górę, gdzie ná tym krzyżu, który ramionami swemi dźwiga, má zelżywie umrzeć. Mátka iego Márya Náiaśnieysza Nieba y ziemi Krolowa, zábiega mu w oczy dlá pożegnánia, chce coś mowić; ále od płaczu, od łez, od żałości, od mirrhowey gorzkości, żadnego słowa, niemoże wyrzec, chyba z Psálmistą ten text ikáiąc w sobie myślić: *Obmutui & filii & dolor meus renovatus est.* Ah od boleści haniebnie ściśkaiącey ferce moie, ięzyka niemogę obrocić, ust niemogę otworzyć, słowa niemogę wymowić, ochrapiáło gardło moie, oniemiałam cále.

S: Grze-

S: Grzegorz Názyanzeński, y S: Bazyli, wespół z sobą w dziecinnych lećiech rośli, wespół w Akademiey Athenſkiey uczyszysie w ściſtey przyiaźni wzajemnie żywſzy, gdy sie rozłączáli z sobą; tak żałośni byli; że iednemu y drugiemu łza łzę popędzała z oczu, tak obficie; że ieden drugiego swoich łez kroplami; nietylko twarz; ále y suknie polewał: obłapiwſzy sie z sobą ieden od drugiego oddzielić sie niechciał, ieden nad drugim żałośnie ięczał y wzdychał, iákby z nich który miał być prowadzony na śmierć; gdy sie z sobą rozchodzili; ieden drugiego zatrzymwał gwałtem, rozstáwſzy sie z sobą, gdy ieden uszedł kilkadziesiąt krokow; szedł y drugi zánim, támten znówu odprowadzał tak wiele; aż sie pożegnáli cále; zdáleka iuz będąc ieden ku drugiemu obroćiwſzy sie ná siebie patrzáli, á iák daleko głos dáł sie słyszeć; ieden ná drugiego wołał: *Vale Basili.* Zegnám cię Bazyli, á ten odpowiedział: *Vale Gregori,* Zegnám cię Grzegorzu. O tym taká iest *Orat:* 20. samego S: Grzegorza relacya: *Aderat discessus dies, aderant extrema allocutiones, revocationes, gemitus, amplexus, lachryma.* Przy pożegnaniu Mátki z Synem, Máryi z Iezusem, dwoch Osob nierozdzielnie miłością ziednoczonych z sobą, daleko y żałośnieysze, y rzewliwsze, y boleśnieysze, áffekta były, ile kiedy P: Iezus idący ná śmierć osierociáł zostawował Mátkę, która z tym zálem mogła sie ozwać. Oczásie! ieżeli byś który ná mnie nie łaskáwſzy; iáko teraznieyszy, gdy wydzierasz mi Iezusa moią náyosobliwszą Poćiechę, przeco mnie nędzną, ogarnywaia, otaczaia, napełniaia, áh frogie żałości y smutki! O tygodniu! ieżeli byś który mnie nieprzyiaźnieyszy; iáko teraznieyszy, gdy odłączasz mnie od Chrystusa náymilszego Opiekun mego, przeco mię sierotę, oblewaia, zanurzaia, utapiaia, áh gorzkie łez moich potoki! O dniu! ieżeli byś który mnie nie fortunnieyszy, iáko dziśieyszy, gdy odrywasz Potomká mego ode mnie, náypodufalszą moią nadzieię, przeco mię Synogarlicę trapią,



pią, martwią, męczą: ah nieżnośne frasunki y gryzoty! O godzi-  
no! jeżeli byłaś która mnie przeciwnieysza; iako dziśieysza, gdy  
odbierałś odemnie Syna Bożego, wszelkie dobro moje, przeco  
mię Tułaczkę rozpierała, zdeymowała, dręczą: ah niewypowiedzia-  
ne boleści y męki! Ey żyć już nie mogę więcej, ani życzę so-  
bie; ponieważ życie moje już na śmierć okrutną idzie. Ah słabie-  
ię, omdlewam, konam, umieram; że zdrowie moje, Syn moy, na  
konanie wędruie na Kálwaryiską górę! Teraz, teraz iestem nay-  
ostrzeyszą gorzkością napełniona, piołunem, żołądkiem, mirrą na-  
poiona, kiedy nad miod słodszy Iezus moy iest mi wydarty gwał-  
tem: Ah wskroź przebiła miecz serce moje! porzą sie wnętrzości  
moje, rwą sie we mnie sustawy moje, że odrywają odemnie iedyną  
roskosz moją: Iużeż masz uwiędnąć wdzięcznie pachniaca bia-  
ła Lilio moja; y iużeż masz zblednieć rumiana Rożo moja? y  
iużeż masz stracić słodny kolor twoy pełny Tulipanie moy? O  
Światle Słońce moje? czy już masz zapadać pod obłoki śmierci?  
O jasny Xiężycu moy! czy już masz sie zaćmić y zanurzyć w ciem-  
nościach gęstych? O błyszcząca Iutrzenko moja! czy już cię ma-  
ją mgły śmiertelności ogarnąć? O Boże moy! czy już mnie masz  
zostawić sierotę nędzną.

*Ey moy Iezu zostań, zostań mirrhowy Sнопku miły!*

*W Sercu mym bolesnym złoż sie, pokrzepiś moje siły.*

Ale iako widzę, niechcesz zostać przy mnie, gdyż kark twoy  
schyliwszy garniesz sie pod krzyż na dźwiganie onego. Przeto iá  
też:

*Zegnam ciebie o moy Synu Matka twoia strapiona!*

*Smutkiem, zalem, frogim bolem, aż nazbyt udęczona.*

*O Náydroższy moy kanaku, moje dobro wszelkie!*

*Wydzierała cię odemnie, ab ręce ładałskie!*

*Zegnam oczu mych zrzenico, ochłodo mego serca,*

*Ab niestetyż, że cię ciągnie na śmierć frogą oszczerca!*

*Poydę,*

*Poydę, poydę z tobą wespół na naygorse katorunie,*

*Wolę z tobą stracić zdrowie, y cierpieć niewymownie.*

*Teraz krzyż twoy ciężki dźwigać barzo chętnie pomogę,*

*Na wszystkie a wszystkie siły zdobywszy się co mogę.*

Powieść iest historyi Rzymskich, że gdy Krol Mitrydátés zwy-  
ciężony od Pompeiusza umykał; szedł przez mieyscá barzo nie-  
bezpieczne, przykre, skaliste, sliskie, ostrego ciernia pełne, gdzie  
były niedoyrzane przepaści, widome śmierci, nieodłączające od  
niego we wszystkich niesfortunnych okolicznościach w tey drodze,  
nierozdzielna była Kompánka Mążonka iego Krolowa Ipsikracya.  
Krol nad Krolmi P: Iezus, gdy hurmem od wszystkich z Miasta  
wypędzony Ierolimskiego, idzie na Kalwaryiską górę; wędru-  
ie przez mieysca ostre, przykre, skaliste, sliskie, y przeto niebe-  
bezpiecznie trzykroć mu sie powinęła noga, że musiał ciężko upaść  
y stłuc sie; w tey drodze aczkolwiek P: Iezus miał wiele przed so-  
bą, za sobą, y przy sobie idących ludzi, iednak niebyło zadnego;  
ktoryby mu dopomógł pracy, przykrości, y ciężkości: Przeto też  
odzywa sie przez Izaiásza Proroka: c: 60. *De gentibus vir non est  
mecum.* Ze wszelch rodzajów ludzi; á zwiászczá płci męskiej,  
tak z bogatych; iako z ubogich, tak z Panów; iako z slug, tak  
z Szlachty; iako z kmiotkow, tak z poważnych; iako y drobniey-  
szych, żadnego niemám w moiey przykrey Ierolimskiej dro-  
dze; kompana y towarzysza: *De gentibus vir non est mecum.* To  
utyłskowanie Pańskie posłyszawszy *Richardus a S. Laurent:* tak od-  
powiáda iemu: *Verum est Domine, quod non est vir tecum, sed muli-  
er est una tecum.* Prawda to Pánie, na co utylskujesz, że z męskiej  
płci w pracy twoiey niemasz żadnego z tobą, ále ten lament nie  
dáie tykwy Niewiaśtom, gdyż z Niewieściey płci iest iedna Má-  
trona z tobą, á tá iest bolesna Matka twoja, która w drodze two-  
iey, ku Kálwaryiskiey gorze, we wszystkim tobie iest nierozdziel-  
ną towarzyszką, gdyż z tobą krzyż dźwigającym dźwiga, z to-  
bą

Ff



ba upadającym upada, z tobą tracania, sturśania, bicia cierpiącym, cierpi, a nawet z tobą na zelżywym drzewie ukrzyżowanym, tej odwagi jest; że chce być ukrzyżowana, y żołą z gorzką zmieszaną mirrą napoiona, aby się przed całym szczytła światem, że ty jesteś w niej wnetrzościach iako mirrowy gorzki Snopek: *Fasciculus myrrha dilectus meus mihi, inter abera mea commorabitur.*

Zbawco nasz Chryste Iezu, któryś do tychczas dla nas gorzkie cierpiał męki, przez boleści Matki twojej, ciebie błagamy, do ciebie suplikujemy przez Krzyż twój, który skurczonym Ciałem, nachylonym karkiem, skłotą cierniami Głową, przetartymi ramionami, ranionym grzbietem, krwawymi krokami, płaczącymi zrzenicami, strapionym sercem, dla naszego Zbawienia dźwigałeś, y pełziłeś przez Ierozolimskie ulice, aż do Kalwaryjskiej góry. Przez ten Krzyż pod którym potniałeś, wysiłony byłeś, ciężko upadałeś, prosimy ciebie, aby ten Krzyż w dzień ostateczny strasznego sądu twego był nam okazyą zbawienia, Drzewem żywota, Kluczem do Nieba, żebyśmy się tam dostali; gdzie ty od Krzyżowego drzewa krolujesz.

## UKRZYŻOWANY PAN IEZUS.

**V**adam ad montem myrrha. Do tychczas P: Iezus podróżą odprawował do góry Kalwaryjskiej, do góry Mirry do góry gorzkiej swojej śmierci: Otoż już stanoł w kreście, przyszedł do mety, przywędrował do terminu, gdzie z ostrych żelaznych goździ, z hartownej włoczni, z rąn pięciu, z haniebnej śmierci, má zebrać spory gorzkiej mirry Snopek.

Zycie, dzieła, y śmierć Iędrzeia Świętego opisując Achajscy Kapłani świadczą, iż gdy był dla Chrystusa na śmierć krzyżową dekretowany od okrutnika Aegaeza, obaczywszy krzyż na którym miał umrzeć, temi go witał y pozdrowił słowy: *O bona*

*Cruce!*

*Cruce! qua decorem ex membris Domini suscepisti, diu desiderata, sollicitate amata, sine intermissione quasita, & aliquando concupienti animo preparata, accipe me ab hominibus, & redde me Magistro meo, ut per te me recipiat, qui per te me redemit.* O dobry y zbawienny krzyżu? członkami Pana mego, niby nieoszacowanymi kleynotami przyozdobiony, dawno odemnie żądany, wielce ukochany, bez przestanku szukany, náościek mnie pragnącemu umrzeć na śmierć nagotowany, bierz mię proszę od ludzi, a oddaj mię Panu, Nauczycielowi, y Zbawcy memu, aby przez ciebie mnie do siebie przyioł, który przez ciebie mnie odkupił. Zbawiciel świata P: Iezus, Drzewo krzyżowe, iako Snopek mirry przyniosł na Kálwaryjską górę, z większym daleko niż Iędrzey S: affektem, y pozdrowiał y witał; mógł, iako pobożnie trzymać, mówić te, albo tym podobne słowa: O Krzyżu, poćiecho y radości moja! Smakowita ochłoda w pragnieniu moim, nie zelżywością moją jesteś, ale mego honoru znakiem, mojej sławy podniesieniem, mego Imienia wywyższeniem, już cię tu miłusienko obłapiam, chętnie do siebie przytulam, rád bardzo ciebie ściłkam, albowiż tyś odemnie jest od wieków wybranym, usta wiczną pracą szukany, pałającą miłością żądanym, wszelaką chęcią czekany, od założenia świata mnie nagotowany, od Proroków ogłoszony, od Oyców oczekiwany, przez wiele figur znaczonym; Otoż już do ciebie się zbliżam, iako náymiłszą, náykochanszą, náypiękniejszą Oblubienicę moją rád widzę, y z tobą się rád łączę. Oto już idę, spieszę się, szybkim do ciebie postępuję krokiem, abyś odemnie tu przynieśiony, wzajemnie mię na sobie nośił, abym na tobie wczasie umarł, a ztąd na wieki żył cały naród ludzki.

Przybyły P: Iezus na Kálwaryjską górę, w ślách wycieńczony, krwią ściekły, potem uznoiony, nic nieodetchnoł, ieszczenic nie odpoczoł, a już go okrutni oprawcy porywają na Krzyż, rościągają ręce y nogi, które tępem goździ przybijają do drzewa, y już go rospieli między łotrąmi dwoma. Więc na krzyżu

Ff2

iako



iako ná Kathedrze, niby ná Ambonie będąc, taką czyni do grzeszników mowę: *Videte si est dolor, sicut dolor meus. Thren. 1.* O grzesznicy! podnieście głowy, otworzcie oczy, weyrzycie ná mnie wiszącego ná krzyżu, á przytym uwážcie, ieśli może być bol sroźszy, téžszy, y baržiey ostrzy; iako moy bol, który w przebitych ręku y nogach cierpię: Dlá wás po ciężkim przytłoczeniu od krzyża, po ostrym zranieniu od cierniowego wienca, po niezliczonych ięczeniach, po krwawym uznoieniu, po gorzkich łzách, po troiákim upadnieniu, po mnoſtwie krwi wylaney, poſińały, blády, ledwo żywy przypelźłem ná Kalwaryjską górę: *Videte si est dolor &c.* Uwážcie ieśli ieſt bol czyi taki; iako moy, który dlá wás przykádnie trzydzieſci trzy láta przeżywszy, wiele cudow uczyniwszy, niezliczone dobroczynnoſci wyſwiadczywszy, nieſuſznie, bezpráwnie, nieſprawiedliwie, w ſámej ſile męſkiey potępiony ieſtem: *Videte si est dolor &c.* Uwážcie, ieśli ieſt bol czyi taki; iako moy, który dlá wás pierwey ubiczowany, ranámi od ſtopy nożney aż do wierzchu głowy oſádzony, tu ná gorze Kálwaryjskiey z ſzát przypiekłych do rán, zdárty, ná wſzytkim Ciele krwią pluſzczący, oto ná oſtátek ieſtem ſromotnie miedzy dwoma ſotrámi ná trzech goździach wiſzący. To moje widowiſko, izáli wás grzesznicy nieprzerázi? izáli wáſzego twardego ſerca nie zmiękczy? izáli wáſdo wdzięcznoſci ku mnie niepobudzi? *O Homo vide, quia pro te patior, ad te clamo, qui pro te morior, vide penas quibus afficior, vide clavos quibus confodior, vide lachrymas quibus suffundor, & licet sit tantus dolor exterior, gravior tamen est interior, dum te ingratum experior.* Oto grzesznicy przez Bernarda S. Chryſtus Pán do wás mowi: O ludźie pátrzcie, co dlá wás cierpię, do wás wołám, który dlá wás umieram, patrzcie ná moje męki; ktoremi udręczony ieſtem, weyrzycie ná goździe; ktoremi przybity zoſtáię, obáczcie łzy; ktoremi oblaná twarz moją pokazuię, y áczkolwiek tak ſrodze cierpię zewnętrz-

wnętrznie, iednak baržiey boleię wnétrznie, że wy tego nierozmyſlaćie wdzięcznie.

To ſłyſząc grzesznicy, izáli ieſzcze będziecie ſie odrážáli od wáſzego Odkupiciela? Ey bierzcie ſie do Świętych Rán iego w błogoſławionych Nogach, w wielebnych Ręku, w miłoiernych Pierſiach. Ey wſzyſcy padſzy ná ziemię klániáyćie ſie iemu, gdyż Bogiem wáſzym ieſt, całuyćie iego Nogi, gdyż náwyższym Kapłánem, y náypowaźnieyſzym Papieżem ieſt, ſpieſzćie ſie do roſciągnionych Rák iego, gdyż Oycem do obłapienia wáſzego gotowym ieſt, ſkłóńćie głowy wáſze ná pierſi iego, gdyż Oblubieńcem wáſzym ieſt: Weyrzycie ná rany wiſzącego, ná łaskawe Serce miłoiernego, ná mękę, cierpiącego, ná Cenę odkupiającego, á tak iako widzićie zbolałego; wraźcie go do ſerca wáſzego, áby cały był wyryty w wáſzym ſercu, który cały ieſt roſpięty ná zelżywym krzyżu. Ah Chryſte Pánie Zbawicielu moy! ty utykuiać ná grzeszników, nárzekáſz y ná mnie nágrzesznieyſzego, który do tych czas byłem ku tobie nákſztáłt niewdzięcznego, ále odtąd, odtąd, chcę, przyrzekám, obiecuię być ze wſzech miar tobie obowiázanym, y wiecznie wdzięcznym: Dlá tego, o Iezu moy! iuż odtąd unog twoich ukrzyżowanych będę leżał z Magdaleną, ran rák twoich będę ſię dotykał z Apoſtołem Thomaſzem, do krzyża twego będę ſię garnoł z poboźnym ſotrem, ná pierſiach przy bokowej twoiey ranie położe ſię z twoim Uczniem kochanym Iánem.

Náſz wielkiey bogomyſłnoſci Kápłán *Ludovicus Granatensis*, o ukrzyżowanym Iezuſie Pánu, dlá roſpamiętywania grzeszników barzo náboźne *Serm. in Paras.* te wyraził wierſze:

*Me lege, quisquis ades, si qua est tibi cura salutis,*

*Si tua divinus, pectora tangit amor.*

*Ecce Cruci affixum, quo cuncta movente moventur,*

*Cujus cuncta fluunt fontibus, ecce sitit.*



*Qui fabricavit brutis, auiibusq; sedilia, pendens  
Nil, sua quo cervix sustineatur habet.*

*Est nudus, largitor opum, speciosior astris*

*Livet, & iustus victima pro scelere.*

*Qui dat sceptrum, gerit de sentibus ecce Coronam,*

*Latrones inter, gloria summa probro est.*

*Quisq; refrigerium est; ipse est solaminis expers,*

*Et vita Dominus, mortuus ipse iacet.*

*Hac dixisse velim, tu sed memor esto, tot, atq;*

*Tanta, tui causâ sustinuisse Deum,*

Co po Polsku takiemi tłumaczyście wierszami  
Patrz na mnie każda, która Nieba pragniesz dusza,

Ieśli cię Boska miłość przenika y wzrusza.

Otom na Krzyżu, co świat kieruję, y wspieram,

Wszystkich zrodziły ożywiłam, sam pragnąc umieram.

Zwierzętom, ptactwu, na czym spocząć, obmyśliłem,

Sam bez podpory głowę zramienia zwiesiłem.

Dawca bogactw, przechodząc Niebiosą w śliczności,

Goły, zeschły, zczerniały, wiść dla twych złości.

Ten który wszystkim berła daię, y Korony,

W cierniowym wieńcu na śmiech, z łotry powieszony.

Ten który zasmuconych cieszę, y ratuję

W Smutku, Pan życia, żywot śmiercią pieczętuję.

Tom ci wyraził, a ty uczyniś dość z siebie.

Gdy będziesz pomniał co Bog ponościł dla ciebie.

U Zacharyáša Proroka c: 13. Ktoś ukogoś z oczywisty rany  
w ręku y w nogach, spytał go temi słowy: *Quid sunt plaga ista in  
medio manuum tuarum?* Co to za rany są pośrodku rąk twoich,  
na co nieodpowiada prosto, ale mowi: *Hic plagatus sum in domo  
eorum; qui me diligebant.* Temi jestem zraniony w domu tych; kto-  
rzy mię ukochali. Milam ja tę odpowiedź, tylko przed się biorąc  
słowa

słowa kwestyey, ciebie o moy Zbawco ukrzyżowany Chryste Ie-  
zu śmiem pytać się: *Quid sunt plaga ista in medio manuum tuarum?*  
Co to za rany są w pośrodku rąk twoich przybitych do krzyża?  
nieodpowiadasz nic o Panie moy ná pytanie moje! y nie dziwu-  
ię się, gdyż niecznośne boleści które cierpisz; zamkneły wargi, zá-  
groziły usta, ścisnęły twoy święty ięzyk; Więc zá ciebie odpo-  
wiada mi Rupertus Opat *super textum* mówiąc: *Sunt monumenta  
charitatis, sunt testimonia obedientiae, sunt signa iussionis paternae, sunt  
pretia Redemptionis humanae.* Rany w ręku Pańskich są pamięcią mi-  
łości ku ludziom, są świadectwem posłuszeństwa ku Bogu Oycu,  
są znakiem wykonania woli Oycowskiej, są Ceną okupu ludzkie-  
go.

Pisze Iozef Hebrayczyk lib: 2. de bel: Iud. o pewnym Rycerzu,  
ktory kochał Oycyznę swoją, gdy szczerze dawał nieprzyja-  
ciółom odpor; wiele postrzałów dostał ná ciełe swoim, á zwłasz-  
cza ná pierśiach, ten obwinionym będąc do Senátu, iákoby miał  
być zdrajcą Oycyzny, publicznie przed wszystkimi odkrywszy  
ranione pierśi z temi słowy odezwał słowy: *Hac ostendunt amorem Pa-  
triae.* Onáypoważniejszy Senatorowie! dacie podobno tym wiare;  
ktoryz mię oskarżyli, iako bym był Oycyzny zdrajcą, fałsz to  
jest, fałsz, nikczemne y próżne słowa; iá wtey moicy niewinności  
niebronię się słowy, ále uczynkami; które uważcie pilno; spoy-  
rzycie na moje pierśi, oto one są ranione, pokłote, postrzelane, á  
za co? za zdrowie wásze, za Obronę obywatelów, zá náymilszą  
Oycyznę moją, tym tedy ranom dacie wiare: *Hac ostendunt a-  
morem Patriae,* te rany, blizny, y rany moje, moją ku Oycyznie  
wyjawiają miłość. Zawićielu moy Chryste Iezu, kiedy ty rospię-  
ty ná Krzyżu ieśteś, czego się mám dorozumiewać, ieżeli nie mi-  
łości twoiey, którąś grzesznym pokazał ludziom: *Hac ostendunt a-  
morem hominum.* Kiedy ty pośrodku dwóch łotrow wiśisz; cze-  
go się mám domyślić? ieżeli nie miłości twoiey, którąś wyświad-  
czył



czył nam zatracenia Synom: *Hac ostendunt amorem hominum*. Kiedy ty wręku y w nogach krwawie żelaznemi goździami ranio-  
ny iesteś; czego mám doćiec? ieżeli nie miłości twoiey, którą wyrządził wygnaćcom z Oyczyzny wieczney: *Hac ostendunt amo-  
rem hominum*. Kiedy ty wyśmiány, y náygrawány iesteś; czego  
mám dochodzić? ieżeli nie miłości twoiey, którą uczynił występ-  
nym, wieczney konfuzyi godnym: *Hac ostendunt amorem hominum*. Kiedy ty w nieznośnych krzyżowych zostáiesz mękach; czego  
mám doysć? ieżeli nie miłości twoiey, którą ukochał wszystkich  
godnych wieczney piekielney męki. Ah Zbawicielu moy! iákim  
kštałtem zá to tobie máią być wszyscy grzesznicy wdzięczni? ty  
sám racz pokázać sposob: Iá náywiększy grzesznik, ten z two-  
iey łáski mám natchniony, że tę twoią łáskę, dobroczynność, y  
miłość, ináczey niemogę odwdzięczyć, tylko wzájemną według  
mey możności miłością, gdyż, y krzyż, y goździe, y rány, y męka two-  
ia woła; żebyś cię kochał. Więc kochám cię ze wszystkiego mo-  
iego serca, y przyrzekam z Psálmistą twoim ślubuiącym: *Si obli-  
tus fuero tui, oblivioni detur dextera mea, adhaereat lingua faucibus  
meis; si non meminero tui Psalm: 136*. Ieśli bym cię moy drogi le-  
zu zapomniáł; niech mię zapomina prawica moia, niech ięzyk  
moy przyschnie do podniebienia mego; ieśli bym ná cię niepamię-  
tał. Przeto wiszące przed oczyma memi, záwsze ty będziesz o  
życie moje! ustawicznie będziesz sie náuila ná pamięci moiey,  
ty o miłości moia! ku tobie bez przestánku będę wzdychał, o  
poćiecho moia! do ciębie co raz będę się ućiekał o obrono mo-  
ia! u twoich nog dzień y noc będę leżał, o Boże moy! w tobie  
chcę zasnąć y umrzeć, o błogostawieństwo moje!

Quid sunt plaga ista, in medio manuum tuarum? Jeszcze odwa-  
żam się Zbawco mój Chryste Iezu pytać się Ciebie, co to za rany  
są wpośrodku rąk twoich? odpowiada mi na to Jan S: 1. Ioan: 2.  
że są ubłaganiem zagniewanego Boga Ojca na nas: *Est propitiatio*  
*pro*

pro peccatis nostris.

pro peccatis nostris.

Pisze Boterus, gdy Krol Xiążę Salernu, za pewny excés był przez długi czas w więzieniu w Palermie; Krolowa Sycylijska Konstancya, chcąc go zgładzić świata; nakazała do niego; aby przyszłego Piątku który nadszedł, porachowawszy się z sumnieniem gotował się na śmierć, na co bez żadney boiaźni wesoło odpowiedział Xiążę: Chętnie gotowieństwem umrzeć, ile tego dnia; którego dla mnie Zbawiciel moy umarł na Krzyżu fromotną śmiercią; te słowa gdy doniesiono Krolowej; tak się zmięczyła w sobie ku Xiążęciu; że rzekła: Jeśli Xiążę dla pamiątki Piątkowego dnia, w którym Odkupiciel świata umarł, chce chętnie nieustraszonym sercem umrzeć; y iá względ mając na ten dzień; y pamiętając na śmierć Iezusa Pána mego; daruję Xiążęcia życiem, niech wolny y zdrow z więzienia wyidzie. Jeśli pomieniona Krolowa, pomienionemu Xiążęciu dla pamiątki rán Iezusowych, zapomniawszy swej krzywdy, odpuściła excés; darowała go życiem y zdrowiem; o iáko daleko barżiej Bog Ociec pamiętając na swego Syna rany; odpuszcza nám grzesznym występki, zapomina swoiey obrázy, uwólnia wiecznego więzienia godnych, daruje życie załężonym na śmierć. Dopieroż wy grzeszni, y náywiększymi y náyprośnieszemi występkami obciążeni, podnieście swe głowy, dobywáycie nadziei, odrzucaycie od siebie wászego zbawienia rozpacz, álbowiem gdzie uwaś obfitowała złość; daleko obfitsza má być łaska Boża, á przez co? przez Iezusowe rany, ktore was z grzechow oczyszczają, znieprzyaćiół przyiaciółmi Boskiemi czynią, z Synow piekielnych na wieczne Niebá Dziedzice przemieniają; miásto ognio w piekielnych wdzięczną ochłodę; miásto towarzystwá czártow; Aniołow Świętych kompanią; miásto potępienia zbawienie dają: Niechże tedy na wás iáko mogą wásze grozą się grzechy: Niech na wás wszytkimi siłami wásze instygne sumnienie: Niech was wszytką złością swo-

12



ia skárzy nieprzyjaćiel duszny, nieboyćie sie, gdyż za was sie za-  
 rawia przed Bogiem Oycem P: Iezus krwawemi ranami swoimi.  
 Cwo w tym ręczy Ián S: 1. Ican, 2. mówiąc: *Si quis peccaverit;*  
*advocatum habemus apud Patrem Iesum Christum, & ipse est propiti-*  
*atio pro peccatis nostris.* Iezeli który y náycięzey zgrzeszył; niech  
 nierozpácza, gdyż my wszyscy grzeszni przed Niebieskim Oycem  
 przyczynę mamy Iezusa Chrystusa, który przez święte rany  
 swoje; błaga, przeprásza, załatwia sie za nás przed zagniewanym  
 swoim przedwiecznym Oycem. W tym samym assekuruie y Paweł  
 S: Rom: 8. deklaruiąc: *Quis accusabit adversus electos Dei? &c. De-*  
*us est qui justificat, quis est qui condemnet? Christus Iesus qui mor-*  
*tuus est &c: interpellat pro nobis.* Niech skarzy grzeszników kto  
 chce, niech onych obwiniáią własne grzechy, własne sumnienie,  
 nawet nieprzyjaćiel duszny, nic niekorzystáią, albowiem że przez  
 rany swoje wszystkich grzesznych usprawiedliwił P: Iezus Bog  
 Wcielony, á ktoż ich potępi? nikt zgoła, bo on umárł dla nás  
 grzesznych; swemi ranami przyczynia sie za námi.

S: Thomasz Doktor Anielski *in catena aurea*, tłumácząc S: Páw-  
 ła pomienione słowa, tak mowi: *Christus interpellat pro nobis, hu-*  
*manitatem assumptam, & mysteria in ea celebrata Patri representando.*  
 Chrystus P: do Boga Oyca przyczynia sie za námi, pokazuiąc Ciá-  
 ło swoje zmęczone y zbawienne rany, dla nás poniesione. Stosu-  
 ie sie do tego y Dyonisius Carthus: tak twierdząc: *Christus nostram*  
*salutem desiderat, & ob id Patri latus ac vulnera representat, ut nostri*  
*miserentur.* P: Chrystus Zbawienia naszego prágnaący wielce, bok  
 swoy y rany rąk y nog pokazuje przed Oycem áby zmiłował sie  
 nad grzesznikami námi.

Co ze sie działo samym skutkiem; niech świadectwem będzie  
 S: Mechtylda *lib: 7. revel: c: 21.* która w duchu będąc porwána  
 ná sąd Boży; stýłała iáko ná nią skárżyły przed Máieństwem Boskim  
 Stworzenia różne. Aniołowie skárżyli dla tego że przestrogi ich  
 mimo

mimo uszu puszczáła dobrowolnie: Archaniołowie dla tego że  
 niewzdycháła nábożnie do Boga strzelistemi modlitwami: Xię-  
 stwa, dla tego; że Szlachetnego Obrázu Boskiego; áni w sobie  
 ani w bliźnich swoich nieczciła: Mocy, dla tego; że Boskiemu Má-  
 ieństawi niekłániáła sie nálezyćie: Państwa, dla tego; że Pánu Pa-  
 now, y Krolowi Krolow czci nieoddawáła powinney: Throny,  
 dla tego; że Bog który w niey swoy Thron założył; przez prózne  
 myśli był rugowany od niey: Cherubinowie, dla tego; że oświe-  
 cona będąc od Boga rozumem bystrym; według onego sie nie-  
 sprawowáła: Serafinowie, dla tego; że miłość ku Bogu oziębła  
 miała: Wszystkie stworzenia oraz instygowały dla tego; że zaży-  
 wáła ich máło co przystoynie. Náco Panienka strwożyła sie oczę-  
 kiwáiąc co z nią dálej będzie; á tym czásem Chrystus P: obro-  
 ciwszy sie do niey rzekł: Nietrwoż sie Corko, gdyż ná wszystko já  
 za ciebie odpowiem; taką paręką zmocniona Panienka; stáneła  
 przy Iezusie Pánu, ktorego pokazuiąc krwawe boku rąk y nog  
 rany Bogu Oycu; rzekła: O sprawiedliwy! ále oraz miłosierny  
 Pánie! za wszystkie moje niedoskonałości, y iákiekolwiek występ-  
 ki y niedbálstwa, ofiaruię tobie mękę, záślugi, y krwawe Syna  
 twoiego rany, ktore do ciebie przyczynia sie za mną: Więc mo-  
 ią hardość Syn twoy náymilszy zastępuie pokarą swoią: Moy  
 gniew zastępuie swoią cichością: Moją nienáwiść zastępuie swoią  
 miłością: moje łakomstwo zastępuie swoią szczodroblivością, o-  
 wo zgoła wszystkie moje grzechy; zastępuie swoią okrutną męką,  
 przeważnemi záślugami, krwawemi ranami: Bądź że tedy łaskawy  
 Pánie ná mnie grzeszną miłościw, dla rán iedynáka twego odwróc  
 gniew odemnie, á dáy mi być uczestniczką Krolestwa twego. Za  
 wszystkich zaś grzesznych sam P: Iezus przyczyniając sie do Bo-  
 ga Oyca, (pobożnie trzymam) że z taką odzywá sie mową: Ah  
 Oycze Niebieski weyrzy ná moje rany, á niechay nie będzie grze-  
 sznik karany, ná ręce y nogi patrzay przebite, á wyświádcz  
 Gg2 gize-



grzesznym iasni obficie, boku prawego mego przebić; niech ziedna grzesznym bez końca życie, odwróć twe oczy od grzesznych złości, pokaż im skutek twojej miłości: Ey oddal piekło od grzesznych proszę dla rąk tych które na sobie noszę.

Święty Bonawentura Doktor Seraficzny *Serm. de Stis. D.* w rannach Pańskich sekreta upatruwszy wielkie tak wykrzykiwa. *O vulnera corda saxea vulnerantia! & mentes congelatas inflammantia, & pectora adamantina liquefacientia pre amore, vita, dulcedo, & spe nostra.* O rany które jesteście Syna Bożego! bądźcież bliznami i serca mego! o rany które gorzkości wszystkie przemieniać w słodycz, wszystkie przykrości obracać w przyjemność, śmierć nawet samą czynić życiem, a któryż tak skalił, marmorowy, albo żelazny człowiek będzie? co by się nie skruszył przez was. Co za serce lodowate, oziębłe y całe zimne nądy się? które by od miłości waszej zagrzałe nietopniało w sobie: Co za dusza? tak iako dyament twarda y nieużyta pokaże się? która by waszą niewzruszyła mocą. O miłości blizny! które jesteście y życiem; y odkupieniem, y nadzieją, y zbawieniem naszym. O zbawienne rany które jesteście bramami do Niebios. to jest do Jezusowego Ciała y Serca: Tam pozwólcie duszy mojej wejść, aby w nim rokosznie rezydowała bez końca. O Światło nasze samo Słońce iasniejsze piątka! wypędźcie ciemności grzechu z mojego serca, a wzięwszy je wpośrodku promienie swoje; znieście, y stawcie przed obliczem wiecznej światłości Ojca.

*Rufinus de Aquileia lib. 1. hist. Ecol.* wspomina: Ze między wielkimi Biskupami zgromadzonemi na Concilium Niceńskie pierwszy nądywał się Panucjusz Egiptu Biskup jednooki y chromy, w nim tak się zakochał Konstantyn Cezarz; iż częścią iasniejszo prosiwszy do Pałacu swego; ślepe jego całował oko, y do chromego przypadał nogi; miłusienko obłapiał: A czemuż? dla tego że tego Biskupa dla Wiary S. Katholickiej Rzymskiej; y Chry-

Chrystusa, od Maximiana tyrana było wyłupione oko y lewa podkolaniem poderżnięta łytka. Jeżeli Panucjusza blizny dla Chrystusa poniesione w takiej czci y powadze były u Konstantyna Cezarza; że one y miłusienko obłapiał; y całował słodko; o iako daleko barżiej mają być od nas szanowane, poważane, niskim pokłonem uczczone Jezusowe dla nas ucierpiane rany. Więc Przenajświętsze Pána mego piątka! śmiem y nie śmiem zbliżyć się do was: Nie śmiem, bo wy jesteście nad Świętymi Święte, a ja nad grzesznymi nągrzeszniejszy: Śmiem jednak dla tego; że mam wzor y przykład od Apostoła Thomáša, który niewiernym będąc; śmiał y przystąpić y dotykać się rozpędlin waszych: Toć y ja ośmielę się choć sprośnemi memi was pocałować ustami. Już tedy ciebie od serca Jezusowego bokowa rano, całuję słodko, prosząc aby przez ciebie; iako przez okno zawsze na mnie patrzyło miłością palające Jezusowe serce: Całuję ciebie Pána mego prawey ręki rano, suplikując abyś mi do zbawienia pomagała zawsze, y trzymała mię w dobrych uczynkach ustawnie: Całuję ciebie Zbawcy mego lewey ręki rano, żądając u ciebie w każdym niebezpieczeństwie moim poduszkę ucieczki naleś: Całuję ciebie Odkupiciela mego prawey nogi rano, dziękując tobie że w Jezusowej przez trzydzieści trzy lata spracowanej nodze; złożyłeś dla mnie Authentyk do wiecznego życia: Całuję ciebie Króla mego lewey nogi rano, spodziewając się przy tobie naleś wszystkich występku moich zupełny odpust. O Iezu moy! zrany do rany Ciała twego przenaszam się, iak z róży do róży pracowita pszczoła, abym zebrał do duszy mojej plastr słodki miłości twojej, w niej chcę żyć do śmierci, w niej umierać w godzinę śmierci, w niej wiekować po doczesnej śmierci.

Mastrillus taką Historią pisze: Pewny, zący, y Słachetny Mąż, miał Syna bardzo posłusznego, y wielce przyśtoynych obyczajów, miał też y poddanego albo niewolnika, wielce kłębne-



go, nieposłusznego, y grubiańskich postępów, który nietylko go nieczanował; ale też y ná zdrowie onego następował: Razu iednego rozgniewawszy się dobył sztyletu, y gdy Pána swego chciał zabić; sám siebie szkodliwie y śmiertelnie ranił, ná którym uczynku poimány, pewnie by był ná tym miejscu od strug Pańskich zabity; gdy by go sám Pán nieratował, á nie dość nád nim tego miłosierdzia; ieszcze większą wyświadczył łaskę; kiedy wezwawszy co náypřednieyszych medyków; kazał o nim radzić, żeby był zdrow, y uleczony: Lecz lekarze wiedząc o tym; że śmiertelna niewolnika rana inaczey niemogła być uleczona; chyba krwią Pańskiego Syna, przeto z nich jeden odezwął się mówiąc: Náyszlachetnieyszy Pánie! dajemnie się turbuiesz o zdrowie niewolnika tego, który żadnym inszym sposobem żyć nie może; chyba ze krwi Syna twego; będzie mu plástr zrobiony, y do rany przyłożony: Co że się nám zdá za rzecz niepodobną; żebyś ná to zezwolił; z tych miar odstępujemy chorego tego: Wyśłuchawszy tej rady medyków Mąż szlachetny; kazał przysć iák náypředzey Synowi swemu y Cyrulikowi, áby ná uleczenie niewolnika upuścił krwie z Synowskiego ciała: Syn posłuszny zaráz w oczách Oy-cowskich stánoł, gotow wypełnić rozkázanie iego, iákoż y wypełnił, bo dopuścił Cyrulikowi ták wiele krwi swoiey upuścić, iák wiele trzeba było do plástru ná uleczenie niewolnika rannego.

Ktoż nád Wszechmocnego Boga Oyca we wszystkich godnościách jest poważnieyszy? Kto w doskonałościách sławnieyszy? kto w do-státkách bogátszy? *Quis sicut Dominus Deus noster qui in altis habitat?* Psal: 112. On w Boświe sobie równego Syna máiąc; w ludzkiey ná-turze doznał go posłusznego wielce, *Christus factus est obediens.* ad Philip: 2. Przeciwnym zaś sposobem miał bárzo krnąbrnego y zbyt sobie nieposłusznego poddanego, to jest człowieka stworzonego, który nie tylko go nieczanował y rozkázow iego nie słuchał; ale też śmiał ná niego się tárgnąć niby z hártownym sztyletem, z szkarad-rym gize-

grzechem, śmiertelnie obrażając Pański Máiestát iego, y nie wymowną Boską dobroć onego, ták iednak; że tym swoim rázem sobie sámemu y duszy swoiey zadał nie uleczoną ranę, którą Bog Oćiec niby lekarzom; Prorokom swoim oglądać kazał: *Præcepit servis suis medicis Gen: 50.* Oglądał tę ranę Izaiasz y rzekł c: 1. Ze śiność, puchlina y rena, żadnym sposobem nie może być ratowana, *Vulnus & livor & plaga, non est curata medicamine.* Oglądał ranę Jeremiasz y rzekł c: 46. że ze wszystkich Aptek lekarstwa nic niepomogą oney: *Frustra multiplicas medicamina, sanitas non erit tibi.* Oglądał ranę Eklezyásty y rzekł c: 21. że żaden y náybiegleyszy lekarz zabić nie może oney: *Plaga eius non est sanitas.* Coż czyni Bog Wszechmogący widząc że inaczey grzeszny człowiek nie może być uleczony; sám lekarstwo wynaláził, iákież? nie insze; tylko krew iedynáka swego wylaną z Ciała co Páweł S: ad Rom: 8. wyiáwiájąc mowi: *Proprio filio suo non pepercit, sed pro nobis omnibus tradidit illum.* Ná uleczenie ranionych nás śmiertelnie; nie insze lekarstwo wynaláził Bog Oćiec; tylko krew Syna swego, ktorego dla nás nieczálował, ále ranić dopuścił: A komuż? niby cyrulikom nieiákim okrutnym opráwcom, którzy niby lancetami, ostremi goźdzmi, nietylko żyły wręku y w nogách o-tworzyli; ále też wkroź az do krzyża przynitowali, z kąd krew potokiem się lunowszy; ná uzdrowienie szkodliwey duszy rany człowieka; lekarstwem się stáła. Oczym Bernard S: *Serm: de Nati-D:* wyrażając ná sobie Ofobę człowieka grzesznego; śmiertelnie ná duszy ranionego; a Syna Bożego krwią uleczonego; tak mowi: *Ex consideratione remedij, periculi mei æstimo qualitatem &c. ecce mittitur Filius Dei, & jubetur occidi, ut vulneribus meis pretioso sanguinis sui balsamo medeatur.* O Boże mój! uważám duszy moiey wielkość choroby, roztrząsam zbawienia mego widome nie-bezpieczeństwo, z lekarstwa niepospolitego, dochodzę ran moich szkodliwego zaiętrzenia, które niebyłoby nigdy uleczone; gdyby



gdyby twój iedynak nie był raniony, z którego ran náydroższa krew wylana; iest mi nayskuteczniejsza recepta dana. Y daley tenże to do uwagi każdemu grzesznemu podając mowi: *Agnosce o homo quam gravia sunt vulnera tua, pro quibus necesse fuit Christi Dominum vulnerari! si non essent hac ad mortem; & mortem sempiternam, nunquam pro illorum remedio Filius Dei moveretur.* O grzeszny człowiecze! każdy poznaway y dochodź iako szkodliwe są duszy twojej rany! dla których uleczenia Pan Chrystus był raniony, gdyby rany twe nie były śmierć wieczną przynoszące; nigdyby na Ciele Syna Bożego blizny nie były tobie lekarstwo dające.

Błogosławiony nasz Iákub de Meuania (iako życia iego Historya głósi) bojąc się potępienia wiecznego; gdy się przed Krucyfiksem modlił; widział że z bokowej Iezusowej rany krew dobywszy się impetem wielkim wylała się na hábit y na twarz onego, á przytym słyszał głos wołający w te słowa: *Sanguis iste sit in signum tua salutis* Krew ta niech ci będzie nieomylnym znakiem zbawienia twego. My grzeszni ludzie poczuwając się do naszych występkuw sprośnych; boimy się potępienia wiecznego, boimy się piekła, y mak nieskończonych nigdy: Ale kiedy za nás grzesznych wylała się krew náydroższa Iezusa P: nie iuż z iedney bokowej rany; lecz y z nog y z rąk ostremi przekopanych goźdzami; przeto *Sanguis iste est in signum nostra salutis.* Tá hoyna Krew Iezusowa iest nieomylnym znakiem że my wszyscy grzeszni ludzie zbawieni będziemy: Owo nás w tym assekuruje Páweł S: Hebr: 9. mówiąc: *Habemus redemptionem, per sanguinem eius remissionem peccatorum.* Przez Krew Iezusową wylaną my wszyscy grzeszni mamy y odkupienie; y grzechow odpuszczenie, y wieczne zbawienie.

Pisze Baroniusz co się działo Roku 648. Pirhus Patryárcha Konstantynopolski postrzeżony raz y drugi w recydywie, álbo w odpad-

w odpadnieniu do Herezyey, ktorey się był wyrzekł, że się nie upa, miętał, tak był skarany. Theodorus Pápież z Biskupami zgromadzonemi ná Concilium Laterańskie, poszedł do Grobu, gdzie leżało S: Piotra Ciało, tam przy Mszy S; z kielicha Krwi Pańskiej kilka kropel wlał do Kałamarza, a po wykleciu Pirrhusa do exkommuniki krwią Pańską podpisałi się wszyscy na potępienie wieczne onego duszy. Grzesznicy, którzy często odpadać po Spowiedziach do tychże samych grzechow śmiertelnych, boję się aby krew Pańska nie była ná dusz waszych potępienie, która iest wylana ná nasze zbawienie: Lękam się aby wasze Imiona z Xiąg żywota Krwią Iezusową wymazane nie były, iako owych; o ktorých rzeczono: *Deleantur de libro viventium, & cum iustis non scribantur.* Psalm: 68. Niech nie będą ich wpisane Imiona z sprawiedliwemi, y owšem ięśli są wpisane; niech z Xiągi żywota będą wymazane: Trwożę się, abyście wy; ktorzy wracacie się do występkuw dawnych, niebyli exkommunikowani, z Nieba kwitowani, do piekła oddani, temi słowy zkonfundowani: *Discedite a me maledicti in ignem aeternum.* Matth: 23. Podźćcie odemnie przeklećci w ogień wieczny. Ah uchoway Boże! aby się to z wami stało: Więc żeby się to tak niedziało; kiedyż tedyż poprawcie się, á do popełnionych grzechow niewracaycie się: Supplikuyćcie do Iezusa ukrzyżowanego, Krew swoją dla was lejącego, y mówćcie: *Te ergo quaesumus Domine, famulis tuis subveni, quos pretioso sanguine redemisti.* O Chryste Pánie poczuwamy się do częstej recydywy w te same grzechy, z naszej ułomności y krewkości, prosiemy iednak niepamiętay ná takie nasze złości, y owšem sług twoich krwią twoją ocenionych niebiespieczeństwem zábież, tak; abyś nie ráczył potępić odkupionych, ktorys przyszedł odkupić zgubionych.

Strapiony P: Iezus ná Krzyżu, y ná Duszy; y na Ciele, ná Duszy z tych miar, że pośmiewiska, urągania, szyderstwa, bluźnier-

Hh

stwa,



stwa, naygrawania, wzgardy, tak od Żydow; iako y od Pogan cierpiał. Strapiony na Ciele z tych miar, że na trzech goździach wisząc, sam y tám rzucał się; dla folgi bolu w rękach, na przebitych stopach stawał: dla ulżenia męki w nogach, na ręku wspinał się. Głowę w cierniowey Koronie tam y owdzie rusał, częścią podnaszając w górę y przytulając do Krzyża; częścią schylając na doł y wieszając na karku: częścią na lewé, częścią na prawe skłaniając ramię, a ztąd ciernia wścibiały się do mozgu głębiey, y ramiona krwawiły ostrością swoją. Wtych tedy tak nieznośnych bolach, niemógł żyć więcej nad trzy godziny, a gdy się już kończyła trzecia, kończąc też życie swoje Pan świata, ostatniey woli swoiey Testament czynił. A iakież? dość pamiętny, porządny, y miłośny. Naypierwiey daruje wszystkim nieprzyjaciółom swoim, a przy nich wszystkim grzesznym winy, y od nich uczynione sobie odpuszcza zelżywości y krzywdy mówiąc: *Pater dimitte illis, non enim sciunt quid faciunt. Luc: 23.* Oycze odpuść im gdyż niewiedzą, co czynią. Powtore leguje dobremu łotrowi Ray mówiąc: *Hodie mecum eris in Paradiso. Ibid:* Dzisiaj zenną będziesz w Raiu. Potrzebie, czyni Nayświętszą Pannę Matką S: Iana, a iego stanowi Opiekunem oney: *Mulier ecce filius tuus, ecce Mater tua. Ioan: 19.* Poczwarte, żegna nąymilszą swoją Oblubienicę, Kościół swoy, y slubuje trwać w miłości ku niemu aż do skończenia świata: *Ecce ego vobiscum sum usque ad consummationem saeculi. Math: 28.* Naostatek niepokalaną swą duszę Bogu Oycu poleca wręce. *Pater in manus tuas commendo Spiritum meum. Luc: 23.* To tak dysponowawszy swoy Testament P: Iezus schylił kark, nakłonił Głowę, zwiesił twarz ku ziemi, y skonał. *Et inclinato capite tradidit Spiritum. Ioan: 19.*

Skonał y umarł P: Iezus. Toć już rozerwał się ow ścisły związek, który był przez Ducha S: uczyniony między Iezusową Przenayświętszą Duszą, y Ciałem: Iuz zaćmiły się owe dwoie świat-

światła, nayświecleyse mowę oczy, które na podmieśięcznym świecie, miało słońca y Xiężycy były: Iuz ućichła Lutnia wdzięczna, głos mowę naywdzięcznieyszy Chrystusa. Skonał y umarł P: Iezus, toć już rozpadła się połupana goździ y włocznia Skrzynia, wktorey złożony był skarb okupu naszego: Iuz porysował się przybytek Boski, Ciało mowę Iezusowe, uformowane z Przeczystey Krwi Nayswiętszey Panny: Iuz zbledniała rumiana Roza kwitnąca na Pańskiej Twarzy. Skonał y umarł P: Iezus; toć w ciele ludzkim już zamilkło Przedwieczne Słowo: Iuz ustąpiły rządy niepojętey Mądrości: Iuz osłabiła Wszechmocność, ożiębła miłości gorliwość: Iuz oddalił się od swoich Owieczek Pasterz, który za nie, swoją położył duszę. Skonał y umarł P: Iezus; toć już jest mąrtwa iego Głowa, która o każdym stworzeniu staranie miała: Iuz są mąrtwe iego uszy: które na ięczenia y wzdychania utrapionych ludzi, zawsze otwarte były: Iuz są mąrtwe wszystkie iego zmyśły, które pracowały dla zbawienia narodu ludzkiego.

2. Reg: 3. Dawid Krol Izraelski dowiedziałwszy się o śmierci Abnera Hetmana, tę nowinę wszystkiemu ludowi, temi ogłosił słowy: *Num ignoratis, quoniam Princeps, & maximus cecidit hodie in Israel?* Izali niewiecie, że dzisiaj Xiężę, y zpoważnych Osob Izraelskich, nąypowaźnieyszy umarł Hetman: Dla czego zachęcając lud wszytek do lamentu y płaczu, ztym się odezwał: *Scindite vestimenta vestra, & accingimini saccis, & plangite ante exequias Abner.* Rozdzieraycie na sobie szaty, ubierzcie się w żałobę, a płaczcie rzewliwie nad śmiercią Abnera. Załóżni Słuchacze: Nietrzeba wam powiadać, kto dnia dzisieyszego umarł, wiecie, że skonał Pán nad Pány, Krol nad Krolmi, w ciele ludzkim Bog nasz Zbawiciel. Toć tedy: *Scindite corda vestra, & non vestimenta vestra. Joel 2.* Od żalu niech się wásze serce krąie, tak; iako się krąie dzisiaj za słońca Kościelna. Od smutku niech się kruszą części wászego



ciała, tak iako dzisiaj kruszą się twarde opoki y skąły: *Accingimini saccis*. Ubierzcie się w żałobę, tak; iako dzisiaj ubrało się słońce, kryjąc się w ciemnościach grubych: *Accingimini saccis*. Ubierzcie się w żałobę, tak; iako ubrał się dzisiaj Xiężyc tając swoją światłość: *Accingimini saccis*. Ubierzcie się w żałobę, tak; iako ubrały się dzisiaj gwiazdy bynámniey nie błyszcząc. Ale náybarżey: *Plangite super exequias Incarnati Dei*. Lamentujcie y płaczcie dzisiaj nad śmiercią Wcielonego Boga: Iuż więc dla tego: *Plangite*. Lamentujcie y płaczcie dzisiaj wszyscy chorzy, albowiem iuż umarł wász lekarz: *Plangite*. Lamentujcie y płaczcie dzisiaj wszyscy umarli, albowiem iuż umarł wász Wskrzesiciel: *Plangite*. Lamentujcie y płaczcie dzisiaj wszyscy grzeszni, albowiem iuż umarł wász Rozgrzeszyciel: *Plangite*. Lamentujcie y płaczcie dzisiaj wszyscy głodni, albowiem iuż umarł wász Chlebowdawca: *Plangite*. Lamentujcie y płaczcie dzisiaj wszyscy, przed ktoremi, y nad ktoremi P: Iezus sprawował Cuda, albowiem iuż umarł wász Cudotwórca.

*Deuter. 21.* Za zbrodnie swoje, kiedy który złoczyńca ukrzyżowany umarł; rozkazał Bog Wszechm: aby iego ciało do iutra niewiśiało, lecz żeby tego dnia pogrzebione było: *Quando peccaverit homo, & appensus fuerit in patibulo; non permanebit cadaver ejus in ligno, sed in eadem die sepelietur*. Za nasze szkaradne zbrodnie, y obmierzłe występki, iest P: Iezus zawieszony na Krzyżu, tamże iuż umarł y nie żyje, iuż iego Ciało iest martwe bez Dusz, toć należy aby niewiśiało do iutra, lecz żeby dziś pochowane było. Więc wy Iozefie y Nikodemie, temu tak Świętemu Ciału, iak nayprzyystoynieyszy uczynicie y sprawcie pogrzeb. Ty Maryo Magdaleno, gotuy twe balsamy, nie żałuy onych teraz dla całego Iezusowego Ciała, któraś przedtym hoynie namaszczała iego Święte nogi. Ty Ianie S: gotuy czyste prześcieradła dla uwinienia Ciała Nauczyciela y Mistrza twego. Wy poważne Matro-

ny,

ny, Ierozolimskie Cory, trzy Marye, nagotujcie się opłakiwać waszego Zbawcy Ciało, zdobądźcie się na żałosne threny, na lamenta smutne, tak; żebyście wy waszemi żałosnemi głosami, y smutnemi nzniami pobudziły do płaczu przytomnych wszystkich.

Iuż tych wszystkich gotowych do swoich funkcyi widzę, ale niewiem, kto Iezusowe Ciało podymiecie się zdjąć, y złożyć z wykokiego Krzyża. Promowowałbym na to Tobiasza sprawnego, y wtym umiętnego, który nie mało umarłych składał, lecz widzę go zastraszzonego, aby więcej pod gardłem nieważył się tego. Promowowałbym na to Aniołów, którzy na Gorze Synai pogrzebli Ciało Katharzyny Świętej, lecz że nie za nich P: Iezus umarł, nie oni też mają z krzyża martwego zdeymować Ciało. Promowowałbym na to Iozefa y Nikodema, ale ich upewniłem, y uprosiłem do pogrzebu tylko. Toć tedy ja sam tę odprawię funkcją, ja sam zdeymę z krzyża, bo ja moimi grzechami Pana mego przybiłem do drzewa. Ale ah nie mogę podnieść moich zdętwiałych ręku! widząc Zbawcy mego na krzyżu rozpięte ręce: Nie mogę ruszyć się z miejsca od słabości y mdłości, widząc całego Dźwigacza świata osłabiałego, ba y cale martwego: Nie mogę stać na miejscu od trzęsienia y drżenia Serca, widząc Pana mego wpuł rozkroione serce: Nie mogę od bolenia w górę podnieść głowy, widząc Odkupiciela mego ostrym cierniem ranioną Głowę. Więc kiedy tak ograniczony iestem; ty drzewo Krzyża Świętego nachyl się proszę do mnie, z twardego twego łona spuść na ręce moje, Ciało Pana mego: *Flede ramos arbor alta, tensa laxa viscera, & rigor lentescat ille; quem dedit Nativitas, ut superni membra Regis miti tendas stipite*.

Usiłuję iá zdjąć z Krzyża Ciało Zbawcy mego. Ale ah! co za odwaga moia? iaká moia śmiałość porywać się do tego? I ty ręko moia grzeszna mąsz się dotykać Ciała Baranka tego; który nośi grzechy twoje, y całego świata? y ty ręko moia zbrodni

Hh3

pełna,



pełna, śmiesz płałować grzechem niepokalane członki Pańskie; y ty ręko moja, któraś to Ciało Stworcy twego ukrzyżowała, odważył się odkrzyżować ono? Czy dla tego chcesz to uczynić; że to Ciało już nie żyje, jest martwe bez duszy? a wszakże wiesz że y po śmierci, Świętych Ciała gromiły nieprzyjaciół swoich; iżali jest tobie tájno, że Grzegorz S. Papież, po śmierci swojej nieprzyjaciela swego Sabiniána zabił? Chryste Panie, czuję się być nieprzyjacielem twoim, bom cię bardzo wiele razy nieprawościami rozgniewił memi: Czuję się że obraziłem cię, bom twojej niepełnił woli: Czuję się że zasłużyłem na wielką karę, bom do tych czas był przeciwko tobie. Ale proszę, niechciey już mieć za nieprzyjaciela, bo chcę już całę pogodzić się z tobą: Nie chciey na mnie się gniewać, bo już chcę przeprosić cię: Nie chciey mnie karać, bo już chcę poprawić się należyście: Niechciey mnie odrzucać od siebie, bo już chcę powrócić do cię. Przeto już zbliżam się ku tobie o Zbawco moy! już obłapiam cię za nogi Panie moy; a żem grzesząc, przybił cię do tego krzyża; teraz pokutując, chcę, pragnę, y życzę, z tego zdiąć y uwolnić drzewa.

Zaczynam od cię Prawico Zbawiciela mego. O ręko Błogosławiona! y tyżeś była do krzyża przybita od Żydów, któraś onych z Egipskiej wyprowadziła niewoli? O Ręko Święta! y tyżeś od grzeszników do krzyża przykowana była? któraś onych wybawiła z piekła. O Ręko miłosierna! y tyżeś była przybita do drzewa? od złych ludzi? któraś dla ludzi Niebieskie zbudowała rezydencye. O Ręko zbawienna! y tyżeś była ostrym przebita goździem? którą po swojej prawey stronie, w dzień sądny masz stanować sprawiedliwych wszystkich; Nie wyłączayże prosimy ztamtąd, y nas tu przytomnych grzesznych. Więc abyś nas w dzień sądny zagarnęła na prawą stronę; przeto teraz odpinam cię.

Lewico

Lewico Odkupiciela mego, boję się cię od krzyża odpinać, boję się abyś mię niekarała dla moich wielkich zbrodni, boję się aż boję się! abyś mię w dzień sądny, na potępienie moje, polewey nie stanowała stronie: Ale że przez ranę twoją spodziewam się naleść miłosierdzie, politowanie, y łaskę; przeto też y cię rękom memi, wolną czynię, lewico Zbawcy mego, proszę jednak cię z Augustynem S: *Hic ure, hic seca, hic non parcas, tantum ut in aeternum parcas.* Za grzechy moje, tu docześnie pal, tu śiec, tu bij, tu kárz, tu nieprzepuszczay, abyś tylko raczyła mi przepuścić na wieki.

Nogi Pańskie Krola mego, a wamże tęto należał podnożek? y wyż to przyszedłszy z nieba mieliście stanąć na tym ostrym goździu? y wyż to iścieście przykowane, ktoreście na ratunek ludziom przybiegały zawsze. Owoż y was ja uwalnię teraz, prosząc, abyście w godzinę mojej śmierci, na ratunek moy do mnie przybieżwały prędko.

Grzesznicy podnieście głowy wasze, a obaczcie już spełnione Odkupienie wasze: *Aspicite & levate capita vestra, quia appropinquavit Redemptio vestra. Luc: 21.* Oto jest okupu waszego mone-ta, którą okupieni iścieście z niewoli wieczney. Oto wasz jest Pa-ręcznik, który się za was ręczył Wszechmocnemu Oycu. Oto Pe-likan krwią swoją własną was napawiający, y od wieczney śmierci tym ożywiający. Oto tęcza Przymierza, w krwawy deżdz się rospływająca, y sprośne duszy waszey zmazy obmywająca. Oto Mirrhowy Snopek, náywdzięczniejszy Oleiek z siebie łączący, y was na Krolewstwo Niebieskie pomaszczający.

Kiedy Máxencyusz Cezarz wojował z nieprzyjaciółmi swemi; już, już go miał przeciwnik zabić, gdyby go ieden Żołnierz nie załłonił pierśiami swemi, który potym przed Cezarzem swoje prezentując rany, z temi się odezwał słowy: *O Imperator! hac vulnera tibi donarunt vitam.* O Cezarzu, te moje za cię podjęte ra-ny,



ny, tobie darowały żywot. Grzeszni ludzie, dawnoby wás Bog Wszechmogący za wásze występki ná śmierć wieczną zabił; gdy by ten ukrzyżowany Zbawca swoją niezłomną męką. Otoż teraz skáleczonym będąc ná wszystkim ciele, prezentuje przed wami swoje rany, y mowi: *O Peccatores! hac vulnera vobis donarunt vitam.* O grzesznicy! te rany wám darowały życie. Zaśnużyliście grzesznicy dla nieukochanego Boga, przeciwko bliźniemu w sercu wászym, dla nieubłaganego gniewu, dla niepomowianey pomsty, dla zawziętego rąkoru, abyście sami nieżyli wiecznie, ale: *Hac vulnera donarunt vobis vitam.* Te rany w Jezusowym boku y sercu, wám teraz dąrowały życie. Przewiniliście niezbożnicy, dla rąk wászych zdzierstwa, y krzywd uczynionych drugim, aby wám wieczny był wydarty żywot, ale: *Hac vulnera donarunt vobis vitam.* Te rany w Jezusowych ręku, wám teraz darowały życie. Nabiegliście swawolnicy ná piekielne otwarte wrota, chodząc po nieprawości drogach, abyście się dostali ná pożarcie piekła, ale: *Hac vulnera donarunt vobis vitam.* Te rany w Jezusowych Nogach wám teraz darowały życie: Godniście niepowściągliwi cielesnicy dla wászego ciała nieporządnej roskoszy, wygody, osobliwie dla rozpuszczonych pożądliwości, y rozpustnie wykiełznanego ciała, abyście wieczne w nieugaszonych ogniach cierpieli męki, ale: *Hac vulnera donarunt vobis vitam.* Te rany ná całym Jezusowym ciele wám teraz darowały życie. Już tedy grzeszni ludzie będąc wdzięczni Chrystusowi Pánu, za rany w boku, y w sercu, kocháycie go ze wszystkiego wászego serca: będąc wdzięczni za rany rąk, ręce wásze oderwawszy od złych uczynków, podnaszáycie ku Bogu, dziękując mu za miłosierdzie jego: Będąc wdzięczni za rany nog; nogi wásze stáwiaycie ná drodze przykázání Boskich: Będąc wdzięczni za rany całego Ciała, Ciało y pożądliwości wásze umártwiaycie ściślo: áżeście do tychczas złośliwie y krnąbrnie grzeszyli; żałuycie tego, przepraszaycie

cie pokornie wászego Zbawcę, od niego żądáiąc odpuszczenia win, bijcie się w pierśi każdy mowiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu: Dla czego zmiłowawszy się nád wami wász Pan raniłony dla wás, odpuści występki wszystkie iákoż y odpuszcza zaraz, gdyż oto teraz rozgrzeszáiąc was, tą swoją żegna ręką mowiąc: *Dmittuntur vobis peccata vestra.* Odpuszczáią się wám wszystkie występki wásze.

## Załośna MATKA boleie dla SYNA ukrzyżowanego.

**M***Essui myrrham meam. Zebrátem mirrhę moią.* Zaczowśzy P: Jezus w Ogrodźcu zbierać mirrhowy Snopek, potym iego gęste zgromádzal gárści, niby ná częstych grzędach, wobszernych kwáterách, wroźlżytych polách, to iest u Annásza, Káyfásza, Piłáta, Heroda, w Ierolimskim Rátuszu, y podrodze do Kálwaryiskiey gory; dokąd niby do gumna niciákiego ten Snopek przyniośszy; ztegoż Mirrhowego Snopka dla siebie nagotowány, pił wielce przykry, bo zbyt gorzki mirrhowy nápoj: *Et dabant ei bibere myrrhatum vinum Marc: 15.* tym nápoiem mirrhowym upoiony twárdo, bo ná twárdym łozu krzyżowym zasnól. Ten mirrhowy Snopek ná różnych mieyscach zebrány, ná Kálwaryiską gorę przynieśiony, uważáiąc żałośna Mátka; tak z boleścią serca swego pytasie u Syna: O Synu moy, póciecho moia! zkądés ná Kálwaryiską gorę przyszedł? zkąd przywędrowáłeś? drogi twoiey aż názbyszą przykre stápania y kroki. Mirrhowy Snopek zbierać poczowśzy w Ogrodźcu z krwáwym twoim potem, niośles go w łańcuchach żelázných uwikłány, u Słupa ubiczowány, cierniem ukoronowány, krzyżowym drzewem obciążony, ná ramionach, bąrkach y grzbiecie przemulány: A dokądés przyszedł? ná Kál-



wąryiską gorę, ná kres y metę śmierci, ná miejsce strácenia twoiego życia. Tám gorzkiey doznáłeś mirrhy, przy zdárciu szát, przy odnowieniu rán, przy przebićiu rąk y nog żeláznemi goździami, przy nazbyt tyrańskich mękach, ná koniec przy zelazywey y fromotney śmierci. Ah Synu moy! nie tak ná Kálwaryjskiey gorze; iáko w sercu moim gorzki mirrhowy złożyłeś Snopek, ten zostáiąc umnie przymusza mię do konfessaty takiey: *Fasciculus myrrha dilectus meus, inter ubera mea commorabitur*. Ah náymilszy moy Potomek, ná Kálwaryjskiey gorze cierpiący gorzko, gorzki jest w sercu moim mirrhowy Snopek!

2. Reg. 18. Kiedy Ioab Woytk Dawidowych Hetmán, trzema włóczniámi przebił wiszącego ná drzewie Absolona, żałując iego Dáwid płakał y te słowa zlámentem mówił: *Fili mi Absolon, Absolon fili mi! quis mihi tribuat ut ego moriar pro te? Absolon fili mi*. Synu moy Absolonie, Absolonie Synu moy! ey kto mi to dá, żebym iá za ciebie umarł Absolonie Synu moy! Gdy okrutni opráwcy Syna Máryey Pánny do drzewa przybiwszy; ná trzech zawiesili goździaach, nigdy żadnym kształtem nieporównanie, dáleko bárzieszy niż Dáwid, bolała Mátka. Więc iezeli Dáwid płączącemi oczyma, żałosnym głosem, bolesnym sercem, ięczał nád Absolona Syna swego klęską, o iáko dáleko ostrzeyszym bolem máiąc ściśnione serce Mátka, temi słowy swoy wyrażáła láment: *Iesu fili mi, fili mi Iesu! quis mihi tribuat? ut ego moriar pro te, Iesu fili mi*. Ah niestetyż mnie Mátce Iezu Synu moy! moy Synu Iezu, że ty ná trzech zawieszony goździaach musisz fromotnie umrzeć. Ey kto mi dá, pozwoli, y nástręczy? żebym iá miásto ciebie bolała, ná krzyżu wiśiała, y tám skonáła. Ah Synu moy Iezu! pociecho w nieszczęściu moim, o dolo moja nadewszytko, y nádemnie sámą náymilszą! O zebranie wszytkich pieszczot moich! O iedyne duszy moiey życie! Wnętrznosci moich roskoszo; tchnienie moiego ducha, mego serca delicye, Ah

Ah czemuż iá nędzna żyję? áty boleśnie umierasz, któryś jest moim życiem, umrzeć, skonać, nieżyć tyśiąc rázy obierám; ni- żeli bez ciebie zostawać w życiu. Ey niechże albo zá ciebie; albo przed tobą; albo z tobą postradam życie moie! moy náymilszy Iezu.

Mátki ktoreście ná konáiącego, ile iedynego wászego Potomka patrzáły; powiedźcie mi iákościé ná ten czas bolały? iáki miecz wásze przenikał serce? iáka we wnętrznosciách wászych była utkwiona strzáła? co zá hártowny sztylet wásze przebiáł pierśi? iá wyrazić nie umiem, nie mogę, niewydołam wászego żálu. Náyswiętszey zaś Pánny Mátki Bożey po swoim Synie, żál, ból, y udřeczenie, nász tak bogomyślny iáko mądry Pacinchelius de Pass. D: temi wyrażá słowy: *Erat lacerata Caro Iesu in cruce, lacerata erat anima Maria sub cruce, ille patiebatur clavos in manibus & pedibus, hac tolerabat mille acutissimos gladios, & penetrantes sagittas in pectore, ille sanguinis rivus fundebat ex venis, hac ex oculis profundeabat fontes lachrymarum, quæ sunt sanguis cordis*. Przybite było Ciało Iezusa ná krzyżu, przebita była dusza Máryey pod krzyżem, on cierpiáł goździe w ręku y w nogach, ona cierpiáła tyśiąc ostrych mieczow y przenikájących strzáł ná sercu, on z żył swoich toczył niepohámowane krwi potoki, ona láła z oczu swoich zrzodła nieutulonych łez, ktore są krwią serdecznych skrytości.

A kiedyż proszę ona cierpiáła udřeczenie takie? nigdy bárzieszy, iáko ná owczás, gdy Syn iey náymilszy ná krzyżu wisząc, bez żadney folgi niecznośnego bolu y wnętrznie urągania cierpiáł, y zewnętrznie ponośił rány. Ná owczás dręczył sie Máćierzynski umysł, kiedy Syna skłota cierniem głowa, żądáiąc folgi w bolu; ná rózne rzucáła sie strony, á w tym pomoc nie mogła Mátka. Ná owczás rwáły sie Máćierzynskie wnętrznosci, kiedy Syn ná trzech wisząc goździaach, áby ulżył boleści rąk, opierał sie ná



nogach y w nich rozszerzał rany, á w tym wesprzeć nie miała sposobu Mátká. Ná owczas Mácierzyńska Dusza stem mieczow przebita była, tyśiąc strzał utkwionych miała, niezliczonych szty, letow rázy cierpiála, kiedy Syn chcąc zfolgować boleściom w nogach, ná rękú zawiśł, y w nich ciężarem całego Ciála rozrywał żyły, á w tym niemogła ratować Mátká. A coż rzekę o iey boleściach serca? kiedy po śmierci Syna wkroź iego było przebite Serce hártowną włócznią, O zaiste w tym bázniejszy nizeli Syn, była udręczona Mátká! á czemuż? dla tego; bo przebity bok, y Iezusowe serce áczkolwiek ranę miało, bolu iednak niecierpiało, gdyż bez duszy ciało, iuż było strupiało: Serce zaś Mátki żywey poniosło y ranę, y boleść, y nieznośną mękę. O tym tak *Ioannes Lanspergius homil. 54. de Pass. D.* mowi: *Divisit Christus cum Matre sua huius vulneris iacuriam, ut ipse quidem persecutionem & vulnus exciperet, Mater vero huius vulneris in se panem & dolorem acciperet.* Hártowna włócznia iednym razem dwoie serc raniła, iedno mártwe Syna, drugie żywe Mátki, podzielił sie tedy tą raną Chrystus z Máryą, ále nierównym podziałem, bo serce Iezusowe miało ranę bez boleści, Serce zaś Máryey Panny y raną upiśtnowaną y boleścią udręczone było. Brigita zaś Święta wrevelacyách swoich *lib. 7. c. 15.* będąc zachwycona w duchu; co widziála ná Kálwaryjskiey gorze; to temi ogłasza słowy: *Infixit lanceam miles in latere Domini dextro tam vehementer, quod quasi per alteram partem Corporis, lancea valuit pertransire, qua videns Mater, ita vehementer contremuit, cum amaro gemitu, quod bene cernebatur in ejus facie, quod anima ejus tunc penetrabatur acuto doloris gladio.* Zbládła, tak sie ná twarzy zmieniła Mátká Boża; że zdála sie być niby konająca, dla okrutney serca swego boleści, patrząc ná Syna swego bokową ranę zadaną od żołnierza, który tak potężnie y silnie w bok uderzył włócznią; że przebiwszy wkroź serce; grot wypędził nawylot drugiego boku, przeco Mátká

Mátka drżała, ięczała, płakała, tyśiąc czuła śmierci, á zátym wtey słabości zostając, oświadczała sie w tym: że mirrhowy iey Syna męki gorzkiey Snopek; wkrytościach oney serca złożony zostawał: *Fasciculus myrrha dilectus meus, inter ubera mea commorabitur.*

Kápián Ierolimski Thimetheusz *Serm. de Purif. B. M. Duchem S.* náchłniony, słárego Testamentu Symeona stárca tak udáie mowiącego do Chrystusa P: Dáy mi Pánie teraz wpokoju z tym sie pożegnać światem, dla tego; żebym dłużej żyjąc; nieoglądał tego, czego nieżyczę sobie. Wiem Pánie twoiego Świętego Ducha oświecony dárem co sie má dźiać nápotym z tobą. Wiem że złość żydowska má sie pástwić nád tobą. Więc proszę ábym niewidział ciebie do krzyża przybitego, ná trzech goździcach wiszącego, włócznią wkroź przebitego, ná wszystkim ciele frodze umęczonego: Teraz tedy teraz, rácz mi pozwolić Pánie bez tych rozruchow wpokoju umrzeć, gdyż wolę zaráz nieżyć; niż dłużej żyjąc wyuzdanym przypátrować sie żydowskim złościom. Iezeli iák za tyśiąc ścián stoiąc, iákó przez mgłę pátrząc, iák przez perspektywę bázro dáleko widząc hańbę krzyżową nášzego Pána, Symeon Święty umrzeć nizeli żyć obierał sobie; O iákó dáleko bázniejszy bolesna Mátká zádála sobie śmierci ostrey kofy! gdy nie za ścianą, ále przed oczyma swemi widziála to wszystko co zdáleka doyrzał Symeon Stárzec. Oto otey iey śmiertelney zádzy, takie nábożny *Hondemius de dolor. Virg.* nápiśał wiersze.

*Adstat Mater migranti Filio,  
Simeonis consumpta gladio.  
Quam plus necat nati migratio,  
Quam necaret mortis illatio.  
Stoi Mátká przy śmierci Syna,  
Miecz iey ostry Serce rozcina,  
Bázniejszy onę śmierć Syna boli.  
Sáma umrzeć niżli Syn woli.*

Ták



Ták tedy niż słodkie życie, gorzką śmierć sobie obiera Mátka, gdy Syna gorzkiey Męki mirrhowy Sнопек w sercu swoim złożony czuie, o którym mowi: *Fasciculus myrrha dilectus &c.*

*Lib: 5. c: 22. Egesippus* pisze: Pewny zácneho rodu Pán, imieniem Matháthiasz od pewnego tyrána z Synami swemi pod miecz dekretowany ná śmierć, gdy iuż Synow ogládał ściętych; z temi sie do oprawcy odezwál słowy: *Festina o carnifex, dum cruentum sanguine filiorum gladium geris percutere Patrem! ut vulnus refrigeret, hoc solum morituro medicamentum est, hoc solum non sentitur mucronis ictus, dolor vulneris.* O srogi opráwco który po ściętych moich Synách trzymáš od krwi onych ieszcze miecz ciepły, pospiesz, pospiesz ściąć Oycowską głowę, tym śmiertelną moją ochłodziš ránę, to mnie umierájacemu zá lekárstwo będzie, że nie uczuie ani rány od miecza, ani boleści od rány, ponieważ iuż iestem rániony y ścięty w moich umárłych Synách. Ieżeli mám przypodobać cień do światłości, noc do dnia, máłą rzecz do wielkiey, Máthathiasza Szláchetnego Męża do Mátki Bożey, rzekę że pomieniony Mąż, po ściętych Synách swoich, nieták, ho dáleko mniey bolál, niż Náyświętsza Pánna bolesna Mátká. Więć ieżeli wzmiánkowy szláchetny Mąż po śmierci Synow swoich, sám prędko žádał y usiłował umrzeć; toć daleko bárziej bolesna Mátká žádała, y umrzeć ná krzyżu chciála, widząc ukrzyżowanego swojego Syna, do ktorego te mogła mowić słowá: Onáykochánšzy moy Synu! moia Mácierzyńska miłość káže mi, ábym krew twą wylaną przez żelázne goździe; krwią tánowála moją. Więć ty wišzący ná krzyżu, pociągni mnie do siebie, ábym ná tymże záwišła drzewie. Ty krzyżowe drzewo, przymi mnie ná swoje łono, ábym oráz z moim wišiała Synem, á ieslić ciężko má być, mnie tylko piástuy, á Syna mego uwolni. Wy goździe ręce y nogi przebijcie moje áby sie zpráwdziło ná mnie, że z Synem moim iestem do krzyża przypięta przez wás, á iesli wálšá.

wálšá nie zniešie tęgość, mnie iedną zatrzymáycie, á Syna mego upuście, przez co on mi będzie áczkolwiek gorzkim mirrhowym Sнопkiem, mile iednak y słodko złożonym w skrytościach mego serca: *Fasciculus myrrha dilectus &c.*

2. Reg: 1. Koronat Izráelski Dáwid; áby wyraził miłość, áfekt, y serdeczne kochanie swoje ku Ionácie Krolewicu, po śmierci iego temi go záłwie słowy: *Sicut Mater amat unicum filium suum; ita ego te diligebam.* O náykochańšzy Ionátho! záłwie y odzáłować nie mogę twoiey śmierci, áto z tych miar: że postrádałem ciebie náykochańšzą odemnie Osobę, gdyż iá tak zbytecznie kochałem ciebie; iáko bez miary kocha Mátká iedynáka swojego Syna: Iáko iest zimny lod; ták Dáwida Krola ku Krolewicowi Ionácie była zimna miłość przypodobána do miłości Mátki Bożey, którą páłała ku iedynemu Synowi swemu Iezusowi Pánu. Więć ieżeli Dáwid po śmierci Ionáty, záłował go niewymownym serca swego bolem; áczkolwiek był tylko kolligátem iemu, o iák dáleko bárziej Chrystusa Pána záłowała Mária, która była Mátką iego iáko Iednorodzonego Syna: Dáwid lub ták kochał Ionátę Krolewica, nie był iednak przy śmierci iego, á zátym ztąd miál mnieyszú serca swego boleść; Lecz Mária Pánna, czym bárziej Iezusa P: kochála, tym chętniey przy śmierci iego być chciála, á zátym niežnošne, nie wypowiedziáne, niepoięte bole cierpiála, w serce swoje wraźiwšy śmierć Syna gorzką iáko gorzki mirrhowy Sнопек: *Fasciculus myrrha dilectus meus &c.*

O Páwli Świętey Senatorce Rzymskiey *Epist: 27.* pisze Ieronim S: że z Rzymu umyślnie iechála do Ieruzálem, áby tam żywiey, rzeźwiey, y nábożniey Páńską rozmyšláła mękę, gdy ná Kálwaryiskú przyszedšy gorę uważála, co tam P: Iezus cierpiál, od łez zbytých, bolejąc w sobie, nie mogła sie wstrzymać, y zádnyim sposobem utulić: *Quod ibi lachrymarum & quantum gemituum, quid doloris effuderit, testis est cuncta Hierosolima, testis est ipse Dominus*



*minus quem rogabat.* Ięczenia, płaczu, bolu, ktore ná Kálwaryi. skiey gorze cierpiála Páwla S: iest świádkiem Ierazolima cáła, iest świádkiem sám P: Bog, ktorego prosiła áby tám umárła, gđzie umárł dlá niey świáta całego Zbáwca.

Tey Świętey Páni wszyscy muścić pochwálić postępek, iáko nábożny y Święty: Niewiem iednak czy nie zgánić procederę pewney Mátrony o ktorey Sálmeron pisze *tom: II. trać: 13.* Tá po śmierci Máłżonka swego, nád nim tak bolála, że żadnego od ló dži poćieszenia nieprzyimuiąc; przez kilka dni y nocy uštáwnie płákála, gdy iuż uštály siły, oštábiály powieki, oczu niemál wypłyneły zrenice, ieszcze nieprzestála płakać, náostátek miásto wodnych łez krwáwe z oczu mnogie śaczyła krople. Złá takátey Mátrony ku zmárłemu małżonkowi miłość była, bo sie przykázaniu Boskiemu sprzećiwiła, poniewaz bliźniego swego nie godzi sie kochać więcey niż siebie samego. Dobra zaś miłość Páwli Mátrony Świętey, ktora Zbáwcę swego, Bogá Wćielonego opłákiwała zbytecznemi łzami, z słábością sił, z nádweredzeniem zdrowia, z skroceniem swiego życia. Náyswiętsza P: boleśná Mátko ná Kálwaryiskiey gorze będąc przy cierpiącym Iezuście P: bárziecey bolála niż Páwla S: bárziecey dręczyła sie niż pomieniona Mátrona krwią płacząca po małżonku swoim: A czemuż? dlá tego; że go kochála iáko Iedynego Syna, oraz y swiego Boga zá ktorego y siły, y zdrowie, y życie swoje ráda postrádać była. Niezáłowała sił wyniszczyć swoich, dlá tego też ufatygowána w drodze; przyszedłszy ná Kálwaryiską gorę; bárzo słába była: Nielitowała zá niego zdrowie y życie położyć swoje, dlá tego też nástręczała sie sama ná śmierć okrutnym opráwcom, áby od śmierci wybáwiła Syna iako iest o tym zdánie Ambrożego S: A cóż rzekę o iey płaczu pochodzącym z boleści, płákála bez przestánku wodnistemi łzami, tak zbyteczne z oczu swoich wylewała potoki; że oštátnią kroplę łez wytoczywszy; sama żádała rozláć sie iák

iák rzeká: Prágneła po uštaniu łez wodnych, same z oczu swoich zrenice wylać, czego że dokázáć nie mogła, dokázála tego, iż miásto łez, krwáwe z oczu swoich wyćiskála krople. Wtym co mowie, dáycie wiarę Germanowi S: *de Compass: Virg: c: 19.* tak mowiacemu: *Oculi ipsius rubebant sanguine, & palpebra tumebant, quia jam corrosa erant gena illius rosea, & etiam lachryma sanguinea de ejus oculis emanarant, propter amarissimum fletum.* Krwia iey były záciekły oczy, powieki nád miarę opuchłe, lice nád pšováneznacznie. A czemuż? dlá tego; że od zbytniego płaczu, miásto łez, krwáwe z zrenic swoich śaczyła krople. Co iá uwazájąc, náleżycie, siusznie, przystoynie mogę do niey z Threnow Ieremiašowych c: 2. stósować słowa: *Defecerunt praelachrymis oculi mei, conturbata sunt viscera mea, effusum est in terra jecur meum.* Uštály, wysiliły sie, y cále wyschły oczy moje od zbytecznego płaczu, á przytym roztárgály sie wnętrzości moje, wątróbá moia iák wosk sie rozplýneła, y ná ziemię sie wylała. Co iednak literálne rozumieć sie niemá, ále hiperbolicę, iáko *Dionysius Carthus:* pomieniony text Pisma S: swym tłumáczy zdaniem. Iá przecie do boleśney Matki zpořbozenia mego, temi odzywam sie słowy: O Mátko niepoięcie, niewyrozumianie, niewymownie boleśna! O boleści Maryey większe nad udręczenia wszystkie! O Pánno y Mátko Synowi wielce podobna! poniewaz iáko on wišzący ná krzyżu, z przebitego boku swego Krew y wodę leie, tak ty stóiąca pod Krzyżem, dlá boleści nieźmiernych, pierwey wodniste łzy, á potym krew z oczu twoich śaczysz. Pozwol mi, ey pozwol mi, z sobą y serdecznie boleć, y rześisto nád męką Syna twego płakać! áto uštawicznie, od dżisieyszego dnia aż do oštátniego tchu moiego życia, oto ciebie iák náypokorniey z Kościołem Bożym temi słowy proszę.

*Fac me verè tecum flere,*

*Crucifixo condolere.*

*Donec ego vixero.*

Kk

Dáy



Dáy mi boleć, płakać wiele,  
 Poko má dusza w ciele  
 Nád wiszącym Synem twym.

Gene: 37. Gdy złośliwi Synowie Iakoba Pátryarchy, przedali Izmaelitom Iozefa, swego rodzonego Brata, chcąc przed Oycem swoym szkaradny występki utaić, y złość swą pokryć, zmyślili że Iozef jest od żarłoczney bestyey y rozdarty y pożarty, przeto Sukienkę jego we krwi zboczywszy kożley, posłali do Oycá, aby poznawał ieśli jest ta Suknia Iozefa Syna jego, á ztąd sie domyślili po krwi, że go dziki zwierz rozszarpawszy pošknoł. Iák skoro obaczył Iákob sukienkę krwawą, zaráz poznał, że Iozefa jego Syna była, á mniemając iż od zwierza zginął, ták lamentować poczoł: *Tunica filij mei est, fera pessima comedit eum, bestia devoravit Ioseph.* Tá którą widzę szatę krwawą, suknia jest Syna mego, ah niestetyż żarłoczny zwierz onego pošknoł! ah dzika bestya pożarła Iozefa mego! Onędzny iá stárzec, ze miásto ciebie niepożarty jestem Synu moy! I czemuż ná mnie pierwey nie nápadł ten zwierz okrutny, áby pominowszy ciebie, moim nasyć sie ciálem? Niech mnie by ráczey rozszarpał y rozdął, áby ciebie nic bynámniey nie tknął. Ah mnie, mnie iáko staremu niż tobie młodemu, pierwey należało umrzeć! Ah biáda niestetyż, biáda mnie biednemu Oycu! Ah rozrywają sie, porzają sie, ná sztułki rozdzierają sie wnętrzności moje, dla ciebie Synu moy Iozefie! Ey gdzieżeś jest rozszarpány náymiłszy moy, tám, tám, obszernym krokiem, wielkim pędem, bystrem lotem, dostać sie chcę, pragnę y żądam, tam nad pięknością, urodą, y delikatną komplexyą twoią, siwe moje z głowy y z brody wyrwawszy włosy, chcę nie żyć, umrzeć, y skonać. Ah gorzkie, nie miłe, teskliwe jest mi moje życie! że nie widzę y nigdy nieobaczę naykochanieszego Iozefa mego. Ey niechże iuż y ná mnie świat nie patrzy więcej! niech iá z moim rozłączę sie życiem, abym sie po śmierci z tobą

złą-

złączył nayukochańszy moy Iozefie Synu.

To ták był lament Iakoba Pátryarchy nad Synem swoim przez mniemanie nie żyjącym: Lecz daleko żałośniejšie, rzewliwsze, y płaczliwsze były threny Matki Bożey, po Synie swoim wrzeczy samey umarłym, którego nie szatę, ale prawdziwe Ciało, krwią własną zbroczone widziała, y tak nád nim lamentowała: O Synu Boski, y moy náymiłszy Potomku Iezu! á coż to jest za farba czerwona na Ciele twoim? ah widzę że jest farba krwi twoiey naydroższej! á coż to jest za kolor biały na twarzy twoiey? ah baczę że jest kolor śmiertelney bladości, która znakiem jest, że iuż martwy iesteś bez duszy! Iuż martwy iesteś bez duszy o moy Iezu! ah czemuż ia żyję nędzna Mátka twoia? czemu boleści nie rozpieraiają wnętrzności moich? czemu duszy mey nie wyćisną udręczenia srogie? czemu dycham, czuiąc ze miecz prorocstwa Symeonowego, wkroź moje serce przebił? O Synu moy mego zaćmienia Słońce! Ogorzkich moich łez nieustające źródło! O oznaymićielko śmierci moiey gwiazdo! iuż, iuż gotową mnie nayduiesz na śmierć: Iuż, iuż, życie moje rada kładę, y chętnie chcę poyść tam, gdzie jest duszy moiey życie moy Syn nayukochańszy. Nim to ma być, niech tymczasem, żałosne moje Macierzyńskie affekta wzbudzę, nad tobą moy Synu Iezu. Więc lamentuję nad tobą, któryś jest Boga Oyca Przedwiecznym Słowem, á teraz żadnego niewowiający słowa. Płaczę nad tobą któryś jest iasnością Chwały, a teraz iuż iesteś ohydą u ludzi. Boleję nad tobą któryś jest ozdobą niebios, a teraz iuż iesteś pod plwoćinami, y flegmą, obrzydłą larwą. Łzy wylewam nad tobą, któryś jest gorącym miłości ogniem, a teraz pokazuiesz sie okrzepłym w Ciele trupem. Dręcę sie nad tobą, któryś jest Wszechmocnością trwałą, á teraz iuż iesteś osłabiały bez żadney siły. Wzdycham nád tobą, Ktory Thron ośiadasz w Niebie wieczney chwały, a teraz ná Kálwaryjskiey gorze zelżywie wiśisz: Ięczę nad tobą,

Kka

ktorego



ktorego Cherubinowie dotknąć nie śmieją, a na Kalwar yiskiey gorze dotykały się okrutnych oprawców ręce: Aniołowie tobie się kłaniają; a żydzi ciebie bluźnią: Serafinowie tobie śpiewają Święty, Święty, Święty, a niezbosny lud tobie złorzeczy, mówiąc: przeklęty, przeklęty, przeklęty; Ah nad wszystkich nędznych ja naynędzniejsza! nad wszystkich utrapionych, ja nayutrapieńsza; nad wszystkich boleśnych, ja iestem nayboleśniejsza; że takie y czuję, y słyszę, y widzę obelgi moiego Syna! Ey stworzenia wszystkie! sposobem swoim płaczcie nad moim Synem a Stworcą waszym, tak zhańbionym brzydko, płaczcie y nademną tak strapioną, uciśnioną, y biedną Matką, która owdowiała, ośieroćiała, opuszczona iestem Osoba nędzna: Płaczę y ja nad sobą sama, y słusznie z Ieremiaszem *Thren*: 1. tych słow zażywam: *Ego plorans & oculus meus educens aquas, quia longē factus est ame Consolator.* Ah iak zbyt gorzkiemi łzami oblewam twarz, iagody, y lice moje! ah iak gęste z oczu moich wyciskam wodne krople! że oddalił się odemnie, zostawił mnie, odumarił mię sierotę nędzną nayłaskawszy Poćieszyciel, Syn moy naymilszy Iezus. Więc już mi należy po śmierci iego, o pogrzebie onego myśleć: Wymyśleć nie mogę mieysca, chyba go w sercu moim złożę, iako mnie miły mirrhowy Snopek, który już chętnie przyimując do siebie, z tym się oświadczam, protestuję się, y mówię: *Fasciculus myrrha dilectus &c.* Po śmierci swojej moy Syn naymilszy, iest iako mirrhowy Snopek, w moim złożony y pogrzebiony Sercu.

Załośna po śmierci Syna twego Matko, już Ciało onego niby mirrhowy Snopek pogrzebłaś y złożyłaś w sercu swoim, niby w naykosztowniejzey trunie. A będziesz kiedy tego Ciała translacya? czy pozwolisz go przenieść na iakie przystoyne mieysce? Przeniezione niegdyś były z iednego mieysca na drugie Ciała SS: Pańskich, iako to Dominika S: Oyca y Patryarchy moiego, także Tomasz S: Doktora Anielskiego, Staniława S: Męczennika y Biskupa

Biskupa Krakowskiego, y innych: Toć y ty Mátko załośna, day się wyperśwadować y uprosić, abyś pozwoliła na przenosiny Ciąła twoiego Syna. Upatrzyłem ja mieysce, które może się upodobać tobie, ieśli twoia raczy łaska, swoim obaczyć wzrokiem: Weyrzy Páni moja na moje grzeszne serce, które gdy twoją przyozdobisz prezencyą, stanie się sposobne do przyięcia, złożenia, y pogrzebienia Syna twoiego Ciąła, tak przynajmniej, iako Nikodema była zgodna, y przystoyna truna. Więc Zbawco, co moy Chryste P: któryś raczył być przytomnością swoją w domu Zacheusza, iawnie grzesznego Pharyzeusza, któryś raczył być w domu Mágdaleny zawołaney grzesznicy, któryś raczył być kompanem, towarzyszem, społobiadującym z grzesznikami, o którym rzeczono: *Hic peccatores recipit, & manducat cum illis Luc: 15.* z uniżonością swoją, z náypokorniejszym sercem, z náyszczerszym umysłem proszę, racz mnie grzesznika wtym ubłogosławić; abyś dla grzesznych twoie umęczone y mártwe Ciąło, iako w grobie nieiakiem, w moim grzesznym złożył y lokował sercu, które aczkolwiek tak jest skálifte, kamienne, y twarde, iako Nikodema truna, iednak łaską swoją zmiekczone y do wszystkiego dobrego sposobne być może: Obiecałeś niegdy Pánie przez Ezechiela Proroká c: 30. żeś miał odebrać twarde kámienne serce, a dać mięsne miętkie: *Auferam cor lapideum, & dabo cor carneum.* Przy złożeniu twego Świętego Ciąła w sercu moim, z kámiennego twardego serca mego racz Pánie uczynić miętkie mięsne, y do wszystkich zbámiennych uczynków skłonne: Skłonne ku przyjaćciom do życzliwości: Skłonne ku nieprzyjaćciom do odpuszczenia: Skłonne ku nędznym do miłosierdzia: Skłonne ku miłości twoiej do zbawienia: Skłonne ku poprawie życia do pobożności: Skłonne ku rozmyślaniu męki twoiej, y Mátki twej boleści do społolenia: Skłonne náostátiek ku pokucie do szczęśliwey śmierci, y błogosławionej wieczności, ktorey ty Pánie racz mię uczestnikiem uczynić



przez twoie miłosierdzie, przez twoją okrutną mękę, przez  
twojej Mátki boleści ostre: Wczym mając pewną ná-  
dzieję mówię

A  
M E  
N.

## S: Bonavent: in hymno S: Crucis.

**T**otum sit quod ego dixi  
In Honorem Crucifixi

Ad laudem & gloriam.

Niech z tą będzie bolesnemu

Chwała Ukrzyżowanemu

Co wyrzekłem nabożnie.

Ut meorum peccatorum

Gloriosus Rex Caelorum

Mihi donet veniam Amen.

Aby Niebios Krol iedyny

Odpuścił mnie moje winy

Popełnione niebożnie Amen.

## Author ad dolorosam Matrem V: M:

**V**irgo Mater dolorosa

Sicut inter spinas Rosa

Suscipe, quod obtuli:

Zbyt bolesna Mátko Boża

Jako między cierniem Roża

Niegárdź moją przyślugą.

Ex quo ego laboravi

Te compassam promulgavi

Memor sis clientuli.

Zem

OS )( 43 )( SO

Zem ogłosił twoie bole

Uproś mi niebieską dolę,

Gdyż jestem twoim służą.

Fac sit ó Augustissima

Ut Augustini infima

Poscit pretiuncula.

Spraw to o Náypowážnieysza

Ják prosi Náypokornieyszą

Augustyna Modlitwa.

Amen.

